

PROSTYTUCJA
Studium zjawiska

PROSTYTUCJA

Studium zjawiska

Redakcja naukowa
Robert Kowalczyk • Małgorzata Leśniak



Kraków 2013

Rada Wydawnicza Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego:
Klemens Budzowski, Maria Kapiszewska, Zbigniew Maciąg, Jacek M. Majchrowski

Recenzja: dr hab. Jacek Kochanowski

Obraz na okładce: Iwona Siwek-Front, „Złota rura”, z cyklu *Meretriculae cracoviensis*
30 IV 2010, +25°C, godz. 12.57 (olej na płótnie, 110 x 110 cm, rok powstania 2010)

Logotyp: Hubert Piekarz

Adiustacja i korekta: Margerita Krasnowolska

ISBN 978-83-7571-207-0

Copyright© by Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
Kraków 2013

Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani magazynowana
w sposób umożliwiający ponowne wykorzystanie,
ani też rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie
za pomocą środków elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych,
bez uprzedniej pisemnej zgody właściciela praw autorskich.

Na zlecenie:



Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
www.ka.edu.pl

Wydawca:

Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o. – Oficyna Wydawnicza AFM
Kraków 2013

Sprzedaż prowadzi:

Księgarnia u Frycza

Kampus Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

ul. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego 1 A, 30-705 Kraków

tel./faks: (12) 252 45 93

e-mail: ksiegarnia@kte.pl

DTP: Joanna Sroka

Druk i oprawa: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o.

Spis treści

WSTĘP	7
MAŁGORZATA LEŚNIAK <i>Wzorce prostytucji: od prostytucji sakralnej do pracy seksualnej – refleksje socjologa</i>	11
DARIUSZ GRZONKA <i>Prostytucja sakralna w perspektywie historyczno-kulturowej</i>	25
KATARZYNA WASZYŃSKA <i>Od religii do biznesu. Formy prostytucji na przestrzeni lat – odniesienia do współczesności</i>	53
MAŁGORZATA H. KOWALCZYK-JAMNICKA <i>Nowe formy i zjawiska we współczesnym obrazie prostytucji młodych kobiet</i>	67
TOMASZ P. POTACZEK <i>Wybrane aspekty współczesnej prostytucji mężczyzn</i>	93
KATARZYNA CHARKOWSKA-GIEDRYS <i>Środowisko rodzinne a prostytucja w świetle badań</i>	103
IRENA POSPISZYL <i>Prostytucja jako sposób realizacji własnych potrzeb stymulacyjnych</i>	125
TADEUSZ PIETRAS <i>Psychologiczne i psychiatryczne następstwa prostytucji</i>	137
VIOLETTA SKRZYPULEC-PLINTA, MAGDALENA JAGIEŁA <i>Zdrowie ginekologiczne kobiet świadczących usługi seksualne</i>	147
ALICJA DŁUGOŁĘCKA, IZABELA FORNALIK <i>Usługi seksualne w procesie rehabilitacji seksualnej osób z niepełnosprawnością ruchową i intelektualną</i>	161
WOJCIECH RONATOWICZ, MARTA POREMBSKA <i>Streetworking formą pracy wśród osób świadczących usługi seksualne</i>	195
ROBERT KOWALCZYK, KAMIL MISZEWSKI, WOJCIECH MERK <i>Zjawisko prostytucji w zakładach karnych</i>	223
KAROLINA WIĘCKIEWICZ <i>Polskie prawo karne wobec zjawiska prostytucji w świetle międzynarodowych standardów praw człowieka – wybrane aspekty</i>	239
NOTY O AUTORACH	255

Wstęp

Nickie Roberts – autorka wydanej w Polsce w 1997 r. książki *Dziwki w historii. Prostytycja w społeczeństwie zachodnim* – jak sama o sobie pisze – weteranka handlu seksem, zauważa, że historia społeczeństw, głównie zachodnich, dowodzi nie tylko niemożliwości wykorzenienia prostytucji, ale nawet ograniczenia jej skali. Wszystkie zmierzające w tym kierunku próby, podejmowane przez monarchie, ruchy czystości moralnej lub państwa policyjne, kończyły się niepowodzeniem. Istnieje bowiem zbyt wiele czynników skłaniających kobiety do handlowania swoim ciałem. Spośród nich dwa wydają się najważniejsze – potrzeby ekonomiczne i chęć zachowania niezależności osobistej, dlatego też dyskusja na temat moralności prostytucji, sądzi Roberts, pozbawiona jest głębszego sensu, jeśli nie weźmie się pod uwagę fundamentalnej sprawy: zdecydowanie gorszej sytuacji ekonomicznej kobiet czy wręcz ich ubóstwa. Przez lata komentatorzy i badacze, różnego rodzaju moralisci o zdecydowanie religijnej proweniencji, nie brali pod uwagę kontekstu finansowego zjawiska, za to skupiali się na rzekomej amoralności seksualnej kobiet jako czynnika skłaniającym je do prostytucji. Tymczasem w społeczeństwie zdominowanym przez rynek, w społeczeństwie, w którym większość ludzi musi sprzedawać swoją pracę, żeby zarobić na życie, niektóre kobiety, a także niektórzy mężczyźni, nadal będą świadczyć usługi seksualne – jest to po prostu nieuniknione¹. Trudno nie zgodzić się z większością tez autorki, choć zdaje się ona czasami zapominać, że prostytutki rekrutują się nie tylko z upośledzonych warstw ekonomicznych społeczeństw, że często amatorkami świadczenia usług seksualnych za pieniądze (lub inne dobra) zostają te, które pochodzą z tak zwanych dobrych, zasobnych ekonomicznie, domów.

Wśród publikacji poświęconych osobom świadczącym płatne usługi seksualne nie brakuje także wydanych w Polsce, choć nie tak licznych i dotyczących różnych aspektów zjawiska, jak to bywa w odniesieniu do literatury przedmiotu

¹ N. Roberts, *Dziwki w historii. Prostytycja w społeczeństwie zachodnim*, Warszawa 1997.

wydawanej w krajach Europy Zachodniej i USA. Polskie opracowania to w znacznej części publicystyka; reportaże, artykuły prasowe; nie bez powodu często ich autorzy nazywani bywają skandalistami, a sama treść ich doniesień sugeruje, że tematyka reportażu zwiększy liczbę czytelników czasopism. Pisanie o seksie po prostu dobrze się sprzedaje, o czym wiedzą nie tylko wydawcy.

Jak zauważył Marek Ostrowski na łamach „Polityki” – seks od dawna tkwił w gorszej tkaninie ze zwyczajów, nakazów religii, tabu kultury, czy później także prawa państwowego. Prawo to, ciągle zmieniane, usiłuje uchwycić jakąś równowagę pomiędzy porządkiem społecznym i moralnym a manifestacją wolności jednostki. Między demonem rozwiązłości a aniołem miłości, między ułomnym ciałem a ideałami ducha. Dziś wobec seksu dominuje podejście wolnościowe, które można zilustrować traktowaniem pornografii. Mamy zarówno „wolność do” (np. jej oglądania), jak i „wolność od”; nie można jej wystawiać, bo ktoś może nie zechcieć jej oglądać. Wolność zrobiła *w tym* świecie ogromną karierę². Nieżyjący już krytyk literacki i teatralny, znakomity eseista i tłumacz – Jerzy Adamski, w swoich *Szkicach wytwornych* napisał, że pornografia jest kodem, systemem znaków i bodźców, które odbierać może tylko odpowiednio nastawiony odbiorca. Jeśli tak – to problem nie tkwi w tym, czy te znaki i bodźce rzeczywiście zostały nadane, lecz w tym, czy są, przez kogo i w jakich okolicznościach – odbierane³. Podobnie rzecz ma się z prostytutką; jeśli ciało stało się towarem, to wolność do dysponowania nim z powodzeniem może być nazwana w pewnych okolicznościach pracą seksualną.

Autorzy zgromadzonych w niniejszej monografii tekstów reprezentują różnorakie dyscypliny nauki – są wśród nich lekarze, psychologowie, pedagodzy, religioznawcy i socjologowie. Nie zabrakło też prawnika. Już to pokazuje, że pisanie o prostytutce i pracy seksualnej wymaga podejścia interdyscyplinarnego, trudno bowiem skupić się na jednym aspekcie zjawiska pomijając inne, nie mniej ważne. Taki też cel – wieloaspektowe studium zjawiska – przyświecał redaktorom niniejszego tomu, którzy mają nadzieję, że zaprezentowany wybór tekstów pozwoli nie tylko na lepsze zrozumienie, czym w istocie jest prostytutka, ale także zaprosi czytelnika do refleksji nad jej historią, przemianami i uwarunkowaniami.

Tom otwiera artykuł Małgorzaty Leśniak, który jest krótkim zarysem społecznej historii prostytutki, jej odmian, a także analizą mitów i stereotypów dotyczących tego zjawiska. Swoje tezy autorka ilustruje wypowiedziami krakowskich prostytutek, co stanowi uzupełnienie zawartych w artykule treści.

² M. Ostrowski, *Seks i lex*, „Polityka” 2003, nr 45 (2426).

³ J. Adamski, *Szkie wytworne, czyli tematy konwersacji salonowej*, Warszawa 1988.

Rozwinięciem też zaprezentowanych w tej części monografii są artykuły dwóch kolejnych autorów – Dariusza Grzonki i Katarzyny Waszyńskiej.

Dariusz Grzonka skupia się w analizie zjawiska na prostytucji sakralnej, sięgając do źródeł pierwotnych i licznych opracowań naukowych na ten temat. Artykuł jest obszernym studium zjawiska opisanym z perspektywy religioznawcy i antropologa kultury.

Autorka drugiego z nich – Katarzyna Waszyńska – prowadzi czytelnika przez dzieje prostytucji oraz stosunku do jej różnych typów.

Kolejna autorka – Małgorzata Kowalczyk-Jamnicka – dokonuje przeglądu istniejących definicji prostytucji, twierdząc przy okazji, że definicyjne ujęcie tego zjawiska sugeruje różnorodność jej istniejących form, które można uznać za swoisty znak czasu. Albowiem, jak twierdzi, analizując na przestrzeni lat różne formy prostytucji dostrzec można charakterystyczne jej zmiany, wiążące się ze zmianą obyczajowości, transformacjami gospodarczymi i upowszechnieniem się dostępu do internetu.

Tomasz Paweł Potaczek natomiast zwraca uwagę na wciąż jeszcze zbyt słabo poznaną i zbadaną męską prostytucję. W jego artykule znaleźć można sporo uwag dotyczących zarówno typologii męskiej prostytucji, jak i jej specyficznych odmian.

Katarzyna Charkowska-Giedrys w artykule *Środowisko rodzinne a prostytucja...*, powołując się na liczne badania w tym zakresie, dokonuje typologii rodzin pochodzenia prostytutek. Ciekawe wydaje się jej spostrzeżenie, że wbrew ugruntowanym stereotypom, wyniki badań przeczą tezie o tym, iż prostytuująca się młodzież wywodzi się głównie z rodzin rozbitych bądź wychowywanych przez jednego z rodziców. Artykuł kończą rozważania dotyczące możliwości założenia rodziny przez osobę prostytuującą się oraz funkcjonowania tej rodziny.

Kolejna autorka – Irena Pospiszyl – zwraca uwagę na fakt, że coraz więcej prac sugeruje, iż świadczenie płatnych usług seksualnych jest świadomym i celowym wyborem kariery życiowej, który najlepiej realizuje potrzeby seksualne kobiet taki wybór podejmujących. Wskazuje również na ograniczenia i nieaktualność teorii naukowych, które z perspektywy patologizującej czy klinicznej wyjaśniają przyczyny i konsekwencje prostytucji.

Tadeusz Pietras w artykule *Psychologiczne i psychiatryczne następstwa prostytucji* próbuje zjawisko ocenić z perspektywy patologizująco-klinicznej, obecnej już coraz rzadziej w opracowaniach naukowych. Jednakże perspektywa kliniczna, choć często krytykowana, stawia ważne pytanie o skutki psychologiczne prostytucji.

Artykuł Violetty Skrzypulec-Plinty i Magdaleny Jagieły jest jednym z nielicznych w literaturze przedmiotu opracowań poruszających problematykę zagrożeń zdrowotnych kobiet często zmieniających partnerów seksualnych, zaś Alicja Długołęcka i Izabela Fornalik próbują odtabuizować zagadnienia związane z usługami seksualnymi świadczonymi osobom z niepełnosprawnością ruchową i intelektualną.

Kolejny prezentowany w niniejszej publikacji temat – *Praca formą streetworkingu wśród osób świadczących usługi seksualne* – Marty Poremskiej i Wojciecha Ronatowicza, wskazuje na wagę i potrzebę pracy streetworkerów szczególnie w obszarach, w których tradycyjne służby pomocowe zawiodły.

Artykuł Roberta Kowalczyka, Kamila Miszewskiego i Wojciecha Merka, został poświęcony zjawisku prostytucji w zakładach karnych. Próbuje przybliżyć zjawisko, które sprawia ogromną trudność interpretacyjną przy zastosowaniu tradycyjnej, esencjalistycznej terminologii seksuologicznej. Wskazuje na trudności zarówno w określeniu częstości występowania przemocy seksualnej w warunkach izolacji, wyraźnego oddzielenia zgody lub jej braku na kontakty seksualne, jak i wielopłaszczyznowości przyczyn świadczenia usług seksualnych w więzieniach.

O polskim prawie karnym wobec zjawiska prostytucji oraz międzynarodowych regulacjach prawnych związanych z tym zjawiskiem pisze w ostatnim artykule Karolina Więckiewicz. Swoje rozważania na ten temat kończy analizą praw człowieka w kontekście świadczenia usług seksualnych.

Robert Kowalczyk, Małgorzata Leśniak

Małgorzata Leśniak

Wzorce prostytucji: od prostytucji sakralnej do pracy seksualnej – refleksje socjologa

*Uwielbiam prostytucję taką, jaka jest.
W zjawisku tym jest taki ładunek żądzy i gorczy,
takie szaleństwo cielesne, brzęk złota
i taka pustka w stosunkach międzyludzkich,
że sam jej widok powoduje zawrót głowy.*

Gustaw Flaubert

Prostytucja, jak wszystkie zjawiska społeczne, podlega przemianom będącym rezultatem oddziaływania splotu czynników społeczno-ekonomicznych, prawnych i obyczajowych. Szczególnie te ostatnie w znacznym stopniu przyczyniają się do tego jak ją postrzegamy, opisujemy i nazywamy.

Daniel Jabłoński i Lech Ostasz w opracowaniu *Mapa wzorców kulturowych* wskazują na cztery zasadnicze wzorce odnoszące się do, jak twierdzą niektórzy, drugiej najstarszej, po kapłaństwie, profesji świata. Pierwszym z nich jest uprawianie prostytucji dla osiągnięcia bezpośredniej wymiernej korzyści. W ramach tego wzorca wyróżnić można jej trzy formy; pierwsza to tak zwana barterowa, praktykowana w społeczeństwach pierwotnych jako forma zapłaty za pokarm otrzymywany od łowcy, druga – zarobkowa, traktowana jako główne bądź dodatkowe źródło utrzymania. Na potwierdzenie tej tezy autorzy podają przykład Neapolu, gdzie w czasie II wojny światowej około 50 tysięcy kobiet utrzymywało się z prostytucji, a dom publiczny z powodzeniem mógł być traktowany jako zakład rzemieślniczy. Kolejny przykład pasujący do tego wzorca to zrzeszanie się

prostytutek w cechy (starożytne Indie), czy związki zawodowe w czasach nam współczesnych. Trzecią formą prostytutki wchodzącą w skład tego wzorca jest prostytutka związana ze wspinaniem się po drabinie społecznej. Występuje głównie w społeczeństwach o rozbudowanej stratyfikacji społecznej i tam, gdzie istnieją środowiska wysoko oceniane w hierarchii zawodów, np. prostytutka w branży filmowo-artystycznej, czy w instytucjach politycznych. Doskonałym przykładem tej formy prostytutki mogłaby być kariera bizantyjskiej prostytutki Teodory, która została małżonką cesarza Justyniana I Wielkiego. Często wcześniejprostituujące się kobiety, wraz ze zdobyciem oczekiwanej pozycji społecznej, zwykle rezygnują z prostytutki, a jeśli mimo tego wciąż ją uprawiają, to zwykle w ramach wzorca prostytutki hedonistycznej. Drugim z wyróżnionych przez Jabłońskiego i Ostasza wzorców kulturowych prostytutki jest wzorzec prostytutki sakralnej. W opinii autorów, sakralność prostytutki polega na nadawaniu jej metafizycznej i magiczno-religijnej interpretacji, odbywaniu aktów seksualnych w otoczeniu świątyni lub w ich wnętrzach oraz podczas świąt i rytuałów. Taka jej forma występowała między innymi w starożytnej Mezopotamii, Egipcie, Grecji, wśród niektórych plemion afrykańskich, na Borneo, a także wśród ludów Ameryki Południowej i Środkowej przed przybyciem Europejczyków. Jeszcze innym przykładem sakralnych prostytutek mogą być południowoindyjskie *dewadasi*. Uświęconą prostytutką uprawiały nie tylko heteroseksualne kobiety, ale także, choć rzadko, homoseksualni mężczyźni (na Borneo czy w ramach kultów chaldejskich). Autorzy *Mapy wzorców kulturowych* wręcz twierdzą, że fakt istnienia prostytutki sakralnej jest obroną prostytutki w ogóle, a przemilczenie jej występowania przygotowuje grunt pod jej atakowanie. Trzecim wzorcem prostytutki wyróżnionym przez autorów opracowania dotyczącego wzorców kulturowych jest prostytutka hedonistyczna. I choć uzyskuje się za dostarczanie usług seksualnych jakąś formę gratyfikacji, to jej pierwotnym motywem jest przyjemność związana z jej uprawianiem, bynajmniej nie finansowa. Autorzy przyznają, że pewne elementy tej motywacji mogą z powodzeniem występować także w innych typach prostytutki. Przytaczają związany z tym przykład prostytutki balijskich, które, w zależności od osiągania, bądź nie, przyjemności w trakcie odbywania stosunków, w tamtejszym języku noszą różne miana: *demangan*, *djalir* – to prostytutka dla przyjemności, zaś *nyudal*, *nayang* – to prostytutka najemna. Ilustrują tę część swojej klasyfikacji wypowiedzią pewnej szwajcarskiej prostytutki, która stwierdziła, że:

Moją główną motywacją nie były pieniądze, tylko moja własna seksualność i zainteresowanie seksualnością innych ludzi.

Warto zauważyć, że tego typu motywacje uprawiania nierządu opisywane były również przez tak wybitnych (jak na swoje czasy) znawców problemu, jak Schirmacher, Morosso i Ellis. Również i dzisiaj nie brak wśród prostytutek kobiet, które jako jeden z powodów swojej prostytucji podają przyjemność czerpaną z aktywności seksualnej i częstej zmiany partnerów:

Może to pani wydawać się dziwne, ale ja lubię seks. A że przy okazji dostaję jeszcze za to pieniądze, to dodatkowy bonus dla mnie.

(fragment wywiadu z krakowską prostytutką przeprowadzony przez autorkę niniejszego artykułu).

Ostatnim, czwartym, wzorcem kulturowym odnoszącym się do form prostytucji według Jabłońskiego i Ostasza, jest prostytucja specjalistyczna, związana z pracą asystentów seksualnych, czyli zaspokajanie potrzeb seksualnych osób niepełnosprawnych, chorych, przebywających w domach pomocy społecznej czy w pełni sprawnych, ale odbywających na przykład służbę wojskową. W krajach takich, jak Holandia czy Szwajcaria, ta forma prostytucji finansowana jest z budżetu państwa bądź przez organizacje pozarządowe. W Polsce, mimo podejmowanych od lat dyskusji na ten temat, wciąż budzi spore emocje. Kończąc swoje rozważania poświęcone kulturowym wzorcom prostytucji Jabłoński i Ostasz proponują, by wyodrębnić dwa wyraźnie zaznaczające się wzorce mieszczące się na styku prostytucji i *ars amandi*: prostytucję pozbawioną sztuki miłosnego, czyli szybką kopulację, bez gry wstępnej i pocałunków (prostytutka Vivian grana przez Julię Roberts w filmie *Pretty Woman* wielokrotnie podkreślała, że nie całuje się z klientami, do czasu jednak aż zakochała się w jednym z nich) oraz prostytucję wyrafinowaną, gdzie prostytutka zna co najmniej kilka sztuk, by nie rzec sztuczek miłosnych, zazwyczaj uprawianą w bogatej oprawie, łącznie z werbalnym instruktażem. Ten rodzaj prostytucji, w opinii autorów, dryfuje w kierunku nauczycielki seksualnej, a przykładem mogą tu być indyjskie prostytutki, których klienci wywodzą się z wyższej klasy społecznej, greckie hetery, czy też japońskie gejsze¹. Ciekawe w tym kontekście może okazać się pytanie, czy dość niezwykle żądania klientów prostitutek dotyczące pozycji seksualnych mieszczą się w kategorii prostytucji „zwykłej”, pozbawionej sztuki miłosnego, czy też wyrafinowanej? Jedna z krakowskich prostitutek tak oto opisuje swoją usługę z jednym z jej klientów:

¹ D. Jabłoński, L. Ostasz, *Mapa wzorców kulturowych. Mapping of Cultural Patterns*, Olsztyn 2006, s. 144–146.

Stałam wtedy na placu Matejki. Rozmawiałam z koleżanką, żeby zabić jakoś czas. W pewnym momencie podjechał samochód. Kierowca zaproponował nam obu, żeby pojechać do niego do domu. Rzucił wtedy jakąś sumę. Zdziwiłyśmy się, że tak dużo za jeden numer z dwoma dziewczynami, ale też trochę wystraszyłyśmy tej propozycji, bo raczej nie praktykujemy seksu w mieszkaniach klientów. Już niejednej z nas przytrafiła się paskudna przygoda z klientem w jego mieszkaniu bez żadnej ochrony. Pocięte piersi, pobicia – wcale nie takie rzadkie, szczególnie jak klient pijany. Skusiła nas jednak suma. Dość spora, pewno przez tydzień byśmy takiej nie zarobiły. Pojechaliśmy więc do niego. Mieszkał w starym budynku, miał duże mieszkanie. Zaprowadził nas do praktycznie pustego pokoju; jedynym meblem była drabina, taka malarska, składana. Był bardzo uprzejmy, grzecznie poprosił, żebyśmy się rozebrały i wyszły na jej czubek. Trochę dziwna prośba i wtedy naprawdę byłyśmy wystraszone. Ale cóż, uciec nie było jak, a i zadatek w kieszeni już był. No to żeśmy się rozebrały i wyszły na tę drabinę. Po chwili wszedł klient, golutki i tym swoim nieśmiałym głosem poprosił, żebyśmy zaczęły gdakać jak kury. A to heca! No to żeśmy zaczęły gdakać, a on wtedy zaczął biegać naokoło tej drabiny krzycząc „kukuryku!”. Przebiegł tak naokoło tej drabiny ze dwa razy i już było po wszystkim.

Moja rozmówczyni przyznała również, że o ile takie przypadki jak ten zdarzają się jej niezmiernie rzadko, o tyle często prócz seksu klient życzy sobie zwykłej rozmowy. O pracy, rodzinie i innych życiowych sprawach. Czasami szuka u niej porady i wsparcia:

Nawet pani sobie sprawy nie zdaje, ilu jest takich co chcą z nami dyskutować. Co takiego my im dajemy, czego wy, żony i kochanki, dać im nie możecie, albo nie chcecie?

Jak przyznaje Justyna Piątkowska, seksuolog i terapeuta, wokół kobiet oferujących usługi seksualne narosło wiele mitów i stereotypów. Uważa się je za osoby niemoralne, rozpustne, żyjące na marginesie społecznym. Równie popularne stereotypy pokazują prostytutki jako ofiary zmuszane do pracy przez organizacje przestępcze lub decydujące się na prostytutkę z powodu skrajnego ubóstwa i głodu. Powołuje się przy tym na badania Zbigniewa Izdebskiego, w ramach których przeprowadzono wywiady z grupą czterystu prostitutek, na podstawie których uzyskano obraz współczesnej prostitucji. I tak, wśród kobiet świadczących usługi seksualne można wyróżnić kilka grup. Pierwszą z nich stanowią prostytutki uliczne czekające na klientów na ulicach miast, zazwyczaj w charakterystycznych, powszechnie znanych punktach (takim miejscem w Krakowie było swego czasu

„kółko”, a także „finc” i „berza”). Tak zwane *tirówki* pracują przy autostradach i drogach poza miastem. Ich klientami są głównie zawodowi kierowcy i podróżujący. Pracownice agencji towarzyskich związane są z jednym lokalem, w którym świadczą usługi seksualne, a także rozmawiają z klientami lub biorą udział w pokazach tańca erotycznego. *Call-girls* to grupa kobiet, które przyjmują klientów we własnym mieszkaniu bądź odwiedzają klienta w jego domu. Zazwyczaj dobrze opłacane, często polecane sobie przez klientów. Duże kontrowersje wzbudziło zjawisko tzw. *galerianek* – młodych kobiet świadczących usługi seksualne na terenie galerii handlowych w zamian za ubrania i inne prezenty. Jest to zjawisko szczególnie niepokojące ze względu na młody wiek dziewcząt. *Galerianki* rzadko pochodzą z tzw. środowisk patologicznych, w których pojawiałby się alkoholizm, przemoc czy ubóstwo. Taka forma sponsoringu staje się sposobem na dobrą zabawę, zdobycie lepszej pozycji w grupie rówieśników, ale też na otrzymanie bliskości, zainteresowania i troski sponsora. Jeszcze nie tak dawno, nim pojawiła się ta kategoria młodych dziewcząt świadczących usługi seksualne w centrach handlowych, używano określenia *bimbo* (cizie) w stosunku do nastolatek często odwiedzających kasyna i hotelowe restauracje. W ślad za wynikami badań Izdebskiego, Piątkowska zauważa, że kobiety świadczące usługi seksualne zazwyczaj są w wieku między 20. a 30. rokiem życia. W większości nie mają wyuczonego zawodu, ale znaczna część uczyła się lub studiowała. Co czwarta prostytutka (25 procent) jest zamężna (dość znane są przykłady krakowskich prostytutek, których mężowie nie tylko, że wiedzą o prostytuowaniu się żony, to jeszcze bywają ich „ochroniarzami” na czas świadczenia usługi seksualnej klientowi), a większość jest w stałym związku z mężczyzną. Powszechnie tłumaczy się, że dla większości prostytutek wykonywana praca jest jedyną szansą na wyjście z ubóstwa i możliwością przetrwania. Rzeczywiście, jak pokazują wyniki badań Izdebskiego, większość kobiet świadczących usługi seksualne przyznaje, że robi to głównie z pobudek materialnych, jednak nie aby przetrwać, a raczej podwyższyć swój standard życia lub zarobić pieniądze na określony cel. Niespełna 3 procent prostytutek wyznało, że zostały zmuszone do uprawiania zawodu. Większość kobiet świadczących usługi seksualne, z którymi rozmawiali badacze uczestniczący w projekcie Izdebskiego, miewa zazwyczaj od jednego do 3 klientów dziennie, 6 procent prostytutek przyznało, że każdego dnia przyjmuje sześciu lub więcej klientów. Często są to mężczyźni, których spotykają po raz pierwszy, ale niemal każda z badanych przyznała też, że ma grupę kilku, kilkunastu stałych klientów, którzy powracają do agencji regularnie. Jedna z moich rozmówczyń potwierdza te ustalenia mówiąc, że:

Oczywiście, są tacy klienci, których tu widzimy po raz pierwszy i ostatni, ale są też tacy, którzy ze stałą dla siebie częstotliwością przyjeżdżają do „swoich” dziewczyn. Ja mam kilku takich. Jeden jest lekarzem ginekologiem, a drugi przyjeżdża do mnie aż z Warszawy. Inne dziewczyny mają podobnie, i klientela też zróżnicowana.

Czy prostytutki odczuwają przyjemność seksualną podczas spotkań z klientami? Aż 60 procent prostytutek przyznało, że zazwyczaj nie odczuwa podniecenia i nie przeżywa orgazmu podczas zbliżenia z klientem. Jednocześnie ponad 90 procent prostytutek zadeklarowało, że czerpie przyjemność z seksu ze swoim stałym partnerem. Kolejna moja rozmówczyni, prostytutka z wieloletnim stażem w zawodzie, wręcz twierdzi, że skoro klient jej płaci, to nie za jej orgazm, tylko swój:

Zapłacił? Zapłacił. To niech zrobi co swoje i niech się wynosi.

Piątkowska powołując się z kolei na inne badania twierdzi, że do korzystania z usług seksualnych przyznało się 11,5 procent pytanym mężczyzn oraz niespełna 1 procent kobiet (według badań przeprowadzonych na grupie 2346 osób). Wszystko wskazuje jednak na to, że liczby te są wyższe, ponieważ w tego typu badaniach część respondentów decyduje się jednak zataić swoje kontakty z prostytutkami. Z badań Izdebskiego wynika, że z płatnego seksu najczęściej korzystają mężczyźni w wieku 25–39 lat, ale niemal co czwarta (23 procent) prostytutka przyznała jednak, że jej najmłodszy klient miał 17 lat lub mniej. Mężczyźni ci częściej pochodzą z dużych miast, ale już wykształcenie czy zarobki nie są decydujące. Agencje towarzyskie odwiedzają zarówno studenci, osoby pracujące fizycznie, jak i biznesmeni czy pracownicy naukowci, a także emeryci.

Jeden z moich stałych klientów to student. Niepozorny, brzydki. Zwierzał mi się, że nie ma żadnej dziewczyny, bo trudno mu nawiązać kontakty. Jest rudy, a dziewczyny za rudymi nie przepadają przecież. Inny z moich klientów pracuje w zakładzie jubilerskim. Przyucza się do zawodu złotnika. Czasem, jak nie ma pieniędzy, to przynosi mi coś ze złotej biżuterii w zamian za seks. O, na przykład ten pierścionek mam od niego właśnie. Ładny, nie?

(fragment wypowiedzi jednej z krakowskich prostytutek)

Jeśli chodzi o motywację do skorzystania z usług prostytutek, to są one różnorodne. Jak twierdzi Piątkowska, najczęściej jest to frustracja – duże potrzeby seksualne, które nie mogą być zaspokojone w inny sposób. Twierdzą tak męż-

czyźni, którzy ze względu na wykonywaną pracę zmuszeni są do długiej rozłąki z partnerką lub niedawno rozstali się z kobietą i nie zdążyli jeszcze stworzyć nowego związku. Dużą grupę stanowią również mężczyźni samotni, którym nieśmiałość, kompleksy lub inne trudne cechy osobowości utrudniają nawiązanie relacji społecznych i stworzenie stałego związku z kobietą. Część mężczyzn deklaruje jednak, że korzysta z usług seksualnych, nie z konieczności, ale z wyboru. Poznawanie kobiet, flirt i nawiązanie relacji wymaga czasu i zaangażowania, którego nie chcą poświęcać. Deklarują, że seks z prostytutką jest najwygodniejszy i najatrakcyjniejszy, jaki mogą wybrać. Inną grupą klientów agencji towarzyskich są również mężczyźni o specyficznych preferencjach seksualnych, np. fetyszyści. Partnerki, z którymi pozostają w stałych związkach nie chcą lub nie potrafią zaspokoić ich szczególnych potrzeb. Tylko w agencji towarzyskiej otrzymują możliwość realizacji swoich fantazji, co potwierdzają moje rozmówczynie – krakowskie prostytutki. Nie ulega wątpliwości, twierdzi Piątkowska, że wszystkich mężczyzn, którzy korzystają z usług prostitutek, niezależnie od motywacji i przyczyn wizyt w agencji, łączy szczególne zainteresowanie seksualnością. Jest ona ważną sferą w ich życiu, choć może nabierać znaczenia nie tylko pozytywnego (kiedy seks jest fascynujący, pochłaniający), ale też negatywnego, kiedy seksualność jest źródłem trudności, lęków, kompleksów. Podczas gdy przeciętny wiek inicjacji seksualnej mężczyzn to 18,4 rok życia, u mężczyzn, którzy choćby jeden raz skorzystali z usług agencji towarzyskiej to 17,6 rok życia. Mają oni również bogatsze doświadczenia erotyczne niż grupa mężczyzn, która nigdy nie miała kontaktu z prostytutką. Mieli większą liczbę partnerek seksualnych oraz szerszy repertuar podejmowanych aktywności erotycznych. Korzystanie z usług prostitutek nie jest w społeczeństwie oceniane jednoznacznie. Część osób uważa istnienie prostytucji za naturalne. Łatwiej zaakceptować fakt, że mężczyzna skorzystał z usług prostytutki w specyficznych okolicznościach, np. incydentalnie podczas hucznej zabawy w męskim gronie czy w trakcie wieczoru kawalerskiego. Także wtedy, kiedy jest samotny i z powodu choroby, uciążliwej nieśmiałości czy innych utrudnień nie ma możliwości nawiązania i utrzymania relacji z inną kobietą. Wielu Polaków wciąż uważa jednak korzystanie z usług prostytutki za moralnie naganne, a na negatywną ocenę mężczyzn odwiedzających agencję towarzyskie ma wpływ fakt, że prostytucja budzi skojarzenia z przedmiotowym traktowaniem kobiety, wyzyskiem, a nawet handlem ludźmi. Korzystanie z usług prostitutek zwiększa również ryzyko zapadnięcia na infekcje przenoszone drogą płciową, szczególnie jeśli

usługa świadczona jest bez odpowiednich zabezpieczeń². Piątkowska zwraca uwagę na jeszcze jeden aspekt zjawiska prostytucji. Otóż, część spośród naukowców, ale także seksuologów i terapeutów pracujących z prostytutkami wysuwa kontrowersyjną tezę, że istnienie prostytutek i pełnione przez nie usługi seksualne sprzyjają stabilności i trwałości małżeństw i rodzin. Mężczyzna, który jest sfrustrowany niezaspokojeniem swoich potrzeb seksualnych może nawiązać romans z kobietą ze swojego otoczenia – koleżanką z pracy, sąsiadką lub przyjaciółką rodziny. Romans taki zaspokaja jego potrzeby seksualne, ale jednocześnie angażuje emocjonalnie. Kochanka wymaga zaangażowania, poświęcania czasu, starań i troski. Są to zasoby, które w tym okresie utraci żona mężczyzny. Nierzadko konsekwencją pozornie krótkotrwałego romansu jest decyzja o dalszym wspólnym życiu, rozstaniu z dotychczasowymi partnerami (często rozwodzie) i stworzeniu nowego stałego związku. Skorzystanie z usługi prostytutki teoretycznie minimalizuje to ryzyko. Pozwala zaspokoić seksualne frustracje mężczyzny, a następnie wrócić do rodziny³. Na ten problem zwróciła uwagę już jakiś czas temu znakomita polska socjolog moralności – Maria Ossowska, pisząc że:

Prostytucja jest konieczna, aby ocalić kobiety uczciwe. Polityk legalizując ją, postępuje jak ten, kto stawia owcom drąg do ocierania się, żeby ocalić drzewa. Męskie zapalczowości muszą mieć ujście, przy czym, co warto przypomnieć, ugaszenie pragnień w tej dziedzinie przywraca przytomność, podczas gdy alkohol ją odbiera. Zaspokajanie pragnień z uczciwymi kobietami ma stokroć gorsze konsekwencje społeczne. Uwiedzione panny popadają w straszną sytuację, a uwodzenie mężatek rozbija rodzinę. Zamiast wstydliwie przyrykać oczy na prostytucję, lepiej jest sprawę ująć w swoje ręce i regulować na drodze ustaw, odejmując odium, jakim są otaczane kobiety sprzedajne, co się bardzo przyczyni do podniesienia ich poziomu. Uczciwi i zajęci pracą mężczyźni podlegają pasjom erotycznym bardziej imperatywnie. Jeżeli się im nie da szybkiego ich zaspokojenia, będą dużo czasu traciли na szukanie i zaniedbywali swoje obowiązki zawodowe. Utrzymywanie domów publicznych usunie małżeństwa niedobrane, bo zawarte pod wpływem głodu seksualnego. Uwiedzione służące, zamiast dusić swoje dzieci, będą mogły tam rodzic i tam pozostawać. Lokując swoje dzieci w żłobku przy zakładzie. Opanowywanie erotyki przez zawstydzanie jest beznadziejne, bo mężczyźni zawsze się chlubil tego typu sukcesami. Erotyki niepodobna powściągać przez stosowanie kar pieniężnych, bo jakże tu ustalić fakty i obronić się przed ewentualnością nadużyć. Zresztą ograniczenia

² J. Piątkowska, *Cienie prostytucji*, na stronie: <http://zdrowie.trojmiasto.pl/Cienie-prostytucji-n68926.html>.

³ J. Piątkowska, *ibidem*.

podsycają tylko namiętności. Wszak w Rzymie nie było rozwodów, gdy były dozwolone. Domy publiczne powinny być pod stałą opieką lekarską⁴.

Wbrew jednak temu co głosiła Ossowska, wiele kobiet deklaruje, że skorzystanie z usług prostytutki przez partnera byłoby dla nich zdradą bardziej bolesną i upokarzającą niż romans i najprawdopodobniej podjęłyby wtedy decyzję o rozstaniu. Zdecydowana większość kobiet trudniących się nierządem deklaruje, że w przyszłości chciałyby zrezygnować z prostytucji, podjąć inną pracę i zacząć nowe życie. O tym, że nie jest to proste rozwiązanie, świadczą życiorysy prostitutek. Nie chodzi tu tylko o brak możliwości znalezienia innej pracy, ale także o trwanie w nałogu, jakim dla wielu z nich jest prostytucja. Styl życia, który uzależnia, wpływa na osobowość i pozostawia ślad na resztę życia. Całkowite wyjście z prostytucji, zmiana środowiska i umiejętność utrzymania się dzięki innej pracy wymaga ją ogromnego zaangażowania nie tylko samej zainteresowanej, ale i specjalistów zajmujących się tym problemem – psychologów, seksuologów, lekarzy, czy też duchownych.

Często podnoszony, nie tylko przez feministki, argument, że prostytucja jest produktem systemu społecznego zdominowanego przez mężczyzn, nie znajduje w całości potwierdzenia w historii tego zjawiska. Owszem, w dużej części jest on prawdziwy, choć nie należy zapominać o tym, że ten produkt dominacji mężczyzn odbywał się także za przyzwoleniem samych kobiet. Jak zauważa Tannahill, nawet jeśli historia prostytucji potwierdza modną do dziś tezę, że gdyby nie męskie chuci, nie byłoby jej, to w odniesieniu do całej historii naszego gatunku jest to teoria fałszywa, bo nie tylko popyt pobudza podaż, ale i odwrotnie. Inaczej mówiąc, bez prostitutek nie byłoby klientów⁵. Tezę tę w pewnym sensie potwierdza Steven Seidman przytaczając *casus* zmiany postaw wobec prostytucji na przykładzie ewolucji poglądów mieszkańców Stanów Zjednoczonych Ameryki. Twierdzi, że w ostatnich kilkudziesięciu latach seks został bez ogródek skomercjalizowany, a prostytucja jest dziś tylko jedną z gałęzi wartego miliardy dolarów przemysłu seksualnego, który stanowi integralną część amerykańskiego życia ekonomicznego i społecznego. Z tej perspektywy, twierdzi Seidman, sprzedawanie prawdziwego seksu może wydawać się przedłużeniem jego komercjalizacji. Zatarcie granicy między używaniem seksu do sprzedaży towarów a sprzedawaniem samego seksu, wciąż jest przedmiotem publicznego dyskursu – wielu Amerykanów nie chce przekraczania tej granicy, niemniej jednym z rezultatów komercjalizacji seksu jest

⁴ M. Ossowska, *Mysł moralna Oświecenia angielskiego*, Warszawa 1966, s. 186.

⁵ R. Tannahill, *Historia seksu*, Warszawa 2001, s. 382.

to, że spora część osób zatrudnionych w przemyśle seksualnym, ale także samych Amerykanów – uważa seks za kolejny towar na sprzedaż. Taka linia obrony pracy seksualnej, w opinii Seidmana, staje się przekonująca, jeżeli seks i jego potrzebę uznamy za naturalny i zwykły element życia. Seidman przytacza przykład moralistów sprzeciwiających się kiedyś pracy kobiet, albo wykonywaniu przez czarnoskórych mieszkańców Ameryki Północnej niektórych zawodów; obrońcy pracy seksualnej twierdzą zaś, że zarzuty wobec niej są podobne do tych uprzedzeń i nie powinny wyznaczać kierunku polityki społecznej. Seidman zadaje fundamentalne pytanie z punktu widzenia zarówno krytyków prostytucji (czy szerzej: pracy seksualnej), jak i zwolenników wolności w wyrażaniu seksualnej ekspresji – czy sprzedawanie i kupowanie seksu musi być poniżające? Jego odpowiedź niekoniecznie zadowoli krytyków prostytucji, nie tylko z feministycznego punktu widzenia. Twierdzi bowiem, że jeżeli ktoś regularnie sprzedaje usługi seksualne, to seks traci w pewnej mierze związek z przyjemnością i staje się pracą. Nie różni się przy tym ten rodzaj pracy od innych prac, które mają powtarzalny charakter i brakuje w nich możliwości autoekspresji albo wyraźnego celu społecznego. Tak więc problem prostytucji sprowadza się do tego, czy sprzedawanie seksu niszczy zdolność prostytutki do uprawiania seksu dla przyjemności i dla miłości. Jak każdy zawodowiec, pracownik lub pracownica seksualna nadaje pewnym uczuciom lub zachowaniom inne znaczenie w pracy, inne zaś poza nią. Profesjonalny pracownik uczy się oddzielać swoje prawdziwe „ja” od ról społecznych, które musi odgrywać w pracy.

Potrafię oddzielić pracę jako prostytutka od tego, kim jestem w domu dla swojego syna. W domu jestem matką, w dodatku samotną. Syn ma dopiero kilka lat i oczywiście nie wie, czym się naprawdę zajmuję. Nie pyta mnie na razie, gdzie pracuję, ale jak zapyta, wiem już, co mu odpowiem. Gotuję, sprzątam, odprowadzam go do przedszkola, czasami coś uszyję dodatkowo dorabiając sobie w ten sposób. Jeśli się chce, można ze sobą pogodzić życie domowe z pracą zawodową. Bo ja bycie prostytutką traktuję jak zawód. Innego w tej chwili nie mam

– mówi jedna z badanych przeze mnie krakowskich prostitutek.

Seidman nie bez powodu zatem twierdzi, że krytycy pracy seksualnej nie powinni zbyt polegać na argumentie, że wszystkie kobiety, które zostają pracownicami seksualnymi (w tym prostytutkami) robią to z przymusu. Wiele z naszych wyborów zawodowych – sądzi – dokonuje się w trudnych okolicznościach, nie dając nam możliwości samorealizacji, a fakt, że praca seksualna wiąże się z ogra-

niczonym polem wyboru, nie jest argumentem ani za nią, ani przeciwko niej. Moralny status pracy seksualnej zależy w ostatecznym rozrachunku od tego, jak postrzegamy naturę samej pracy w ogóle. Kończąc swoje rozważania poświęcone temu tematowi twierdzi, że praca seksualna wymaga pewnych umiejętności i nie musi być poniżająca. Jednak praca seksualna dopóty będzie się opierać na wyzysku, dopóki kobiety będą pracować, a mężczyźni kontrolować branżę przemysłu seksualnego i dopóki zarobki kobiet będą niskie, a warunki ich pracy niebezpieczne lub zagrażające zdrowiu. Problemy związane z pracą seksualną to problemy związane z pracą jako taką i dotyczą przede wszystkim warunków pracy, praw pracowniczych i nierówności płciowo-kulturowych w Ameryce⁶. Chciałoby się dodać w tym miejscu, że nie tylko w Ameryce, a seks za pieniądze nie zawsze bywa upokarzający, bo kobiety lekkich obyczajów bardzo często mogły liczyć na przywileje, majątek i towarzystwo wielkich tego świata.

Marek Karpiński, dziennikarz, publicysta, były rzecznik prasowy byłego prezydenta RP Lecha Wałęsy, w swojej książce poświęconej „najstarszemu zawodowi świata” przytacza anegdotę o pewnym japońskim profesorze, który w latach siedemdziesiątych wyjaśniał mu, że we wszystkich odwiedzanych przez niego miejscach na kuli ziemskiej, cena pary męskich trzewików równała się cenie usługi erotycznej, świadczonej przez zawodową pracownicę. Karpiński nie był pewien, czy w Polsce, po uwolnieniu cen można by tezę japońskiego profesora utrzymać. Jednak na potwierdzenie tezy, że w przypadku prostytucji moralność często splata się z ekonomią cytuje Sławomira Mrożka, który w *Miłości na Krymie* słowami bohaterów mówi:

Iwanie Nikołajewiczu, czy wiecie kiedy u nas dobrze będzie? A kiedy? – ja na to. „Kiedy kurwy z zagranicy do nas zaczną przyjeżdżać. To w ekonomii znak nieomylny. Nie żadne tam Marksy, ani Friedmany, to wszystko plewy. Ale kiedy kurwy zagraniczne do Rosji zaczną się zlatywać, to będzie znaczyło, że ekonomia na nogi stanęła. One wiedzą najlepiej⁷ ...

Jeśli ruch migracyjny prostytutek miałby decydować o stanie gospodarki, to z przykrością, aczkolwiek z pewną dozą ironii należy stwierdzić, że daleko nam jeszcze do Francji, Niemiec czy Holandii, bo mieszkanki tamtejszych krajów nie pracują w polskim seksbiznesie, a i też żadna z polskich prostytutek, wzorem greckiej Fryne, nie ofiarowałaby swoich apanaży na odbudowę polskich Teb (czym-

⁶ S. Seidman, *Spoleczne tworzenie seksualności*, Warszawa 2012, s. 243–247.

⁷ M. Karpiński, *Najstarszy zawód świata*, Warszawa 1997.

kolwiek miałyby one u nas być) bynajmniej nie z powodu braku uczuć patriotycznych, a odpowiednich zasobów finansowych. Pocięszające może być jedynie to, że wciąż jeszcze do Polski przyjeżdżają prostytutki z krajów byłego bloku wschodniego, by tu zarobione pieniądze wydawać w kraju pochodzenia, nierządkiem utrzymując w ten sposób nie tylko siebie, ale i pozostawione tam rodziny.

Lokalówki, gruzinki, rosówki, mewki, ksiutówki, lampucery, braminki (jedną z nich w Krakowie była, legendarna już, Czesia Rozpadowa, przyjmująca klientów w jednej z bram przy ulicy Szpitalnej w równie jak ona legendarnej pozycji „na łabędzia”), nocnikówki (nazwa mająca świadczyć o miejscu nawiązywania kontaktów z klientami – w pobliżu sklepów nocnych), przerzutki, tirówki, bimbo, arabeski (specjalizowały się w obsłudze klientów arabskiego pochodzenia), call-girls, galerianki, czy mniej poetycko, aczkolwiek barwnie – łachudra, pieprznica, rozeta i stochujnica (określenia prostytutek w slangu przestępczym) – to tylko kilka z wielu współczesnych nazw prostitutek, które to nazwy długo jeszcze nie zostaną zastąpione przez bardziej ogólne i mniej stygmatyzujące miano – pracownicy seksualnej. Warto pamiętać, że tak, jak dzisiaj, tak i w przeszłości istniały nie tylko różne kategorie prostitutek, ale również różne ich określenia – córki Koryntu, hierodule, dikteriady, auletrydy czy hetery w antycznej Grecji. Harimtu, gadisztu, isztaritu – to nazwy prostitutek świątynnych w starożytnej Babilonii:

Pierwszą grupę, zwaną harimtu stanowiły – jak się wydaje – kobiety świeckie. Druga – gadisztu – gromadziła chyba kapłanki, a trzecia – isztaritu – oznaczała służebnice bogini Isztar. Zachowała się rada, a raczej ostrzeżenie, jakiego pewien Babilończyk udzielił synowi: „Nie bierz harimtu za żonę, bo mężów jej nie zliczysz, nie bierz też isztaritu, bo bogowie są jej przeznaczeniem”

– pisze Tannahil w swojej *Historii seksu*⁸.

Handel ludzką zmysłowością, przed którym wciąż jeszcze wzdrga się moralność, istniał we wszystkich czasach i wśród wszystkich ludów. Dostosowywał się on do obyczajów i mentalności poszczególnych narodów i chroniony był zazwyczaj przez ich pracodawców. Sankcjonowały go obowiązujące kodeksy praw, często również zwyczaje religijne. Niemal zawsze i wszędzie otrzymywał prawa obywatelskie i ma je po dziś dzień mimo pewnego stopnia doskonałości osiągniętego przez nasze społeczeństwo⁹. Dzięki prostytutkom rozwijał się kult

⁸ R. Tannahil, *op. cit.*, s. 85.

⁹ P.F.S. Dufour, *Historia prostytucji*, t. 1, Gdynia 1997, s. 15.

świętynny, prostytutki pomagały pokonać wroga (biblijna historia Rahab z Księgi Jozuego jest tego najlepszym przykładem), stawały się natchnieniem filozofów i poetów. Wpływały na dzieje ludzkości sprzedając nie tylko swoje ciało, ale i posługując się rozumem (cesarzowa Teodora), są znane z kart wielkich dziejopisarzy (choćby krakowska Meretrix Hewa ditto Pierdolonka, opisana w *Kronikach* Jana Długosza). Były obiektami męskich fascynacji, ale też ofiarami ich przemocy. Jak słusznie bowiem zauważył autor *Historii prostytucji*, w czasach przedchrześcijańskich można się było spotkać z prostytutką wszędzie – w prywatnych domach, w świątyniach i zaułkach miejskich. W czasach władztwa Ewangelii musiała się ograniczyć już tylko do godzin nocnych i do określonych miejsc, odległych od siedzib przyzwoitych ludzi. Później jednak, chcąc cieszyć się wolnością i ujawniać w blasku dnia, bez narażania się policji obyczajowej, przybrała formy, suknie i imiona nierażące niczyich oczu ni uszu i nałożyła maskę skromności, dającą jej prawo funkcjonowania bez kontroli i nadzoru¹⁰. Swoje rozważania zakończę fragmentem wypowiedzi jednej z krakowskich prostytutek:

Byłyśmy i będziemy. Obojętnie, jak nas nazwiecie i jak prawo regulować będzie naszą obecność wśród was. Dopóki będą tacy, którzy będą mieć ochotę na seks i chętnie za niego zapłacą, a ktoś inny chętnie zapłatę za usługę przyjmie – będziemy. I nic nie wskazuje na to, by to się miało zmienić.

Bibliografia

- Dufour P.F.S., *Historia prostytucji*, t. 1, Gdynia 1997.
- Jabłoński D., Ostasz L., *Mapa wzorców kulturowych. Mapping of Cultural Patterns*, Olsztyn 2006.
- Karpiński M., *Najstarszy zawód świata*, Warszawa 1997.
- Ossowska M., *Mysł moralna Oświecenia angielskiego*, Warszawa 1966.
- Piątkowska J., *Cienie prostytucji*, na stronie: <http://zdrowie.trojmiasto.pl/Cienie-prostytucji-n68926.html>.
- Seidman S., *Spoleczne tworzenie seksualności*, Warszawa 2012.
- Tannahil R., *Historia seksu*, Warszawa 2001.

¹⁰ P.F.S. Dufour, *op. cit.*, s. 20.

Dariusz Grzonka

Prostytucja sakralna w perspektywie historyczno-kulturowej

Prostytucja motywowana czynnikami kultowymi przynależy do tych fenomenów socjokulturowych, które rzadko pojawiają się w szacownych opracowaniach z zakresu historii, religioznawstwa czy antropologii, a jeżeli już zaprzatają uwagę badaczy, to z reguły pełnią rolę marginalną. W okresie starożytności prostytucja sakralna (rytualna, świątynna, obrzędowa) oznaczała formę prostytuowania się, z którego dochód przeznaczony był w ofierze bóstwu bądź wspólnocie religijnej, świątyni itp., a powodem „użyczenia” cielesnego była wiara i rytuał religijny¹.

W świecie współczesnym „święte nierządnice” (*sacred harlots, sacred whores*) i „sakralni nierządnicy” zwani też *Qadesh*, podejmują aktywność seksualną z osobami nieznanymi, której celem jest uzyskanie kontaktu z „boskością”, przeżycie duchowego odnowienia, bądź proces rytualnego uleczenia ciała². W etnografii i antropologii pojęcie „sakralnej prostytucji” używane jest sporadycznie, raczej wskazuje się na kulturowe konteksty zachowań seksualnych związanych z wymianą partnerów, gościnnością seksualną, w których cielesność definiowana jest przez ekonomię, religię i pokrewieństwo³.

¹ S. Lynn B., hasło: *Sacred Prostitution in Ancient World*, [w:] *Encyclopedia of Prostitution and Sex Work*, red. M. Hope Ditmore, Westport–Connecticut–London 2006.

² J. Hunter, hasło: *Sacred Prostitution, Contemporary*, [w:] *ibidem*.

³ A.P. Lyons, H.D. Lyons, *Irregular Connections a History of Anthropology and Sexuality*, Lincoln–London 2004; H. Donnan, F. Magowan, *Anthropology of Sex*, Oxford 2010; *Feminist Anthropology: a Reader*, red. E. Lewin, Blackwell Publishing Ltd 2006.

W badaniach historycznych poświęconych prostytutce przyjęło się wyróżniać dwa podstawowe paradygmaty badawcze, które szczególnie po roku 1980⁴ okazały się dominujące dla kształtu samej dyscypliny. We wcześniejszych dekadach utrzymywało się przekonanie, że prostytutka jako przedmiot dociekań historycznych, nie zasługuje na szczególną uwagę. Jeżeli o prostytutce wspomiano, to raczej gwoździ budowania „narracyjnego napięcia”, podyktowanego chęcią ubarwienia tekstu pikantnymi dykteryjkami, których celem było wywołanie u odbiorcy „świętego” oburzenia. Dla wielu szacownych historyków – o czym ze swadą pisze Timothy Gilfoyle – nawet słowo „ prostytutka” wydawało się zbyt obsceniczne, nie wspominając nawet o trudnościach związanych z analizą „specyfiki” jej profesji. Pisano zatem o „upadłych aniołach” (*fallen angels*), „podupałych (gnijących) ciałach” (*rotting flesh*), o brudzie, ułomności i lubieżności⁵. Zmiana stylu pisania pojawiła się wraz z początkiem lat 80. ubiegłego wieku, kiedy to badania historyczne stały się w większym stopniu niż dotychczas dociekaniami interdyscyplinarnymi. Pierwszy z wyróżnionych (nowych) paradygmatów badawczych zwracał się w stronę badań opisujących świat społeczny kobiet lekkich obyczajów, formy organizacji komercyjnego seksu, analizował społeczne oraz prawne uwarunkowania zawodu. Korzystano przy tym z metod typowych dla badań genderowych i socjologicznych. Równocześnie zarysował się drugi paradygmat badawczy, który pozostając pod wpływem badań kulturowych, literackich, religioznawczych i antropologicznych ujmował prostytutkę jako zjawisko, które należy analizować a nie wartościować. prostytutka widziana była jako forma dyskursu, stylu życia, protestu, performansu, zabawy, ekspresji osobowości oraz jako emanacja indywidualnej psyche. Krystalizacja obu paradygmatów umożliwiła podjęcie badań nad tym szczególnym aspektem prostytutki, który wiąże ją z badaniami nad tradycjami religijnymi i modami kulturowymi.

⁴ W 1978 r. ukazało się angielskie tłumaczenie pracy francuskiego historyka Alaina Corbina, *Women for Hire: Prostitution and Sexuality in France after 1850*, w której zjawisko prostytutki ukazano na szerokim tle zmian społecznych, obyczajowych i kulturowych Francji drugiej połowy XIX w. „Odczarowanie” prostytutki jako istotnego tematu badawcze związane było na obszarze anglosaskim właśnie z recepcją monografii Corbina.

⁵ T.J. Gilfoyle, *Prostitutes in History: From Parables of Pornography to Metaphors of Modernity (Review Essay)*, „The American Historical Review” 1999, Vol. 104, No. 1, s. 117–141.

Prostytucja sakralna – spory i problemy terminologiczne

Sakralna (kultyczna, rytualna, święta) prostytucja narodziła się na obszarze starożytnej Mezopotamii. W języku akadyjskim kobiety parające się tą profesją nazywano *hierodulam*, ale tłumaczenie tego terminu nastrocza szereg trudności, gdyż dewocja, której oddawały się *hierodule* w zasadzie nie miała odpowiednika w innych systemach religijnych czy praktykach społecznych. Jak pisze znawczyni tego tematu Gwendolyn Leick, każda próba tłumaczenia tego terminu, czy to w odniesieniu do języków klasycznych (grecki, łaciński), czy języków nowożytnych, prowadzi do terminologicznego zamieszania. Pojęcie prostytutki przywołuje współczesne konotacje z formą zarobkowania poprzez świadczenie usług seksualnych, termin nierządnicza posiada z kolei konotacje biblijne (nierządnicza babilońska) i odnosi się do sfery duchowego znieprawienia, grecka *hetera* jako odpowiednik hieroduli to również wytwór innego kręgu kulturowego, podobnie kurtyzana przywołuje raczej skojarzenia z kulturą arystokratyczną. Spotykanym w literaturze termin prostytutka świątynna byłby możliwy do zaakceptowania, gdyby nie to, że w literaturze mezopotamskiej, akadyjskiej i babilońskiej wyraźnie odróżniano *hierodule* od zwyczajnych prostitutek (akad. *kezertu*, *harimtu*, *šamhatu*), ale również odróżniano je od służek świątyni (akad. *naditu*, *kulmašitu*, *qadištu*). Poprzez analogie do starożytnej Grecji i Indii, przyjęło się posługiwać terminem święta prostytucja, wskazując na specyfikę funkcjonowania dwóch wzajemnie przenikających się sfer: seksualnej i religijnej.

Autorka *Seksu i erotyki w literaturze Mezopotamii* uznaje, że pojęcie *hieroduli*, ale również rytualnej prostytutki przynależy raczej do historii myślenia o pewnym zjawisku i jest swoistym pomnikiem metodologiczno-historiograficznym, wynikającym z naszej bezradności wobec fenomenów społecznych i profesji, które nie posiadają odpowiednika w naszym doświadczeniu kulturowym, historycznym i społecznym. Oba terminy sugerują, że sakralna prostytucja miała charakter przeżycia religijnego, ale zachowane źródła raczej wskazują na kwestię obrzędowej praktyki, swoistego wymogu religijnego, powtarzanego, celebrowanego, ale niekoniecznie wspartego przekonaniem o jego sensie. Społeczny kontekst rytuału wskazuje na jego społeczny, a zatem niedobrowolny charakter, tymczasem większość badaczy kwestię obowiązku pomija milczeniem. Po drugie – a jest to zastrzeżenie o wiele bardziej znaczące – bycie *hierodulą* nie przeszkadzało w praktykowaniu „zwyczajnej” prostytucji. Kolejnym elementem jest kwestia trwałości tego typu zachowań, czyli rozciągnięcia ich w czasie. Czy jednorazowe ofiarowa-

nie swojego ciała bogini – do czego zobligowane były kobiety oddające cześć Inanie–Isztar możemy traktować jako formę prostytucji?⁶

Podobne zamieszanie terminologiczne panuje w odniesieniu do terminologii greckiej związanej z prostytutką sakralną. Grecka kolonia Korynt, której przysłowiowe córki również w dobie współczesnej uznaje się za synonim prostytutek, miały parać się rytualną odmianą tejże profesji, poświęcając swoje życie (i ciało) bogini Afrodycie. Grecki pisarz Strabon opisując „córy Koryntu” określa je mianem: *hierodoulous hetairas*, co stanowi przykład neologizmu łączącego pojęcie świętej niewolnicy (gr. *hierodoulous*) z pojęciem kurtyzany (gr. *courtesans*). Podaje on również liczbę tysiąca osób obojga płci, którzy na progu świątyni Afrodyty oczekiwali na klientów. Późniejsi badacze podali w wątpliwość zarówno samą terminologię (nie miała ona odpowiednika w klasycznej grece), liczebność prostitutek sakralnych (świątynia poświęcona Afrodycie była niewielkich rozmiarów), jak i nawet sam fakt istnienia tegoż zjawiska (Strabon opisywał wydarzenia z przeszłości)⁷.

Na koniec pozostaje kwestia, którą odnieść możemy do współczesnych debat antropologiczno-genderowych związanych z tzw. płcią kulturową, ze społecznym kreowaniem seksualności i szerzej, z postrzeganiem danego zjawiska jako seksualnego. Ilekroć sięgamy po teksty powstałe w kulturach historycznie i geograficznie odległych od nas, tylekroć nieświadomie dokonujemy projekcji naszych wyobrażeń, szukamy wspólnych doświadczeń, zapominając, że doświadczenie ufundowane jest w języku. Zdanie, które wypowiedział Ludwik Wittgenstein: *granice mojego świata są granicami mojego języka*, znajduje swoje odzwierciedlenie w debacie historiograficzno-kulturowej dotyczącej zjawiska prostytucji sakralnej.

Przedmiotem niniejszego studium jest fenomen sakralnej prostytucji jako zjawiska socjokulturowego, które przedstawione będzie w kontekście kultur świata starożytnego. Każda instytucja i każda forma ludzkiej aktywności zakorzeniona jest w ludzkim doświadczeniu, któremu kształt nadaje epoka i kultura. Określone i czytelne dla współczesnych wzory zachowania niekoniecznie pozostają takimi samymi dla potomnych. Nazbyt często kojarzenie na prawach analogii prowadzi na manowce rozumu, wiążąc badaczy w kręgu własnych intuicji i przeczuć. Sfera ludzkiej aktywności seksualnej wydaje się szczególnie podatna na presję ideologii. Z drugiej strony definiowanie tego, co seksualne, erotyczne, podlega również nieustannej presji kulturowej.

⁶ G. Leick, *Sex and Eroticism in Mesopotamian Literature*, London–New York 1994, s. 150.

⁷ M. Beard, J. Henderson, *With This Body I Thee Worship – Sacred Prostitution in Antiquity*, „Gender & History” 1997, Vol. 9, No. 3, s. 496.

Orientacje i konteksty badawcze

Poczynając od prac Kennetha Jamesa Dovera⁸, Michela Foucaulta⁹ czy Petera Browna¹⁰ – by wymienić autorów najbardziej rozpoznawalnych – zajmowanie się bardziej mrocznymi i nieobyczajnymi aspektami ludzkiej seksualności, nie uchodzi już za temat kontrowersyjny. Wzmiankowani autorzy prowadzą czytelnika po trudnych ścieżkach ludzkiego pożądania, dzięki erudycji rzadko z nich zbaczając w stronę odautorskich spekulacji. Tego samego nie można jednak powiedzieć o innych autorach, którzy kwestię kobiecej seksualności – a w tym właśnie kontekście najczęściej zjawisko sakralnej prostytucji było widziane – przedstawiają w sposób pretekstowy, rekonstruując wizję archaicznej kobiecej świętości, której kapłankami miały być prostytutki¹¹.

Inny nurt badań nad historią kobiecej seksualności doby antyku greckiego reprezentują autorzy, którzy odwołują się do tradycji psychoanalizy i feminizmu, postrzegając ten szczególny aspekt aktywności seksualnej jako emanację archetypu archaicznych bóstw płodności w rodzaju Wielkiej Macierzy¹². Cechą archetypu Wielkiej Matki jest łączenie przeciwieństw: statyczności i zmiany, dojrzałości z żywiołową zmysłowością, które jak dowodzi Neumann, dostrzec możemy już w paleolitycznych figurach kobiecych.

Możliwość przedstawienia numinalnej wspaniałości i archetypowej wzniosłości Wielkiej Kobiecości – dowodzi Neumann – człowiek prehistoryczny znalazł w ekspresywnej przesadzie formy, w akcentowaniu charakteru żywiołowego, w czym decydującą rolę odgrywało wyczcucie ciała¹³.

W innym fragmencie dowodzi, że wizerunki kobiece stanowią swoisty klucz do zrozumienia ówczesnej mentalności i doświadczenia religijnego. Wyeksponowane genitalia i piersi podkreślają symbolikę macierzyństwa, natomiast stylizowane i abstrakcyjne portrety unaoczniają węzową naturę kobiecości, zatem poddanej ciągłej presji zmiany i aktywności.

⁸ K.J. Dover, *Homoseksualizm grecki*, przeł. J. Margański, Kraków 2004.

⁹ M. Foucault, *Historia seksualności*, przeł. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski, Warszawa 1995.

¹⁰ P. Brown, *Ciało i społeczeństwo. Mężczyźni, kobiety i abstynencja seksualna we wczesnym chrześcijaństwie*, przeł. I. Kania, Kraków 2006.

¹¹ W takim tonie utrzymane jest studium Catherine Blackledge, *Wagina. Kobięca seksualność w historii kultury*, przeł. K. Bartuzi, Warszawa 2003.

¹² Pozycją, które zajmuje szczególne miejsce jest studium Ericha Neumanna, *Wielka matka. Fenomenologia kobiecości. Kształtowanie nieświadomości*, przeł. R. Reszke, Warszawa 2008.

¹³ *Ibidem*, s. 113.

Fascynacja – czytamy u Neumanna – utożsamia się tutaj z nieświadomą regresją do dzieciństwa – regresją, dla której bogini ta staje się adekwatnym obrazem zawierającej żywiołowość¹⁴.

Łączenie przeciwieństw, które cechuje figurę Wielkiej Matki odnaleźć można również w praktykach o charakterze religijnym, związanych z kultem płodności i cyklami odnawiania się przyrody. Rytualna nieczystość, a raczej oddanie się we władzę bogini, prowadzi do zaistnienia pożądanej zmiany w świecie realnym. Podstawowy archetyp świętej kobiecości rozpada się na szereg późniejszych manifestacji przechodząc ewolucję od pierwotnego niezróżnicowanego urobora przez Wielką Kobiecość do Wielkiej Matki i kolejnych różnicujących manifestacji. Dla naszych rozważań istotną będzie konstatacja Neumanna, że ciało ludzkie – a w szczególności ciało kobiece – w wielu kulturach ukazywane jest pod postacią naczynia.

Wszystkie podstawowe funkcje żywotne, zwłaszcza zaś przemiana materii, odzwierciedla schemat naczynie – ciało, którego „wnętrze” jest nieznanne. Jego wejścia i wyjścia mają szczególne znaczenie ponieważ tak, jak przyjmowanie pokarmów i płynów – absorbowanie ich do wewnątrz – polega na wprowadzaniu ich do środka [...] tak również we wszystkich funkcjach twórczych – wydalania ekskrementów, wydzielania nasienia, oddychania i mówienia – mamy do czynienia z „narodzinami” z naczynia¹⁵.

Kobiece ciało jako naczynie świętości, oto jedna z idei, które stały się podwaliną rytualnej prostytucji. Podczas aktu seksualnego kobieta reprezentuje coś więcej niż tylko swoją indywidualną psycho-cieleśność, a sam kontakt seksualny przestaje być wyłącznie formą zaspokojenia popędu. Podobnie wszystkie naturalne otwory ciała (oczy, uszy, nos, pępek, odbyt, strefa genitalna) stają się miejscami wymiany, które Neumann barwnie określa jako ozdoby i sfery ochronne, które w artystycznym postrzeganiu stają się idolami czy fetyszami¹⁶. Podobnej sublimacji podlegają cieleśne wydzieliny, które nie są już postrzegane jako efekt przemian metabolicznych, ale raczej jako przekązniki swoiście rozumianej mocy twórczej.

Inspiracje psychoanalityczne, przede wszystkim z obszaru psychologii głębi, wpłynęły na nową konceptualizację fenomenu prostytucji sakralnej. Nancy Qualls-Corbett uznaje taką formę prostytucji raczej za manifestację energii psy-

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*, s. 49.

¹⁶ *Ibidem*.

chicznej. Święta prostytutka to nic innego, jak śmiertelna kobieta poświęcona bogini, bardziej ideał niż postać realna.

Jej piękno, gracia ruchów, wolność od rozterek i niepokojów związanych z własną seksualnością, zatem wszelkie atrybuty prawdziwej bogini, są konsekwencją szacunku, którym darzy własną kobiecą naturę¹⁷.

Nietrudno zauważyć, że tak rozumiana prostytutka to raczej sposób obrazowania energii psychicznej niż realny i osadzony w historii projekt badawczy. W podobnym tonie utrzymane są liczne studia feministyczne, które świętość kobiecego ciała zestawiają z desakralizującą mocą męskiej dominacji. Jakkolwiek autorki przywołują w swoich rozważaniach motyw świętej prostytutki, to trudno nie odnieść wrażenia, że prace te traktują materiał historyczny jako element współczesnej walki o równouprawnienie kobiet. W tym duchu wypowiada się chociażby Griselda Pollock, która płynnie przechodzi od opisu kobiecych rytuałów związanych z kompleksem wyobrażeń poświęconych świętej krowie (*sacred cow*) do pełnej patosu deklaracji:

Świętość i kobiecość, próg (*threshold*) pomiędzy ciałem i znaczeniem, myślą i życiem, nie jest łatwy do przekroczenia,

by w kolejnym fragmencie wezwać czytelniczki do podjęcia takowej próby, gdyż w innym przypadku zatriumfuje

duch Boga Niebiańskiego (*Sky-God*) i jego militarna kultura¹⁸.

Religia Wielkiej Matki przeciwstawiona zostaje religii Ojca, z jednej strony odwieczny cykl narodzin, z drugiej dominacja i hierarchia reprezentowane przez patriariat. Święta kobiecość jawi się jako zagubiony projekt estetyczno-religijny, utopijna religia ziemską, przesycona zmysłowością, podporządkowana naturze i wyzwolona od poczucia grzechu i skazy. Badaczki dostrzegają pozytywną waloryzację kobiecej rozkoszy jako zagubionego paradygmatu, który w epokach późniejszych poddany presji obyczajowości i teologii jude-

¹⁷ N. Qualls-Corbett, *The Sacred Prostitute: Eternal Aspect of the Feminine*, Toronto 1998, s. 68.

¹⁸ G. Pollock, *Sacred Cows: Wandering in Feminism, Psychoanalysis and Anthropology*, [w:] *The Sacred and the Feminine: Imagination and Sexual Difference*, red. G. Pollock, V. Turvey-Sauron, London–New York 2007, s. 47.

ochrześcijańskiej przybiera represyjną formę uprzedmiotowienia kobiecego ciała. Święta prostytutka przestaje być służką bogini, staje się podporządkowana władzy męskiej, to raczej kupczenie ciałem, któremu nadano upozorowany charakter przeżycia religijnego związanego z obowiązkiem podporządkowania się patriarchalnej władzy. To nie pragnienie doznania przyjemności ani dążenie do zjednoczenia z boskością, ale obowiązek rozkładania nóg na rozkaz – by przywołać jedną z typowych figur stylistycznych – kontroluje kobiecą seksualność.

Nurt badań feministycznych¹⁹, eksplorujących obszar historii, antropologii i filozofii rekonstruuje przeszłość na obraz i podobieństwo utopii społecznej, w której świadome siebie i własnej cielesności kobiety podejmują z góry skazaną na klęskę próbę obrony swojego prawa do rozkoszy. Reprezentatywna dla tego nurtu poszukiwań Lucy Irigaray podkreśla, że kobieca rozkosz ze swej natury jest ateologiczna i anarchiczna, jej istota umyka męskiej percepcji, gdyż tak rozumiana kobieca przyjemność jest:

(...) to rodzaj „doznania” – przejścia: próby? – stanu „ogarniającego” ich, „wstrząsającego” nimi, a wręcz w razie potrzeby chroniącego i przychodzącego im z pomocą²⁰.

Interpretacje łączące konkretne zjawisko społeczne i określone praktyki erotyczne z ideologią feministyczną prowadzą do odczytywania figur kobiecych znanych z mitologii starożytnej jako przejawów archetypicznej kobiecości²¹. Żywiołowość samego aktu, jego wszechogarniający charakter wydaje się raczej postulatem, by nie powiedzieć metodologicznym fantazmatem, rekonstruowanym nie w oparciu o zachowane materiały źródłowe, ale wywiedzionym z uprzednio postawionej tezy. Święta prostytutka wyrugowana zostaje z porządku ekonomicznego, towarzyskiego, obyczajowego, a jej rzekomy religijny charakter przeciwstawiony zostaje męskiemu zwyczajowi ucztowania²².

Kontynuując rozważania o źródłach koncepcji świętej prostytutki możemy sięgnąć po twórczość Johanna Bachofena, który postrzega fenomen sakralnej ko-

¹⁹ O feministycznych interpretacjach prostytutki zob. L.S. Chancer, *Prostitution, Feminist Theory, and Ambivalence Notes from the Sociological Underground*, „Social Text” 1993, No. 37 [a special section edited by A. McClintock explores the sextrade (Winter)], s. 143–171; I. Primoratz, *Filozofia seksu*, przeł. J. Klimczyk, Warszawa 2012, s. 112–156.

²⁰ L. Irigaray, *Ta pleć (jedną) płcią niebędąca*, przeł. S. Królak, Kraków 2010, s. 79.

²¹ Przykładem bóstw/bogini/ herosów kulturowych, które zaważnęły wyobraźnię badaczek były: hebrajska Lilith, kananejska Aschera, gnostycka Helena i Sofia, grecka Afrodyta, fenicka Asztarte.

²² O tym przeciwstawieniu więcej w niniejszej pracy w części omawiającej udział kobiet i prostytutek w orgiach.

biecości w kontekście zmiany w strukturze społecznej i przejściem od fazy matriarchatu do społeczeństwa zdominowanego przez władzę męczyzn.

Większej sile fizycznej mężczyzny – dowodzi Bahofen - kobieta przeciwstawia swe potężne wpływy w dziedzinie wtajemniczeń religijnych, zasadzie gwałtu przeciwstawia zasadę pokoju, krwawej wrogości przeciwstawia się pragnieniem jednania, nienawiści oponuje miłością i w ten sposób potrafi nie okiełznany żadnym prawem dziki byt pierwszych epok sprowadzić na tory owej łagodnej, przyjaznej moralności, w której centrum panuje jako nosicielka wyższej zasady, jako objawicielka boskiego przykazania²³.

Zdaniem Bachofena, ginajkokracja (władza matek) określa przedpatriarchalną formę organizacji społeczeństwa, w której całość życia społecznego, rodzinnego i religijnego koncentrowała się wokół osoby matki uosabiającej macierzyństwo i otaczanej kultem jako wyobrażenie życiodajnej bogini. Propagowała ona i chroniła wartości szczególnie cenione przez kobiety: macierzyństwo, miłość, wiarę, wolność, które potwierdzone były w porządku społeczno-religijnym. Preludium do ginajkokracji stanowił etap heteryzmu, cechujący najbardziej archaiczny etap rozwoju ludzkości, w którym nie istniały ścisłe regulacje seksualne i prawne, nie występowała również instytucja małżeńska ani pojęcie ojcostwa. Wraz z triumfem patriarchatu sfera aktywności kobiecej zostaje znacząco ograniczona. Nowe hierarchie zbudowane na opoacie władzy, rozumu, przemocy i nauki pozostają w gestii „ojców”, którzy sprawują odąd władzę niemalże absolutną. Pozostałości wcześniejszego systemu odnaleźć można w mitycznych przekazach, w wierzeniach, w systemach inicjacyjnych i misteryjnych, które po części funkcjonują poza kontrolą ojców, ale nie posiadają już mocy, by poprzez obrzęd kodować i odnawiać strukturę społeczną.

Pokrótkie zarysowana koncepcja Bachofena jest jedną z kluczowych w literaturze poświęconej sakralnej kobiecości, nawet jeżeli autorzy bezpośrednio nie odwołują się do teorii, to poprzez nawiązania, interpretacje i aluzje czynione przez innych badaczy pozostają w kręgu oddziaływania autora *Matriarchatu*. Elementy, które na potrzeby niniejszej rozprawy możemy powiązać z koncepcją świętej prostytutki, to przede wszystkim motyw kobiety-bogini, udział kobiet w obrzędach o charakterze orgiastycznym i powiązanie sfery seksualnej z przestrzenią symboliczną.

Bachofen zakreśla ramy kobiecego doświadczenia będącego udziałem greckich kobiet okresu archaicznego i klasycznego, którego ekstrema tworzą amazońska wstrzeźliwość, a z drugiej bachiczne rozpasanie. Mity greckie pozwa-

²³ J.J. Bachofen, *Matriarchat. Studium na temat ginajkokracji świata starożytnego podług natury religijnej i prawnej*, przeł. R. Reszke, Warszawa 2007, s. 22.

lają odsłonić realne doświadczenia, w tym rozumieniu rzeczywistości, które odnosi się funkcjonowania aparatu psychicznego, odnoszą się do wzorów zachowania i postaw, które stopniowo ubrane w religijne przypowieści, na równi ze sztuką, filozofią i polityką stały się elementem współtworzącym kulturę antyczną. Zdaniem Bachofena, to kobiety odegrały główną rolę w introdukcji kultu Dionizosa i misteryjno-orgiastycznych obrzędów. Ich rola nie ograniczała się do biernego przyjmowania nowej religii, one aktywnie ją współtworzyły, gdyż wino i miłość – o czym wzmiankuje Bachofen – zwykle idą w parze, a efektem takiego współdziałania jest łagodzenie obyczajów i surowej moralności²⁴.

Za sprawą swego misterium – jak obrazowo pisze Bachofen – Dionizos obejmuje w posiadanie kobiecą duszę z całą jej skłonnością do tego, co nadprzyrodzone, do tego, co wymyka się prawidłowościom, a dzięki swemu oślepiającemu zmysłowi zjawisku oddziałująca niczym blask fantazji, który dla kobiety stanowi punkt wyjścia wszystkich jej pobudeł wewnętrznych wywierając wpływ na jej erotyzm, bez którego do niczego nie byłaby zdolna któremu zaś pod osłoną religii udziela siły wyrazu przełamującej wszystkie ograniczenia²⁵.

Szał bachantek ukazuje Bachofen jako formę ekstazy seksualnej, rodzaj owładnięcia przez bóstwo, które kontaktuje się i manifestuje swoją obecność na poziomie cielesności. Poprzez akt seksualny bachantki ową wiedzę mogą objawiać innym mężczyznom, bądź przynajmniej pozwalać im czerpać przyjemność z obserwowania ich ekstatycznych uniesień. W porządku misteryjnym oraz w swobodzie seksualnej bachanalii odnaleźć można elementy niegdyś tworzące zwarty system wierzeń związanych z sakralną kobiecością. To właśnie do tych koncepcji zwrócą się późniejsi kontynuatorzy myśli Bachofena.

Związek seksualności, kobiecości i religii na gruncie archeologii i religioznawstwa był przedmiotem zainteresowania Zygmunta Krzaka, który teorie Bachofena i Neumanna powiązał z przemianami w zakresie struktury społecznej społeczeństw archaicznych²⁶. Autor *Od matriarchatu do patriarchy* wiele uwagi poświęca roli świątynnych prostytutek jako „świętych kobiet” w społecznościach starożytnego Sumeru, Mezopotamii, Asyrii, Fenicji i kolonii greckich, widząc w tym zjawisku przeżytek ustępującej, matriarchalnej organizacji społeczeństwa, której ostatnią historyczną formą były kultury misteryjne wielkich bogiń²⁷.

²⁴ *Ibidem*, s. 261–262.

²⁵ *Ibidem*, s. 265–266.

²⁶ J. Krzak, *Od matriarchatu do patriarchy*, Warszawa 2007.

²⁷ *Ibidem*, s. 223.

Również Mircea Eliade, analizując kompleksy archaicznych wierzeń podkreśla, że splecenie kobiecego i męskiego ciała w ekstacyzycznym połączeniu interpretować możemy jako formę „świętych zaślubin” (gr. *hieros gamos*), w których kobieta i mężczyzna symbolizują połączenie bóstwa żeńskiego i męskiego. W przeciwieństwie do Bachofena i Neumanna, Eliade nie jest do końca przekonany, czy rzeczywiście matriarchat i religie kobiece zaistniały jako niezależny cykl kulturowy. Proponuje, by raczej mówić o tendencjach czy predyspozycjach matriarchalnych, które uobecniają się w określonych formach życia społecznego i religijnego, niż o istnieniu religii „kobiecej” i jej wyznawczyń²⁸. Podobnie rytualna seksualność i w węższym tego słowa znaczeniu sakralna prostytucja, to raczej określona praktyka rytualna ściśle powiązana z system wierzeń, praktykowana jako forma kultu, nie zaś jako sposób zarobkowania. Eliade w *Historii wierzeń i idei religijnych* wspomina, że jakkolwiek zespolenie seksualne odgrywało pewną rolę w niektórych hinduistycznych bractwach i ceremoniach, to należy uściślić samą terminologię.

Ważne jest rozróżnienie stosunku małżeńskiego traktowanego jako hierogamia i połączenia płciowego typu orgiastycznego, którego celem jest ogólna płodność albo stworzenie „magicznej obrony”. W konsekwencji – o czym dowodzi dalej Eliade – w obu jednak przypadkach chodzi o obrzędy – można by rzec, sakramenty – odprawiane w celu ponownego uświęcenia osoby ludzkiej lub życia²⁹.

Omawiani dotąd autorzy koncentrowali się na przedhistorycznych aspektach rozwoju matriarchatu. Prostytucja sakralna była umiejscowiona w kontekście rytualno-obrzędowym, interpretowana poprzez mitologię, nie zaś poprzez określoną praktykę cielesną. Carola Reinsberg³⁰ i inni badacze starożytności, dla których bazę źródłową stanowiły zachowane przekazy źródłowe i ikonograficzne prezentują koncepcje osadzone w konkretnym kontinuum czasowym, wiążąc prostytucję obrzędową raczej z obyczajowością i praktyką seksualną. Istotnym w tym ujęciu jest odseparowanie seksualności obrzędowej od innych form doznań cielesnych, przy jednoczesnym minimalizowaniu założeń ideologicznym. Pytanie, o to czym była święta prostytucja, umieszczone zostaje w szerszym społecznym i kulturowym uniwersum, którego nie można sprowadzić do jednostkowych stanów uniesienia i postulowanej praktyki religijnej³¹.

²⁸ M. Eliade, *Mity, sny i misteria*, przeł. K. Kocjan, Warszawa 1994, s. 187.

²⁹ M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. 1, przeł. S. Tokarski, Warszawa 1988, s. 167–168.

³⁰ C. Reinsberg, *Obyczaje seksualne starożytnych Greków*, przeł. B. Wierzbicka, Gdynia 1998.

³¹ Z nowszej literatury przedmiotu warto odnotować prace: S.B. Pomeroy, *Goddesses Whores Wives and Slaves Women in Classical Antiquity*, New York 1995; *Greek Prostitutes in the Ancient*

Święta prostytutka, a może święte złudzenie?

Saskia Hoft i Markus Goldberger zbierając materiały etnograficzne dotyczące zwyczaju „gościnności seksualnej”, niewierności i instytucji oficjalnego kochanka u ludów tradycyjnych, podkreślają, że pierwsi etnografowie uczynili wiele, aby ta konkretna sfera ludzkiej aktywności pozostała w ukryciu. Trudności metodologiczne związane z opisem instytucji i praktyk seksualnych niemających odpowiednika w kulturze zachodniej stanowiły tylko oficjalne uzasadnienie dla marginalnego i raczej anegdotycznego opisu przejawów ludzkiej seksualności uwięzionej w zwyczajach, które urażały europejskie poczucie dobrego smaku. Ale była również i inna, oprócz metodologii i pruderii, przyczyna milczenia pierwszych antropologów. Obserwowane przez nich zwyczaje, łączące różne formy otwartej seksualności z ekonomią i religią, nie były przypadkowymi aberracjami perwersyjnych tubylców, którzy pozbawieni moralności w zachodnim tego słowa rozumieniu, oddawali się niczym nieskrywanemu promiskuityzmu. Tymczasem, jak wnoszą współcześni antropolodzy, sfera zachowań seksualnych i związanych z nimi praktyk pełniła rozliczne funkcje, ułatwiając integrację, rozwiązywanie konfliktów społecznych, wymianę dóbr, odpowiadała za społeczne hierarchie i bardziej ogólnie, wpływała na jednostkowe poczucie sensu. Patrząc z tej perspektywy zwyczaje seksualne ukierunkowane na bardzo różne formy zaspokojenia potrzeb, odczytywać możemy w kategoriach społecznej użyteczności, innymi słowy, warunkują one prawidłowe funkcjonowanie grupy, której hierarchie i systemy wartości nie pokrywają się z zasadami etycznymi i normami prawnymi, które wraz z religią judeochrześcijańską współtworzą cywilizację zachodnią. Skoro społeczności tradycyjne preferują tak szokujące zachowania seksualne i są one uświęcone tradycją oraz w zauważalny sposób nie prowadzą do degeneracji i upadku społeczności, to czy przypadkiem monogamiczny model rodziny, znany z naszego obszaru kulturowego, nie jest tylko jednym z wielu wariantów relacji damsko-męskich?

Hoft i Goldberger podkreślają, że właśnie owa skryta konstatacja stoi u fundamentów milczenia antropologów, którzy analizując nierzadko szokujące zachowania seksualne tubylców, z czasem dostrzegali w nich sens i znaczenie jako czyn-

Mediterranean 800 BCE-200 CE, red. A. Glazebrook, M.M. Henry, Madison, Wisconsin 2011; D. Ogden, *Polygamy Prostitutes and Death The Hellenistic Dynasties*, London 1999; *Prostitutes and Courtesans in the Ancient World*, red. Ch.A. Faraone, L.K. McClure Madison, Wisconsin 2006, A. Staples, *From Good Goddess To Vestal Virgins: Sex and Category in Roman Religion*, London–New York 1998 [korzystałem z edycji elektronicznej: Taylor & Francis e-Library 2004]; S.L. Budin, *The Myth of Sacred Prostitution in Antiquity*, New York 2008.

nika stabilizującego hierarchie społeczne. Ta sama uwaga może być poczyniona względem etnografów przeszłości, czyli starożytnych podróżników, kronikarzy i historyków, którym zawdzięczamy wiadomości o sakralnej prostytucji³².

Trudność metodologiczne, dylematy etyczne i estetyczne, z czym borykali się pierwsi badacze, zostają podniesione do poziomu swoistej wojny kulturowej, w której znany nam model regulacji seksualnych przeciwstawiony zostaje utopijnej harmonii ludów tradycyjnych, nieobarczonych ciężarem winy i grzechu religii monoteistycznych. Parafrazując język biblijny możemy powiedzieć, że pierwsi antropolodzy widzieli, ale nie uwierzyli, natomiast niektórzy współcześni badacze uwierzyli, ale niczego poza własnymi teoriami nie byli w stanie dostrzec.

Jeżeli chcemy przyrzeć się w sposób bardziej analityczny istocie fenomenu prostytucji sakralnej, powinniśmy zdawać sobie sprawę, że przekazy którymi dysponujemy, przede wszystkim dotyczy to samych źródeł historycznych, prezentując fragmentaryczny i subiektywny ogląd zjawiska. Dla przykładu możemy w tym miejscu przywołać wczesne relacje o zachowaniach seksualnych kobiet z czasów panowania Mieszka I. W *Księdze dróg i krajów* arabskiego kronikarza al-Bekira czytamy o Słowiankach:

Kobiety ich, kiedy wyjdą za mąż, nie popełniają cudzołóstwa, ale panna, kiedy pokaże męczyznę, udaje się do niego i zaspokaja swą żądzę. A kiedy małżonek poślubi dziewczynę i znajdzie ją dziewicą, mówi do niej: Gdyby było w tobie coś dobrego, byliby cię pożądali mężczyźni i z pewnością byłabyś sobie wybrała kogoś, kto by był wziął twoje dziewictwo [...] Dziewicza panna młoda, o czym czytamy w dalszym fragmencie, zostaje odprawiona przez niedoszłego małżonka, dla którego „niewinność” nie jest pożądanym atrybutem wybranki i w żaden sposób nie czyni kobiety atrakcyjną³³.

³² Pośród alternatywnych form pożycia małżeńskiego omawianych przez autorów wymienić można między innymi: instytucję *tawanku* – zamianę małżonków u Indian nad jeziora Titicaca; *kayamaku* – zwyczaj wypożyczania małżonków u Gaddangów z wyspy Luzon; *qaminaatoq* – grupowe orgie sportykane u Eskimosów; zwyczaj *ayren* – publiczne wybieranie kochanków u Indian Kanela z Amazonii; *parakije* – rytualny kontakt z cudzą żoną w religii tantryjskiej; instytucję *boho* – wybór kochanków zapładniających w Afryce; zwyczaj gościnności seksualnej – praktykowany pośród mieszkańców wyspy Ulithi; *kamberi* – wymianę żon u Buszmenów oraz różne formy małżeństw czasowych, grupowych itp. Zob. S. Hoht, M. Goldberger, *Oficjalne kochanki, oficjalni kochankowie. O gościnności seksualnej, wymianie małżonków, niewierności i ciciisbeizmie w różnych kulturach*, przeł. D. Jabłoński, Olsztyn 2006.

³³ B. Śliwiński, *Kronikarskie niedyskreje, czyli życie prywatne Piastów*, Gdańsk 1994, s. 13.

Przywołany fragment wielokrotnie omawiany był przez historyków podkreślających swobodę seksualną z czasów przedchrześcijańskich, którą konfrontowali z surowym rygoryzmem w sprawach płci okresu późniejszego. Ale czy możemy w pełni zaufać zdaniu al-Bekira wiedząc, że jego relacja oparta jest na wcześniejszym i niezachowanym do naszych czasów opisie geografą arabskiego z IX w.?

Omawiany fragment włączony został do innej orientalnej kroniki. Perski badacz al-Gardizi, odwołując się do tego samego źródła, co znany nam już kronikarz arabski, przedstawia kwestię dziewictwa wybranki w zupełnie innym świetle.

Jeśli jakaś kobieta pokocha jakiegoś mężczyznę – czytamy u al-Garidziego – idzie do niego, łączy się z nim, a jeśli okaże się dziewicą, on bierze ją sobie za żonę mówiąc: jeśli byłoby w tobie coś złego, to nie ochroniłabyś dziewictwa³⁴.

Nie możemy jednoznacznie rozstrzygnąć, która z relacji odpowiada pierwotnemu opisowi, ale możemy wskazać, że obaj autorzy dokonali reinterpretacji pierwotnego źródła w oparciu o własne wyobrażenia i fantazje. Arabski kronikarz przedstawił pogański kraj Mieszka jako seksualną Arkadię, krainę wyzwolonych kobiet poszukujących erotycznych doznań. Z kolei dla autora perskiego świat ten ograniczony został pragnieniem monogamii i czystości, a przedślubne rozpamiętanie może funkcjonować, jeżeli w dalszej perspektywie prowadzi do poślubienia wybranka. W obu relacjach wspólnym elementem jest opis świadomego wyboru kobiety, ale kwestia konsekwencji tegoż wyboru widziana jest odmiennie.

Przekazy z okresu starożytności, w postaci utworów kronikarskich, literackich, form epistolarnych czy źródeł ikonograficznych stawiają przed nami te same pytania, zatem czy rzeczywiście istniała sakralna prostytucja w starożytności? Tak sformułowane pytanie pojawia się w tytule pracy Stephanie Lynn Budin, która drobiazgowo zestawiając dostępne przekazy źródłowe i materiały pochodzące od autorów wczesnochrześcijańskich twierdzi, że prostytucja sakralna, święta prostytucja to raczej mocno zakorzenione wyobrażenie badaczy o przeszłości, niż realne jej odbicie³⁵.

³⁴ *Ibidem*, s. 14.

³⁵ S. L. Budin, *The Myth of Sacred Prostitution in Antiquity*, New York 2008.

Święta prostytucja w starożytnej Mezopotamii – u źródeł idei

W dotychczasowych rozważaniach przedstawione zostały ramy interpretacyjne (religioznawcze, feministyczne, psychoanalityczne, antropologiczne), w których zjawisko świętej prostytucji zwykle jest ujmowane. Wskazałem również, że kwestia interpretacji materiałów źródłowych bywa w wielu przypadkach wątpliwa, a same relacje być może prezentują jedynie subiektywne odczucia i fantazje obserwatorów. Pora, aby oddać głos samym źródłom historycznym. Pierwszym autorem, który postanowił poświęcić nieco uwagi temu zagadnieniu, był grecki historyk Herodot, który w swoich *Dziejach* opisuje obyczaj prostytuowania się kobiet w Mezopotamii. Kobiety babilońskie miały obowiązek, by przynajmniej raz w życiu oddać się cudzoziemcowi. Z reporterskim zacięciem ukazuje Herodot szeregi kobiet cierpliwie oczekujących na moment, kiedy cudzoziemiec rzuci im upragnioną monetę i spełni erotyczno-rytualną usługę.

Po oddaniu się i spełnieniu świętego obowiązku wobec bogini wraca do domu, i od tej chwili, choćby jej nie wiem ile dawał, nie posiądziesz jej³⁶.

W tym fragmencie Herodot podkreśla czasowy charakter „świętej usługi”, ograniczającej się do jednorazowego aktu seksualnego, który w żaden sposób nie wpływa na późniejsze postrzeganie mężatek jako kobiet wiarołomnych czy rozpustnych.

Kult bogini Isztar, z której imieniem związana była taka forma celebracji świętości, wymagał od swoich kapłanek i wyznawczyń, aby pieniądze zarobione w ten sposób przeznaczano na działalność świątyni. W wierzeniach akademickich Isztar była boginią Gwiazdy Zarannej i Gwiazdy Wieczornej, patronką odradzającej się i płodnej przyrody. Jej podwójna natura jako opiekunki wegetacji i zarazem patronki świata podziemnego odsyła nas do kompleksu wierzeń, w których miłość przeplata się ze śmiercią i rozpustą. Głównymi ośrodkami jej kultu były Uruk i Niniwa, Akkad i Arbela, skąd pochodzi wiele spośród zachowanych płaskorzeźb z podobiznami sakralnych prostytutek. Większość bogiń mezopotamskiego panteonu była w którymś momencie utożsamiana z postacią Isztar. W Sumerze nazywano ją Innaną, w Ugarit identyfikowano z boginią Attart, u Moabitów zwano ją Asztart, u Fenicjan czczono pod postacią Aszartę, Arabowie nazywali ją Attart

³⁶ Herodot, *Dzieje*, przeł. S. Hammer, t. 1, Warszawa 1959, s. 199–202, cyt. za: J. Besala, *Dzieje uczuć kobiet i mężczyzn*, t. 1, Poznań 2010, s. 93.

,natomiast Hebrajczycy wiązali z postacią Aszery. Biblijna Estera wydaje się również przetworzeniem imienia Isztar³⁷.

Isztar była boginią vegetacji, przypisywano jej uwolnienie ze świata podziemi boga vegetacji roślinnej Tammuza, który to fakt celebrowano oddając się praktykom orgiastycznym. Z czasem seksualna orgia zmieniła swój charakter. Obyczaj nakazywał, aby w tym dniu kobiety powstrzymywały się od aktów seksualnych z mężczyznami, których się kocha bądź podziwia za ich urodę, młodość, charakter czy mądrość. Należało ofiarować swoje ciało mężczyznom brzydkim, naznaczonym chorobą oraz fizycznym i umysłowym upośledzeniem. Akt seksualny zmieniał się z czynu lubieżnego w rodzaj religijnej ofiary, podczas której aparycja i charakter partnera nie były rzeczą istotną, liczyło się tylko absolutne oddanie bogini³⁸.

Sama postać bogini stanowiła dla wiernych wzór do naśladowania, a niektóre spośród hymnów poświęconych Isztar wpłynęły na religijne wyobrażenie starożytnych Greków, ale również – tak w każdym razie wnosi Martin West – stały się inspiracją dla frywolnej poezji jambicznej, w której elementy erotyczne i skatologiczne były silnie wyeksponowane. Jeden z tekstów poświęconych bogini Isztar, powstały w pierwszym roku panowania Hammurabiego, stanowi przykład hymnu religijnego, w którym pojawia się postać bogini, młodej dziewczyny, świątynnej prostytutki oraz grupa młodych mężczyzn.

Jeden do niej przyszedł (ref.)

Chodź do mnie, przyjmij mnie! (ref.)

Chodź do mnie pozwól mi dotknąć swego „nadproża”

Przyjmuje was wszystkich (ref.)

Przyprowadźcie mi młodych mężczyzn waszego miasta, (ref.)

I chodźmy gdzieś w cień murów (ref.)

Siedmiu wokół jej bioder, siedmiu wokół jej pośladków, (ref.)

Stu dwudziestu znalazło wytchnienie na jej nagości.

Młodzi się zmęczyli, ale Isztar zmęczona nie była (ref.)

A teraz siadźcie na moim „nadprożu”, jakie ono piękne! (ref.)

Kiedy dziewczyna to powiedziała, (ref.)

Młodzi zgodzili się na to (ref.)³⁹.

³⁷ Hasło: *Isztar*, [w:] G.J. Bellinger, *Leksykon mitologii. Mity ludów i narodów świata*, Warszawa 2005.

³⁸ Z. Wróbel, *Erotyzm w religiach świata*, Łódź 1990, s. 40 i n.

³⁹ Cyt. w: M. L. West, *Wschodnie oblicze Helikonu. Pierwiastki zachodnioazjatyckie w greckiej poezji i micie*, przeł. M. Filipczuk, T. Polański, Kraków 2006, s. 641–642.

Przywołany hymn stanowi przykład pieśni kultowej wykonywanej wspólnie przez wiernych, którzy za kapłanem/kapłanką powtarzali określone wersy. Jego publiczne wykonanie było istotną częścią ceremonii religijnej, a zarazem stanowiło instruktaż dla samych wyznawców, dostarczając im wskazówek co do właściwego postępowania. Skoro sama bogini nie odczuwała wstydu, również i wierni nie powinni wzbudzać w sobie poczucia winy. Martin West pokazuje, że wzmiankowany hymn prawdopodobnie stanowił bezpośrednią inspirację dla znacznie odleglejszych w czasie jambów jońskich, w których przywołano metafory i formy obrazowania właściwe dla bliskowschodniego oryginału. Podobnie i inne teksty babilońskie, w których mroczna erotyka zostaje silnie wyeksponowana, posiadają swoje niemalże dosłowne odpowiedniki w poezji jambicznej. Istniał zatem przekaz kulturowy, swoista cyrkulacja tekstów obzędowych o charakterze erotycznym, które z naszej perspektywy czasowej postrzegać możemy jako pornograficzne. Nie tylko literatura mezopotamska odcisnęła swoje piętno na seksualnej wyobraźni Greków, ale również sztuka figuratywna. W zachowanym jambie greckiego poety Archilocha pojawiają się nawiązania do konkretnych zachowań seksualnych. Archileos opisuje mianowicie swobodne zachowanie jednej z córek niejakiego Lykambesa, która – by przywołać język oryginału –

Tak, jak jakiś Trak czy Frygijczyk pije piwo przez słomkę,

Tak i ona ssała pochylona z całym zaangażowaniem⁴⁰.

Martin West tłumaczy ową scenę poprzez nawiązanie do postaci Isztar i kobiet będących jej wyznawczyniami. Podobne w swej dosłowności sceny odnaleziono w ruinach świątyni Isztar w Niniwie. Autor *Wschodniego oblicza Helikonu* dowodzi, że na wielu stanowiskach archeologicznych w Mezopotamii odnaleziono gliniane tabliczki, które:

(...) przedstawiają scenę stosunku seksualnego z kobietą oddającą się mężczyźnie od tyłu, pijącą jednocześnie przez słomkę jakiś płyn ze stojącego przed nią dzbana⁴¹.

Identyczne wyobrażenie wyryte zostało na kilku pieczęciach odnalezionych na Cyprze (z XIV w. p.n.e.) oraz na pieczęciach perskich z okresu panowania Achemenidów. Ta forma obrazowania, która powiązać możemy z kultem Isztar i jej wyznawczyń, była szeroko rozpropagowana na obszarze starożytnego Bliskiego Wschodu. Również malarstwo wazowe z obszaru Grecji okresu klasycznego

⁴⁰ *Ibidem*, s. 643.

⁴¹ *Ibidem*, s. 643.

nie stroniło od dosadnych wyobrażeń aktów seksualnych. W kilku przypadkach postaci kobiece opatrzone są imionami znanych heter, co pozwala łączyć wzmiankowane sceny z prostytutką, ale czy jednocześnie możemy odnieść to do prostytutki rytualnej, pozostaje kwestią dyskusyjną.

O wiele mniej wątpliwości budzi bliskowschodni rodowód prostytutki świątynnej, która poprzez greckie i fenickie kolonie stopniowo przenikała w obręb klasycznej cywilizacji greckiej. Los kobiet, których uroda okazała się „nazbyt wyrafinowana” dla przeciętnego amatora wdzięków kobiecych, nie był godny pozazdrośczenia. Historycy przywołują opowieści o wyznawczyniach Isztar, którym przyszło spędzić trzy i więcej lat na progu świątyni w oczekiwaniu, aż cudzoziemiec pomoże im w dopełnieniu posługi religijnej⁴². Również kobiety mocno posunięte w latach musiały długo wyczekiwać na odpowiedniego adoratora, co w tym konkretnym przypadku nie powinno nas specjalnie dziwić, gdyż żadna z religii nie toleruje zbytniego odwręcenia uczestniczenia w życiu sakramentalnym.

Udział prostytutek (i innych kobiet) w rytualnych orgiach

Grecki *sympozjon* – zwyczaj całonocnego ucztowania połączonego z filozoficzną dysputą i przyprawionego szczyptą erotyzmu, bądź jak wolą niektórzy autorzy, jawną dozą perwersji, był stałym elementem obyczajowości antyku greckiego. To, co odróżniało *sympozjon* od znanych antropologom i historykom uczt okresu starożytności, to przede wszystkim charakter samego ucztowania, podczas którego spożywanie wiktualów ograniczone było do minimum, natomiast raczenie się winem stanowiło podstawową formę spędzania czasu. Również biesiadowanie nocne, postulowany egalitaryzm spotkania oraz dysputa intelektualna i zabawa będące integralną częścią *sympozjonu*, połączona z bardziej swobodnym zachowaniem erotycznym, czyniły z niego fenomen społeczny niespotykany nigdzie indziej. W biesiadzie uczestniczyło z reguły od siedmiu do czternastu osób (wliczając w to wynajęte *hetery*), zajmowali oni komnatę zwaną salą na siedem sof (gr. *heptaklinos oikos*). Konsumowaniu alkoholu towarzyszyły ludyczne zabawy, w rodzaju picia na czas, rzucaniu do celu, wykonywaniu różnych akrobacji bądź spełnianiu „rozkazów” od innych biesiadników, którzy starali się ośmieszyć bądź poddać próbie współtowarzyszy⁴³.

⁴² J. Besala, *Miłość i strach*, s. 93–94.

⁴³ Więcej o idei sympozjonu i historii badań nad tym zjawiskiem zob.: M. Węcowski, *Sympozjon, czyli wino jako źródło kultury*, [w:] *Antropologia antyku greckiego. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. W. Lengauer, P. Majewski, L. Trzcionkowski, Warszawa 2011, s. 399–413.

Zachowane malarstwo wazowe ukazują sceny sympozjonu, w których rola heter nie ogranicza się jedynie do asystowania męskiemu gronu. Orgiastyczny charakter biesiady wydaje się – tak w każdym razie wnosi Carola Reinsberg – oczekiwanym ukoronowaniem uczt. Przywołując słowa autorki *Obyczajów seksualnych starożytnych Greków* możemy powiedzieć, że udział kobiet lekkich obyczajów w nocnych biesiadach pośrednio przyczyniał się do podniesienia społecznego prestiżu ateńskich heter.

Przełom w tym względzie – pisze Reinsberg – stanowi twórczość z końca VI w. p.n.e.. Odurzeni winem biesiadnicy i hetery z malowidła na jednej z tyrreńskich amfor (...) tworzą taneczny korowód nagich par, ukazanych w identycznych pozach, mniej lub bardziej realistycznie przedstawiających akt płciowy. Ale jeśli nawet kobieta podczas stosunku odwrócona jest do swego partnera tyłem, to i tak zwraca swą twarz ku niemu, spleciona w miłosnym uścisku⁴⁴.

Upodobanie do tej formy aktywności seksualnej wiązało się – o czym pisze dalej autorka – z procesyjnym charakterem *komosu* [tj. korowodu tanecznego kończącego ucztę – D.G.] i pośrednio sugeruje, że aktywność kobiet nie była ograniczona męskimi scenariuszami. To dosyć istotna uwaga, gdyż erotyczna wyobraźnia Greków w znaczący sposób zdeterminowana była swoistą polaryzacją ról społecznych.

Kobietom przypisywano pasywność, podczas gdy mężczyźni cechować miała aktywna forma działania, która w aspekcie seksualnym wyrażana była przez zdolność do penetracji. Naruszenie owej fundamentalnej zasady prowadzić miało do degradacji mężczyzn. Ale pasywność to nie tylko bycie pasywnym w dosłownym tego słowa znaczeniu, ale również bycie ogarniętym przez przyjemność. Zasada umiaru, która dyscyplinowała zasadę aktywności – to, co kojarzono z męskością – była niwelowana i podważana przez zachowanie orgiastyczne. Michel Foucault charakteryzuje to następującymi słowami: *aphrodisia* [akta, czyny powodujące przyjemność – D.G.]

uważa się za aktywność zakładającą dwóch aktorów, zaś każdy z nich ma swoją rolę i funkcję – jeden wykazuje aktywność, na drugim jest ona wykazywana⁴⁵.

⁴⁴ C. Reinsberg, *Obyczaje seksualne starożytnych Greków*, przeł. B. Wierzbicka, Gdynia 1998, s. 89.

⁴⁵ M. Foucault, *Historia seksualności*, przeł. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski, Warszawa 1995, s. 184.

Mężczyźni jako pasywni uczestnicy orgiastycznej biesiady i kobiety jako aktywne ich uczestniczki, to nie tylko obraz odwrócenia społecznych stratyfikacji, ale przede wszystkim wskazówka, że uczta orgiastyczna pozwalała na czasowe zawieszenie funkcjonowania norm, które w innej sytuacji uznawano za niewzruszone. To również element, który w dalszej analizie przedstawiony zostanie jako część rytualnej struktury *communitas*. Czasowe odwrócenie ról społecznych było widoczne zarówno w szczegółowych formach aktów seksualnych (seks grupowy, *fellatio*, *cunnilingus*), które w innych okolicznościach uznawano za zdeprawowane i wysoce niestosowne, jak i w werbalnych manifestacjach upojenia.

Przyzwolenie na posługiwanie się tzw. grubym słowem i wulgarność, które również współcześnie przypisuje się prostytutkom, nie były elementem miłosego pobudzenia. Nie każdy formuła przekleństwa niesie z sobą obietnicę świętości, ale wulgaryzmy stanowią ekwiwalent języka zakazanego, niedostępnego, komunikującego głęboko skrywane emocje. Pascal Quignard, odwołując się do skarbcza rzymskiej poezji poświęconej bogu Priapowi, bez cienia pruderii pisze, że:

Słowa obsceniczne są słowami dyskursu miłosego, ponieważ bronią przed atakami mowy sflaczałej. Otacza je aura wstydu i obrzydzenia. Grube, ciężkie, nabrzmiałe za wstydem – podobnie męski członek zdolny jest do miłości, gdy sterczy, nabrzmiał, wypełniony życiem i wstydem – i takie musi być to jedyne słowo zdolne wnikać w epicentrum namiętności⁴⁶.

Hetery nie tylko brały aktywny udział w bachicznych orgiach, ale o czym świadczy malarstwo wazowe, odgrywały podczas nich rolę aktywną. Sfera seksualna podlegała silnym rytualizacjom niekoniecznie tylko w świecie starożytnym. *Sympozjon* i udział w nim *heter* stanowią przeciwieństwo prostytucji sakralnej rozumianej jako oddawanie się istocie boskiej. *Hetery* mogą nosić maski, naśladować wygląd i gestykulację bogiń, ale wciąż jest to element maskarady, erotycznej gry nastawionej na stymulację odbiorców, nie zaś forma ekstatycznego przeżycia. Pomimo analogii do świętej prostytucji, fenomen *sympozjonu* wydaje się przeciwieństwem prostytucji sakralnej, opłacenie *heter* (zatem element kupowania ciała) i sam akt seksualny mają raczej charakter zabawy, niż obrzędu w ścisłym tego słowa znaczeniu. *Sympozjon* uosabiał dla ówczesnych mężczyzn styl życia będący powodem do dumy. Na przedstawieniach figuralnych nierzadko umieszczano imiona uczestników, w tym również samych *heter*, co pośrednio wskazuje, że ta

⁴⁶ P. Quignard, *Seks i trwoga*, przeł. K. Rutkowski, Warszawa 2002, s. 138.

forma obyczajowości nie była kojarzona z rozpustą, niemoralnością i czynnościami zakazanymi.

Zwyczaj oddawania się mężczyznom pozbawionym przysłowiowego błysku w oku wskazuje po części na społeczny charakter ceremonii, rozumianej tutaj jako instrument dyscyplinujący zachowania kobiet. Wielu współczesnych antropologów postrzega zachowania orgiastyczne jako formę nieuporządkowanego życia wspólnotowego, opierającego się na anarchistycznym egalitaryzmie i braku zróżnicowania. Victor Turner postrzega dynamikę tworzenia się hierarchii społecznych jako nieustanną grę pomiędzy stanem wyższej strukturyzacji – określanej właśnie jako struktura – której podstawę stanowią hierarchie i ściśle zdefiniowane role społeczne a życiem wspólnotowym, opierających się na żywiołowej i ludzkiej aktywności – zwanej *communitas*. Chaos i rytualność życia wspólnotowego pozwalają na odrodzenie się i powtórny konfirmację hierarchii, które w innym przypadku bez owego ludycznego szaleństwa mają tendencję do zastygania w sztywnym gorscie społecznych funkcji, tyranizujących i ograniczających jednostkę. *Communitas* i struktura funkcjonują na zasadzie organizujących się całości, którymi rządzą proces liminalności i limidalności ułatwiając przechodzenie pomiędzy wzmiankowanymi sferami. Dominacja *communitas* prowadzi do atrofii norm społecznych i rozpadu tradycyjnych relacji, ale jednocześnie jest swoistym rezerwuarem skumulowanej energii. Brak tradycyjnych hierarchii bądź ich rytualne odwrócenie, wykonywanie działań pozornie groteskowych, oddawanie się szaleńczej zabawie, ale również ekstatycznej rozkoszy to tylko niektóre z elementów przypisanych fazie wspólnotowej⁴⁷.

Pojęcie liminalności pierwotnie używane było do opisu funkcjonowania określonej fazy rytów przejścia charakteryzującej się brakiem uporządkowania oraz reguł, kiedy to inicjowany pozbawiany był symboli dotychczasowego statusu społecznego, a okres oczekiwania na uzyskanie nowej funkcji/roli/imienia wypełniały aktywności, których niecodzienny charakter potęgował wrażenie wyłączenia. Typowymi znakami liminalności będzie nagość (pozbywanie się ubrań), anonimowość (utrata imienia), zaniedbany wygląd (nawiązanie do stanu pierwotnej dzikości), spożywanie produktów zakazanych (środki odurzające, wydzieliny), niecodzienne zachowania (zmiana gestykulacji, sposobu poruszania się), wykonywanie czynności społecznie tabuizowanych (publiczne defekacje, publiczne stosunki), wykonywanie długotrwałych czynności prowadzących do pobudzenia

⁴⁷ Victor Turner wielokrotnie na kartach swoich opracowań odwołuje się do teorii dramatów społecznych i liminalności. W syntetycznej formie wykład tejże teorii, zob. V. Turner, *Od rytuału do teatru. Powaga zabawy*, przeł. M. Dziekan, J. Dziekan, Warszawa 2005, s. 29–96.

organizmu (taniec, rytualny śpiew, hiperwentylacja poprzez stosowanie określonych sposobów oddychania, autostymulacja seksualna).

Orgiastyczne ceremonie Isztar pełnią podobną funkcję, przy czym rolę duchowych przewodników mogą pełnić kapłanki jako *święte nierządnice*. Zachowania orgiastyczne pozwalają na zwiększenie kontroli nad seksualnością kobiet, które tym sposobem przyzwyczajane są do uległości, ale również pozwalają na zaspokojenie pragnień, które w innym przypadku prowadziłyby do społecznego ostracyzmu. Ceremonie miały charakter cykliczny, powiązane były z cyklami wegetacji przyrody i bynajmniej nie były prokurowane w zależności od aktualnych upodobań potencjalnych uczestników. Co istotne, relacje obowiązujące podczas tego typu spotkań nie wpływały na życie codzienne, incydentalni partnerzy seksualni nie stawali się parterami w życiu prywatnym. Możemy z pewną dozą ironii stwierdzić, że partnerzy pozostawali dla siebie anonimowi zarówno, przed, jak i w trakcie, i przede wszystkim – po orgiastycznym spotkaniu.

Na podobny mechanizm korygujący zwróciła uwagę Jacques Rossiaud analizując zjawisko gwałtów zbiorowych, które stały się zmorą miast francuskich pod koniec epoki średniowiecza. Gwałtów dokonywanych przez grupy młodocianych mężczyzn na kobietach wolnego stanu, prostytutkach, a nawet narzeczonych w przededniu ślubu. Analizując liczne akta procesów karnych, jak podkreśla Rossiaud, aż w 80% analizowanych przypadków liczba gwałcicieli wahała się od dwu do piętnastu osób, czynny te były dokonywane w sposób jawny, tzn. sprawcy nie starali się ukryć swojej tożsamości ani nie krępowali się obecnością świadków, niektóre spośród gwałtów zbiorowych odbywały się w miejscach publicznych w obecności przypadkowych przechodniów. Francuska badaczka interpretuje tego rodzaju zachowania jako formę inicjacyjnego wejścia do wspólnoty mężczyzn, jako formę rozładowania napięcia seksualnego kawalerów, których nie stać było na ożenek i wreszcie: jako swoistą subkulturową modę i jednocześnie wentyl bezpieczeństwa pozwalający na ujście złej energii, która w innym przypadku zwróciłaby się przeciwko całej zbiorowości. Kobiety zagrożone gwałtem w sposób naturalny szukały wsparcia u swoich partnerów, co prowadziło do rzeczywistego rozciągnięcia kontroli nad całym życiem prywatnym kobiety⁴⁸.

⁴⁸ J. Rossiaud, *Prostytucja w średniowieczu*, przeł. P. Salwa, Warszawa 1997, s. 24 i n. Szerzej na temat społecznej funkcji gwałtu zob. G. Vigarello, *Historia gwałtu*, przeł. A. Leyk, Warszawa 2010; o współczesnej formie gwałtów zbiorowych jako formach inicjacji zob. P. Sanday, *Fraternity Gang Rape: Sex, Brotherhood, and Privilege on Campus*, New York–London 2007. Autorka wiele miejsca poświęca rytualnym aspektom gwałtu, analizuje określone ich scenariusze, jak również sytuacje, w których młode kobiety traktowane są jak prostytutki. Ich cielesność jest swoiście rozumianą bramą do świętości. W przeciwieństwie do prostytutki rytualnej, tak rozumiana wartość sakralna definiowana jest poprzez akt i sprawców.

Łączenie ze sobą tak odległych kulturowo, czasowo i geograficznie kultur, jak społeczność francuska u progu XVI w. i społeczność babilońska z pierwszego tysiąclecia p.n.e., jest zabiegiem wątpliwym co do samej metody, ale w tym przypadku chciałem raczej wskazać na bardziej podstawowe i uniwersalne mechanizmy związane z formą kontroli społecznej i wzajemnego warunkowania się aktów przemocy, zachowań orgiastycznych i obrzędowych.

Teoria Turnera znajduje zastosowanie nie tylko w odniesieniu do społeczności archaicznych czy też tradycyjnych, ale również do społeczeństwa nowożytnego czy ponowoczesnego. Czynnikiem różnicującym jest poziom złożoności danego społeczeństwa, im bliżej czasów nam współczesnych, tym mocniej zaznacza się nieprzejrzystość całej struktury społecznej i pierwotny mechanizm konfirmacji norm poprzez czasowy powrót do fazy nieuporządkowania, nie działa w takim samym stopniu, jak działał w społecznościach mniej złożonych.

Zwyczaj orgii rozpowszechniony był w świecie starożytnym, acz zachowane materiały pozwalają nam raczej rekonstruować fakty, niż właściwe scenariusze. Uczestnicy ceremonii wiedzę o ich przebiegu zachowywali do prywatnego użytku. Andrzej Landauer, autor pierwszej na gruncie polskim monografii tegoż zjawiska, podkreśla, że spotkania orgiastyczne z udziałem zarówno kobiet wolnych, jak i prostytutek, związane były z niektórymi ceremoniami religijnymi, przede wszystkim obrzędami poświęconymi kultowi Dionizosa. Zdawkowe aluzje w dziełach Arystofanesa i Eurypidesa oraz autorów greckich i rzymskich, pozwalają odmalować jedynie ogólny charakter erotyczno-religijnego spotkania. Jakkolwiek przebieg ceremonii pozostaje przed nami ukryty, o tyle – przynajmniej wiemy jakimi okrzykami w chwilach uniesienia wymieniały się bachantki. Według Owidiusza krzyczały zatem: „Euoj!”, „Evoe!”, „Bromios!”, „Elelej!”, „Evan!”, „Euchan!” i „Jakchos!”⁴⁹.

Landauer cytuje fragment jednej z komedii Arystofanesa, w której uczestnik dionizjów sportretowany zostaje jako ten, kto: *dzielnie idzie (...) cipy rznąć, odziany w lwią skórę*⁵⁰. Podobnie jak w przypadku okrzyków bachantek, wzmianka ta nie daje nam pewności, czy skórzany przyodziewek był elementem niezbędnym podczas sprawowania ceremonii, czy raczej przejawem męskiej fantazji. Ekstatyczne tańce, nierzadko trwające przez całą noc, śpiew, spożywanie wina, oto elementy, które z nielicznych źródeł, możemy w tym miejscu przywołać. Choreografia tańca nie była przypadkowa, w cytowanym opracowaniu Landaura wymieniony został: taniec w kręgu, taniec podczas którego wybijano rytm prawą nogą jedno-

⁴⁹ A. Landauer, *Zwyczaj orgii w kulturze europejskiej i w innych kulturach*, Krynica Morska 2008, s. 20.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 21.

cześnie uderzając *tyrsem* (laską) o ziemię, a nawet forma tańca przeznaczona dla mężczyzn w podeszłym wieku. Eurypides ujawnia przed nami kilka dodatkowych szczegółów związanych nie tylko z tańcem, ale i z spożywanymi wiktuałami:

Słodko jest temu, kto w górach,
Znużony tańcem w kręgu,
Padnie na ziemię odziany
W świętą nebrydę⁵¹, złowionego
Kozła krew pijąc i gryząc surowe mięso⁵².

Aluzja o spożywaniu surowego mięsa koresponduje z ogólnym wyobrażeniem dionizjów jako święta, które na czas swojego trwania budzi w uczestnikach pierwotne instynkty. Ceremonialne zachowania orgiastyczne nie wszędzie spotykały się ze zrozumieniem. Przede wszystkim kwestionowano ich religijny charakter podkreślając, że w przypadku młodych kobiet należy raczej mówić o ich rozwiązłości, niż pobożności. Przykład takiej tyrady podaje Eurypides:

Nasze kobiety opuściły domy
Dla jakichś orgii zmyślonych – w cieniste
Góry pognały, aby nowe bóstwo,
Tego jakiegoś Bakcha, czcić chórami
Pośród ich kręgów dzbany pełne wina
Stoją i jedna z nich za drugą czmycha
W ustronie – służyć rozkoszą mężczyznom.
Te kulty menad są tylko pozorem,
Bo one Kypris czczą raczej niż Bakcha⁵³.

Kypris to jeden z przydomków bogini Afrodyty, patronki miłości zmysłowej. Eurypides daje do zrozumienia, że to jej inspiracja jest bardziej znacząca dla dziewczęcych wyborów. Innymi słowy, być może orgie miały charakter sakralny, ale niekoniecznie wszyscy zdawali sobie z tego sprawę. Mówiąc językiem współczesnym: nie wszyscy odnajdywali się w takim klimacie.

⁵¹ Nebryda to luźna szata przywdziewana na czas trwania dionizjów.

⁵² A. Landauer, *Zwyczaj orgii...*, s. 22.

⁵³ *Ibidem*, s. 20.

Podsumowanie

Celem niniejszego studium było przedstawienie zjawiska sakralnej prostytucji w jego kulturowym i historycznym kontekście. Omówienie wszystkich form kulturowej prostytucji daleko wykracza poza wyznaczone ramy pracy. Tutaj cel był o wiele skromniejszy, acz nie oznacza, że mniej ambitny. Moim zamiarem było ukazanie fenomenu sakralnej prostytucji jako połączenia sfer, które zwykło się postrzegać jako wzajemnie od siebie odseparowane: sfery profanum związanej z doświadczeniem fizycznym i sfery sakralnej. W kulturowym spektrum religii antycznych, charakterystyczny dla religii monoteistycznych dychotomiczny podział na ducha i materię, pierwiastek boski i fizyczny, nie był aż tak silnie eksponowany. Istniały sfery doświadczeń i praktyk – analizowane na przykładzie zwyczaju orgii, zjawiska obsceniczności czy rytualnej wulgarności, – które świętość i nieczystość umieszczały w porządku doświadczenia egzystencjalnego.

Wskazałem na potencjał interpretacyjny związany z teorią rytuałów przejścia Victora Turnera, która pozwala uchwycić pewne niestosowne praktyki erotyczne jako element warunkujący zaistnienie późniejszego porządku opartego na zasadach, moralności i hierarchiach. Wiele miejsca poświęcono omówieniu głównych orientacji badawczych. Przede wszystkim na uwagę zasługuje próba podjęta przez Bachofena, by kobiecą seksualność, w jej zmysłowym rozpasaniu, powiązać z postulowaną archaiczną religią świętych matek. Oprócz atrakcyjności samej teorii, która mocno zadomowiła się w feministycznej literaturze przedmiotu, istotne jest zwrócenie uwagi przez Bachofena, na zadziwiająco zdolność odtwarzania w różnych epokach historycznych i w różnych kulturach podobnych form ekspresyjnej i zmysłowej religijności. To otwiera przed nami nową furtkę poszukiwań, na którą wskazałem metaforycznym palcem Ericha Neumanna, że sakralna prostytucja może być traktowana jako sposób uchwycenia pewnych aspektów ludzkiego aparatu psychicznego.

W niektórych przypadkach przyznaję się do pewnej niekonsekwencji w zakresie stosowanej terminologii, ale pozorna niespójność jest konsekwencją niespójności samej literatury przedmiotu, nie wspominając już o niespójności samych źródeł historycznych. Oczywiście najlepiej byłoby uwzględnić sugestię Gwendolyn Leick i zamiast posługiwać się ogólnym terminem prostytucji sakralnej – rygorystycznie odwoływać się do terminologii zakorzenionej w starożytnych językach semickich, czy też wyrażanych w klasycznej grece bądź łacinie. Jednakże moim zamierzeniem było ukazanie rytualnej prostytucji w szerokim spektrum przejawów, nie zaś zamknięcie go w ramach lingwistyczno-źródłoznawczego stu-

dium. Każdy dobór materiału źródłowego możemy zakwestionować jako arbitralny. Wybrałem przykłady, które moim zdaniem są reprezentatywne i odnoszą się do genezy pewnego zjawiska, ale też nie chciałem podążać za każdą wzmianką źródłową. Cytowana literatura przedmiotu umożliwia każdemu czytelnikowi samodzielną ocenę wniosków autora, ale przede wszystkim pozwala mu pójść tam, dokąd autor nie doszedł.

W prezentowanym studium pominąłem elementy, które w znaczący sposób rozbiłyby zamierzoną strukturę pracy. Po pierwsze, nie rekapitulowałem losów poszczególnych „kobiet upadłych”. Po drugie, nie odtwarzałem w bardziej analityczny sposób mitologicznych kontekstów obrzędowej seksualności. Wreszcie pominąłem kwestię prostytucji sakralnej, której oddawali się mężczyźni bądź osoby młodociane oraz dzieci.

Przywołane w niniejszym studium teksty źródłowe czy też pojawiające się wyimki z klasyków stanowią istotną część pracy i w żadnym przypadku nie są przypadkowymi ilustracjami. Poprzez odwołanie do literatury przedmiotu starałem się ukazać różnorodność strategii badawczych, różnorodność języków oraz sposobów myślenia o zjawisku *świętej prostytucji*.

Bibliografia

- Antropologia antyku greckiego. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. W. Lengauer, P. Majewski, L. Trzcionkowski, Warszawa 2011.
- Bachofen J.J., *Matriarchat. Studium na temat ginajkokracji świata starożytnego podług natury religijnej i prawnej*, przeł. R. Reszke, Warszawa 2007.
- Bellinger G. J., *Leksykon mitologii. Mity ludów i narodów świata*, Warszawa 2005.
- Beard M., Henderson J., *With This Body I Thee Worship- Sacred Prostitution in Antiquity*, „Gender & History” 1997, Vol. 9, No. 3, s. 480–503.
- Besala J., *Dzieje uczuć kobiet i mężczyzn*, t. 1, Poznań 2010.
- Blackledge C., *Wągina. Kobięca seksualność w historii kultury*, przeł. K. Bartuzi, Warszawa 2003.
- Brown P., *Ciało i społeczeństwo. Mężczyźni, kobiety i abstynencja seksualna we wczesnym chrześcijaństwie*, przeł. I. Kania, Kraków 2006.
- Budin S. L., *The Myth of Sacred Prostitution in Antiquity*, New York 2008.

- Chancer L. C., *Prostitution, Feminist Theory, and Ambivalence Notes from the Sociological Underground*, „Social Text” 1993, No. 37 [a special section edited by A. McClintock explores the sextrade], s. 143–171.
- Donnan H., Magowan F., *Anthropology of Sex*, Oxford 2010.
- Dover K. J., *Homoseksualizm grecki*, przeł. J. Margański, Kraków 2004.
- Eliade M., *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. 1, przeł. S. Tokarski, Warszawa 1988.
- Eliade M., *Mity, sny i misteria*, przeł. K. Kocjan, Warszawa 1994.
- Encyclopedia of Prostitution and Sex Work*, red. M. Hope Ditmore, Westport–Connecticut–London: Greenwood Press 2006.
- Feminist Anthropology: a Reader*, red. E. Lewin, Blackwell Publishing Ltd 2006.
- Foucault M., *Historia seksualności*, przeł. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski, Warszawa 1995.
- Gilfoyle T.J., *Prostitutes in History: From Parables of Pornography to Metaphors of Modernity (Review Essay)*, „The American Historical Review” 1999, Vol. 104, No. 1, s. 117–141.
- Greek Prostitutes in the Ancient Mediterranean 800 BCE-200 CE*, red. A. Glazebrook, M.M. Henry, Madison, Wisconsin 2011.
- Hoht S., Goldberger M., *Oficjalne kochanki, oficjalni kochankowie. O gościnności seksualnej, wymianie małżonków, niewierności i cicisbeizmie w różnych kulturach*, przeł. D. Jabłoński, Olsztyn 2006.
- Irigaray L., *Ta płćć (jedną) płććć niebędąca*, przeł. S. Królak, Kraków 2010.
- Krzak J., *Od matriarchatu do patriarchatu*, Warszawa 2007.
- Landauer A., *Zwyczaj orgii w kulturze europejskiej i w innych kulturach*, Krynica Morska 2008.
- Leick G., *Sex and Eroticism in Mesopotamian Literature*, London–New York 1994.
- Lyons A. P., Lyons H. D., *Irregular Connections a History of Anthropology and Sexuality*, Lincoln–London 2004.
- Neumann E., *Wielka matka. Fenomenologia kobiecości. Kształtowanie nieświadomości*, przeł. R. Reszke, Warszawa 2008.
- Ogden D., *Polygamy Prostitutes and Death The Hellenistic Dynasties*, London 1999.
- Pomeroy S. B., *Goddesses Whores Wives and Slaves Women in Classical Antiquity*, New York 1995.
- Primoratz I., *Filozofia seksu*, przeł. J. Klimczyk, Warszawa 2012.
- Prostitutes and Courtesans in the Ancient World*, red. Ch.A. Faraone, L. K. McClure Madison, Wisconsin 2006.

- Reinsberg C., *Obyczaje seksualne starożytnych Greków*, przeł. B. Wierzbicka, Gdynia 1998.
- Rossiaud J., *Prostytucja w średniowieczu*, przeł. P. Salwa, Warszawa 1997.
- Sanday P., *Fraternity Gang Rape: Sex, Brotherhood, and Privilege on Campus*, New York–London 2007.
- Staples A., *From Good Goddess To Vestal Virgins: Sex and Category in Roman Religion*, London–New York 1998.
- Śliwiński B., *Kronikarskie niedyskrecje, czyli życie prywatne Piastów*, Gdańsk 1994.
- Qualls-Corbett, N., *The Sacred Prostitute: Eternal Aspect of the Feminine*, Toronto 1998.
- The Sacred and the Feminine: Imagination and Sexual Difference*, red. G. Pollock, V. Turvey-Sauron, London–New York 2007.
- Turner V., *Od rytuału do teatru. Powaga zabawy*, przeł. M. Dziekan, J. Dziekan, Warszawa 2005.
- Węcowski M., *Sympozjon, czyli wino jako źródło kultury*, [w:] *Antropologia antyku greckiego. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. W. Lengauer, P. Majewski, L. Trzcionkowski, Warszawa 2011.
- Westenholz J.G., *Tamar, Qēdešā, Qadištu, and Sacred Prostitution in Mesopotamia*, „The Harvard Theological Review” 1989, Vol. 82, No. 3, s. 245–265
- West M.L., *Wschodnie oblicze Helikonu. Pierwiastki zachodnioazjatyckie w greckiej poezji i micie*, przeł. M. Filipczuk, T. Polański, Kraków 2008.
- Wróbel Z., *Erotyzm w religiach świata*, Łódź 1990.
- Vigarello. G., *Historia gwałtu*, przeł. A. Leyk, Warszawa 2010.

Katarzyna Waszyńska

Od religii do biznesu. Formy prostytucji na przestrzeni lat – odniesienia do współczesności

Historia prostytucji

Zarówno w okresach tolerancji, jak i surowego reżimu prostytutki uprawiały swój proceder jawnie lub w ukryciu, świadcząc tylko seksualne lub zaspokajając inne potrzeby, dzierżąc władzę lub będąc na marginesie życia społecznego. Nigdy jednak od momentu powstania prostytucji nie było okresu, w którym nie istniałyby kobiety chcące lub zmuszone ją uprawiać.

Pod wpływem tych zmieniających się na przestrzeni lat czynników, pewna grupa „wylonionych” ze społeczeństwa kobiet, nazwana według Weiningera „typami dziewczek”¹ według Wiesego „powszechnymi obiektami seksualnymi”², świadczyła usługi seksualne – „sprzedając swe ciało za pieniądze”.

Wśród naukowców zajmujących się zagadnieniem zjawiska prostytucji istnieją rozbieżności co do określania pierwotnego istotnego czynnika determinującego jej powstanie. Jedni, jak np. Schelsky uważają, że przyczynił się do tego rozwój patriarchalnej monogamicznej formy małżeństwa wraz ze ściśle przestrzeganiem wymaganiami dziewictwa oraz wierności małżeńskiej kobiety (...). Szanter pisze:

¹ O. Weininger, *Płeć i charakter: rozbiór zasadniczy*, tłum. O. Ortwin, Biblioteka Dzieł Naukowych 1932.

² J. Wiese *Prostytucja*, [w:] *Encyklopedia wiedzy seksualnej dla lekarzy, prawników i socjologów*, red. Z. Freud, M. Marcuse, red. pol. S. Higier, Warszawa 1957.

w epoce matriarchalnej ludzkości istnienie jej (tj. prostytucji) nie miało żadnego sensu biologicznego, gdyż okresowo pojawiający się popęd płciowy był zaspokajany podczas rui w sposób najzupełniej naturalny podług zasady spontanicznego doboru fizycznego partnerów. (...) Ustrój patriarchalny jest ojcem prostytucji, gdyż z jednej strony rozwinął w człowieku patologiczny hiperseksualizm, a z drugiej - ograniczył swobodę kobiet³.

Bernsdorf uważa, że najistotniejszą rolę w genezie prostytucji odegrało powstanie ustroju opartego na ucisku człowieka przez człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem ucisku kobiety przez mężczyznę⁴. Bernsdorf podaje, że całkowita czystość seksualna kobiety, zarówno przedmażeńską, jak i mażeńską, wymagana jest w społeczeństwach rozwarstwionych i posługujących się pieniędzmi. Prostytucja w organizacji patriarchalnego małżeństwa, pełni funkcję uzupełniającą wobec małżeństwa, stając się wentylem poligamicznych zachowań mężczyzny⁵.

Odmienne nieco poglądy na genezę prostytucji przytacza Wiese⁶. Jako przyczyny powstania tego zjawiska podaje istnienie w człowieku tendencji do zmian, w tym również w sferze seksualnej. Potrzeba ta koliduje z podstawami życia rodzinnego i gdyby nie ograniczać jej hamulcami zewnętrznymi, mogłoby dojść do zachwiania norm społecznych poprzez promiskuityzm i wspólnotę obiektów seksualnych. Wyłączenie ze społeczeństwa pewnej liczby osób – powszechnych obiektów seksualnych – stanowi ochronę reszty społeczeństwa (małżeństwa, rodziny) przed rozpadem i dewaluacją zasad moralnych. Według Wiesego, do ujemnych stron tego kompromisowego wyjścia należą:

- 1) większa możliwość zakażeń chorobami wenerycznymi,
- 2) dewaluacja roli kobiety, uprzedmiotowienie jej i uznanie za sprawczynię rozwiązłości seksualnej.

Wymóg dziewictwa z jednej strony, a propagowanie poza- i przedmażeńskich stosunków z drugiej, spowodowały powstanie podwójnej moralności, której wynikiem, jak pisze Engels, było

rozdzielenie kobiet na porządne, rodzące mężczyźni dzieci oraz upadłe, dostarczające mu rozkoszy seksualnej⁷.

³ S. Szanter, *Socjologia kobiety*, Warszawa 1948, s. 344.

⁴ W. Bernsdorf, *Socjologia prostytucji*, [w:] *Seksuologia*, red. H. Giese, Warszawa 1976.

⁵ K. Imieliński, *Manowce seksu*, Łódź 1990.

⁶ J. Wiese, *op. cit.*

⁷ K. Imieliński, *Manowce seksu*, Łódź 1990, s. 27.

Prostytucja świecka

W państwach Wschodu (Babilon, Fenicja, Syria) oprócz prostytucji religijnej, występowała również „prostytucja gościnna”, która polegała na „użyczeniu” gościowi w celach seksualnych żony lub córki gospodarza.

Bargon sugeruje, że obrzęd ten był czyniony z wdzięczności, gdyż obecność gościa miała przynosić szczęście domowi⁸, dobrobyt⁹. Nieco inną interpretację podają Antoniszyn i Marek, którzy powołując się na opinię Muszkata, twierdzą, że zwyczaj ten opierał się na chęci

wykupienia się domownicy od obowiązku współżycia ze wszystkimi mężczyznami¹⁰.

Ateny były pierwszym państwem, w którym prostytucja została objęta systemem kontroli państwowej. Reformy Solona (594 p.n.e.) dotyczyły między innymi wprowadzenia licencji na uprawianie prostytucji¹¹.

Lewinsohn podaje, że w Rzymie pozycja żony uzależniona była od tego, w jakim stopniu spełniała potrzeby seksualne swego męża. Jeśli to się nie udawało, musiała stworzyć mężowi okazję do zaspokajania seksualnego w inny sposób. Postawa Rzymian wobec kobiet rzutowała na ich postawę wobec prostytutek. Dla Rzymian prostytucja była zawodem nakierowanym na potrzeby mężczyzny¹².

Antoniszyn i Marek przytaczają opis sposobu reglamentacji prostytucji w Rzymie¹³:

specjalny nadzór nad prostytucją sprawowali edylowie. Określali oni strój prostytutek, miejsca, w których wolno im było przebywać, oraz wysokość należności na rzecz skarbu państwa.

Powołując się na Filowa dodają, że

czerpiąc wysokie zyski z prostytucji zorganizowanej, Rzymianie jednocześnie surowo karali prostytucję niezorganizowaną, jednakże nie ze względów moralnych, lecz dla

⁸ M. Bargon, *Prostitution und Zubältereie, Lübeck* 1982.

⁹ B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 1999.

¹⁰ M. Antoniszyn, A. Marek, *Prostytucja w świetle badań kryminologicznych*, Warszawa 1985.

¹¹ *Ibidem*.

¹² K. Imieliński, *op. cit.*

¹³ M. Antoniszyn, A. Marek, *op. cit.*

zapewnienia monopolu dochodom z tego źródła państwu i dla ochrony przed chorobami¹⁴.

Stanowisko Kościoła

Kościół na początku IV w. starał się pomagać prostytutkom. Biskup Bazyli z Cezarei założył pierwsze domy dla prostytutek, w których kobiety te mogły zamieszkać i zmienić swój styl życia. W 1198 r. papież Innocenty III zalecał bogatym mieszczanom, by żenili się z prostytutkami. Miało to pomóc kobietom rozpocząć normalne życie¹⁵. W pierwszych latach XII w. kaznodzieja Robert Arbrissel próbował poprzez swe kazania nawracać „niemoralne kobiety”. Jego śladami poszli paryscy zakonnicy Fulcon i Pierre de Rossau, którzy nawrócili tak dużą liczbę prostytutek, że trzeba było dla nich założyć odrębny klasztor. Klasztor ten powstał niedaleko Paryża i został nazwany domem św. Antoniego. Około 1220 r. w Goshar powstał „zakon skruszonych św. Magdaleny” (rekrutujący się z byłych prostytutek), którzy rozprzestrzenił się na Europę Środkową i Zachodnią¹⁶. Prawo kanoniczne tylko na początku tolerowało prostytutkę. Papież Paweł IV w bulli *Volens sceleribus* z 1558 r. groził prostytutkom najsurowszymi karami, w przypadku gdyby ich klientami okazali się mężczyźni żonaci lub klerycy. Papież Pius V skoszarował wszystkie prostytutki, ustalając dni i godziny, kiedy mogły opuszczać koszary¹⁷.

Ciekawe w historii chrześcijaństwa było podejście inkwizycji do prostytutki. Nie interesowali się oni domami publicznymi, lecz prześladowali kobiety pracujące na własny rachunek, ponieważ twierdzili, że kobiety zatrudnione w domach publicznych nie uprawiają nierządu z diabłem (tak, jak uliczne prostytutki), lecz tylko z szanowanymi obywatelami, co nie było prawnie zabronione. Imieliński powołując się na poglądy Filowa, twierdzi, że

legislacja państwowo-kościelna miała na celu jedynie strzeżenie monopolu w zakresie reglamentacji prostytutki¹⁸.

¹⁴ M. Antoniszyn, A. Marek, *op. cit.*, s. 21.

¹⁵ K. Imieliński, *op. cit.*

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ M. Bargon, *op. cit.*

¹⁸ K. Imieliński, *op. cit.*, s. 75.

Prostytucja na przestrzeni wieków

W średniowieczu prostytucja uprawiana była w domach publicznych, zakładach kąpielowych. Istniała również potajemna prostytucja uliczna i prostytucja wędrowna. Prostytutki towarzyszyły też wyprawom krzyżowym, w trakcie których wykonywały prace związane z gotowaniem, praniem, a nawet sypaniem szańców¹⁹.

W średniowieczu prostytucja zajmowała ważne społecznie miejsce, o czym świadczy wypowiedź Tomasza z Akwinu, który twierdził:

Prostytucja należy do społeczeństwa, jak kloaka do najwspanialszego pałacu. Prostytucja odpowiada kloace pałacu; gdyby się ją usunęło, cały pałac zacząłby cuchnąć.

Sądzone, że prostytucja strzeże instytucji małżeństwa, co usprawiedliwiała ją moralnie. O legalności obcowania z prostytutkami świadczy również i to, że podróżujący urzędnicy mieli prawo wliczyć zapłatę za odwiedzanie domów publicznych do kosztów podróży²⁰.

Co ciekawe, to w dobie średniowiecza, gdy na prostytucję patrzono jak na swoisty katalizator męskiego popędu płciowego, a wiele domów publicznych prowadzili dostojnicy kościoła, właściwe tej epoce potępienie grzechu i kult pokuty przyczyniły się do stygmatyzowania nierządnic²¹.

Okres odrodzenia był powrotem do czasów starożytnych. Korzystanie z prostytucji tolerowano i traktowano jako „słabości ludzkie”²². Oprócz prostytucji wolnej i zorganizowanej (domy publiczne) rozwinęła się również prostytucja sklepowa. Dużą popularnością cieszyły się w tym okresie kurtyzany (były aktorki, śpiewaczki, tancerki). Były to „prostytutki wysokiej rangi”, których pierwowzorem były greckie hetery. Najwięcej kurtyzan zamieszkiwało Włochy, Francję i Hiszpanię. „Talenty tych dam nie ograniczały się bynajmniej li tylko do sztuki uprawiania miłości, wiele z nich było artystkami”²³. Jedną z nich, Veronica Franco

(...) gardziła ignorancją i najwyraźniej sama czerpała największą rozkosz ze zdobywania władzy²⁴.

¹⁹ M. Bargon, *op. cit.*

²⁰ K. Imieliński, *op. cit.*

²¹ M. Wojciechowska, *Agencja Towarzyska (nie) zwykle miejsce pracy*, Kraków 2012, s. 13.

²² M. Bargon, *op. cit.*

²³ N. Roberts, *Dziwki w historii – prostytucja w społeczeństwie zachodnim*, Warszawa 1997, s. 159.

²⁴ N. Roberts, [za:] M. Godzwon, *Call girl I video sex chat – praca dla seksualnie wyzwolonych kobiet czy forma współczesnej prostytucji?*, Kraków 2010, s. 20.

Na ogół pod pojęciem kurtyzana rozumiano wolną prostytutkę, która w przeciwieństwie do prostytutki pracującej w domu publicznym – przyjmowała klientów we własnym, eleganckim mieszkaniu, przy czym klienci ci byli mniej liczni, ale za to o wiele bogatsi²⁵.

Jak podaje Godzwon,

W epoce renesansu bardzo często z tej formy zaspakajania potrzeb korzystali kapłani²⁶.

Autorka pisze również, że w tym okresie pojawiły się również pierwsze sygnały o aktach agresji wobec prostitutek, co pociągało za sobą potrzebę zatrudnienia ochroniarzy²⁷. Taka potrzeba, czy nawet przymus istnieje również współcześnie.

Możliwe, że ówczesne kurtyzany były prekursorami współcześnie pracujących w tym zawodzie studentek (tzw. uniwersytetek²⁸) lub kobiet do towarzystwa oraz dziewczyn korzystających z tzw. sponsoringu.

Rozprzestrzenianie się nauk Lutra, spowodowało zamykanie domów publicznych i rozprzestrzenianie się prostytucji ulicznej²⁹. Obecnie ta forma prostytucji rozwija się w miastach (wyspecjalizowane dzielnice, ulice, np.: rue Saint-Denis, Red Zone) lub na drogach – tzw. tirówki. W internecie można nawet znaleźć miejsca pracy tych dziewczyn praktycznie w każdym rejonie³⁰.

W okresie reformacji i kontrreformacji prostytucję uznano za zło moralne wymagające ścigania i karania.

Ostre walki skierowano jednak przeciwko pojedynczym prostytutkom, zachowując tolerancję dla domów publicznych³¹.

Druga połowa XVII w. i wiek XVIII wiązał się z rozkwitem prostytucji w perfumeriach, salonach mody. Pojawiły się primadonny (przebijały się na scenę dzięki prostytucji), gryzетки (dziewczęta z biednych domów: krawcowe, praczki), metresy – kochanki władców, które były symbolem statusu mężczy-

²⁵ K. Imieliński, *op. cit.*, s. 78.

²⁶ M. Godzwon, *op. cit.*, s. 20.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ J. Kurzępa, *Młodzi, piękne i niedrody... Młodość w objęciach seks biznesu*, Kraków 2012.

²⁹ M. Godzwon, *op. cit.*

³⁰ <http://www.gdziestoja.pl/województwo/15/wielkopolskie/>.

³¹ M. Antoniszyn, A. Marek, *op. cit.*

zny. W epoce galanterii, nawet choroby weneryczne uważano za „choroby eleganckie”³².

Prostytutki przeniosły się z ulic do salonów mody, perfumerii, sklepów. Co ciekawe, obecnie w galeriach handlowych również można spotkać trudniące się tą profesją, niestety, często niepełnoletnie (tzw. galerianki).

W XVIII w. wprowadzono po raz pierwszy karę za zgwałcenie prostytutki oraz nałożono na gospodarzy domów publicznych regulaminy ochraniające prostytutki przed wyzyskiwaniem.

Wtedy też pojawiła się prostytucja męska (urozmaicenie dla żon), a także zaczęto kupować lub porywać dzieci do domów publicznych³³.

Jeśli chodzi o kobiecą prostytucję w tym okresie, to autorzy wyróżniają ponad 15 rodzajów kobiet uprawiających nierząd³⁴. Wśród nich pojawiały się utrzymani, tworzące związki z jednym mężczyzną, który je utrzymywał³⁵.

Utrzymanka jest to kobieta, która utrzymuje, że kocha utrzymującego, ale w wierności jej nie sposób³⁶.

Również dzisiaj obserwujemy takie zjawisko.

Purytanizm, który rozprzestrzenił się najpierw w Anglii (XVII w.), a następnie w całej Europie (XIX w.) i Stanach Zjednoczonych, cechował się potępianiem prostytucji, a jednocześnie niebywałym jej rozkwitem. Jak podaje Bolen, domy publiczne stały się wtedy „przedszkolem sztuki miłosnej” dla młodych mężczyzn, którzy pobierali nauki w sferze seksualnej. Prostytutki natomiast uważano za „inwersyjne z punktu widzenia medycyny”. Inwersyjność oznaczała wtedy skłonność do homoseksualizmu, jak również skłonność do lubieżności wynikające z posiadania przez te kobiety męskiej duszy tkwiącej w żeńskim ciele³⁷.

W latach dwudziestych XIX w. centrum prostytucji stał się Wiedeń. Od tytułu sztuki A. Dumasa *Demi-monde* („półświatek”) powstało pojęcie określające prostytutki. Zaliczano do nich metresy, loretki, kokoty (aktorki, gwiazdy Variete i baletu, arystokratki). Kobiety z półświatka dużą wagę przykładały do pozycji społecznej swego kochanka.

³² K. Imieliński, *op. cit.*

³³ M. Godzwon, *op. cit.*

³⁴ K. Imieliński, *op. cit.*; N. Roberts, *op. cit.*; M. Godzwon, *op. cit.*

³⁵ M. Karpiński M., *Najstarszy zawód świata*, Londyn 1997.

³⁶ *Ibidem*, s. 82.

³⁷ K. Imieliński, *op. cit.*

Iwan Bloch podaje, że we Francji w XIX w. rozwinęła się głównie kategoria prostytutek zwanych kokotami. Jaechel porównuje rolę kokot w XIX w. z rolą heter w starożytnej Grecji, kurtyzan w renesansowych Włoszech i metres książęcych w czasach absolutyzmu. Od XVIII-wiecznej metresy kokota różniła się tym, że gdy metresa ustępowała miejsce młodszej, książęcy kochanek musiał zapewnić jej byt.

Do najbardziej znanych prostytutek w tym okresie, należały między innymi Laura Bell (z Londynu), Catherina Walters (z Liverpoolu), które dzięki posiadaniu bogatych i znaczących sponsorów, uchodziły za ówczesne gwiazdy³⁸.

W XIX w. popularnością cieszyły się miejsca, w których można było spełnić swoje masochistyczne zachcianki i potrzeby. Roberts podaje przykład wypowiedzi klienta, jednego z odwiedzających te przybytki:

Miała ogromny zapas brzoźowych różeg, trzymała je w wodzie, żeby zawsze były zielone i elastyczne; miała kije z dwunastoma rzemieniami na każdym; tuzin różnych rozmiarów cienkich giętkich trzciny; skórzane pasy przypominające postronki uprząży; kijanki z grubej skóry na podeszwę z ostrymi calowymi gwoźdźmi i zgrzebło stwardniałe od wieloletnich uderzeń (...). Tak więc ktokolwiek wchodził do jej zakładu odpowiednio zasobny w pieniądze, mógł zostać wychłostany, wybiczowany, obity kijem, wysmagany, poparzony pokrzywami, na pół powieszony, podrapany ostrokrzewem, janowcem i szczotką rzeźnika, pokłuty, wyczesany ostrym zgrzebłem, poddany puszczaniu krwi i torturom³⁹.

Obecnie usługi sadomasochistyczne prowadzone są albo w osobnych wyspecjalizowanych miejscach lub w ramach innych ofert agencji i klubów.

Godzwon podaje, że w tym czasie modny był również handel dziewczcami.

Młode dziewczyny niejednokrotnie były sprzedawane nawet przez swoich rodziców do domów publicznych, ponieważ klienci byli w stanie zapłacić bardzo dużo za seks z dziewczcą. Jednak doświadczone prostytutki znalazły sposoby na oszukania klientów. Stosowały woreczki z krwią gołębia ukryte w łóżku, używały różnych środków ściągających do zaciskania pochwy lub po prostu kochały się w czasie menstruacji, zgarniając za stosunek okrągłą sumę⁴⁰.

³⁸ M. Godzwon, *op. cit.*

³⁹ N. Roberts, *op. cit.*, s. 301.

⁴⁰ M. Godzwon, *op. cit.*, s. 30.

Pomimo faktu, że od tego czasu minęły już dwa wieki, popyt na kontakty seksualne z dziewczynami nadal się utrzymuje. W internecie zamieszczane są ogłoszenia zarówno dziewczyn oferujących swą „cnotę”, jak i chętnych klientów⁴¹. Poniżej zostanie przedstawionych kilka z nich [pisownia oryginalna]:

1. Gdańsk, opublikowano: 22.07.2012, „Sprzedam dziewictwo”

Witam, ogłoszenie kieruję do Panów w wieku do 40l, którzy zdają sobie sprawę co to znaczy „pierwszy raz” dla kobiety... i nie traktują jej tylko i wyłącznie jako maszynę do seksu a kogoś z kim można spędzić miłe i niezapomniane chwile, ważna jest dla mnie higiena osoba, co także zapewniam z Mojej strony!. Parę słów o mnie...jestem młodą kobietką, bardzo atrakcyjną, szczupłą, raczej wyróżniającą się 'z tłumu' mam 173cm wzrostu, długie czarne włosy i błysk w oku. ;-) Poza urodą mam atrakcyjną osobowość. Oczekuję dyskrecji i szacunku. Nie interesują mnie Panowie, którzy tylko wyludząją zdjęcia... Okolice TRÓJMIASTA... więcej informacji na e-mail, wraz z propozycją ceny. Pozdrawiam.

1. Szczecin, opublikowano: 22.07.2012, „Sprzedam dziewictwo”

Witam w grudniu skończę 19 lat i chętnie oddam swoje dziewictwo. Mam 168 brąz włosy zielone oczy i trochę kształtów. Proszę tylko o konkretne propozycje. Cena do uzgodnienia.

1. Warszawa, opublikowano: 09.07.2012, „Sprzedam dziewictwo”

Szukam eleganckiego zadbanego mężczyzny który nauczy mnie co to doznanie rozkoszy.. konkretnie ogłoszenie jest co do jednorazowego spotkania ale nie zwykłego oczywiście jeśli będzie nam razem dobrze możemy kontynuować znajomość... Mam 19 lat i przydadzą mi się pieniądze a chce w końcu poczuć się jak kobieta. Liczę na poważne oferty i rozsądne kwoty!

1. Katowice, opublikowano: 08.07.2012, „Drobna”

Sprzedam dziewictwo miłemu Panu, potem chciałabym kontynuować spotkania. Jestem drobna (163 cm, 44 kg) i mam długie blond włosy. Nie jestem typem Barbie, raczej zupełnie odwrotnie, mam kilka tatuaży. Nie zależy mi na miłości, a na miłych spotkaniach i pieniądzach. Spotkanie jedynie w hotelu, wcześniej- kontakt mailowy. Jeśli jesteś zainteresowany, pisz. S.

⁴¹ <http://anonsetowarzyskie24.pl/sprzedam-dziewictwo/>; <http://sprzedamdziewictwo.pl/viewforum.php?f=11&sid=4857d9d7bbece84de0dbefb02d4032997>.

Zainteresowani:

1. Warszawa, opublikowano: 17.07.2012

Kupię Twoje dziewictwo. Szukam dziewicy. Kupię cnotę dziewczyny. Mogę zapłacić nawet nawet 10 tys złotych. Wszystko zależy od twojego wyglądu. Piszcie...

1. Również: „kupie dziewictwo, Cała Polska, 2 tys.”

Kupię dziewice, a nawet dwie ale nie na jeden raz bo to żadna przyjemność. Dostaniesz 2–2,5 tys i potem tyle samo, co miesiąc za dalsze...

Tak długo, jak będzie popyt na tego rodzaju usługi, tak długo można się spodziewać, że będzie istnieć podaż.

Podczas *la belle époque* istniały domy publiczne wyposażone w biblioteki pornograficzne, gdzie główną atrakcją stanowiły pokoje przeznaczone dla mężczyzn o modnych wówczas zainteresowaniach skoptofilijnych (podglądactwie)⁴².

Prostytucja na świecie zataczała coraz większe kręgi. Nie ominęła również Polski. Tak jak w innych państwach, tak i u nas miewała okresy wielkiego rozkwitu i spadku aktywności. W Polsce po I wojnie światowej szereg kobiet znalazło się bez pracy. Szansą utrzymania siebie i rodziny, szczególnie w większych miastach, stała się prostytucja.

W latach 1925–1935 w Urzędzie Obyczajowym Warszawy zarejestrowanych było ponad 2600 prostytutek, z czego 60% stanowiły osoby nieletnie. Dane statyczne prowadzone w tamtym okresie wskazywały na to, że liczba niezarejestrowanych kobiet była co najmniej taka sama. Szacuje się, że w okresie międzywojennym w Polsce nierządem zajmowało się kilkadziesiąt tysięcy kobiet⁴³. Badania ankietowe 600 prostytutek, przeprowadzone w Warszawie w 1939 r. przez Szarmacką wykazały, że 43,5% prostytutek było analfaberkami lub półanalfaberkami; tylko 18,5% posiadało uprzednio stałe zatrudnienie, 64,5% pochodziło z wielodzietnych rodzin robotniczych, 16,5% z rodzin chłopskich, a 75% badanych w wieku do 17 lat utraciło jedno lub oboje rodziców. Wśród tych kobiet, 38% podawało się za służące, 11,5% za szwaczki. Jako przyczynę uprawiania procederu podawały utratę pracy lub niemożność jej uzyskania. Po II wojnie światowej duży wpływ na rozprzestrzenianie się prostytucji miały procesy migracyjne, związane m.in. z zagospodarowywaniem ziem zachodnich.

Terenem szczególnie podatnym dla rozwoju tego zjawiska były miasta portowe, w których po 1945 r. wzrosła znacznie liczba nocnych lokali rywalizujących ze sobą

⁴² K. Imieliński, *op. cit.*

⁴³ J. Macko, *Nierząd jako choroba społeczna*, Warszawa 1938.

w obsłudze marynarzy obcych bander (za prastolicę prostytucji uważa się również miasto portowe Korynt). Z powodu szybkiego rozpowszechniania się procederu, w 1945 r. komisje sanitarno-obyczajowe rozpoczęły rejestrację sanitarną prostytutek, która była kontynuacją systemu międzywojennego, opartego na zasadzie neoreglamentacji. Trzy lata później z inicjatywy Ligi Kobiet powołano Ogólnopolską Komisję do Walki z Nierządem. Po 1949 r. tę działalność przejęły specjalne służby MO. Zmiany polityczne związane z socjalizacją państwa i realizacją stalinowskich zasad, charakteryzujące się zamrożeniem stosunków z Zachodem (spadek turystyki, handlu) i upadkiem prywatyzacji (zaniknięcie nocnych lokali) doprowadziły do pauperyzacji prostytutek i ich bliskiego powiązania z elementem przestępczym (miejscami współdziałania tych grup stały się dworce PKP, parki...).

Nastąpił okres niezauważania problemu prostytucji, dla której – w myśl założeń nie było miejsca w państwie socjalistycznym⁴⁴.

W roku 1952 organa MO zarejestrowały już tylko 1551 prostytutek. Prawdziwy boom prostytucji rozpoczął się w drugiej połowie lat 50. (o ile w 1952 r. notowanych było 1551, o tyle w 1957 r. już 3137), spowodowany rozwojem życia społecznego i gospodarczego oraz wprowadzeniem systemu abolicyjnego. W latach 60. największymi skupiskami prostytucji stały się Warszawa, Poznań (szczególnie w okresie międzynarodowych targów handlowych) oraz ponownie miasta portowe (co wywołane było uruchomieniem linii promowej Ystad–Świnoujście).

Biczysko i Hołyst podają, że liczba ewidencjonowanych kobiet rosła z 7267 w 1962 r.⁴⁵ do 11657 w 1977 r. Autorzy sugerują, że tak jak po I wojnie światowej, tak i w tamtym okresie nie objętych rejestracją było co najmniej tyle samo kobiet. Okresowi prosperity położyło kres wprowadzenie 13 XII 1981 r. stanu wojennego. Antoniszyn i Marek piszą:

Przejsiowy spadek aktywności prostytutek mógłby łatwo prowadzić do wniosku, że wystarczą restrykcje administracyjne, aby ograniczyć zjawisko nierządu. Byłby to jednak wniosek mylny. Ograniczenia administracyjne nie usuwają bowiem źródeł prostytucji i mogą jedynie prowadzić do przejściowego jej zahamowania. Potwierdzeniem tego jest obserwowane ożywienie prostytucji po zniesieniu stanu wojennego⁴⁶.

⁴⁴ M. Antoniszyn, A. Marek, *op. cit.*, s. 37.

⁴⁵ S. Biczysko, *Próba analizy zjawiska prostytucji w Polsce*, „Problemy Kryminalistyki” 1968, nr 74–75.

⁴⁶ M. Antoniszyn, A. Marek, *op. cit.*, s. 39.

Lata po zniesieniu stanu wojennego były okresem wielu zmian, zarówno politycznych, jak i gospodarczych w Polsce. Przełom lat 80/90 zaowocował burzliwym rozwojem życia społecznego, kulturalnego; przekształceniu uległy niektóre struktury w systemach pracy. Stworzyło to sprzyjające warunki do podniesienia poziomu wiedzy i sytuacji zdrowotnej, jak również i wymagań stawianych pracownikom przez zakłady pracy. Część ludzi poprawiła swe warunki bytowe, część stanęła wobec problemu bezrobocia i prywatyzacji. Jak pisze Wszeborowski zmiany te nie ominęły również środowiska prostytutek:

Wzrost poziomu wykształcenia społeczeństwa polskiego ma też swoje odzwierciedlenie we wzroście poziomu wykształcenia prostytutek... Zmiany, które zaszły podczas przekształcania się milicji obywatelskiej w policję spowodowały inne podejście do prostytucji. Na fakt, że zmniejszyła się liczba prostytutek ma też wpływ obawa wielu mężczyzn przed zakażeniem HIV⁴⁷.

Jak pisze wielu autorów⁴⁸, największy rozwój prostytucji miał miejsce po transformacji ustrojowej w 1989 r., kiedy to stała się jawna i powszechna.

Naukowcy⁴⁹ zajmujący się problematyką prostytucji XX i XXI w. wyróżnili kilka kategorii kobiet uprawiających ten zawód. Do najczęściej wymienianych zalicza się:

- *call girls* – dziewczyny na telefon: zawierające kontakty z klientami przez telefon;
- pracujące w hotelach, nocnych klubach (typu *peep-show*);
- uliczne lub przydrożne (tirówki);
- zatrudnione w salonach masażu, agencjach towarzyskich.

Dodatkowo należałoby tu włączyć dziewczyny, które uprawiają kontakty seksualne w ramach sponsoringu. Sponsora znaleźć można w modnych klubach, internecie, na specjalnie organizowanych spotkaniach, dzięki koleżankom. Niektóre z tych młodych (najczęściej) kobiet są na utrzymaniu jednego mężczyzny, inne mają ich kilku.

Mówiąc o współczesnej prostytucji nie sposób nie wspomnieć o internecie, a więc miejscu, w którym znajdują się zarówno ogłoszenia (prostitutek, agencji,

⁴⁷ K. Imieliński, *op. cit.*

⁴⁸ J. Śledzianowski, *Prostytucja – społeczny problem w Rzeczypospolitej*, „Auxilium Sociale” 1988, nr 3–4.; W. Bożejewicz, *Prawne, moralne i cywilizacyjne aspekty prostytucji*, [w:] *Prostytucja jako problem społeczny, moralny i zawodowy*, red. M. Jędrzejko, Warszawa–Pułtusk 2006.

⁴⁹ Z. Izdebski, A. Ostrowska, *Seks po polsku*, Warszawa 1991; Coomeraswama 1996; B. Hołyst, *Suicydologia*, Warszawa 2001.

jak i klientów), linki z informacjami na temat miejsc, form, a także jakości usług oraz czekające o każdej porze dziewczyny, które za opłatą można podglądać, czy też uprawiać z nimi wirtualny seks.

Jak wynika z przytoczonego wyżej opisu historycznego,

prostytucja była początkowo praktykowana jako rytuał religijny lub gościnny pierwotnych ludów, wnet eksploatowana jako intratne przedsiębiorstwo dochodowe, następnie traktowana jako zło konieczne, a określona prawem – jako rzemiosło i źródło dochodów publicznych na cele dobroczynne, po czym tępiona jako źródło nieszczęść społecznych, a następnie tolerowana w domach publicznych, ostatnio zaś zwalczana jako niepożądane zjawisko socjalne. Doświadczenie dziejowe wykazuje, że prostytucja jest żywiołowym, a wielce niepożądanym zjawiskiem socjalnym, z którym walczyły wieki bezskutecznie mimo wszystkich stosowanych dotąd środków zaradczych⁵⁰.

Bibliografia

- Antoniszyn M., Marek A., *Prostytucja w świetle badań kryminologicznych*, Warszawa 1985.
- Bargon M., *Prostitution und Zuhältereien, Lübeck* 1982.
- Bernsdorf W., *Socjologia prostytucji*, [w:] *Seksuologia*, red. H. Giese, Warszawa 1976.
- Biczysko S., *Próba analizy zjawiska prostytucji w Polsce*, „Problemy Kryminologii” 1968, nr 74–75.
- Bożejewicz W., *Prawne, moralne i cywilizacyjne aspekty prostytucji*, [w:] *Prostytucja jako problem społeczny, moralny i zawodowy*, red. M. Jędrzejko, Warszawa–Pułtusk 2006.
- Charkowska K., *Zjawisko prostytucji w doświadczeniach prostytuujących się kobiet*, Kraków 2010.
- Dolmierski, Felicki, *Aspekt psychiatryczno-społeczny prostytucji*, [w:] *Problemy seksuologii*, t. 2, red. T. Bilikiewicz, Warszawa 1965.
- Gardian R., *Zjawisko sponsoringu jako forma prostytucji kobiecej*, Kraków 2010.
- Godzwon M., *Call girl I video sex chat – praca dla seksualnie wyzwolonych kobiet czy forma współczesnej prostytucji?*, Kraków 2010.
- Graham Dee L.R., Rawlings E.I., Rigsby R.K., *Loving to Survive: Sexual Terror, Men's Violence and Women's Lives*, New York 1994.

⁵⁰ J. Macko, *op. cit.*

- Hołyst B., *Kryminologia*, Warszawa 1999.
- Hołyst B., *Suicydologia*, Warszawa 2001.
- Imieliński K., *Manowce seksu*, Łódź 1990.
- Izdebski Z., Ostrowska A., *Seks po polsku*, Warszawa 1991.
- Karpiński M., *Najstarszy zawód świata*, Londyn 1997.
- Koreywo B., *Dwie moralności a walka z nieprawem*, Poznań 1925.
- Kowalczyk R., Korzeniowska, K., Skrzypulec V. *Psychologiczne funkcjonowanie prostytutkiujących się kobiet*, „Przegląd Seksuologiczny” 2009, t. 5, z. 1.
- Kurzępa J., *Młodzi, piękne i niedrogi... Młodość w objęciach seks biznesu*, Kraków 2012.
- Lew-Starowicz Z., *Encyklopedia erotyki*, Warszawa 2001.
- Macko J., *Nierząd jako choroba społeczna*, Warszawa 1938.
- Roberts N., *Dziwki w historii – prostytutka w społeczeństwie zachodnim*, Warszawa 1997.
- Syrek W., *Prostytucja jako przedmiot badań empirycznych*, „Problemy Kryminalistyki” 1979, nr 137.
- Szanter S., *Socjologia kobiety*, Warszawa 1948.
- Sztobryn-Giercuszkiewicz J., *Psychologiczne aspekty prostytutki*, Łódź 2004.
- Śledzianowski J., *Prostytucja – społeczny problem w Rzeczypospolitej*, „Auxilium Sociale” 1988, nr 3–4.
- Weininger O., *Płeć i charakter: rozbiór zasadniczy*, tłum. O. Ortwin, Biblioteka Dzieł Naukowych 1932.
- Wiese J., *Prostytucja*, [w:] *Encyklopedia wiedzy seksualnej dla lekarzy, prawników i socjologów*, red. Z. Freud, M. Marcuse, red. pol. S. Higier, Warszawa 1957.
- Wojciechowska M., *Agencja Towarzyska (nie) zwykle miejsce pracy*, Kraków 2012.
- Wszeborowski K., *Spoleczne uwarunkowania prostytutki*, [w:] *Młodość a współczesne dewiacje i patologie społeczne*, Gdańsk–Toruń 1994.

Małgorzata H. Kowalczyk-Jamnicka

Nowe formy i zjawiska we współczesnym obrazie prostytcji młodych kobiet

Wprowadzenie

Przejawy zachowań dewiacyjnych nieletnich dziewcząt, a w tym uprawianie przez nie prostytucji, dawno już przestały być niewiele znaczącym marginesem szerszego problemu demoralizacji młodzieży. Destrukcyjne zachowania dziewcząt nie stanowią już tła dla niebezpiecznych, zbuntowanych zachowań chłopców. Dziewczęta piją, palą, stosują przemoc, są bardziej mściwe, uparte i pamiętliwe, częściej stosują radykalne mechanizmy wykluczeń z grupy aniżeli ich rówieśnicy płci męskiej. W dobie konsumpcjonizmu młodzież przechodzi przyspieszony kurs wchodzenia w dorosłość. Miarą człowieka staje się sukces, który wymaga pewności siebie i rywalizacji. Cechy te nie pasują do tradycyjnego wizerunku kobiecości. Zresztą „tradycyjna” kobiecość też już nie jest ceniona. Od dziewcząt wymaga się, aby były jednocześnie delikatne i twarde, skromne i bezpruderyjne, bezradne i przebojowe. Jeśli dodamy do tego osłabienie norm obyczajowych, brak podstawowej kontroli ze strony dorosłych nad poczynaniami młodych ludzi oraz upowszechniany medialnie kult konsumpcji przy znacznej rozpiętości dochodów społeczeństwa, to otrzymamy źródło zachowań dewiacyjnych a w tym seksualizacji zachowań nieletnich dziewcząt.

Od czasu prowadzenia przez autorkę niniejszego opracowania badań dotyczących prostytucji (w tym także prostytucji nieletnich) minęła dekada. To bardzo długi czas, zważywszy na tempo przemian społecznych, jakie miały miejsce w tym czasie. Dlatego też warto dokonać powtórnego przeanalizowania problemu pro-

stytucji nieletnich z uwzględnieniem zmian, jakie się w jego obrębie dokonały. Zmiany te widoczne są nie tylko w obszarze czynników warunkujących uprawianie prostytucji, ale także w zakresie jej form.

Formy prostytucji – zmiany w obrazie zjawiska

Prostytucja jest zjawiskiem niezwykle dynamicznym. Szybkie zmiany dotyczą szeregu aspektów obejmujących, przykładowo, czynniki ryzyka i okoliczności sprzyjające uprawianiu nierządu, formy prostytucji, wiek osób uprawiających nierząd, a także permissywne postawy młodych ludzi wobec seksu i osób uprawiających nierząd. By prześledzić zmiany, jakie dokonują się w obrazie zjawiska należy przede wszystkim sprecyzować pojęcie prostytucji. Obecnie możemy dostrzec pewne zmiany w obyczajowości objawiające się większą swobodą seksualną, a to jednocześnie utrudniać może jednoznaczną identyfikację zachowań w sferze seksualnej i wyznaczenie granicy między normą a patologią. Przyjmując przykładowo definicję prostytucji według WHO, możemy potraktować ten proceder jako usługę seksualną o charakterze dynamicznym i adaptacyjnym, która pociąga za sobą transmisję pieniędzy pomiędzy usługodawcą a usługobiorcą¹. W definicji tej mamy do czynienia z wyeksponowanym pierwiastkiem materialnym charakteryzującym układ usługodawcy i usługobiorcy. Przyjmując ten właśnie czynnik ekonomiczny jako zasadniczy wyróżnik analizowanego zjawiska i jego usługową formułę, można zastanowić się nad kwestią ciągłości takiego układu, jak i nad formalną jego stroną, czyli charakterem relacji między usługodawcą a usługobiorcą. W najbardziej rygorystyczny sposób kwestię tę rozstrzygnął wiele lat temu A.C. Kinsey, który uznał, że nawet jednokrotne wynagrodzenie osoby za stosunek seksualny znamionuje nierząd². Należy zwrócić uwagę, że w tej bardzo rygorystycznej (a zatem i mało przydatnej) definicji, istotna jest bezpośrednia zależność przyczynowo-skutkowa, wiążąca konkretną usługę (czyli akt seksualny) z zapłatą następującą po realizacji tej usługi, przy czym autor przyjmuje, że formą tej zapłaty powinny być pieniądze. Zatem w tak zawężonym pojęciu nie mieściłyby się te formy zachowań, w których ekwiwalent materialny nie pojawia się bezpośrednio po akcie seksualnym ale ma charakter pośredni, np. opłacanie przez klienta mieszkania, w którym mieszka osoba uprawiająca nierząd oraz gdy gratyfikacja materialna przybiera inną postać np. kosztownych prezentów.

¹ J. Sztobryn-Giercuskiewicz, *Psychologiczne aspekty prostytucji*, Łódź 2004, s. 20

² A.C. Kinsey, W.B. Pomeroy, C.E. Martin, *Sexual Behavior in the Human male*, Philadelphia–London 1948, s. 595.

W przytoczonej definicji Kinseya pojawia się dalej jeszcze jeden warunek, zdaniem autora zasadniczo charakteryzujący osobyprostituujące się. Przyjmuje on, że nie ma znaczenia, czy usługobiorcą jest osoba znana osobieprostituującej się, czy też całkowicie dla niej obca. Najważniejszym kryterium pozostaje wspomniane wynagrodzenie materialne, przy czym oczywiście także ma znaczenie, jaką formę ono przyjmie. Zaakceptowanie obu tych kryteriów rozszerza krąg osób, którym przypisać można zachowania nierządne. Najbardziej kontrowersyjne z punktu widzenia różnicowania zachowań, które mogą stanowić formę prostytutki bądź całkowicie się z nią nie wiązać, są przypadki osób, które często zmieniają swych partnerów seksualnych. Należy sądzić, że w pewnych okolicznościach także i te osoby mogą przyjmować od swych partnerów seksualnych cenne precjoza lub korzystać z materialnych dobrodziejstw, jakie zapewnić może dobrze sytuowany partner (lub partnerka). Osoby takie mogą deklarować oczywiście całkowitą obojętność wobec wspomnianych gratyfikacji, nie zmienia to jednak sytuacji, że trudno jednoznacznie odnieść się do tego typu relacji. Trudności związane z poprawnym i wszechstronnym, a zatem uniwersalnym zdefiniowaniem omawianego zjawiska skłaniają do wyodrębnienia pewnych cech znamienych dla prostytutki. Odwołując się do zróżnicowanych stanowisk prezentowanych w literaturze, McCaghy wyróżnił trzy cechy, które jego zdaniem najlepiej charakteryzują prostytutkę. Pierwsza z nich dotyczy zachowania prostytutki, które dla klienta ma znaczenie seksualne i zmierza do zaspokojenia popędu bez względu na formę tego zachowania. Druga z cech wskazuje na element transakcji ekonomicznej, natomiast trzecia z przesłanek podkreśla obojętność uczuciową partnerów, których zachowanie zmierza do wymiany usług³. Charakteryzując współczesną prostytutkę i mając na uwadze różnorodność jej form, na potrzeby niniejszego opracowania przyjąć można następujące cechy konstytutywne znamionujące zachowania nierządne. Przede wszystkim – przedmiotowość, a więc oddawanie się do dyspozycji innym osobom w celu świadczenia usług seksualnych, których rodzaj, forma i sposób realizacji mają spełniać oczekiwania usługobiorcy. Świadczone usługi seksualne mogą oczywiście również zaspokajać indywidualne preferencje seksualne osobyprostituującej się, jednak nie ma to znaczenia dla ustalenia istoty zjawiska. Drugą cechą, którą należy uznać za znamienne dla definiowania zjawiska prostytutki jest świadczenie wspomnianych usług zasadniczo wielu klientom. Wielość klientów sugeruje nie tylko oddawanie swego ciała do dyspozycji kolejno wielu klientom (lub grupie klientów), ale także utrzymywanie kontaktu z jednym klientem przez pewien czas jednak ze świadomością tymczasowości tego

³ McCaghy, *Sexual Deviance. Prostitution and Homosexuality*, [w:] *Deviance Behavior*, New York–London 1976, s. 348–349.

układu i gotowości do podjęcia kolejnego kontaktu. Oczywiście płęć osób, które korzystają z usług osób prostytuujących się nie ma znaczenia dla definiowania tego pojęcia. Kolejną, znaczącą cechą opisywanego zjawiska, jest ekwiwalent materialny. W zasadzie należy uznać, że jest to najbardziej istotna cecha, która pozwala odróżnić znamiona zjawiska prostytucji od innych zachowań nacechowanych swobodą seksualną. Ekwiwalent materialny może być rozumiany zarówno jako bezpośrednia zapłata, którą usługobiorca przekazuje prostytuującej się osobie każdorazowo po odbyciu kontaktu seksualnego, oraz jako postać mniej formalna, polegająca na przykład na utrzymywaniu osoby prostytuującej się przez klienta, opłacaniu mieszkania, samochodu lub wyjazdów, kupowaniu kosztownych prezentów, co nie wiąże się z opłacaniem każdorazowo kontaktu seksualnego, choć bez wątplenia ma związek z relacją seksualną jaka dominuje w układzie między osobą prostytuującą się a klientem. Właśnie dominacja seksualności nad więzią emocjonalną jest kolejną znaczącą cechą wyróżniającą prostytucję. Oczywiście nie można wykluczyć, że między partnerami seksualnymi pojawi się sympatia lub inna, nawet głęboka więź emocjonalna charakteryzująca kontakty nacechowane erotyzmem, w których najważniejsze jest poczucie zespoleńia z partnerem towarzyszące zaspokojeniu seksualnemu. W kontaktach merkantylnych, jakimi są związki klienta i osoby prostytuującej się, dominuje z jednej strony dążenie do zaspokojenia potrzeby seksualnej, z drugiej strony natomiast chęć zysku. W przypadku osoby prostytuującej się osiągnięcie satysfakcji seksualnej zwykle jest drugorzędnym motywem, choć nie wyklucza to czerpania satysfakcjonujących doznań z kontaktów seksualnych z klientem. Wymienione cechy pozwalają na dość szerokie ujęcie zjawiska prostytucji i odnalezienie jej znamion także w popularnym zjawisku sponsoringu. Przyjmując, że układ ze sponsorem polega na tym, iż w zamian za niezobowiązujące spotkania finansuje on na przykład studia, kupuje prezenty, opłaca mieszkanie, mamy więc do czynienia z typowo merkantylnym układem w którym obie strony nastawione są na wymianę dóbr i usług. Definityjne ujęcie prostytucji sugeruje różnorodność jej istniejących form, które również można uznać za swoisty znak czasu. Analizując na przestrzeni lat różne formy prostytucji dostrzec można charakterystyczne zmiany, wiążące się ze zmianą obyczajowości, transformacjami gospodarczymi i upowszechnieniem się dostępu do internetu.

Zasadniczo prostytucję zróżnicować można według płci osoby świadczącej usługi oraz płci klienta korzystającego z usług. W ten sposób wyróżnić można prostytucję homo-, hetero- i biseksualną świadczoną przez kobiety i mężczyzn. Kryterium płci uzupełnić można o charakter związku, co pozwala na wyróżnienie także prostytucji transwestytycznej, zarówno homo-, jak i heteroseksualnej, upra-

wianej głównie przez mężczyzn, ale też i kobiety, oraz prostytucji pederastycznej uprawianej przez chłopców w okresie przed pokwitaniem i w czasie pokwitania w wieku od 10 do 16 lat⁴. Uwzględniając stosunek do nierządu wyodrębnić można prostytucję jawną, zawodową, której uprawianie stanowi główne źródło dochodu osobyprostituującej się. Jej przeciwieństwem jest prostytucja okolicznościowa uprawiana przez tak zwane cichodajki, które wykorzystują w tym celu wyjazdy wakacyjne lub weekendowe. Szczególnym rodzajem prostytucji okolicznościowej może być prostytucja okazjonalna. Na jej uprawianie decydują się zwykle osoby, których sytuacja życiowa, a przede wszystkim kondycja ekonomiczna, uległa gwałtownemu pogorszeniu na skutek nieprzewidzianych wydarzeń. Osoby te zwykle jednak porzucają proceder, gdy tylko osiągną stabilność ekonomiczną.

Bardziej rozbudowane podziały prostytucji są wynikiem wprowadzenia różnorodnych kryteriów, a nazewnictwo kategorii prostytutek wyodrębnionych na ich podstawie zwykle dość szybko ulega dezaktualizacji. Zawsze jednak mimo zmieniających się określeń, wewnętrzne podziały wśród prostytutek istniały i istnieć będą, zależą one wielu bowiem czynników takich, jak miejsce uprawiania nierządu, typ klientów korzystających z usługprostituujących się osób czy wreszcie aparycja, umiejętności zawodowe, wykształcenie, a nawet wiek. W latach 60. Magdalena Jasińska prowadząc badania wśród warszawskich prostytutek wyróżniła siedem kategorii, zróżnicowanych ze względu na miejsce uprawiania nierządu oraz „staż” w zawodzie. Najdłużej pozostające w zawodzie prostytutki określane były mianem „gwardzistek” (od starej gwardii), a niekiedy i „rosówek”. Tym mianem określano prostytutki o mało wyrafinowanej urodzie, które z tego względu wybierały dość mało oświetlone miejsca, w których trudno było dostrzec mankamenty ich urody. Natomiast biorąc pod uwagę specyfikę miejsc, w których prostytutki poszukiwały klientów, wyróżniła ona „mewki”, która to popularna nazwa odnosiła się do prostytutek portowych, preferujących jako klientów marynarzy. Kolejną wyodrębnioną kategorią były „dworcowe” działające w okolicach dworców kolejowych, „ksiutówki”, czyli prostytutki wybierające na miejsca swej działalności skwery, parki i plaże oraz „hotelowe”, korzystające z pomocy pracowników hotelowych, przebywające w restauracjach hotelowych w poszukiwaniu klientów. Najniższą kategorią wyróżnioną przez M. Jasińską były „gruzinki”, czyli prostytutki, które swych klientów prowadziły w gruzy, domy przeznaczone do rozbiórki, a usługi świadczyły za najniższą opłatę⁵. W latach 70. z kolei popularną wśród prostytutek kategorią (choć wca-

⁴ W. Bernsdorf, *Socjologia prostytucji*, [w:] *Seksuologia*, red. H. Giese, Warszawa 1976, s. 201.

⁵ M. Jasińska, *Proces społecznego wykołajenia młodocianych dziewcząt*, Warszawa 1967, s. 9 i n.

le nie elitarną) były tak zwane „arabeski”, czyli kobiety gustujące w klientach pochodzących z krajów arabskich. Przeciwnieństwem arabesek i faktycznie elitarną kategorią były, i są nadal, call-girls, którą to kategorię wyróżnia między innymi B. Hołyst⁶. Uznawane powszechnie za najwyższą wśród prostytuujących się kobiet kategorię, call-girls zapewniają sobie ten status przede wszystkim wysokością pobieranych za swoje usługi stawek oraz kwalifikacjami zawodowymi. Jednak i wśród nich istnieje pewne zróżnicowanie. Do najbardziej luksusowych call-girls zainteresowani ich usługami mogą trafić jedynie dzięki rekomendacji kogoś ze stałych klientów, bądź po poleceniu przez inną prostytutkę tej samej klasy. W latach 70. znamienny dla warszawskiego, choć nie tylko, środowiska wielkomiejskiej prostytucji był podział, który przedstawił S. Akoliński. Poza wskazaną wyżej kategorię call-girls wymienił on także prostytutki dewizowe, zwane „eskami”, które poza call-girls stanowiły swego rodzaju arystokrację zawodową. Obsługiwały cudzoziemców, dysponowały wymiennymi walutami. Miały własne mieszkania albo dysponowały pokojami hotelowymi, „grzecznościowo rezerwowanymi”. Nierzadko bywało i tak, że odwiedzały gości hotelowych w pokojach przez nich zajmowanych. Inną popularną kategorią były „lokalówki”, poszukujące klientów w lokalach (kawiarnie, lokale nocne). Były to zwykle osoby w wieku do lat 30, urodziwe, ubierające się zazwyczaj dobrze i modnie. Spędzały czas przy kawę lub tanich napojach, obserwowały gości, usiłując nawiązać kontakt potencjalnymi klientami. Poważną rolę przy zawieraniu znajomości odgrywali kelnerzy, szatniarze, portierzy. Do zbliżeń intymnych wykorzystywały własne mieszkania, lokale specjalnie podnajmowane, pomieszczenia hotelowe, przygodne meliny, a nawet parki i inne miejsca publiczne. Ich przeciwieństwem były „ulicówki” zawierające znajomości w okolicach lokali rozrywkowych, kawiarni, restauracji, barów, budek z piwem itp. Charakteryzował je jaskrawy, rzucający się w oczy makijaż i ubiór, nonszalancki sposób bycia, dość ordynarny język. Kategoria ta była pod względem wiekowym dość zróżnicowana, ale znamienny był niższy poziom kultury i walory osobiste. Do wykonywania usług wykorzystywały przygodne meliny podnajmowane na godziny, wszelkiego rodzaju stróżki, pakamery itp. Najniższy odłam tej grupy stanowiły „gruzinki” oraz także wymieniane przez Jasińską „rosówki”, osoby wychodzące na ulice miasta w późnych godzinach nocnych lub o świcie, znajdujące klientów wśród zapóźnionych przechodniów, zwykle pijanych, nocnych pracowników dokonujących prac porządkowych w mieście, stróżów, dozorców

⁶ B. Hołyst, *Kryminologia*, Warszawa 1999, s. 676.

i wielkomięjskich mętów. Były to osoby starsze, zwykle zniszczone życiem, chore, bezdomne, tworzące najniższy szczebel w prostytucji⁷.

W latach 90. popularne były także i inne formy prostytucji, których przedstawicielki określano mianem play-girls lub party-girls. Dziewczęta te najczęściej były partnerkami (hostessami) towarzyszącymi politykom lub osobom związanym z wielkim przemysłem. W latach 90. wraz z pojawieniem się agencji towarzyskich wyodrębniła się zupełnie nowa kategoria, czyli tzw. „agentki”. Oficjalnie agencje towarzyskie świadczyły usługi polegające na pośrednictwie w ułatwianiu nawiązywania niezobowiązujących kontaktów o charakterze wyłącznie towarzyskim, lecz w rzeczywistości stały się ukrytą formą zorganizowanej prostytucji. Świadczony przez agencje towarzyskie wachlarz usług był, i jest, faktycznie dość szeroki, oprócz bowiem kobiet na stałe zatrudnionych w agencjach i za ustaloną opłatą zaspokajających potrzeby seksualne klientów, istnieje także zawsze proponowana przez agencje „oferta specjalna”, pozwalająca na zaspokojenie najbardziej nawet „wyrafinowanych” preferencji i gustów klientów. W „ofercie specjalnej” bowiem reklamują swe usługi kobiety różnym wieku, o różnym wyglądzie, kształtach i szczególnych preferencjach seksualnych. Dla sprawdzonych klientów może w ofercie specjalnej znaleźć się także świadczenie usług seksualnych przez osoby nieletnie, poniżej 15 roku życia (prawnie zabronione). Również w latach 90. pojawiła się kolejna kategoria kobiet prostytuujących wyróżniona ze względu na miejsce aktywności, czyli „tirówki”. Miejscami ich pracy stały się parkingi dla tirów, pobocza dróg. Oprócz wspomnianych kategorii Z. Izdebski i A. Kolarczyk-Lecyk, wyróżnili jako charakterystyczne dla obyczajowości lat 90. zróżnicowane kategorie prostytutek, biorąc pod uwagę miejsce pracy, narodowość klientów, wiek, czas świadczenia usług seksualnych i rodzaj środka płatniczego, który prostytutki przyjmują. Określenia pochodzą ze środowiska samych prostytutek – i tak w zależności od miejsca świadczonych usług wyróżniają oni: prostytutki uliczne, dworcówki, mewki, lokalowe, dyskotekowe, hotelowe, agentki (pracownice agencji towarzyskich), call-girls⁸. Podział różnicujący prostytucję nieletnich połączony z typowym przebiegiem „kariery” prostytutki przedstawił J. Kurzępa⁹. Lolitki, świnki i mewki, to standardowe określenia dziewcząt wchodzących do grupy młodocianych prostytutek. Pożądane przez klientów ze względu na wiek, atrakcyjny wygląd i domniemaną niewinność i naiwność. Z czasem, po naby-

⁷ S. Akoliński, *Prostytucja*, „Patologia Społeczna – Zapobieganie” 1976, nr 3, s. 112–113.

⁸ Z. Izdebski, A. Kolarczyk-Lecyk, *Zachowania seksualne kobiet świadczących usługi seksualne*, [w:] *Zachowania seksualne kobiet świadczących usługi seksualne, mężczyźni homoseksualnych i osób uzależnionych od narkotyków*, red. Z. Izdebski, Zielona Góra 2000.

⁹ J. Kurzępa, *Młodzież pogranicza – „świnki”, czyli o prostytucji nieletnich*, Kraków 2005, s. 169.

ciu doświadczeń w branży, nabraniu obycia i technicznej sprawności, mogą zacząć działać indywidualnie, stając się klasowymi, dobrze opłacanymi „gejszami”. Równoległe do dziewcząt o takiej pozycji, pojawiają się inne, nie afiszujące się swoją profesją, zwane od lat „cichodajkami”. Dziś dołączyły do nich prostytutki weekendowe, które podejmują tę aktywność w okresie sobotnio-niedzielnego wypoczynku. Najkorzystniej w tej konstelacji wypada „gejsza”, która z reguły jest w stanie nie tylko zgromadzić odpowiednie środki do dostatniego życia, ale z czasem stabilizuje się życiowo i albo wychodzi z zawodu, albo czyni to ze stałym partnerem, zakładając równoległe własną rodzinę, rodząc i wychowując własne dzieci. Call-girls to z kolei młode dziewczęta świadczące usługi seksualne na telefon. Zwykle, jak pisze J. Kurzępa, są to licealistki, studentki lub absolwentki, które w tej działalności znalazły dodatkowe źródło dochodu. Przeciwniegi biegun stanowią zdegradowane, wyrzucone lub pozbawione z różnych powodów oparcia agencji, zaczynające samodzielną działalność. Zdarza się, że nim to ostatecznie nastąpi, wpada w ręce wielu pośredników, doraźnych opiekunów, którzy sprawują nad nią pieczę do czasu, gdy przynosi im zyski. W momencie, gdy traci zainteresowanie klientów, zostaje porzucona i wpada w otchłań gier ulicznych. W drodze do najpodlejszego rodzaju kurtyzany dziewczyna aktywizuje się jako: tirówka, bocznik, szprycha, dżont, a z czasem muzeum. Tirówki i boczniki prezentują tę samą klasę prostitutek. Na klientów oczekują na poboczach uczęszczanych dróg, przy przejściach granicznych, na przydrożnych parkingach. Jedyną różnicującą je cechą jest miejsce „pracy”. Boczniki przywiązane są do miejsca, w którym stoją, a zatem i swoich klientów obsługują w jego pobliżu. Natomiast tirówki jeżdżą ze swoimi klientami, przede wszystkim kierowcami tirów w różne miejsca. Z kolei szprychy to dziewczęta najczęściej o dużym temperamencie i seksualnym wyuzdaniu. Są zatem w stanie zaspokoić nawet najbardziej perwersyjne oczekiwania klienta za niezbyt wygórowaną opłatą. Najniższe kategorie zamykają muzeum i dżont. Pierwsza z nich na swoją nazwę zasługuje z racji zarówno wieku, jak i wyniszczających skutków intensywnej aktywności seksualnej. Natomiast dżonty to dziewczętaprostituujące się zwykle w okolicach dworców za niewielką opłatą, którą także może być alkohol lub narkotyki¹⁰. Warto jednak pamiętać, że nazewnictwo poszczególnych kategorii prostitutek to w pewnym sensie regionalizmy, zatem w niektórych miejscach w Polsce mogą obowiązywać zupełnie inne określenia.

¹⁰ *Ibidem*, s.166–169

Ponieważ celem niniejszego opracowania jest wyeksponowanie zmian, jakie zachodzą w obrazie prostytutki nieletnich dziewcząt, zatem tej kategorii należy się w tym miejscu odnieść. Wśród nieletnich prostytutek na uwagę zasługują dwie kategorie, które zróżnicować można ze względu na charakter kontaktów z klientami. Pierwszą są galerianki, czyli zwykle bardzo młode 13-, 15-letnie dziewczęta, które świadczą usługi seksualne klientom, najczęściej bywalcom galerii handlowych. Galerianki traktować można jako synonim lolitek czy świnek, przede wszystkim ze względu na ich wiek i domniemaną niewinność. Galerianki świadczą usługi seksualne w zamian za atrakcyjne i modne gadzety, markowe kosmetyki i odzież. Niekiedy praktykowaną formą jest stosowanie swoistego taryfikatora, w którym odbycie określonej liczby kontaktów seksualnych (również w określonej formie) jest równoznaczne z pozyskaniem określonego przedmiotu. Terenem aktywności galerianek są pasaże, galerie handlowe i przylegające do nich parkingi. Do rzadkości należy świadczenie usług w domu klienta lub w hotelu. Obu stronom zależy na dyskrecji i szybkiej transakcji. Dziewczyny te nazywane są też szlaufami, razówkami (obliczają bowiem, ile razy trzeba się oddać klientowi, by dostać od niego, na przykład, bluzkę), blacharami (jeśli zwracają uwagę przede wszystkim na samochód klienta), fotelikami (ponieważ preferują szybki seks w samochodach)¹¹. Dość łatwo można rozpoznać je w galeriach handlowych. Wyróżnia je wyzywający strój, mocny makijaż, co czyni je pozornie starszymi niż są. Zwykle spacerując zachowują się dość hałaśliwie, rzucają kokieteryjne spojrzenia, wykonują zalotne gesty, poszukują bogatych klientów, klasyfikując ich po marce obuwia, ubrania, zegarka lub elektronicznych gadżetach. Zwykle bez skrupowania rozpoczynają flirt i otwarcie mówią o swych oczekiwaniach. Nie są zainteresowane pieniędzmi, w zamian za seks pragną konkretnych, markowych perfum, odzieży, najnowszych modeli telefonów czy modnego sprzętu elektronicznego.

E. Bielecka, która skoncentrowała swoje zainteresowania badawcze właśnie na tej kategorii nieletnich prostytutek, wyodrębniła wśród nich cztery zasadnicze profile. Pierwszy to „przeciętne”, czyli normalne dziewczęta, które w zasadzie niczym specjalnym się nie odróżniają od swoich rówieśniczek. Nie wyróżnia ich w sposób szczególny ubiór, niekiedy wyzywająco innym razem całkowicie przeciętnie, trudno je zatem wyróżnić z tłumu. Druga kategoria to dziewczęta „stereotypowe”. Opis tych dziewcząt zaczerpnięty jest z informacji zamieszczanych w kolorowych czasopismach, Internecie lub telewizji. Kategorię tę reprezentuje młoda, dynamiczna, pełna energii dziewczyna, którą wyróżnia wyzywający strój, złożony

¹¹ H. i A. Bogoryja-Zakrzewscy, *Szlaufy*, „Polityka”, nr 30 (2564), 29 lipca 2006.

najczęściej z białych kozaczków, wyjątkowo krótkiej minispódniczki i obcisłego topu. Dodatkowo wyróżnia je mocny makijaż i bardzo kuszący sposób zachowania, który bywa dość wulgarny. Ich wygląd i zachowanie powinno sugerować, że są starsze, zwracają na siebie uwagę zachowaniem, głośnym śmiechem, okrzykami. Kolejną wyróżnioną przez wspomnianą autorkę kategorią są dziewczęta „ubogie”. Pochodzą one z rodzin o niskim statusie. Szukają bogatych klientów, którzy zapewnią im możliwość posiadania luksusowych w ich mniemaniu przedmiotów, na które nigdy przedtem nie mogły sobie pozwolić. Niekiedy powody, jakimi się kierują są jeszcze bardziej prozaiczne, potrzebują pieniędzy na drobne wydatki lub na utrzymanie się w dużym mieście. Jak sugeruje autorka, dziewczęta te charakteryzuje duży deficyt emocjonalny, potrzeba dorównania rówieśnikom. Zyski czerpane z nierządu sprawiają, że dziewczęta te czują się bardziej pewne siebie i akceptowane. Choć zwykle wstydzą się tego, co robią jednak z tego nie rezygnują. Ostatnią wyróżnioną kategorią są „elegantki”. Do tej kategorii autorka zalicza nie tylko nastoletnie dziewczęta, ale także znacznie od nich starsze młode kobiety. Są zadbane, wyrafinowane, mają dobry gust, modną markową odzież, poszukiwane kosztowne gadżety. Poszukiwanie sponsora uwarunkowane jest potrzebą podtrzymaniem statusu materialnego¹².

Drugą kategorią są tak zwane sponsorówki, czyli dziewczęta i kobiety utrzymujące kontakt z jednym lub dwoma stałymi klientami tworząc swoisty, dość stabilny układ. Sponsorem jest najczęściej mężczyzna (choć w pewnych sytuacjach rolę tę przejmować może także kobieta) zamożny, w średnim wieku proponujący pomoc finansową, która zwykle przybiera postać wynagrodzenia (za każde spotkanie lub wypłacanego systematycznie, np. miesięczne), prezentów, miesięcznego utrzymania, wycieczek zagranicznych, podróży, czasami może to być nawet kupno mieszkania czy samochodu. W zamian sponsor oczekuje dyspozycyjności w zakresie spotkań, rozmów, podróży, wyjść do kina, restauracji, na wernisaże czy też towarzystwa na spotkaniach służbowych. Wiąże się z tym także świadczenie usług seksualnych przez osobę sponsorowaną, wedle upodobań usługobiorcy, co jest elementem łączącym to zjawisko z tradycyjną prostytutką, choć w odróżnieniu od niej, element ten nie jest jedynym i najważniejszym czynnikiem w tych kontaktach. Często seks w sponsoringu jest uważany i traktowany jako dopełnienie znajomości, postrzeganej z czasem przez jedną lub obydwie strony jako przyjaźń, koleżeństwo, a w sporadycznych sytuacjach jako pewien rodzaj związku, kohabitacji. Wiek sponsorówek jest, w przeciwieństwie do galerianek, bardziej

¹²E. Bielecka, *Zagrożona młodość. Innowacyjne formy interwencji społecznej*, Warszawa 2010, s. 124.

zróznicowany. Dolna granica zaczyna się zwykle od 14 lat. Nastolatki w tym wieku szukające sponsora zwykle oferują na sprzedaż swoje dziewictwo. Potem oczekiwania i wymagania sponsorówek rosną. Nastolatki, licealistki, studentki poszukują sponsora, ponieważ chcą mieć wyróżniające się gadzety, markowe ubrania, kosmetyki, czesne na studia lub środki utrzymania podczas studiów. Nieletnie dziewczęta najbardziej bezpośrednio czy wręcz bezpruderyjnie redagują swoje anonse, a ich oczekiwania oraz zakres usług jest sprecyzowany. W ich przypadku sponsoring to tylko zamienna nazwa dla prostytutki, lepiej brzmiąca, nie dyskredytująca, choć ich kontakty z klientami ograniczają się zasadniczo do świadczenia usług seksualnych i otrzymywania stosownego ekwiwalentu za te usługi. Mimo wszystko łatwiej zaakceptować świadomość bycia utrzymanką niż prostytutką. Nie liczą one na wytworzenie się więzi ze sponsorem, nie oczekują zwierzeń, długich rozmów czy wspólnych wyjść. Studentki i starsze kobiety, oprócz seksu mają do zaoferowania wspólne towarzystwo, mile spędzony czas, możliwość rozmowy na różne tematy, a nierzadko także mądrość życiową, która pozwala wcielić im się w rolę psychoterapeuty, wysłuchać problemów i trosk sponsora, a nawet służyć dobrą radą. Trwałość tych zachowań wyznacza świadomość osoby sponsorowanej, że trudno byłoby jej zrezygnować z dotychczasowego poziomu życia i dlatego albo podtrzymuje dotychczasowy układ albo dąży do nawiązania nowego. Związek ze sponsorem opiera się na swoistej symbiozie. On umożliwia jej życie na odpowiednim poziomie, ona gwarantuje dobrą zabawę i nie wymaga, by o nią zabiegać i odwzajemniać uczucia.

To, co łączy obie kategorie nieletnich prostytutek, to nie tylko niski wiek wchodzenia w proceder, ale również system zaprzeczeń, który pozwala wierzyć, że to, co robią, nie ma nic wspólnego z prostytutką. Zainteresowane zwykle chętnie opowiadają o tym, co robią, nie ukrywają pochodzenia modnych przedmiotów, jednak nigdy tego, co robią nie określają mianem prostytutki. Przecież nie biorą za swoje usługi pieniędzy, same określają stawki wynagrodzenia, to one także wybierają sobie klientów i nie muszą robić tego z każdym. W ich mniemaniu to, co robią w żaden sposób nie może kojarzyć się z nierządem, ponieważ prostytutki nie pracują dla siebie, stoi za nimi sutener lub właściciel agencji towarzyskiej, który zmusza je do tego, by oddawały się każdemu, a zyskami dzieliły z „opiekunami”. Kończąc rozważania dotyczące zróznicowanych form prostytutki należy podkreślić, że zachowania nierządne przybierać mogą także różnorodne postaci w mniejszym lub większym stopniu odpowiadające wyodrębnionym na wstępie cechom konstytutywnym znamionującym prostytutkę. Poza tradycyjnymi formami pojawiają się także nowe, niespecyficzne, które nie zawsze spełniają wszystkie

kryteria znamienne dla prostytucji. Upowszechnienie Internetu spowodowało pojawienie się tak zwanej prostytucji wirtualnej. Należałoby oczywiście zastanowić się, czy można w ogóle mówić o takim zjawisku, skoro prostytucja zawsze kojarzy się z bezpośrednim kontaktem klienta i prostytutki, a w tym przypadku mamy do czynienia z przeniesieniem tych relacji w obszar nierzeczywisty. Do najpopularniejszych form należy sex-chat, czyli interaktywna rozmowa za pomocą kamery internetowej. Osoba przed komputerem ma możliwość wejścia do różnych pomieszczeń i wybrania odpowiedniej kandydatki lub kandydata. Wpisując (wypowiadając) określone komendy (życzenia) może sprawić, że wybrana osoba położy się na łóżku, zacznie się prowokująco rozbierać, namiętnie masować ciało, pobudzając tym samym widza i doprowadzając do uniesień seksualnych. Praca tych kobiet polega przede wszystkim na utrzymaniu jak najdłużej zainteresowania klienta. Są to bowiem strony płatne, a klient po zalogowaniu płaci za czas połączenia. W związku z prostytucją wirtualną pozostaje także sex-telefon. Początków tego zjawiska w naszym kraju należy doszukiwać się pod koniec lat 90. Wówczas to przywędrowała to Polski z krajów Europy Zachodniej moda na rozmowy telefoniczne z dziewczętami, które namiętnym, rozmarzonym głosem mamiły klientów. Sex-telefon można uznać za miękką formę prostytucji. Pracować w tej branży mogą kobiety w każdym wieku, bo ani wiek, ani wygląd w tym wypadku nie ma znaczenia, a jedynie umiejętność utrzymania jak najdłuższego zainteresowania rozmówcy.

Internet sprzyja także rozwojowi opisywanej wcześniej postaci prostytucji, jaką jest sponsoring. W powszechnej opinii jest to zjawisko rozpowszechnione wśród studentów. Poglębione badania przeprowadził w tym zakresie J. Kurzępa¹³. W świadomości wielu studentów istnieje przekonanie, że sponsoring to jeden ze sposobów, by móc studiować, mieć pieniądze na akademik, ksero, książki, kosmetyki czy wreszcie modne ciuchy. Prostytuujący się studenci zasadniczo nie pracują w agencjach towarzyskich, preferują anonimowość w sieci:

Milutka studentka poszukuje sponsora;

albo:

Mam 21 lat i jestem studentem pierwszego roku. Niestety, studia nie są tanie, więc szukam sponsorki. W zamian oferuję niezapomniane chwile

¹³ Wspomniane badania zostały zaprezentowane w książce *Młodzi, piękne i niedrody. Młodość w ob-
jęciach seks biznesu*, Kraków 2012.

– głoszą internetowe anonse. Utrwalają one przekonanie, że w tym wydaniu prostytucja jest jakby mniej szkodliwa, a może atrakcyjniejsza? Młodzi ludzie sprzedają się zwykle osobom wykształconym i majątnym. Obu stronom zależy na dyskrecji. Niepokoić musi jednak fakt, że zjawisko to (choć trudno ustalić obiektywnie, na jaką skalę) zaistniało jednak w obyczajowości młodych ludzi będących w przyszłości siłą intelektualną kraju.

Omówienie zróżnicowanych form prostytucji, która uprawiana jest przez osoby wywodzące się z różnych środowisk, o zróżnicowanej kondycji ekonomicznej, nasuwa konieczność przeanalizowania czynników ryzyka, które mogą sprzyjać uprawianiu prostytucji.

Czynniki ryzyka związane z uprawianiem prostytucji w perspektywie badawczej

Omawiając czynniki ryzyka należy zauważyć znaczną ich różnorodność, w zależności od rodzaju uprawianej prostytucji. Wspominając w poprzednim podrozdziale o różnicowaniu prostytucji na homoseksualną i heteroseksualną, należy również podkreślić, że przyczyny, które prowadzą do uprawiania prostytucji lesbijskiej, homoseksualnej mężczyzn i pederastycznej są odmienne niż te, które wiodą do heteroseksualnej. Ponieważ niniejsze opracowanie dotyczy przede wszystkim młodych kobiet, zatem i czynniki ryzyka odnieść należy przede wszystkim do nich. Podobnie, jak z upływem czasu zmieniają się formy prostytucji, tak też i nowego charakteru nabierać mogą czynniki pozostające w związku z uprawianiem prostytucji. Zasadniczo wyróżnić można kilka grup czynników, mających oczywiście różne znaczenie w etiologii prostytucji. Są to czynniki osobowościowe, wychowawcze, ekonomiczne, kulturowe, związane przede wszystkim z przemianami obyczajowymi oraz wpływem mediów na kreowanie wizerunku współczesnej młodzieży. Zmiana obrazu prostytucji nieletnich wiąże się nierozdzielnie ze zmianą powodów jej uprawiania i czynników ryzyka, które towarzyszą temu zjawisku. Już w trakcie prowadzonych ponad dziesięć lat temu badań autorka opracowania wskazywała nie na obiektywne ubóstwo, lecz subiektywne poczucie niedostatku, jakie towarzyszyło badanym wówczas prostytutkom i skłaniało do podjęcia decyzji o uprawianiu prostytucji¹⁴. Należy pamiętać, że obecnie prostytutki rekrutują się ze wszystkich warstw społecznych, zarówno ze środo-

¹⁴ M. Kowalczyk-Jamnicka, *Spoleczno-kulturowe uwarunkowania prostytucji w Polsce*, Bydgoszcz 1998.

wisk inteligentnych, jak i robotniczych, a rzeczywiste trudne warunki materialne stanowią przyczynę podjęcia procederu u niewielkiej ilości dziewcząt. Jednak nie oznacza to, że warunki bytowe nie mają wpływu na podjęcie decyzji o uprawianiu nierządu. Zarówno kobiety, jak i młode dziewczęta nadal decydują się na uprawianie prostytucji z przyczyn ekonomicznych, ale trzeba podkreślić, że kieruje nimi raczej potrzeba dostępu do dóbr luksusowych. W tym przypadku prostytucja ma zapewnić środki nie na przeżycie, lecz na życie w lepszych warunkach. W takich wypadkach młodych ludzi mobilizuje niezaradność życiowa rodziców, lęk przed utratą pracy, niedostosowanie się do mechanizmów gospodarki wolnorynkowej, bierność. Obserwując zachowawcze postawy rodziców, dzieci przechodzą przyspieszony kurs dorosłości biorąc „sprawy w swoje ręce”. Wiedząc, że rodzice nie są w stanie zaspokoić ich rosnących potrzeb, aktywizują się w różnych formach działalności, która może przynieść zyski. Ta przyspieszona droga do dojrzałości nie odcina ich, niestety, od wyboru zachowań dewiacyjnych. Podobne stanowisko prezentuje również J. Kurzępa. Uważa on, że prostytucja nastolatków ze względów ekonomicznych występuje dzisiaj w mniejszości. Nazywa ją prostytucją głodową i stwierdza, że ma ona miejsce wtedy, gdy „biedna dziewczyna z patologicznej rodziny”, wiedzioną nadzieją na zmianę swojej podłej sytuacji życiowej, oddaje się za pieniądze mężczyznom¹⁵. Zdaniem tego autora, dla obecnej młodzieży prostytucja to strategia kusząca, wobec czego jest chętnie podejmowana. Daje możliwość zarobienia „szybko i łatwo” bez konieczności posiadania specjalnych kwalifikacji czy umiejętności. Jest więc to metoda „na wyciągnięcie ręki”. Podjęciu takiej decyzji sprzyjają dominujące wśród nastolatków postawy konsumpcyjne, pociągające za sobą wzrost potrzeb przedmiotowych, generowanych z kolei przez rynek, reklamę, modę i media. Młodzież ciągle musi konfrontować własny stan posiadania ze stanem posiadania innych osób i przekazami mediów, przez co czują się gorsze, jeśli nie mają nowoczesnego telefonu, iPoda, markowych ciuchów czy drogich butów. J. Kurzępa określa taką prostytucję mianem aspiracyjnej. Mamy z nią do czynienia wtedy, gdy dziewczyna/chłopak potrzebuje „zastrzyku finansowego” w celu kontynuowania studiów, opłacenia wyjazdu językowego czy zakupu drogiego sprzętu elektronicznego, ciuchów lub innych rzeczy świadczących o statusie materialnym. Głównym motywem, który kieruje ich działaniami, jest chęć ustawienia się w życiu i związana z tym nadzieja na wejście do grupy osób majątnych, zamożnych i wpływowych¹⁶. Można zatem skonstatować,

¹⁵ J. Kurzępa, *Pułapki rozerotyzowanej świadomości – prostytucja nieletnich*, „Remedium” 2008, nr 7–8, s. 60.

¹⁶ *Ibidem*, s. 60.

że obecnie wielokrotnie przyczyną uprawiania prostytutki jest presja konsumpcyjnego stylu życia, moda na posiadanie wciąż nowych gadżetów, markowej odzieży, kosmetyków, życie w luksusie. Konsumpcyjny styl życia sprowadza niejednokrotnie ocenę wartości człowieka do tego, co reprezentuje w sferze materialnej. Kosztowny, rzucający się w oczy samochód, markowe ubrania, kolekcjonerskie przedmioty pozwalają poczuć i pokazać swoją wartość, wyróżnić się w tłumie, są wyznacznikami prestiżu w grupie. To również miara wartości człowieka stosowana powszechnie przez nieletnie prostytutki. Status młodego człowieka w grupie wyznacza jego styl, bycie „trendy”, czyli modny ubiór, używanie markowych kosmetyków czy posiadanie najnowszego sprzętu elektronicznego. Problem galerianek i sponsorówek dotyczy w dużej mierze dziewcząt z tzw. dobrych domów, zwykle średniozamożnych, w których w sferze materialnej niczego nie brakuje. Odczuwana przez dzieci z takich rodzin deprivacja potrzeb materialnych wiąże się z nieracjonalnie wysoko usytuowanymi aspiracjami, wyznaczonymi przez media i rynek, a zwykle nieadekwatnymi do możliwości finansowych rodziców. Problemem nie jest już także sposób, w jaki wchodzi się w posiadanie luksusowych przedmiotów. Media nie kreują seksu jako dopełnienia miłości, lecz jako zabawę, sport, niewiele znaczące zdarzenie. „Wyrwanie”, „zaliczanie” „towarów” jest synonimem dobrej zabawy, bez tego nie może obejść się żadna impreza lub dyskoteka. Uprzedmiotowienie partnera (czego przejawem są chociażby określenia typu „ciacho”) jest najprostszą drogą do oderotyzowania seksu i uczynienia z niego elementu transakcji handlowej. Analizując czynniki etiologiczne powiązane z uprawianiem prostytutki można stwierdzić, że realna bieda czy wręcz nędza, patologiczne środowiska rodzinne nie stanowią głównych powodów uprawiania prostytutki przez nieletnie dziewczęta. Jedyne ubóstwo, jakie zagraża tym dziewczętom, to ubóstwo emocjonalne, rozdzielenie seksu i miłości, świadome pozbawianie się głębokich przeżyć związanych z wchodzeniem w sferę erotyki i seksualności. Nie można jednak oddziaływań środowiska rodzinnego traktować marginalnie, natomiast warto prześledzić, jakie zmiany w obrazie czynników ryzyka powiązanych z tym środowiskiem dokonały się w ostatnich dziesięcioleciach. W środowisku rodzinnym dziecko obcuje z określonymi warunkami kulturowymi (obyczajowość, zwyczaje, tradycje, normy), które określają stosunek jednostki do prostytutki, będący pochodną stosunku jednostki do seksualności człowieka¹⁷. Analizując funkcjonowanie środowisk rodzinnych nieletnich prostytutek w latach 90., autorka niniejszego opracowania wskazywała na ich niezadawalającą

¹⁷R. Gardian, *Zjawisko sponsoringu jako forma prostytutki kobiecej*, Kraków 2007, s. 39.

kondycję wychowawczą w szczególności w zakresie funkcji prokreacyjnej (społeczne osamotnienie dzieci), opiekuńczo-wychowawczej (współwystępujące przejawy patologii rodzin), socjalizacyjnej (przekazywanie wzorów społecznych), psycho-higienicznej (dysfunkcjonalność emocjonalna, osłabienie, a nawet całkowite zerwanie więzi emocjonalnych w rodzinie)¹⁸. W świetle wspomnianych badań nie można przypisać kluczowego znaczenia destabilizacji struktury rodzin¹⁹. Ustalenia te uprawniają do stwierdzenia, że prawdopodobnie większe znaczenie będą miały wzajemne relacje pomiędzy poszczególnymi członkami rodziny, a przede wszystkim jakość tych relacji. W rodzinach nieletnich prostytutek zaburzeniu ulegają przede wszystkim relacje wewnątrzrodzinne i to one stanowią ważniejszy czynnik w etiologii prostytucji niż sama struktura rodziny. Nie oznacza to jednak, że straty emocjonalne spowodowane rozbiciem rodziny są bez znaczenia. Utracone poczucie bezpieczeństwa, życie w ciągłym napięciu, strata zaufania, lęk przed opuszczeniem powodują, że taka sytuacja jest dla dziecka niezmiernie trudna. Od rodziców zależy, jak dziecko poradzi sobie z tym kryzysem. Brak wsparcia, zainteresowania i zrozumienia, brak miłości, troski i opieki przyspieszają zerwanie więzi łączących dziecko i rodziców. Badania prowadzone przez Moczydłowską potwierdzają rolę słabości relacji wewnątrzrodzinnych w genezie prostytucji. Moczydłowska zauważyła, że wśród zjawisk powszechnie występujących w rodzinach nieletnich prostytutek wyodrębnić można konflikty małżeńskie (lub partnerskie, gdy w grę wchodzi niesformalizowany układ rodziców), wzajemna agresja słowna i fizyczna. Osoby najbliższe – rodzice, opiekunowie, rodzeństwo – stanowią często negatywne wzorce zachowań. Ich tryb życia jest dla dziecka lekcją relatywizmu społecznego; dzieci te mają poważne trudności z odróżnieniem tego, co dobre, a co złe. Dziewczęta obserwowały zachowania swych matek i siostr świadczące o znacznej swobodzie seksualnej, na przykład często zmieniających się partnerów życiowych, podejmowanych pochopnie przygodnych kontaktów seksualnych (34% badanych dziewcząt ma siostry, które mają nieślubne dzieci lub zaszyły w ciążę przed 18 rokiem życia). Mogło to zaowocować specyficznym „stępieniem” wrażliwości moralnej tych dziewcząt, przekonaniem, że trwały i udany związek z jednym mężczyzną jest niemożliwy. Doświadczenia rodzinne, o których mowa, sprzyjały również wzrostowi tolerancji wobec osób utrzymujących kontakty fizyczne z wieloma partnerami i zapewne miały swój negatywny udział

¹⁸ M. Kowalczyk-Jamnicka, *op. cit*

¹⁹ *Ibidem*; eadem, *Sytuacja opiekuńczo-wychowawcza w rodzinach nieletnich prostytutek*, „Opieka. Wychowanie. Terapia” 1999, nr 1.

w wejściu dziewczyny na drogę prostytuowania się²⁰. Z punktu widzenia rozwojowego związek matki z córką jest nie do przecenienia. A. Kępiński również dostrzega rolę szczególnego charakteru więzi między matką a córką w wyjaśnianiu genezy uprawiania prostytucji. Związek ten, jak twierdzi autor, jest matrycą, na której kształtują się dalsze powiązania uczuciowe z otoczeniem. Intymność tego pierwszego i podstawowego związku powraca dopiero w związku seksualnym. Córki blisko, pozytywnie związane z matkami, które zaspokajały im potrzeby miłości, akceptacji, czułości i opieki, są w życiu dorosłym bardziej predysponowane do prawidłowych związków uczuciowych z osobami płci odmiennej oraz mniej narażone na wejście na drogę prostytuowania się²¹. Dziewczęta wychowujące nawet w pozytywnych środowiskach, w których nie pojawiają się destrukcyjne wzorce, mogą również wykazywać swoiste emocjonalne upośledzenie, którego źródła tkwić będą w niekorzystnych relacjach z matkami. Matki chłodne uczuciowo, odrzucające czy nadmiernie wymagające mogą wypaczać prawidłowy rozwój emocjonalny dzieci, a konsekwencją tego będzie nieprawidłowy obraz siebie i niewłaściwe relacje z płcią przeciwną. Również na słabą kondycję rodziny w zakresie tworzenia i utrzymywania kontaktów interpersonalnych, tworzenia więzi emocjonalnych, głębokości uczuć wskazuje J. Kurzępa, który określa rodziny prostytutek mianem chitynowego pancerza, wewnątrz którego brak jest ciepła, czułości, troski, wyrozumiałości, dialogu, porozumienia. Zdaniem autora, coraz częstsze są sytuacje, w których młody człowiek powraca do pustego, milczącego domu, w którym fizycznie brakuje zapracowanych rodziców lub jeśli są, to są nieobecni duchowo, ponieważ zmęczenie i problemy pozbawiają ich przyjemności z przebywania z dzieckiem. W rodzinach tego typu, młody człowiek odczuwa deficyt więzi emocjonalnej, nie doświadcza miłości rodzicielskiej, ani poczucia bezpieczeństwa. Rodziny te zdaniem J. Kurzępy, charakteryzują się brakiem umiejętności sprawowania opieki nad dziećmi, niestabilnością emocjonalną, chłodem emocjonalnym, a także załamaniem się bądź brakiem dialogu pomiędzy rodzicami a ich dziećmi. Stan ten powoduje późniejsze pojawienie się błędów wychowawczych oraz innych problemów, które prowadzić mogą do występowania zachowań patologicznych w rodzinie²². W prowadzonych przez wspomnianego autora badaniach główny nacisk położony został na zaniedbania rodzin w sferze emocjonalno-wychowawczej, natomiast mniejszą rolę przypisuje autor zaburzonej struktu-

²⁰ J. Moczydłowska, *Prostytucja nieletnich dziewcząt (uwarunkowania rodzinne)*, „Problemy Alkoholizmu” 1994, nr 11, s. 4–5.

²¹ A. Kępiński, *Z psychopatologii życia seksualnego*, Warszawa 2007.

²² J. Kurzępa, *op. cit.*, s. 189–196, s. 213.

rze rodzin, która jak zauważa autor, nie pełni już tak znaczącej, dezorganizującej roli w życiu badanych nieletnich prostytutek, zdecydowana bowiem ich większość (2/3 badanych przez niego prostytutek) pochodzi z rodzin pełnych. Zmienia to zasadniczo obraz rodzin nieletnich prostytutek w prezentowanych we wcześniejszych badaniach²³. Uzyskane wyniki wskazują na zmiany zachodzące w obrazie współczesnej prostytucji, w szczególności w zakresie czynników ryzyka. Obecnie zdecydowanie częściej nieletnie prostytutki wywodzą się z rodzin pełnych, w których rodzice mają zazwyczaj minimum średnie wykształcenie oraz wykonują stałą pracę zawodową lub dysponują innymi źródłami dochodu. Autor wskazuje również, że rodzin tych zasadniczo nie obciąża niewydolność wychowawcza w postaci stosowanych nieadekwatnych metod wychowawczych. Występowanie różnych form patologii rodziny ma charakter marginalny i zwykle jest redukowane życzliwą postawą rodziców wobec dzieci. Oczywiście w dalszym ciągu dysfunkcjonalność rodziny może być istotnym czynnikiem ryzyka sprzyjającym podjęciu decyzji o prostytuowaniu się przez młode osoby. Znaczny odsetek dziewcząt świadczących płatne usługi seksualne pochodzi z rodzin patologicznych, gdzie stykały się z uzależnieniem rodziców od alkoholu, przemocą fizyczną i słowną, a nierzadko również seksualną. Należy również mieć na uwadze fakt, że uprawiające prostytucję dziewczęta często stosują mechanizm idealizacji swoich rodziców mimo że mają świadomość problemów, jakie stwarza ich dysfunkcyjny sposób życia. Ten czynnik może znacząco utrudniać poznanie faktycznej kondycji rodzin nieletnich prostytutek.

Wpływ na podejmowaną przez dziewczęta decyzję o prostytuowaniu się ma kilka, a czasami kilkanaście czynników, które się wzajemnie zająwiają. Nie można mówić jedynie o złym funkcjonowaniu rodziny i uzależnieniu rodziców jako głównych przyczynach prostytuowania się²⁴. Czynnikiem, który zdaniem cytowanego już J. Kurzępy, ma największe znaczenie w etiologii prostytucji jest, jak wspomniano, absencja dorosłych w życiu emocjonalnym i duchowym badanych. Powodem tego zjawiska jest samoistne wycofanie się rodziców albo wypieranie ich z życia przez nastoletnie dzieci. Dzieci te rzadko słyszą od swoich rodziców, że są kochane, równie rzadko w rozmowach z rodzicami pojawiają się problemy dotyczące seksualności i uczuć, jakie powinny towarzyszyć tej sferze życia. Seksualność osób uprawiających prostytucję jest problemem budzącym wiele kon-

²³ Niestabilna struktura rodzin nieletnich prostytutek, objawiająca się ich rozbięciem lub niepełnym składem osobowym była istotnym czynnikiem ryzyka, wskazywanym m.in. przez M. Kowalczyk-Jamnicką (1998) oraz J. Moczydłowską (1994).

²⁴ K. Charkowska, *Zjawisko prostytucji w doświadczeniach prostytuujących się kobiet*, Kraków 2010, s. 105.

trowersji wśród badaczy zjawiska prostytutki. Charakter pierwszych doświadczeń seksualnych i rodzaj więzi między partnerami są ściśle powiązane z późniejszym kształtem życia seksualnego, sposobem nawiązywania kontaktów i dalszym rozwojem osobowości. Wielu badaczy zastanawiało się, jaki wpływ na późniejsze uprawianie prostytutki mają pierwsze doświadczenia seksualne, wiek i charakter inicjacji seksualnej itd. Czynnikiem, który wymaga szczególnej uwagi, jest bardzo wczesna inicjacja seksualna tych kobiet. Oczywiście odbycie pierwszego stosunku płciowego nawet bez zaangażowania uczuciowego nie stwarza ryzyka pojawienia się demoralizacji, jaką niewątpliwie jest prostytutka, ale stanowić może jeden z zespołu warunków rzutujących na dalsze relacje i kontakty seksualne. Należy sądzić, że to nie wiek inicjacji seksualnej będzie odgrywał największą rolę w kształtowaniu się seksualności jednostki, ale raczej to, w jakiej atmosferze kontakty te się odbywały, z kim zostały zainicjowane oraz jakie okoliczności towarzyszyły podjęciu tego kroku.

Zdaniem R. Gardian, zgodnie z teorią uczenia się – pierwsze doświadczenia mają niebagatelny wpływ na następne. Analizując wywiady możemy zaobserwować, że respondenci podjęły inicjację seksualną w różnym wieku i pod wpływem różnych czynników²⁵. Problem przedwczesnej inicjacji seksualnej wśród badanych przez siebie dziewcząt uprawiających prostytutkę uwzględniła także J. Moczydłowska. Uważa ona, że często kontakty seksualne tych dziewczyn odbywają się w sposób nieprzemysłany, przypadkowy z przygodnie poznanymi mężczyznami. Sprzyja temu patologicznie funkcjonujące środowisko rodzinne, które nie przekazuje swym dzieciom takich wartości, jak: miłość, szacunek dla siebie i drugiej osoby, odpowiedzialność, partnerstwo. Zatrważający jest również poziom wiedzy badanych prostitutek na temat środków antykoncepcyjnych, co skłania do refleksji na temat prowadzonej w szkołach i domach edukacji seksualnej²⁶. Do podobnych wniosków doszedł J. Kurzępa, który zauważył, że 36% badanych przez niego dziewcząt inicjowało aktywność seksualną w sposób przygodny, szybki, anonimowy i ordynarny, a często także grupowy. Takie podejście do seksu może skutkować tym, że osoba będzie śmieiej i chętniej podejmować takie zachowania w przyszłości. A to z kolei może doprowadzić do sytuacji, w której zmieni się ich podejście do seksu na bardziej komercyjne, z czasem będą kalkulować i szukać klientów. W dodatku wzmożona aktywność seksualna sprawia, że osoba przyzwyczaja się do dużej intensywności kontaktów seksualnych, co staje się dodatkowym czynni-

²⁵ R. Gardian, *op. cit.*, s. 79–80.

²⁶ J. Moczydłowska, *Problem przedwczesnej inicjacji seksualnej dziewcząt z zaburzeniami zachowania*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1992, nr 7, s. 96.

kiem utrudniającym zrezygnowanie z prostytuowania się. Znacząca rolę w procesie socjalizacji młodzieży pełni grupa rówieśnicza. Według J. Kurzępy

grupa rówieśnicza spełnia przede wszystkim funkcję grupy towarzyskiej, dostarczających rozrywki i zabawy. (...) Jednocześnie we wskazaniach prostytuujących się dziewcząt na wysokiej pozycji uplasowała się funkcja, która określić można jako powierniczą, gdyż grupa jest oparciem, w niej jednostka poszukuje rady. (...) Dziewczyna, która znajduje w grupie rówieśniczej przyjazną, życzliwą atmosferę, traktuje ją jako bardzo atrakcyjną, przyjmuje w swoich zachowaniach wzorec kształtowany przez młodzież. Następuje to w wyniku wycofania się dorosłych z procesu wychowania. Dziewczyna kształtuje swoje zachowanie w drodze własnych poszukiwań, eksperymentów i zaspokajania żądz. Staje się podatna na rówieśnicze zachęty, poza tym wobec powszechnego praktykowania określonych zachowań bądź ich powtarzania, uznaje je za ogólnie obowiązujące, przyswaja i odtwarza²⁷.

Grupa propagować może dość zróżnicowane wzorce moralne, co zachęca członków grup do podejmowania zachowań ryzykownych oraz wątpliwie moralnych wyborów. Nierzadko w ten sposób krystalizują się u młodzieży nowe normy, postawy, systemy wartości, a zatarciu ulegają te, które zostały wpojone przez rodziców. W grupach rówieśniczych zachowania nie są z reguły przez nikogo kontrolowane. Są odzwierciedleniem wzorców medialnych: idoli, gwiazd czy ludzi show biznesu, które są bezkrytycznie powielane, a najbardziej szokujące zachowania, jakim jest uprawianie nierządu, nie muszą wywoływać ani zażenowania, ani potępienia²⁸. Podobny mechanizm wpływu grupy na kształtowanie się zachowań dewiacyjnych, ale w odniesieniu do destrukcyjnych środowisk podkulturowych nakreśliła J. Moczydłowska. Z badań prowadzonych przez tę autorkę wynika, że aż 97% dziewcząt przed umieszczeniem w placówce resocjalizacyjnej była w mniejszy lub większym stopniu związana z jakąś grupą podkulturową. Zdecydowana większość należała do jakiejś grupy z silnie rozwiniętymi pierwiastkami chuligańskimi. Bardzo często preferowaną formą spędzania czasu wolnego było przesiadywanie w barach, mieszkaniach czy w innej tak zwanej „miejscówce”, gdzie odurzali się alkoholem, klejem, rozpuszczalnikiem lub innymi inhalatorami. Do często powtarzających się zdarzeń należały włamania i kradzieże w celu zdobycia alkoholu, papierosów lub środków na ich kupno. Zasady, jakimi się kierowali członkowie takich grup, opierały się na braku poszanowania cudzej własno-

²⁷ J. Kurzępa, *op. cit.*, s.135.

²⁸ *Ibidem*, s. 163 i n.

ści, nie uznawaniu autorytetów, odrzuceniu nauki szkolnej i pracy zawodowej. W swoim postępowaniu często kierowali się agresją i brutalnością, determinacją w czynieniu zła i łamaniu powszechnie przyjętych norm moralnych, patologiczną odwagą i brak poczucia winy. Dziewczęta pełniły w tych grupach rolę „wabia”, czyli nawiązywały kontakt z przygodnie poznanymi mężczyznami i pod pozorem gotowości do odbycia z nimi stosunku seksualnego, wyprowadzały ich w jakieś ustronne miejsce, gdzie jej „towarzystwo” biło, zastraszało i okradało delikwenta. Nawiązywanie tego typu kontaktów stanowiło później dla nich swoistą „szkołę” zdobywania klientów, z którymi utrzymywały kontakty seksualne. Dziewczyny te były w znacznym stopniu psychicznie uzależnione od grupy, chciały zajmować w niej eksponowane miejsce, a kluczem do tego były pieniądze zdobywane drogą nierządu. Środki finansowe, które dziewczęta zdobywały stanowiły o ich atrakcyjności i „wartości” w grupie, za ich pomocą zyskiwały przychyłność członków grupy, kupując przedmioty stanowiące dla grupy wartość czyli alkohol, papierosy, środki odurzające. Ponadto dość często bezpośrednią przyczyną rozpoczęcia tego procederu były namowy ze strony koleżanek (21% badanych)²⁹. Tak więc grupa rówieśnicza obok rodziny stanowi kolejne środowisko, w którym następuje stopniowe wrażliwości moralnej dziewcząt, w którym zaszczepia się im prymitywne, powierzchowne, fałszywe wartości, tym samym przyczyniając się do demoralizacji i wykołejenia tych młodych osób. Ostatnia grupa czynników ryzyka wiąże się ze zmianami kulturowymi. Wśród tych czynników J. Kurzępa szczególną rolę przypisuje środkom masowego przekazu, do których zalicza przede wszystkim reklamy, Internet, techniki wideo oraz prasę młodzieżową. Oddziałują one na młodzież, na ich świat wartości oraz poziom percepcji rzeczywistości³⁰. Silne dążenie do posiadania, eksperymentowania z seksem, zaspokajania wszystkich zachcianek, konsumpcjonizmu, o czym była mowa wcześniej, pogłębiane jest przekazem mediów, które rozpisują się wyłącznie o pięknych, młodych i bogatych. Idole nastolatków bez skrępowania opowiadają o swoim rozwiązłym życiu seksualnym, o wielkich pieniądzach.

Utworki, które są prezentowane w radiu pełne są dźwięków kojarzonych z seksem, słowa zawarte w utworach wprost przekazują treści nasycone seksualnością, w których zawarta jest apoteoza rozwiązłego stylu życia, wolnej miłości, eksperymentowania z zachowaniami ryzykownymi. Bombardowanie treściami erotycznymi sprawia, że człowiek ciągle potrzebuje większej stymulacji, aby osiągnąć podobne

²⁹ J. Moczydłowska, *Wpływ subkultur młodzieżowych na prostytuowanie się nieletnich dziewcząt*, „Problemy Alkoholizmu” 1995, nr 10, s. 4–6.

³⁰ J. Kurzępa, *op. cit.*, s. 191.

efekty. Człowiek uczy się więc, że seks można sobie po prostu wziąć, nie trzeba się wcale starać. Młodzież przyjmując permissywną postawę wobec seksu, funkcjonuje w realiach, w których miłość, czułość, wstrzemięźliwość seksualna to anachronizmy. Wspomniane zmiany obyczajowe wiąże ze zjawiskiem prostytutki także J. Kurzępa, który obok opisanych wcześniej prostytutki głodowej i aspiracyjnej, zauważył jeszcze jeden jej rodzaj, a mianowicie – prostytutkę kulturową. Wpisuje się ona we współczesny styl eksponowania swojego ciała jako towaru, atutu i atrybutu jednocześnie, który może przysporzyć nastolatkowi splendoru, popularności, przyczynić się do tego, że stanie się kimś znaczącym³¹. Również zdaniem M. Przybysz-Zaremby, w powszechnym konsumpcjonizmie należy doszukiwać się przyczyni do powstania prostytutki nieletnich. Zdaniem autorki coraz częściej pojawiają się „przedsiębiorcze” nastolatki z dobrych domów, które dorabiają sobie do kieszonkowego oferując usługi seksualne³². Niestety, młodzież uprawiająca prostytutkę czyni to z coraz bardziej błahych powodów. Nastolatki uznają, że seks za pieniądze to szybki, niekłopotliwy sposób zarabiania pieniędzy, rodzaj przygody, przeżycie czegoś ekscytującego w tajemnicy przed rodzicami, możliwość złamania pewnych zakazów. Co więcej – uprawianie nierządu wcale nie powoduje marginalizacji w środowisku rówieśniczym. Nikt nie nazwa procederu po imieniu, zasadniczo liczą się efekty w postaci zarobionych pieniędzy, modnej odzieży czy gadżetów.

Kolejną grupę czynników ryzyka stanowią czynniki osobowościowe, będące zasadniczo najbardziej stabilną grupą uwarunkowań, ponieważ nie są one uzależnione od społecznych czy gospodarczych transformacji, ale zazwyczaj ujawniają skutki skrywanego głęboko dramatycznego przeżycia z dzieciństwa. J. Sztobryn-Giercuskiewicz nie dostrzega żadnych znaczących odchyłań osobowościowych, które w sposób znaczący różnicowałyby prostytutki i nieprostitutki, z wyjątkiem mniejszego zapotrzebowania prostitutek na stymulację intelektualną³³. Trudno jednak uznać, że cechy te mogą być znamienne dla specyficznej „osobowości prostytutki”, jednak można stwierdzić, żeprostituujące się dziewczęta charakteryzuje niedojrzałość, zaburzenia emocjonalne, swoisty relatywizm moralny oraz brak umiejętności nawiązania i utrzymania prawidłowych kontaktów uczuciowych. Natomiast w sferze seksualności ustalenia badawcze sugerują, że prostytutki wykazują znaczne zaburzenia³⁴. Można oczywiście zadać pytanie, czy stanowi to przyczynę, czy skutek

³¹J. Kurzępa, *Młodość w objęciach seks biznesu*, „Kultura i Edukacja” 2006, nr 2–3, s. 75.

³²M. Przybysz-Zaremba, *Prostytucja nieletnich – czy to problem społeczny*, „Niebieska Linia” 2007, nr 5, s. 31–32.

³³J. Sztobryn-Giercuskiewicz, *op. cit.*, s. 139–142.

³⁴M. Kowalczyk-Jamnicka, *op. cit.*; eadem, *Charakterystyka współczesnej prostytutki*, [w:] *Problemy współczesnej patologii społecznej*, red. B. Urban, Kraków 1998.

uprawianej profesji. U wielu dziewcząt uprawiających nierząd wspomniane zaburzenia popędu seksualnego są skutkiem wczesnej inicjacji seksualnej, a ulegają one pogłębieniu pod wpływem intensywnej aktywności seksualnej. Przyczyną tych zaburzeń mogą być także doświadczane próby seksualnego wykorzystywania, nawet jeśli zostały wyparte ze świadomości. Są one zawsze przeżyciem silnie traumatycznym mającym wpływ na kształtowanie się osobowości. Takie sytuacje, jak wykazano, nie są już znamienne dla większości środowisk prostytuujących się dziewcząt. Natomiast wzajemna obojętność rodziców, brak wzorców świadczących o głębokim wzajemnym przywiązaniu rodziców powoduje, że u dzieci nie wytwarzają się w tym zakresie mechanizmy naśladownictwa. Niekorzystna atmosfera wychowawcza niesie jeszcze jedno niebezpieczeństwo, a mianowicie utrwalenia się wzorców zachowań seksualnych na poziomie zaspokojenia seksualnego nie dopuszczając do ich humanizacji. Skutkiem jest właśnie dążenie do natychmiastowego zaspokojenia potrzeby seksualnej przy wyraźnym deficycie uczuć, braku troski o partnera, niezdolności do przeżywania głębokich uczuć. Wszystko to tworzy podatny grunt do tego by rozwinęły się skłonności do uprawiania prostytutki.

Podsumowanie

Prostituowanie się prowadzi do wielu, zwykle nieuświadomianych następstw związanych z degradacją fizyczną, psychiczną i społeczną. Niestety pozbawione podstaw jest przekonanie wielu młodych dziewcząt, że uprawianie prostytutki to tymczasowe zajęcie dające możliwość stworzenia sobie bezpiecznego ekonomicznego azylu. Profesja ta bardzo dotkliwie odbija się na psychice, zdrowiu osoby prostytuującej się, a skutki te będą odczuwalne nawet jeśli zakończy ona uprawianie tego procederu. Natomiast częste wśród prostytutek odsuwanie momentu zakończenia procederu, niestety, jest równoznaczne z uruchomieniem mechanizmu równi pochyłej. Wylimitowanie problemu prostytutki, a prostytutki nieletnich w szczególności, jest niemożliwe dopóki istnieje popyt na usługi seksualne świadczone przez coraz młodsze dziewczęta. Zatem jedyna droga, jaką należy rozwijać, wiąże się z kompleksowym postrzeganiem zjawiska prostytutki, a co za tym idzie, z wielozakresowym oddziaływaniem. prostytutka bowiem to zjawisko obejmujące triadę prostytutka–klient–osoba wykorzystująca cudzy nierząd. Dopiero w tej szerszej perspektywie można dostrzec wszystkie zagrożenia, jakie z tym zjawiskiem się wiążą.

Bibliografia

- Akoliński S., *Prostytucja*, „Patologia Społeczna – Zapobieganie” 1976, nr 3.
- Bernsdorf W., *Socjologia prostytucji*, [w:] *Seksuologia*, red. H. Giese, Warszawa 1976.
- Bielecka E., *Zagrożona młodość. Innowacyjne formy interwencji społecznej*, Warszawa 2010.
- Bogoryja-Zakrzewscy H i A., *Szlaufy*, „Polityka”, nr 30 (2564), 29 lipca 2006.
- Charkowska K., *Zjawisko prostytucji w doświadczeniach prostytuujących się kobiet*, Kraków 2010.
- Gardian R., *Zjawisko sponsoringu jako forma prostytucji kobiecej*, Kraków 2007.
- Hołyst B., *Kryminologia*, Warszawa 1999.
- Izdebski Z., Kolarczyk-Lecyk A., *Zachowania seksualne kobiet świadczących usługi seksualne*, [w:] *Zachowania seksualne kobiet świadczących usługi seksualne, mężczyźni homoseksualnych i osób uzależnionych od narkotyków*, red. Z. Izdebski, Zielona Góra 2000.
- Jasińska M., *Proces społecznego wykołajenia młodocianych dziewcząt*, Warszawa 1967.
- Kinsey A.C., Pomeroy W.B., Martin C.E., *Sexual Behavior in the Human Male*, London 1948.
- Kępińska A., *Z psychopatologii życia seksualnego*, Warszawa 2007.
- Kowalczyk-Jamnicka M., *Społeczno-kulturowe uwarunkowania prostytucji w Polsce*, Bydgoszcz 1998.
- Kowalczyk-Jamnicka M., *Charakterystyka współczesnej prostytucji*, [w:] *Problemy współczesnej patologii społecznej*, red. B. Urban, Kraków 1998.
- Kowalczyk-Jamnicka M., *Wczesna aktywność seksualna a uprawianie nierządu*, „Problemy Rodziny” 1997, nr 5–6.
- Kowalczyk-Jamnicka M., *Środowiskowe uwarunkowania prostytucji nieletnich dziewcząt (rodzina, szkoła, rówieśnicy)*, „Problemy Rodziny” 1997, nr 5–6.
- Kowalczyk-Jamnicka M., *Sytuacja opiekuńczo-wychowawcza w rodzinach nieletnich prostytutek*, „Opieka, Wychowanie, Terapia” 1999, nr 1.
- Kurzępa J., *Młodzież pogranicza – „świnki”, czyli o prostytucji nieletnich*, Kraków 2005.
- Kurzępa J., *Pułapki rozerotyżowanej świadomości – prostytucja nieletnich*, „Remedium” 2008, nr 7–8.
- Kurzępa J., *Młodość w objęciach seks biznesu*, „Kultura i Edukacja” 2006, nr 2–3.
- McCaghy Ch., *Sexual Deviance; Prostitution and Homosexuality*, [w:] *Deviance Behavior*. New York–London 1976.

Moczydłowska J., *Problem przedwczesnej inicjacji seksualnej dziewcząt z zaburzeniami zachowania*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1992, nr 7.

Moczydłowska J., *Prostytucja nieletnich dziewcząt (uwarunkowania rodzinne)*, „Problemy Alkoholizmu” 1994, nr 11.

Moczydłowska J., *Wpływ subkultur młodzieżowych na prostytuowanie się nieletnich dziewcząt*, „Problemy Alkoholizmu” 1995, nr 10.

Moczydłowska J., *Rodzinne uwarunkowania prostytucji nieletnich dziewcząt*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1996, nr 10.

Przybysz-Zaremba M., *Prostytucja nieletnich – czy to problem społeczny*, „Niebieska Linia” 2007, nr 5.

Sztobryn-Giercuszkiewicz J., *Psychologiczne aspekty prostytucji*, Łódź 2004.

Tomasz P. Potaczek

Wybrane aspekty współczesnej prostytucji mężczyzn

Prostytucja – kwestie definicyjne

Prostytucja, pomimo pozornej oczywistości semantycznej, jest w istocie rzeczy terminem trudnym do precyzyjnego zdefiniowania. Zarówno w literaturze specjalistycznej, jak i w dyskursie społecznym istnieją różne definicje i sposoby konceptualizacji zjawiska prostytucji. W szczególności różnią się one pod względem zakresu zjawisk, które zawierane bywają w ramach tego pojęcia. Prostytucja jest przedmiotem zainteresowania wielu dziedzin nauki oraz życia społecznego, stąd różne aspekty uznawane są za istotne w definiowaniu tego zjawiska.

Prostytucja, jak wszystkie zjawiska społeczne, zależna jest od przemian obyczajowo prawnych, czynników społeczno-ekonomicznych. Nie można prowadzić badań w oderwaniu od charakteru środowiska, w jakim prostytucja występuje¹.

Przyjęcie ekonomicznej perspektywy opisu prostytucji skłaniać może do definiowania jej jako formy zarobkowania, jako specyficznej transakcji o charakterze usługowym. Kontekst prawny może odsyłać do norm ustanowionych dla regulacji form ekspresji seksualnej, dopuszczalnej lub zakazanej w społeczeństwie przynależnym do danego systemu prawnego. Perspektywa etyczna (a także religijna) może umiejscawiać prostytucję w świecie norm i osądów moralnych. Z psycho-

¹ *Zachowania seksualne kobiet świadczących usługi seksualne, mężczyzn homoseksualnych i osób uzależnionych od narkotyków*, red. Z. Izdebski, Zielona Góra 2000, s. 24.

społecznego punktu widzenia istotne mogą się wydać przyczyny i konsekwencje psychologiczne zjawiska, a także współczesne umiejscowienie na *continuum* norma–patologia zarówno pod względem jednostkowym, jak i społecznym.

Prostytucja w najwęższym znaczeniu oznacza wymianę seksu na dobra, głównie materialne. Próbując szerzej określić zjawisko, należy wziąć pod uwagę wszystko, co może być uznane za seksualną ofertę tej wymiany – od stosunku seksualnego, przez różne mniej „zaawansowane” rodzaje ekspresji seksualnej, po towarzystwo (w zasadzie nawet pozbawione seksualnego kontekstu) oraz wszystko, co może być uznane za dobro, na jakie seksualna oferta zostaje wymieniona, a zatem oczywiście pieniądze i inne dobra materialne, ale także umożliwienie zmiany statusu społeczno-ekonomicznego, umożliwienie dostępu do dóbr kultury, umożliwienie awansu zawodowego, naukowego *etc.*

Z kwestią definicyjną zjawiska prostytucji wiążą się ściśle podziały zjawiska na rozmaite jego odmiany. Żadna z typologii nie wyczerpuje problemu, a ich różnorodność i brak ostrości odzwierciedlają złożony i wielowymiarowy charakter zjawiska prostytucji. W szczególności istotny podział odnosi się do podstawowych danych osobowych osób prostytuujących się, a zatem płci i wieku. Prostytucję można zasadniczo podzielić na prostytucję męską i kobiecą, a także prostytucję dorosłych i dzieci. Podziały te są względem siebie uzupełniające. Ponieważ zjawisko prostytucji kobiecej – prawdopodobnie dlatego, że jest uważane za częściej występujące – jest znacznie bardziej obecne w dyskursie społecznym i naukowym, położono akcent na kwestie prostytucji męskiej: niektóre charakterystyki męskich prostytutek, zarówno dorosłych mężczyzn, jak i chłopców. Jak wiadomo, kobieta oferująca płatne usługi seksualne nazywana jest prostytutką, ale termin ten jednakże odnosi się również do mężczyzn – „męska prostytutka”.

Typologie męskich prostytutek

Za prostytucję męską uważa się tę jej odmianę, w której osobą świadczącą prostytucję jest mężczyzna lub chłopiec. Prostytucja męska mylona bywa niekiedy z prostytucją homoseksualną, która dotyczy wyłącznie tej jej części, w której świadczona usługa ma charakter homoseksualny. John Scott zauważa, że może mieć to związek z historyczną spuścizną patologicznego podejścia do kwestii homoseksualności, ale także prostytucji, co niejako stawia oba zjawiska w jednym świetle i prowokuje do skojarzeń. Ponadto uważa się, że prostytucja, w której osobami korzystającymi z usług są kobiety uważana jest za stosunkowo nowe zjawie-

sko, w poprzednich epokach raczej niemożliwa do zaistnienia, a w każdym razie do uznania za zjawisko warte uwagi².

Prostytucja homoseksualna nie jest ponadto domeną mężczyzn, może być również świadczona przez kobiety, a zatem wiązać się z usługami o charakterze lesbijskim.

Dla próby poznania specyfiki zjawiska prostytucji mężczyzn można wyodrębnić pewne jej kategoryzacje, czy też odmiany.

Pod względem wspomnianego już powyżej wieku można spotkać się z prostytucją dorosłych mężczyzn oraz chłopców. Prostytucja dorosłych mężczyzn adresowana jest do dorosłych kobiet, wobec których mężczyźni świadczą swoje usługi, a także do mężczyzn homo- czy biseksualnych. W tym aspekcie znacząco różni się od prostytucji chłopców, ta adresowana jest bowiem głównie do mężczyzn homoseksualnych.

Pod względem obiektu, dla jakiego świadczone są usługi można podzielić męską prostytucję np. na heteroseksualną, biseksualną i homoseksualną oraz pedofilską (jak wspomniano powyżej, istnieje oczywiście także prostytucja homo- czy biseksualna kobiet). Jak w przypadku większości kwestii związanych z zagadnieniem prostytucji, brakuje wyraźnych statystyk, ale większość danych szacunkowych czy pochodzących z niesystematycznych badań wskazuje, że kobiety heteroseksualne korzystają w największym stopniu z usług dorosłych heteroseksualnych mężczyzn, dużo rzadziej kobiet (prostytucja homoseksualna kobiet, prostytucja lesbijska) i chłopców. Mężczyźni homoseksualni korzystają zarówno z usług dorosłych męskich prostytutek, jak i chłopców, przy czym ich orientacja seksualna najczęściej nie ma dla klientów znaczenia, choć są tacy klienci homoseksualni, którzy preferują heteroseksualne prostytutki męskie, traktując ich orientację jako swoisty fetysz.

Pod względem miejsca, w jakim świadczona jest męska prostytucja trudno wyróżnić szczególne typologie. Zasadne wydaje się jednak wyodrębnianie miejsc, w których bywają świadczone usługi seksualne mężczyzn czy chłopców, co może zilustrować jak pewne kategorie męskich prostytutek wyodrębnionych na podstawie innych kryteriów wiążą się z określonym miejscem i sposobem świadczenia usług. Często miejsce świadczenia prostytucji wiąże się nie tylko z określonym rodzajem usług, ale także kategorią klientów z nich korzystających.

² J. Scott, *A Prostitute's Progress: Male Prostitution in Scientific Discourse*, „Social Semiotics” 2003, Vol. 13, No. 2, s. 180–182.

Niektóre specyficzne odmiany współczesnej męskiej prostytucji

Typologie, o których dotychczas wspomniano są próbą zewnętrzną, teoretycznej charakterystyki zjawiska. Różne klasyfikacje są także dokonywane poprzez samo środowisko, w którym prostytucja występuje. Ze względu na fakt, że grupa osób prostytuujących się nosi znamiona grupy mniejszościowej, powstają w jej obrębie wewnętrzne podziały najczęściej o charakterze hierarchicznym. W ten sposób osoby prostytuujące się prawdopodobnie radzą sobie z świadomym lub nieświadomym poczuciem niższości, winy i innymi negatywnymi emocjami, wpisanymi niejako w funkcjonowanie w mniejszości. Przypomina to „poszukiwanie kozła ofiarnego wewnątrz (...) grupy, co można określić jako poszukiwanie gorszych wśród gorszych”³. Można to zilustrować przywołując typologię homoseksualnej prostytucji nieletnich przedstawioną przez Jacka Kurzępę⁴. Droga chłopców do prostytucji (w szczególności homoseksualnej) zaczyna się od tzw. pikietowania w męskich toaletach, gdzie odbywają się spotkania osób o podobnych preferencjach seksualnych. Szlak ten Kurzępa opisuje jako tzw. karuzelę szaletu, metaforycznie opisując częsty model „kariery” chłopców prostytuujących się jako wyjścia i powrotu do szaletu.

Chłopiec, który po raz pierwszy trafia na „pikietę” to tzw. ksiączę. Zazwyczaj jest on obiektem znacznego zainteresowania i jeżeli jest obdarzony urodą, ma szansę na „kariere” i związane z nią wysokie zarobki. Zwykle trafia pod „opiekę” wybranego klienta, tzw. wujka lub najwyżej kilku, a ponieważ dobrze zarabia, dba o swój wygląd, zdrowie i kondycję fizyczną. Ponieważ cieszy się powodzeniem, stara się spośród ofert znaleźć dla siebie najkorzystniejszą, zatem przebiega w propozycjach i w ten sposób pragnąc uwolnić się od „wujka” zyskuje miano „pracusia”.

Chłopiec w okresie bycia „pracusiem” podejmuje wiele kontaktów seksualnych, w związku z czym traci aurę „świeżości”, przestaje być gwiazdą, ale wciąż ma przekonanie, że swoim adoratorom może stawiać wysokie wymagania finansowe. W ten sposób odstrasza od siebie klientów i z wolna popada w stan bezrobocia. Nie ma na ogół wsparcia swoich rówieśników, a coraz mniej liczni klienci zaczynają stawiać wysokie wymagania, to oni decydują o charakterze usług i niekiedy domagają się ekstremalnych praktyk.

³ R. Kowalczyk, M. Mirocha, T. Potaczek, *Stereotypy a orientacja seksualna. Obraz „typowego” geja i lesbijki w oczach młodych mężczyzn*, [w:] *Parametry pożądania. Kultura odmieńców wobec homofobii*, red. T. Basiuk, D. Ferens, T. Sikora, Kraków 2006, s. 92.

⁴ J. Kurzępa, *Młodzież pogranicza – „świnki” czyli o prostytucji nieletnich*, Kraków 2010, s.171–173.

Innym typem prostytuującego się chłopca jest tzw. omnibus. To chłopak, który „sprawdził się” w swojej roli, ma renomę i jest wzajemnie polecany sobie przez klientów. Jest znany w prostytucyjnej branży, ma towarzystwo osób trudniących się podobnym zajęciem, bywa na imprezach, gdzie bywa partnerem seksualnym swoich kolegów „po fachu”. W ten sposób znajduje grupę odniesienia, z którą się utożsamia, spędza czas, często spożywając alkohol lub biorąc narkotyki. Omnibus może być bywalcem pikiet – czyli w zasadzie miejsc swojego startu.

„Darek” to chłopak, którego terenem działania są darkroomy w klubach gejowskich. Często nie stroni od alkoholu i narkotyków, rzadko zaś kontroluje swoje zachowanie, w związku z czym idzie na całość i nie przestrzega zasad bezpieczeństwa.

„Dront” oraz „wędkarz” to jakby ostatnie stadia „kariery” w homoprostytucji nieletnich. „Wędkarz” ma jeszcze możliwości wybierania klientów, ale przeważnie za najniższą możliwie stawkę, zaś „dront” oddaje się wszystkim chętnym. Zarówno „dront”, jak i „wędkarz” są już zazwyczaj osobami znanymi policji, a także często żyją z HIV.

Konarkowska-Lecyk i Imieliński⁵ wspominają o tzw. dajlerach. Są to chłopcy i młodzi mężczyźni, najczęściej heteroseksualni świadczący płatne usługi seksualne dla zagranicznych homoseksualistów na Zachodzie (szczególnie w Berlinie). Wyróżniają ponadto typ „dajlerów”, który wymienia swoje usługi za określony towar. Występowanie „dajlerów” związane jest ze zjawiskiem „yummy”, które występuje na zachodnim pograniczu i związane jest z kradzieżami na Zachodzie, ale także coraz popularniej z prostytucją homoseksualną.

Jako kolejną podgrupę można wyróżnić tzw. świnki. Są one, a w zasadzie oni, męską odpowiedzią na żeński odpowiednik, czyli „galerianki”. „Galerianki” oraz „świnki” to, odpowiednio, dziewczęta i chłopcy prostytuujący się w centrach handlowych najczęściej w dużych miastach. To nastolatki, które za pieniądze czy za pokrycie kosztów zakupów – najczęściej ubrań, telefonów komórkowych czy innych modnych gadżetów, świadczą usługi seksualne w toaletach lub na parkingach. Klientelą obu tych grup są prawie wyłącznie mężczyźni, tak więc chodzi tu o prostytucję żeńską w wypadku „galerianek”, czy też homoseksualną lub pedofilską, w zależności od preferencji klientów, a także oczywiście od wieku świadczących usługi.

Prostytucja osób nieletnich jakkolwiek istniała wcześniej, bardzo często kojarzona była z dworcami, okolicami dworcowych toalet (gdzie zapewne dalej moż-

⁵ *Ibidem*, s. 27.

na się z nią spotkać), zyskała jakby nową przestrzeń i rozwinęła się w skali pozwalającej na jej wyodrębnienie. Centra handlowe są zazwyczaj ładnie urządzone, czyste, eleganckie, oferują klientom poczucie uczestniczenia w konsumowaniu luksusu, nawet podczas najmniejszych zakupów. Mają one przyciągać klientów szerokim wachlarzem swojej oferty i jak się wydaje, w tym zakresie przekraczają swoje oficjalne zamierzenia. Ponadto w centrach handlowych swoistą normą jest spędzanie dużej ilości czasu, przechadzanie się, spacerowanie od sklepu do sklepu – zwłaszcza wśród młodzieży, która bardzo chce podążać za modą. Tak więc „galerie” handlowe wydają się dużo lepszym, bardziej dogodnym miejscem niż dworzec czy dworcowy szalet, który kojarzy się z pośpiechem i raczej znikomą higieną. Poza tym przesiadywanie młodzieży w centrum handlowym czy „włóczenie się” po sklepach nie zaskakuje nikogo, nie zwraca raczej większej uwagi, nie wydaje się tak podejrzane – również dla służb porządkowych – jak okupowanie dworcowych toalet. Jest to zatem także miejsce bezpieczniejsze zarówno dla oferujących, jak i korzystających z usług seksualnych, a zatem bardzo sprzyja masowemu rozwojowi prostytucji nieletnich. Młodzież jako grupa podatna na porównania społeczne, znajduje w centrach handlowych łatwą drogę uzupełnienia deficytów finansowych potrzebnych do zdobycia modnych ubrań i sprzętów. Pokusa ta bywa bardzo silna, ponieważ bycie modnie ubranym i posiadanie sprzętów będących technicznymi nowinkami, wiąże się z wysokim statusem społecznym w grupie rówieśników.

Odmianą „świnek” i „galerianek” są tzw. e-świnki i e-galerianki, czyli nieletnie prostytutki obu płci, których arealem działania jest coraz powszechniejszy w każdej dziedzinie życia i funkcjonowania człowieka internet. Za pomocą stron internetowych, w szczególności portali towarzyskich i społecznościowych młodzież ogłasza swoją działalność w zakresie świadczenia usług seksualnych i pozyskuje klientów bez konieczności spędzania czasu w galerii handlowej, jednocześnie wykorzystując łatwe skojarzenie z popularnymi już i względnie jednoznacznymi określeniami „galerianka” czy „świnka”.

Zupełnie inną grupę mężczyzn prostytuujących stanowią tzw. *male escorts* – „eskorci”, czy tzw. *call-boys* – „chłopcy na telefon”. Są to mężczyźni do wynajęcia, którzy oferują usługi towarzyskie skierowane głównie do bogatych klientek, niekiedy także do klientów. Na Zachodzie dysproporcja usług świadczonych przez *male escorts* wobec panów nie jest tak znacząca, prawdopodobnie w związku z wciąż niesłabnącą w Polsce nietolerancją homoseksualności. W Polsce prostytucja homoseksualna, jak również homoseksualność w ogóle, funkcjonują wciąż w dużej mierze w podziemiu.

Male escorts działają w ekskluzywnych agencjach towarzyskich lub ogłaszają się w internecie. Zakres ich usług jest bardzo szeroki: towarzyszenie klientce na bankietach, przyjęciach rodzinnych, podczas wyjazd służbowego. W zależności od życzenia klientki i przede wszystkim zasobności jej portfela, mogą udawać zakochanych, zazdrosnych, zaborczych albo romantycznych i czułych. Towarzystwo na imprezie czy podczas zakupów, nastrojowy wieczór we dwoje – w tym układzie wszystko ma swoją cenę. Usługi świadczone dla panów mają węższy zakres, zazwyczaj chodzi po prostu o seks. Wobec klientek panowie do towarzystwa także oferują usługi seksualne, nie jest to jednak regułą. Zanim dojdzie do zbliżenia, pragnienia klientki i jej oczekiwania wobec wynajętego mężczyzny są szczegółowo omawiane. „Eskorci” zazwyczaj mają około 20–30 lat, są przystojni, zadbani, wysportowani i dobrze ubrani. Cechują ich nienaganne maniery, obycie w świecie, a także gotowość do spełniania wyrafinowanych potrzeb klienteli. W zamian za swoje usługi żądają wysokich kwot, a zatem miesięczne zarobki męskich prostytutek mogą być bardzo duże – relatywnie atrakcyjniejsze niż płaca przeciętnego pracownika przedsiębiorstwa. W większości przypadków ponadto świadczenie usług towarzyskich jest dla „eskortów” dodatkowym zajęciem. Do „eskortów” zaliczani są również studenci oferujący swoje usługi się w ramach „sponsoringu”. W tym wypadku formy ich gratyfikacji mogą być różne: opłacenie studiów, stancji, zakupy ubrań, kosmetyków, wykupienie wyjazdu czy regularne uczestnictwo w imprezowym życiu. „Eskorci” są zazwyczaj osobami, które sprawiają wrażenie bardzo dobrze funkcjonujących, zarówno pod względem materialnym, jak i psychicznym. Psychiczna kondycja „escorts” związana jest jednak ze specyficzną funkcjonującą strukturą mechanizmów obronnych. Pomimo że są to osoby głęboko przekonane, iż mają pełną kontrolę nad swoim życiem, nie przyznają się sami przed sobą, usuwają ze świadomości fakt, czym naprawdę się zajmują i jaki to ma na nich wpływ. Często twierdzą, że w każdej chwili są w stanie z tym zerwać, robią to tylko dla pieniędzy i w zasadzie wcale ich prostytucja nie dotyczy. Całkowicie wyparcie ze swojej świadomości konsekwencji sytuacji, w jakiej się znajdują, staje się mechanizmem obrony przed konstatacją, że prostytucja przejęła kontrolę nad ich życiem. Pozornie silni mężczyźni, o często bardzo zmaskulinizowanym wyglądzie, hipermęskim sposobie zewnętrznej autokreacji, w relacji ze swoimi klientkami są w ekstremalnie submisywnej roli. Ich pozorna niezależność i siła poddane zostają absolutnej kontroli klienteli, która przedstawia swoje oczekiwania, a zadaniem „eskorta” jest jak najlepsze realizowanie tych oczekiwań i oczywiście brak możliwości ekspresji własnych. Sytuacja taka jest w założeniu niezwykle jednostronna i apodmiotowa, „eskorci” są w niej traktowani jak przedmioty, za

które się płaci i wobec których można mieć w związku z tym wymagania. Opisany mechanizm jest bardziej widoczny w przypadku tych „eskortów”, którzy zajmują się prostytutką heteroseksualną. W naszej kulturze powszechny jest wzorzec, w którym to mężczyzna dominuje nad kobietą w seksie, wydaje się to tym bardziej znaczące dla osób, które definiują się w bardzo stereotypowych kryteriach, dla których stereotypowo rozumiana męskość jest charakterystyką bardzo istotną. W relacji „eskorta” z klientką wzorzec ten ulega całkowitemu odwróceniu.

Na pograniczu prostytucji

Rozwój nowoczesnych form komunikacji przyczynił się znacznie do upowszechnienia zjawiska prostytucji. Z jednej strony nastąpiło znaczne ułatwienie kontaktu z osobamiprostituującymi się, a z drugiej ukształtowało się wiele nowych odmian prostytucji i zjawisk z jej pogranicza. Internet jest współcześnie najdoskonalszą przestrzenią reklamową wszelkich usług i towarów, jest także głównym obszarem funkcjonowania pornografii. Właśnie na pograniczu pornografii i prostytucji powstało zjawisko odpłatnego świadczenia usług seksualnych za pośrednictwem internetu, online. Osoby świadczące owe usługi prezentują się za pomocą osobistych profili na wyspecjalizowanych portalach erotyczno-towarzyskich. Profile osób oferujących swoje usługi zawierają zdjęcia – najczęściej pornograficzne oraz aktualny obraz kamery internetowej online, a także często usystematyzowane są według określonych kategorii. Tak więc osoba poszukująca seksualnych wrażeń na takim portalu może w zasadzie dokonać bardzo szybkiego i komfortowego wyboru obiektu (czy też obiektów) własnych fantazji. Na przykład na większości portali można znaleźć podział osób oferujących usługi na kategorie etniczne, wiekowe, kategorie określające orientację seksualną, preferencję konkretnych fetyszy, wygląd zewnętrzny *etc.* W zasadzie osoba poszukująca zaspokojenia własnych (nawet najbardziej niestereotypowych) potrzeb seksualnych drogą internetową ma olbrzymie szanse znaleźć dokładnie to, czego pragnie, przy okazji może to zrobić w dowolnym miejscu i czasie, a także zachowując własną anonimowość. Ponieważ wspomniane portale internetowe zrzeszają osoby z całego świata, funkcjonują całodobowo. To zaś, czy klient zdecyduje się ujawnić własną tożsamość prezentując siebie za pomocą kamery internetowej, jest jego wyborem. Za świadczone usługi pobierane są opłaty, na ogół za pomocą kart kredytowych, tak więc zarówno usługa erotyczna, jak i zapłata za nią odbywają się w przestrzeni internetowej. Korzystający z usługi komunikuje swoje oczekiwania oraz swoje fantazje osobie świadczącej usługę i może aktywnie uczest-

niczyć w ich realizacji za pomocą połączenia audio-video, bądź jedynie wydawać konkretne polecenia, a sam być obserwatorem ich realizacji.

Opisane zjawisko nosi znamiona zarówno pornografii, jak i prostytucji, a ustalenie ścisłej granicy nie wydaje się możliwe ani zasadne. Można uznać, że płatne kontakty seksualne przez medium internetu (czy inne, np. telefon) nie są formą prostytucji, bo nie dochodzi tu do bezpośredniego kontaktu cielesnego, ani nawet towarzyskiego, z drugiej strony jednak ma tu miejsce ewidentna wymiana usług erotycznych na pieniądze, co niejako przybliża kwalifikację zjawiska jako prostytucję. Można uznać również tego typu usługi za specyficzną formę aktywnej, powstającej w czasie realnym pornografii, ponieważ oferowane usługi związane są z eksponowaniem bodźców o charakterze erotycznym i autoerotyzmem ich odbiorców.

Innym zjawiskiem z pogranicza prostytucji jest funkcjonujące od niedawna (przynajmniej w zinstytucjonalizowanej formie) odpłatne testowanie wierności partnerki czy partnera. Usługa testowania oprócz znamion prostytucji – płatnej usługi towarzyskiej, posiada równocześnie cechy działań detektywistycznych i przypomina w swej metodologii działalność tajnych służb specjalnych. W Polsce funkcjonuje około kilkanaście wyspecjalizowanych agencji, co odzwierciedla rosnący popyt na usługi tego typu. Zleceniodawcami usług są osoby podejrzewające swojego partnera lub partnerkę o zdradę, albo osoby z ich bliskiego otoczenia, rodzina. Osoba sprawdzana to w „fachowej” terminologii „figurant” (ew. obiekt, cel), zaś „operacyjny” (inaczej „agent”) to tester, którego zadanie polega na kompromitacji osoby sprawdzanej. „Agent” pozyskuje od zleceniodawcy dane na temat „figuranta”, np. telefony, zdjęcia, informacje o zainteresowaniach, sposobach spędzania czasu *etc.* Na podstawie zebranych informacji „agent” zaczyna rozpracowywać „figuranta” aż do momentu uwiedzenia. W zależności od oczekiwań zleceniodawcy finałem akcji może być już samo umówienie się „figuranta” na randkę, a może też być doprowadzenie do intymnego zbliżenia pomiędzy „agentem” a osobą będącą celem prowokacji. Akcja najczęściej jest rejestrowana za pomocą dyskretnego sprzętu nagrywającego, tak więc zleceniodawca dysponuje w efekcie niezbitymi dowodami wiarygodności.

Zjawisko to jednoznacznie trudno określić jako odmianę prostytucji, choć dopuszcza ona w zasadzie usługę płatnego seksu, a osoba mająca tę usługę świadczyć, podejmuje się jej dobrowolnie. Bezpośredni odbiorca usługi nie ma jednak świadomości, że z niej korzysta, jest w istocie rzeczą ofiarą „detektywistycznej” intrygi. Usługi sprawdzania wierności dotyczą zarówno kobiet jak i mężczyzn, w zasadzie bez względu na ich orientację seksualną, zazwyczaj jednak korzystają z nich osoby, które zamierzają zawrzeć związek małżeński lub małżonkowie.

Podsumowanie

Wśród współczesnych fenomenów związanych z prostytutką mężczyzn zaznaczają się dwa główne trendy. Po pierwsze mamy do czynienia ze zjawiskami, które są specyficzne ze względu na płę osobę świadczącej usługę – jak na przykład obecność „eskortów”, „chłopców na telefon”, czy „świnek”, a zatem fenomeny, które sensu stricto można określić jako prostytutkę męską. Po drugie obserwuje się swoiste „równouprawnienie” w zakresie świadczenia usług tzw. najstarszego zawodu świata, który w tradycyjnym rozumieniu przewidywał w roli prostytutki niemal wyłącznie kobietę.

Współczesną rzeczywistość charakteryzuje istnienie różnych form prostitucji, w których usługi świadczone są zarówno przez kobiety jak i przez mężczyzn dla kobiet i mężczyzn w roli odbiorców. Stąd także zjawiska z pogranicza prostitucji takie, jak płatny seks przez internet lub sprawdzanie wierności najbliższej osoby, dotyczą zarówno prostitucji kobiet jak i mężczyzn.

Bibliografia

Allen D.M., *Young Male Prostitutes: A Psychological Study*, „Archives of Sexual Behavior” 1980, Vol. 9, No. 5.

Eigenberg H.M., *Correctional Officers and Their Perceptions of Homosexuality, Rape, and Prostitution in Male Prisons*, „The Prison Journal” 2000, Vol. 80, No. 4.

Imieliński K., *Manowce seksu: prostytutka*, Łódź 1990.

Kowalczyk R., Mirocha M., Potaczek T., *Stereotypy a orientacja seksualna. Obraz „typowego” geja i lesbijki w oczach młodych mężczyzn*, [w:] *Parametry pożądania. Kultura odmieńców wobec homofobii*, red. T. Basiuk, D. Ferens, T. Sikora, Kraków, 2006.

Kurzępa J., *Młodzież pogranicza – „świnki”, czyli o prostitucji nieletnich*, Kraków 2010.

Scott J., *A Prostitute’s Progress: Male Prostitution in Scientific Discourse*, „Social Semiotics” 2003, Vol. 13, No. 2.

Zachowania seksualne kobiet świadczących usługi seksualne, mężczyzn homoseksualnych i osób uzależnionych od narkotyków, red. Z. Izdebski, Zielona Góra 2000.

Katarzyna Charkowska-Giedrys

Środowisko rodzinne a prostytutka w świetle badań

Wprowadzenie

Rodzina jest traktowana wieloaspektowo na gruncie różnych dyscyplin naukowych. Stanowi podstawową komórkę społeczną oraz odgrywa znaczącą rolę w wychowaniu i socjalizacji dziecka, a także oddziałuje na jego późniejsze życie i funkcjonowanie w społeczeństwie. Zarówno postawa rodziców, jak i środowisko, w jakim dziecko się wychowuje, mogą rzutować na jego późniejsze relacje ze współmałżonkiem oraz stosunek do własnych dzieci.

Przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych, jak psychologia, socjologia, pedagogika, teologia czy seksuologia, którzy prowadzą badania nad zjawiskiem prostytutki kobiecej, podłoża decyzji o rozpoczęciu świadczenia płatnych usług seksualnych w pierwszej kolejności szukają w środowisku rodzinnym tych kobiet czy dziewcząt (m.in. J. Moczydłowska, M. Jasińska, M. Kowalczyk-Jamnicka et al.). Największy nacisk kładą na zaburzone relacje pomiędzy członkami rodziny oraz brak właściwych więzi małżeńskich, a tym samym wzorców, w które zostaje wyposażone dziecko. Wskazują również na różne dysfunkcje rodzin, brak przekazywania dzieciom właściwych postaw życiowych, zasad moralnych i społecznych. Nierzadko przyczyną prostytuowania się badacze problemu upatrują w patologizacji rodziny oraz doświadczania przemocy fizycznej, psychicznej czy seksualnej względem osób nieletnich.

Rodzina dysfunkcyjna w niewystarczającym stopniu zapewnia swoim członkom prawidłowe wzorce moralne czy zgodne z przyjętymi normami społecznymi wychowania i socjalizacji pierwotnej. W związku z powyższym niezwykle istotne

jest uzmysłowienie czytelnikowi, dlaczego rodzina odgrywa tak istotną rolę w życiu każdego człowieka.

Rodzina jako pierwotne środowisko człowieka

Termin „rodzina” pojawia się zarówno w mowie potocznej, jak i jest przedmiotem badań wielu dyscyplin naukowych (psychologia, pedagogika rodziny, teologia, ekonomia, filozofia etc.). Wg Jana Szczepańskiego, rodzina jest pierwotną grupą człowieka, złożoną z osób, które łączy stosunek małżeński i rodzicielski, jak również silna więź osobnicza między nimi¹. Nie dla wszystkich badaczy familologicznych definicja ta jest tak oczywista i zrozumiała. Trudności w jej interpretacji pojawiają się m.in. w aspekcie współczesnych form życia rodzinnego, które są charakterystyczne dla społeczeństw w różnych kulturach czy ustrojów gospodarczo-politycznych. Również polscy badacze – tak socjologowie, pedagodzy, jak i psychologowie, są podzieleni w tym zakresie. Pewna część badaczy „rodziną” określa wyłącznie zalegalizowaną jej formę, czyli parę małżeńską posiadającą dziecko (Jackowska, Majkowski et al.). Pozostała część badaczy natomiast uznaje za rodzinę również jej niezalegalizowane formy, jak konkubinaty czy kohabitacje (Kawula, Kwak et al.), które posiadają i wychowują przynajmniej jedno dziecko. Ta rozbieżność prowadzi do konieczności zastanowienia się nad problemem związanym z dziećmi rodzącymi się w związkach niezalegalizowanych. Jeżeli przyjąć stanowisko badaczy i naukowców, zdecydowanie opowiadających się za „rodziną” w rozumieniu związku zalegalizowanego (tj. małżeństwa), nie wiadomo, w jaki sposób dzieci rodzące się ze związków niezalegalizowanych mają tytułować tych, którzy je poczęli i urodzili. Czyż nie są rodzicami? Warto zastanowić się również nad formą życia rodzinnego i sytuacji dzieci par homoseksualnych bądź poczętych drogą sztucznego zapłodnienia. Te aspekty życia rodzinnego nie są przedmiotem rozważań niniejszego artykułu, jednakże powinny zostać zasygnalizowane.

XXI wiek przyniósł nowe wyzwania dla wielu dyscyplin naukowych, zajmujących się zagadnieniem rodzin, w tym również alternatywnymi formami życia rodzinnego. Jednakże wszyscy badacze familologii (np. Kawula, Brągiel, Ziemska, Janke et al.) zajmują stanowisko, że rodzina stanowi najistotniejsze środowisko wychowawcze dziecka.

¹ J. Szczepański, *Podstawowe pojęcie socjologii*, Warszawa 1970, s. 70.

Rodzina jest najbardziej naturalnym środowiskiem wychowawczym, w którym dziecko wychowuje się i dorasta. W niej uczy się pierwszych interakcji z innymi, zdobywa pierwsze doświadczenia społeczne, które stają się podwaliną i zaczątkiem jego rozwoju społecznego i moralnego, rzutując niekiedy decydująco na jego dorosłe życie. Władysław Majkowski uznaje, że w rodzinie tworzone powinny być warunki do zaspokajania potrzeby miłości, afiliacji, bezpieczeństwa, wielowymiarowego kontaktu, potrzeby rozwoju i twórczości, jak również odnalezienia sensu życia, dotyczące wszystkich jej członków². Rodzina rozpatrywana jest również przez familologów w kontekście instytucji wychowawczej czy wychowania naturalnego człowieka – tak dziecka, jak i dorosłych jej członków³.

Idea wychowania ulega nieustannym rozmaitym interpretacjom. Zależna jest oczywiście od wielu czynników, takich jak: kanony moralne, hierarchia wartości, przyjęte normy społeczne, czynniki etniczno-narodowe etc. Zygmunt Mysłakowski uważał, że „Wychowanie istnieje prawdopodobnie tak dawno, jak cywilizacja, i obawiam się we wszystkich rasach i pod wszystkimi szerokościami geograficznymi. Jest to więc olbrzymia masa faktów stanowiąca część socjalnego zachowania się człowieka”⁴. W *Encyklopedii pedagogicznej* natomiast za wychowanie uznawane są

„świadome, celowe i specyficzne pedagogiczne działania osób z reguły występujących w ich różnych zbiorach (rodzinnych, szkolnych, innych) dokonywane głównie przez słowo (i inne postacie interakcji, zwłaszcza przez przykład osobisty) zmierzające do osiągnięcia względnie trwałych skutków (zmian) w rozwoju fizycznym, umysłowym, społecznym, kulturowym i duchowym jednostki ludzkiej”⁵.

Działalność wychowawcza w takim ujęciu prowadzi do względnie stałych zmian, np. w rozwoju intelektualnym dziecka. Można to uzyskać za pomocą słowa, jak również, co jest bardziej pożądane – przez przykład osobisty osoby wychowującej (rodzica, opiekuna).

Stanisław Kawula, podobnie jak wielu innych pedagogów rodziny (Janke, Brągiel et al.) uznaje, że rozwój i wychowanie młodego człowieka (dziecka), do-

² W. Majkowski, *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej. Studium socjologiczne*, Kraków 1997, s. 23–24.

³ S. Kawula, *Rodzina jako grupa i instytucja opiekuńczo-wychowawcza*, [w:] *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Kawula S., Brągiel J., Janke A., Toruń 2006, s. 53–54.

⁴ Z. Mysłakowski, *Wychowanie człowieka w zmiennej społeczności*, Warszawa 1964, s. 246.

⁵ *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, Warszawa 2005.

konuje się w dużej mierze poprzez oddziaływanie warunków środowiska. I jak uważa Józef Pieter,

„rodzina jest jednym z najważniejszych kręgów środowiskowych każdej jednostki. [...] Środowisko rodzinne jest więc przede wszystkim złożoną całością, stanowiącą układ różnorodnych – osobiście dostępnych jednostce – warunków środowiska domowego dzieci, rodziców i ewentualnie pozostałych członków rodziny, które wynikają bezpośrednio lub pośrednio ze struktury rodziny, a zwłaszcza z jej funkcjonowania”⁶.

Zarówno pedagodzy, socjolodzy, jak i psychologowie, upatrują w środowisku rodzinnym i sposobie wychowania przyszłe koleje losu dziecka. To, w jakie wartości, poglądy czy zasady moralne zostanie ono „wyposażone”, będzie oddziaływało na jego późniejsze życie.

Stanisław Kawula uznaje niezaprzeczną wartość rodziny jako podstawowego i jednego z istotniejszych środowisk życia i wychowania dziecka. Jednakże efekty powodzenia w procesie wychowawczym zależne są od szerszego układu czynników genetycznych, kulturowych i środowiskowych, które nie zawsze pozytywnie oddziałują na życie i funkcjonowanie członków danej rodziny⁷. Życie dziecka w dysfunkcyjnej rodzinie stanowi poważne niebezpieczeństwo dla jego prawidłowego rozwoju psychospołecznego oraz funkcjonowania w dorosłym życiu. Rodzice z rodzin dysfunkcyjnych na ogół nie dbają o zaspokojenie potrzeb dziecka, a sposób jego traktowania często prowadzi do deformacji jego rozwoju, negatywnych skutków emocjonalnych, zaniżonych osiągnięć edukacyjnych, aspiracji, kariery zawodowej i osobistej⁸. To zaledwie kilka elementów zagrażających prawidłowemu rozwojowi dziecka w rodzinie dysfunkcyjnej. Dlatego tak ważne jest, aby dziecko dorastało w rodzinie realizującej większość właściwych dla niej funkcji, przy jednoczesnym zaspokajaniu potrzeb wszystkich jej członków.

Funkcje rodziny i ich oddziaływanie na życie człowieka

Specyficzną cechą naturalnego środowiska rodzinnego jest to, że pełnione przez nie funkcje, stanowią złożoną i jednolitą całość, które nie mogą być realizowane

⁶ S. Kawula, *op. cit.*, s. 49–50.

⁷ A. Janke, *W stronę pedagogiki rodziny*, [w:] *Pedagogika społeczna i jej współczesne konteksty*, red. G. Orzechowska, Toruń 2008, s. 205.

⁸ J. Brągiel, *Zrozumieć dziecko skrzywdzone*, Opole 1996, s. 41–42.

oddzielnie w codziennym życiu jednostki. Dlatego jakikolwiek kryzys, utrudniający czy uniemożliwiający wypełnienie którejkolwiek z podstawowych funkcji, może implikować pewną niezdolność rodziny w jej funkcjonowaniu (krótko- lub długotrwałym)⁹.

Badacze zagadnienia rodziny, z różnych dyscyplin naukowych (m.in. Mysłakowski, Ziemska, Szczepański, Tyszka), wyszczególniają funkcje właściwe dla rodziny funkcjonalnej, czyli takiej, która wypełnia podstawowe funkcje względem wszystkich jej członków. Za funkcje rodziny uważa się skutki wywoływane pod wpływem działań i zachowań wszystkich członków rodziny, które zawierają się wewnątrz samej rodziny lub poza nią, bez względu na to, czy były one pożądane i zamierzone, czy też nie¹⁰. Najpełniejszy wykaz funkcji właściwych dla rodziny podaje Maria Ziemska, wyszczególniając funkcje: prokreacyjną, produkcyjną, usługowo-opiekuńczą, socjalizacyjną i psychohigieniczną¹¹. Zbigniew Tyszka natomiast wyszczególnia funkcje: materialno-ekonomiczną, opiekuńczo-zabezpieczającą, prokreacyjną, seksualną, legalizacyjno-kontrolną, socjalizacyjną, klasową, kulturalną, rekreacyjno-towarzyską i emocjonalno-ekspresyjną¹². Nie sposób wymienić wszystkich podziałów funkcji rodziny, gdyż każdy badacz familologii interpretuje je i nazywa w inny sposób. Ta różnorodność podziałów rodzi także pewne niebezpieczeństwo – zatarcie podstawowych funkcji, jakie powinna spełniać rodzina.

W pedagogice przyjmuje się cztery główne – podstawowe funkcje, jakie rodzina powinna wypełniać: biologiczno-opiekuńczą, kulturalno-towarzyską, ekonomiczną i wychowawczą¹³. Zarówno jakość, jak i poziom wypełnianych przez rodzinę funkcji oddziałuje na wychowanie dziecka. Zakłócenie którejkolwiek z funkcji, szczególnie długotrwałe, może powodować słabszą wydolność wychowawczą i rzutować na funkcjonowanie wszystkich jej członków.

Niemalże każda współczesna rodzina boryka się z różnymi problemami życia codziennego, natomiast wszystkie właściwe dla niej funkcje są realizowane w pełni tylko w nielicznych rodzinach. Najczęstszym, choć niejedynym problemem współczesnych rodzin, są kwestie związane z sytuacją materialno-ekonomiczną. Niewystarczające zaplecze finansowe może prowadzić do krótko- bądź długotrwałych zmian w życiu rodzinnym i implikować poważ-

⁹ S. Kawula, *op. cit.*, s. 58.

¹⁰ J. Szczepański, *Podstawowe pojęcie socjologii*, Warszawa 1970, s. 243.

¹¹ M. Ziemska, *Rodzina a osobowość*, Warszawa 1975, s. 35–37.

¹² Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*, Warszawa 1979, s. 61.

¹³ S. Kawula, *op. cit.*, s. 59.

ne konsekwencje. W związku z powyższym, w pedagogice rozróżnia się rodziny funkcjonalne i dysfunkcjonalne, gdzie te pierwsze oznaczają rodziny potrafiące rozwiązać i przewyciężyć trudy życia codziennego, mając na celu chęć realizacji przypisanych im funkcji i utrwalenie wspólnoty. Rodzinami dysfunkcjonalnymi natomiast określane są te, które nie potrafią pokonać pojawiającego się w ich życiu kryzysu, a tym samym w sposób prawidłowy wypełniać wszystkich funkcji¹⁴.

Z powyższych twierdzeń można wywnioskować, że osoby prostytuujące się nie powinny posiadać potomstwa i zajmować się jego wychowaniem, gdyż zgodnie z definicją Adama Podgóreckiego, trwają oni w patologii społecznej, jaką jest prostytutka (tak też zatytułowany został jeden z podrozdziałów w książce autora *Patologia życia społecznego*). Badacz ten w swoich rozważaniach nad patologią społeczną uznał, że jest to „ten rodzaj wychowania, ten typ instytucji, ten typ funkcjonowania jakiegoś systemu społecznego, który pozostaje w zasadniczej, nie dającej się pogodzić sprzeczności ze światopoglądowymi wartościami, które w danej społeczności są akceptowane”¹⁵. Dlatego też prostytutka zaliczana jest przez badaczy i ogół społeczeństwa do patologii. Wynika to z faktu i przekonania, że to, co dla polskiego społeczeństwa jest moralnie i intymnie w kontaktach seksualnych z drugim człowiekiem, nie występuje w przypadku świadczenia płatnych usług seksualnych, czyli w kontaktach między osobą prostytuującą się a jej klientem/klientką. Potwierdza to również definicja patologii społecznej Adama Podgóreckiego. Mimo że prostytutka zaliczana jest jednej z najstarszych patologii społecznych, nie należy jednak uznawać osób świadczących płatne usługi seksualne za patologiczne, czy dopuszczać się ich oceny moralnej. Również badania prowadzone przez niektórych badaczy (m.in. Kowalczyk-Jamnicka, Jasińska, Surmacka et al.) dowodzą, że środowisko rodzinne uważane jest za podłoże podejmowanych w dorosłym życiu decyzji o świadczeniu płatnych usług seksualnych, gdyż dziecko wychowywało się w rodzinie dysfunkcjonalnej, gdzie obserwowano, a często również i doświadczało obrazów przemocy (słownej, fizycznej, psychicznej, seksualnej), ubóstwa na skraju nędzy, przestępstw, rozwiązłości seksualnej rodziców lub/i rodzeństwa, braku miłości, szacunku, poczucia bezpieczeństwa etc. Temu stanowisku przeczą natomiast doniesienia z badań prowadzonych m.in. przez Janinę Pabian, Renatę Gardian czy Katarzynę Charkowską.

¹⁴ E. Syrek, *Teoretyczne standardy życia zdrowia dzieci i młodzieży a ich środowiskowe uwarunkowania w regionie górnośląskim: studium pedagogiczno-społeczne*, Katowice 1997, s. 17.

¹⁵ A. Podgórecki, *Patologia życia społecznego*, Warszawa 1969, s. 24.

W związku z powyższym ów badacze (m.in. Jasińska, Podgórecki) w rozważaniach poprzedzonych badaniami empirycznymi, zauważają pewne niebezpieczeństwo. Mianowicie pojawiają się obawy w kwestii posiadania i wychowywania dzieci przez osoby prostytuujące się (zakładanie rodzin), gdyż ich potomstwo byłoby wychowywane w rodzinach dysfunkcyjnych (przy założeniu, że prostytucja to patologia społeczna). Dzieci wychowywane przez rodziców trwających w patologii społecznej narażone są na większe prawdopodobieństwo podjęcia identycznej decyzji w swoim dorosłym życiu, co ich rodzice (matka czy ojciec), niż dzieci, które wychowywały się w rodzinie funkcjonalnej¹⁶. W odniesieniu do rodziców prostytuujących się powyższe rozważania opierają się wyłącznie na przypuszczeniach, gdyż nie zostały one poparte żadnymi badaniami na próbie dorosłych dzieci wychowywanych przez prostytuujących się rodziców. Jeżeli przyjąć powyższe stanowisko, należałoby uznać, że każde dziecko wychowywane przez rodziców uzależnionych od alkoholu również będzie alkoholikiem. Istnieje pewne prawdopodobieństwo powielania schematów przez dzieci (grupa dzieci podwyższonego ryzyka), jednakże nie jest zasadne dokonywanie tego typu uogólnień i wrzucanie wszystkich „do jednego worka” na zasadzie „jesteś córką prostytutki, też tak skończysz”. Takie podejście jest pozbawione jakiegokolwiek naukowości, a bardziej nacechowane oceną moralną opartą na stereotypach.

Typologia rodzin pochodzenia osób prostytuujących się

Poniżej przedstawione zostaną badania empiryczne, analizujące w różnych aspektach kwestię rodziny i rodzicielstwa osób prostytuujących się. Część z poniżej przedstawionych badań jest zdezaktualizowana (głównie z XIX i XX w.). Czytelnikowi wydawać się może, że badania te pogłębiają i tak stereotypowe podejście do kwestii rodzicielstwa osób świadczących płatne usługi seksualne. Jednakże nie należy umniejszać ich znaczenia i wkładu w polską naukę oraz trudu badaczy włożonego w ich realizację. Dlatego też ich zamieszczenie w niniejszym artykule jest celowe, chociażby dlatego, aby ukazać różnice w wynikach prowadzonych badań empirycznych nad aspektem rodzicielstwa, jak również zmianę podejścia badaczy do kwestii prostytucji.

Część badaczy problemu prowadzących badania nad zjawiskiem prostytucji (m.in. Bloch, Ellis, Surmacka et al.), skupiła się na aspektach: rodziny pocho-

¹⁶ A. Lipowska-Teutsch, *Rodzina a przemoc*, Warszawa 1993, s. 11.

dzenia osób prostytuujących się, wykształcenia ich rodziców, oraz do jakiej warstwy (klasy) społecznej należy ta grupa osób. Według tych autorów, jest to ważny aspekt w ustaleniu przyczyn świadczenia płatnych usług seksualnych, gdyż większość decyzji podejmowana jest na skutek złej sytuacji ekonomicznej rodziny i niskiego wykształcenia jej członków. Brak zabezpieczenia materialno-ekonomicznego rodziny powoduje, że poszczególni jej członkowie decydują się na świadczenie płatnych usług seksualnych. Takie stanowisko prezentowali na przełomie XIX i XX w. m.in. Bebel, Papitz oraz Blaschko, którzy uważali, że znaczna część prostytuujących się kobiet z tamtego okresu pochodziła z niższych warstw (klas) społecznych. Kobiety prostytuujące się pracowały głównie jako służące i robotnice bez wykształcenia, często żyjące w ubóstwie, a nawet skrajnej nędzy, pozbawione dachu nad głową i pożywienia¹⁷. Współcześnie sytuacja ta ulega zmianom, chociażby poziom wykształcenia rodziców osób prostytuujących się czy podział klasowy, którego *de facto* już nie ma (pochodzenie z najniższych warstw społecznych). Potwierdzają to wyniki empiryczne uzyskane przez Mariusza Jędrzejkę.

Z badań przeprowadzonych przez Marię Jasińską w latach 60. XX w. wśród 100 kobiet prostytuujących się na terenie Warszawy w wieku do 25 lat wynika, że 51% wszystkich badanych pochodziło z rodzin robotniczych, z których połowa żyła w bardzo złych warunkach materialnych, a 10% w nędzy¹⁸. Struktura rodzin prostytutek wg badań Marii Jasińskiej, jest zróżnicowana, gdyż 60% badanych młodych kobiet wychowywała się w rodzinach niepełnych, a zaledwie 17% prostytutek spędziło swoje dzieciństwo i własną młodość w jednym domu rodzinnym. Pozostałe 41% badanych zmieniało domy rodzinne średnio od 4 do 10 razy. Jeżeli natomiast chodzi o wykształcenie rodziców badanej populacji, to 72% z nich nie ukończyło nawet szkoły podstawowej – wtórny analfabetyzm był powszechny¹⁹, co mogło mieć bezpośrednie przełożenie na złą sytuację materialno-ekonomiczną rodziny.

Podobne wyniki badań prowadzonych pod koniec XX w. otrzymała Joanna Moczydłowska²⁰. Wynika z nich, że warunki materialne rodzin dziewcząt świadczących płatne usługi seksualne są:

- złe lub bardzo złe – 65% badanych rodzin,
- przeciętne – 18% badanych rodzin,

¹⁷ J. Sztobryn-Giercuskiewicz, *Psychologiczne aspekty prostytucji*, Łódź 2004, s. 38–39.

¹⁸ *Ibidem*, s. 40.

¹⁹ A. Pogórecki, *op. cit.*, s. 205.

²⁰ Badania uwzględniające sytuację ekonomiczno-bytową 100 rodzin nieletnich prostytutek w zestawieniu z analizą 100 rodzin dziewcząt przejawiających inne niedostosowanie społeczne niż prostytucji. Badanie zostało zrealizowane w latach 90. XX w.

- dobre – 11% badanych rodzin,
- bardzo dobre – 6% badanych rodzin (Moczydłowska 1996: VII).

Badania autorki wskazują również, że 73% dziewcząt nie zajmujących się świadczeniem płatnych usług seksualnych, a będących niedostosowanymi społecznie, pochodzi z rodzin o złych bądź bardzo złych warunkach materialnych. Joanna Moczydłowska wskazuje, że złe warunki bytowe rodzin mogą mieć niekorzystny wpływ na nieletnie dziewczęta, jednak nie muszą one mieć bezpośredniego wpływu na decyzję tych młodych osób o rozpoczęciu świadczenia płatnych usług seksualnych.

Sytuacją materialną i strukturą rodziny nieletnich prostytutek interesowała się również Małgorzata Kowalczyk-Jamnicka. W przeprowadzonych badaniach pod koniec ubiegłego stulecia uczestniczyło 35 rodzin nieletnich prostytutek i tyle samo rodzin uczennic szkół podstawowych. Badaczka wyróżniła 4 kategorie opisujące standard bytowy badanych rodzin:

- bardzo dobra – średni dochód na 1 osobę wynosił 900 zł i więcej,
- dobra – 600–899 zł/1 osobę w rodzinie,
- przeciętna – 300–599 zł/1 osobę w rodzinie,
- zła – poniżej 299 zł/1 osobę w rodzinie²¹.

Rodziny nieletnich prostytutek zapewniały im egzystencję na bardzo dobrym (11,8%) lub dobrym (14,3%) poziomie materialnym. Zła sytuacja ekonomiczna badanych rodzin dotyczyła natomiast 32,2%. Wynikała ona przede wszystkim z bardzo niskiego poziomu wykształcenia rodziców badanej populacji, dużej niezaradności życiowej (część z tych rodzin egzystowała na skraju ubóstwa) oraz przejawów patologii, stwarzając przy tym niekorzystne warunki wychowawcze dzieciom. W rodzinach żyjących na najniższym standardzie materialnym, prostytuowanie się przez nieletnie dziewczęta było jednym z czynników bezpośrednio związanych ze złą sytuacją ekonomiczną rodziny²².

Podobne wyniki badań Małgorzata Kowalczyk-Jamnicka otrzymała badając populację 104 kobiet prostytuujących się na terenie miasta Bydgoszcz w wieku między 17 a 35 r.ż. Sytuacja 44,4% rodzin kobiet prostytuujących się uznana została za złą, a przeciętny dochód na osobę nie przekraczał 30% średniego krajowego wynagrodzenia²³. Natomiast ponad połowa badanych kobiet, bo 55,3%, pochodziła z rodzin o przeciętnym, dobrym, a nawet bardzo dobrym standardzie

²¹ M. Kowalczyk-Jamnicka, *Sytuacja opiekuńczo-wychowawcza w rodzinach nieletnich prostytutek*, „Opieka, Wychowanie, Terapia” 1999, nr 1, s. 40.

²² *Ibidem*, s. 40–41.

²³ Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w 1998 r. w Polsce wynosiło 1,239,49 zł wg GUS.

materialnym²⁴. Według autorki, na proces wykołejenia się nieletnich dziewcząt, skutkujący podjęciem decyzji o rozpoczęciu świadczenia płatnych usług seksualnych, wpływ miały takie czynniki, jak: struktura wewnątrzrodzinna, niski poziom wykształcenia rodziców oraz brak kwalifikacji zawodowych, co przyczynia się do zajęcia niższej pozycji społecznej i standardu życiowego, zachowania patologiczne manifestowane przez członków rodziny, zła atmosfera wychowawcza, która nie zaspokaja potrzeby miłości i bezpieczeństwa u dzieci, objawiająca się manifestowaniem przez nie zachowań aspołecznych, złe pożycie małżeńskie rodziców, objawiające się konfliktami i demoralizującym zachowaniem, obojętny bądź wrogi stosunek emocjonalny rodziców do dzieci, brak bliskich więzi uczuciowych w stosunku do rodziców, stosowanie nieodpowiednich metod wychowawczych – zbyt surowych bądź zbyt liberalnych²⁵. Powyższe badania uwzględniają wiele czynników, które mogły oddziaływać na podjęcie decyzji o rozpoczęciu prostytuowania się 104 kobiet. Aspekt materialno-ekonomiczny rodziny w przypadku badanej populacji nie odgrywał najistotniejszego znaczenia (55,30% badanych kobiet pochodziło z rodzin żyjących na bardzo dobrym, dobrym, bądź przeciętnym poziomie materialnym).

Badania Jacka Kurzępy zrealizowane wśród 158 nieletnich osób prostytuujących się (64 chłopców i 94 dziewcząt) dowodzą, że badana populacja wywodzi się z rodzin inteligenckich i chłopskich (po 30%) oraz robotniczych (40%)²⁶. Istotne znaczenie ma struktura rodzin nieletnich osób prostytuujących się, gdyż w pełnej rodzinie wychowywało się 61 dziewcząt i 28 chłopców, z rodzin rozbitych wywodziło się 10 dziewcząt i 13 chłopców, a samotnie wychowywanych przez matkę było zaledwie 5 dziewcząt i 7 chłopców²⁷. Wyniki tych badań dowodzą, że badana populacja nieletnich osób prostytuujących się, pochodzi przede wszystkim z rodzin pełnych. Wyniki te stoją w sprzeczności z ogólnymi poglądami, a dokładniej przeczą ugruntowanym stereotypom, że prostytuująca się młodzież wywodzi się z rodzin rozbitych, bądź jest wychowywana przez jednego z rodziców. Przytoczone wyniki badań ukazują, że nie ma większego znaczenia, czy młodzież pochodzi z rodziny pełnej czy niepełnej. Większe znaczenie ma jakość wypełnianych i realizowanych funkcji rodzinnych przez każdego z jej członków. Wykształcenie rodziców badanych osób świadczących płatne usługi seksualne wskazuje natomiast, że najwięcej ojców (74 osoby) i matek (90 osób) posiada wykształcenie zasadnicze

²⁴ M. Kowalczyk-Jamnicka, *Spoleczno-kulturowe uwarunkowania prostytucji w Polsce*, Bydgoszcz 1998, s. 97.

²⁵ *Ibidem*, s. 138–139.

²⁶ J. Kurzępa, *Młodzież pogranicza – „świnki”, czyli o prostytucji nieletnich*, Kraków 2001, s. 117.

²⁷ *Ibidem*, s. 121.

zawodowe. Najniższe wykształcenie, czyli podstawowe, posiada 58 ojców i 57 matek. Natomiast wyższe zaledwie 24 ojców i 35 matek²⁸. Badania Jacka Kurzępy są przeciwstawne do wyników badań uzyskanych przez Małgorzatę Kowalczyk-Jamnicką, zarówno w strukturze rodziny, jak i poziomie wykształcenia rodziców. Również Janina Pabian doszła do zupełnie innych wniosków niż Małgorzata Kowalczyk-Jamnicka. Po dokonaniu analizy zrealizowanych badań nad prostytutkami, które weszły w konflikt z prawem Janina Pabian wywnioskowała, iż większość badanej przez nią populacji wychowywała się w rodzinach pełnych, a pożycie małżeńskie rodziców uznać można było za zgodne²⁹.

Z badań prowadzonych przez Renatę Gardian na początku XXI w. wynika, że cztery rozmówczynie z ośmiu pochodzą z rodzin wielodzietnych oraz posiadają rodzeństwo „rodzone”, czyli po jednych rodzicach, bądź przyrodnie (po innej matce lub ojcu)³⁰. Z badań Katarzyny Charkowskiej przeprowadzonych wśród 15 kobiet prostytuujących się wynika natomiast, że większość badanych kobiet pochodzi z rodzin inteligenckich i robotniczych (10 rozmówczyń). Wykształcenie rodziców było wyższe (8 matek i 3 ojców) lub średnie (2 matki i 7 ojców)³¹. Natomiast badania zrealizowane przez Mariusza Jędrzejkę przy udziale studentów Wydziału Pedagogicznego WSH w Pułtusku i WSP ZNP w Warszawie, przeprowadzone wśród 103 osób prostytuujących się ukazują, że 53 osoby z badanej populacji wywodzą się z rodzin robotniczych, a 20 osób z rodzin inteligenckich. Tylko 19 badanych wywodzi się z rodzin chłopskich. Jeżeli chodzi o sytuację materialną rodziny, badana populacja osób prostytuujących się wskazała zaledwie w 9 przypadkach na bardzo dobrą i w 11 na dobrą. Natomiast aż w 28 przypadkach była to trudna i bardzo trudna (21 przypadków) sytuacja materialno-ekonomiczna rodziny³².

Reasumując, system rodzinny, jego struktura oraz sytuacja materialno-ekonomiczna ma istotne znaczenie dla życia i funkcjonowania całej rodziny. Istotne jest również wykształcenie rodziców i ich zaradność życiowa, gdyż od tego w większości zależy sytuacja bytowa rodziny. Na przestrzeni lat i po gruntownej analizie badań, można zauważyć pewną prawidłowość. W latach 20. ubiegłego stulecia, osoby prostytuujące się pochodziły głównie z rodzin chłopskich i robotniczych.

²⁸ *Ibidem*, s. 123.

²⁹ J. Sztobryn-Giercuskiewicz, *Psychologiczne aspekty prostytucji*, Łódź 2004, s. 57.

³⁰ R. Gardian, *Zjawisko sponsoringu jako forma prostytucji kobiecej*, Kraków 2007, s. 91.

³¹ K. Charkowska, *Zjawisko prostytucji w doświadczeniach prostytuujących się kobiet*, Kraków 2010, s. 89.

³² M. Jędrzejko, *Prostytucja – skala i charakter zjawiska w świetle badań*, [w:] *Prostytucja jako problem społeczny, moralny i zdrowotny*, red. M. Jędrzejko, Pułtusk–Warszawa 2006, s. 50.

Niskie wykształcenie rodziców i samych osób świadczących płatne usługi seksualne powodowało, że prostytutki uznawane były za osoby z niższej warstwy społecznej. W latach 60. prawidłowość ta zaczęła ulegać stopniowej zmianie, jednak znaczący przełom pojawił się w latach 90. ubiegłego stulecia. Wówczas to osoby prostytuujące deklarowały swoje pochodzenie z rodzin tak inteligenckich, jak i robotniczych. Pochodzenie chłopskie pojawiało się już znacznie rzadziej niż na początku XX w.

Wiek XXI przyniósł ze sobą dużo zmian, również w wykształceniu współczesnych członków rodziny. Powszechne uznanie, że im wyższe wykształcenie, tym większy status społeczny i lepiej płatna praca, nie znajdują odzwierciedlenia w rzeczywistości. Jednakże, zaobserwować można, że osoby współcześnie świadczące płatne usługi seksualne deklarują posiadanie wykształcenia wyższego i wywodzą się głównie z rodzin robotniczych lub inteligenckich. Nasuwa to kolejne rozważania do dyskusji – mianowicie, czy fakt lepszego wykształcenia rodzin osób prostytuujących się przekłada się na wyższą jakość wychowania własnych dzieci? To rodzi kolejne zagrożenie, jakim może być fakt, że zaczynają się prostytuować nie tylko osoby wywodzące się z rodzin dysfunkcyjnych czy patologicznych, ale również z rodzin funkcjonalnych, uznanych za wzorcowe (badania m.in. Pabian, Gardian, Jędrzejko). Gruntowna analiza zrealizowanych badań z zakresu prostytucji nie pokazuje jednoznacznie, że im wyższy status społeczny rodziny, im wyższe wykształcenie rodziców, tym lepsze wychowanie dziecka. Dlatego też tak trudno ustalić główne przyczyny rozpoczynania świadczenia płatnych usług seksualnych, głównie przez dzieci i młodzież.

Wyniki przeprowadzonych badań omawianego problemu, są często zbyt rozbieżne, aby wysnuć daleko idące, jednoznaczne wnioski na temat zależności między rodziną pochodzenia a decyzją o rozpoczęciu świadczenia płatnych usług seksualnych. Wynika to również z faktu, że część z przeprowadzonych badań zdezaktualizowała się na skutek nieustannego czasu oraz zmian społeczno-gospodarczych kraju. Istnieje większe prawdopodobieństwo, że w rodzinach o niższym statusie społecznym, gdzie pojawiają się czynniki patologiczne, dzieci wychowujące się w takim środowisku należą do grupy podwyższonego ryzyka rozpoczęcia prostytuowania się. Jednakże, na gruncie polskiej pedagogiki, takie badania nie zostały jeszcze podjęte, stąd nadal można w tej kwestii prowadzić dyskursy, nie poparte analiza empiryczną, gdyż jej aktualnie brakuje.

Środowisko rodzinne jako źródło podejmowania decyzji o świadczeniu płatnych usług seksualnych

Rodzina jako naturalna instytucja wychowawcza oddziałuje na decyzje młodej osoby oraz kształtowanie się jej charakteru, poglądów, wartości, wyznawanych zasad społecznych i moralnych etc. Środowisko, które nie zaspokaja naturalnych i podstawowych potrzeb rozwoju człowieka może spowodować daleko idące zmiany w jego późniejszym funkcjonowaniu psychospołecznym. Trudno jest natomiast mówić o prawidłowym rozwoju psychospołecznym dziecka w rodzinie, gdzie obecne są przemoc, uzależnienia (np. alkoholizm, narkomania, lekomania), rozwiązłość seksualna, przestępstwa, karalność, prostytucja, kazirodztwo (do takich wniosków doszła Joanna Moczydłowska w swoich badaniach)³³. W rodzinach nieletnich prostytutek, z różnym nasileniem występowały takie zdarzenia i sytuacje, jak: alkoholizm, dewiacje psychiczne, karalność, czy zaburzone relacje pomiędzy członkami rodziny. Jak przyznaje sama autorka

„genezy prostytucji nie można ograniczać tylko do sfery życia ekonomicznego [...], ale trzeba rozpatrywać szeroko, wielopłaszczyznowo, biorąc pod uwagę przede wszystkim określone cechy osobowości prostytuujących się kobiet, ich środowisko wychowawcze i historie życia”³⁴.

Badaczka przyjęła, że osoby prostytuujące się podejmują decyzję o rozpoczęciu świadczenia płatnych usług seksualnych z różnych względów, które zakorzenione są głęboko w samych osobach prostytuujących się, wynikają z historii ich życia, bądź są implikacją oddziaływań wychowawczych i socjalizacyjnych, niekoniecznie pożądaných. Joanna Moczydłowska, po dokonanej analizie empirycznej doszła do wniosku, że oddziaływanie rodziny badanej populacji kobiet, miało bezpośredni wpływ na decyzje o świadczeniu płatnych usług seksualnych przez nieletnie dziewczęta. Stanowisko te stoi w sprzeczności z wynikami badań prowadzonych przez innych badaczy problemu (m.in. Gardian, Charkowska).

Badania Małgorzaty Kowalczyk-Jamnickiej natomiast³⁵ doprowadziły autorkę do wniosków, że część badanej populacji (32,2%) z najniższym wykształceniem przejawiała niezaradność życiową, egzystowała na skraju ubóstwa oraz przeja-

³³ Więcej nt. badań zostało przedstawione w poprzedniej części rozdziału.

³⁴ J. Moczydłowska, *Warunki materialne rodziny a prostytuowanie się nieletnich dziewcząt*, „Problemy Alkoholizmu” 1996, nr 6, s. VII.

³⁵ *Ibidem*.

wiała znamiona patologii społecznej. Zdaniem autorki taka sytuacja nie wpływa w prawidłowy sposób na wychowanie dziecka, gdyż warunki, w jakich ono dorasta, zaburzają jego prawidłowy rozwój psychospołeczny³⁶. Warto nadmienić, że tego typu problemy mogą wywołać rozmaite dysfunkcje zachowania wśród dzieci czy młodzieży, jak: przestępczość, uzależnienia, zaburzenia w kontaktach interpersonalnych etc., a nie wyłącznie rozpoczęcie świadczenia płatnych usług seksualnych.

Maria Jasińska, podobnie jak inni autorzy, postrzega środowisko wychowawcze jako znamieny czynnik mający wpływ na prostytuowanie się nieletnich osób. W wyniku przeprowadzonych badań nad kobietami w wieku do 25 lat stwierdziła, że na niewłaściwą atmosferę wychowawczą w domu rodzinnym prostytutek składało się: złe pożycie małżeńskie rodziców (50%), zdrady małżeńskie (30%), alkoholizm (67%) oraz brutalne traktowanie dzieci (40%). Odnotowała również kilka przypadków współżycia seksualnego ojca, bądź ojczyma, z córką. Około 30% rodzeństwa badanych kobiet była wykolejona społecznie: przestępczość braci i prostytutka siostr. Maria Jasińska zwróciła również uwagę na wysoką korelację pomiędzy wchodzeniem dziewcząt na drogę prostytucji z ich trudnymi warunkami rodzinnymi w zakresie procesu socjalizacji, złej atmosfery rodzinnej, patologii i brutalnego zachowania rodziców względem dzieci³⁷. Wedle konkluzji Marii Jasińskiej „prostytucja jest rezultatem, ostatnią fazą dość długo trwającego procesu nasilania się trudności w przystosowaniu się społecznym”³⁸. Oznacza to, że wszystkie te czynniki patogene wywodzące się ze środowiska rodzinnego prostytuujących się dziewcząt, kumulują się i wzajemnie wzmacniają, co w efekcie prowadzi do podejmowania przez nie decyzji o rozpoczęciu świadczenia płatnych usług seksualnych. Jednakże badania prowadzone przez innych badaczy (Gardian, Charkowska) ukazują zgoła inne stanowisko – stanowisko samych osób prostytuujących się, których doświadczenia i wspomnienia różnią się od powyższych uogólnionych rozważań autorki. Również Janina Pabian przeprowadziła badania wśród prostitutek, które weszły w konflikt z prawem. Doszła ona do wniosku, że zaniedbania dziecka w okresie dzieciństwa oraz zmiany środowisk wychowawczych mają wpływ na podjęcie decyzji o rozpoczęciu świadczenia płatnych

³⁶ M. Kowalczyk-Jamnicka, *Sytuacja opiekuńczo-wychowawcza w rodzinach nieletnich prostitutek*, „Opieka, Wychowanie, Terapia” 1999, nr 1, s. 41.

³⁷ A. Pogórecki, *op. cit.*, s. 204–206; K. Wszeborowski, *Spoleczne uwarunkowania prostytucji*, [w:] *Młodzież a współczesne dewiacje i patologie społeczne. Diagnoza – profilaktyka – resocjalizacja*, red. S. Kawula, H. Machel, Toruń 1997, s. 90–91.

³⁸ A. Pogórecki, *op. cit.*, s. 206.

usług seksualnych przez kobiety³⁹. Nadmienić warto, że badania prowadzone były w latach 60. XX w., co nie oznacza, iż ich wyniki nie mają odzwierciedlenia we współczesności. Jednakże upływ czasu i zmiany społeczno-gospodarcze kraju spowodowały zdezaktualizowanie przytoczonych wyników empirycznych. Mimo że prowadzone one były na znaczących populacjach badawczych (np. 100 rodzin nieletnich prostytutek – Moczydłowska), to współczesne badania ukazują inne aspekty analizowanego problemu. Badania prowadzone w ubiegłym stuleciu prowadzone były głównie, jeśli nie jedynie, w modelu ilościowym, co nie pozwala na wystarczające uchwycenie problemu. Model jakościowy pozwala natomiast na dotarcie do przeżyć, doświadczeń czy wspomnień samych osóbprostituujących się, które częściej wskazują na inne powody podjęcia decyzji o rozpoczęciu świadczenia płatnych usług seksualnych niż np.: złe wychowanie, traumatyczne przeżycia, niskie wykształcenie rodziców, zła sytuacja materialno-ekonomiczna rodziny pochodzenia, uzależnienia rodziców etc. Oczywiście, rozmówcy/rozmówczynie wskazują również i na tego typu sytuacje, zdarzenia czy problemy, jednakże nie ma to miejsca tak często, jak donoszą o tym badania ilościowe prowadzone w ubiegłym stuleciu.

Wywiady przeprowadzone przez Katarzynę Charkowską z kobietamiprostituującymi się ukazują zdecydowanie przeciwne stanowisko do wyżej prezentowanych badań. Mianowicie, na podstawie rozmów z kobietami świadczącymi płatne usługi seksualne doszła do konkluzji, że badana populacja kobiet wychowywała się w różnych środowiskach rodzinnych. Część pochodziła z tzw. dobrych domów, gdzie rodzice starali się wychowywać dzieci w sposób możliwie dla nich najlepszy, w poczuciu miłości i szacunku. W przypadku tych kobiet rodzice jawili się im jako powiernicy ich problemów, doradcy w sprawach dla nich trudnych i autorytety. Takie dzieciństwo pamięta 8 rozmówczyń przeprowadzonego badania. Pozostałych 7 kobiet w dzieciństwie doświadczyło przemocy słownej, fizycznej, psychicznej, a nawet seksualnej (stosowanej przez braci lub ojców/ojczymów). Ich rodzina nie funkcjonowała w sposób prawidłowy i sprzyjający rozwojowi dziecka. Przyczyn złego dzieciństwa badane kobiety upatrywały głównie w uzależnieniu rodziców od alkoholu (najczęściej ojców)⁴⁰. Istotne są wnioski z przeprowadzonych badań, jeżeli chodzi o postrzeganie środowiska rodzinnego jako źródła mającego wpływ na decyzje o podjęciu świadczenia płatnych usług seksualnych przez badane kobiety. Mimo że 7 kobiet wychowywanych było w rodzinach dysfunkcyjnych, zaledwie jedna, otwarcie przyznała, że rodzina miała

³⁹ J. Sztobryn-Giercuskiewicz, *op. cit.*, s. 57.

⁴⁰ K. Charkowska, *op. cit.*, s. 101-105.

ogromny wpływ na podjęcie przez nią decyzji o rozpoczęciu świadczenia płatnych usług seksualnych. Rozmówczynie wspominając, uznała że:

„Relacje, które panowały w mojej rodzinie miały ogromny wpływ na to iż zaczęłam tak pracować. [...] Wychowywałam się z rodzicami i 3 braciškow, dwóch starszych jeden mlodszy. Jak dobrze pamietam moj sredni brat majac 17 lat trafil do wiezienia, a ja miesiac po nim majac 15 lat trafilam do pogotowia opiekunczego. [...] Do osrodka i pogotowia trafilam przez to ze przestalam chodzic do szkoly, zaczelam pic alkohol, cpac, uciekac z domu, a matka chodzila od policji do kuratorki ze nie moze sobie ze mna poradzic ze sprawiam jej trudnosci i tak to wszystko bylo az mnie zamkneli. [...] Z matka nigdy sie nie zgadzalam, nienawidzi mnie choc nie wiem za co. Z ojcem nie mialam wcale kontaktu. Nigdy mnie nie sluchali, nie wierzyli. [...] Nawet wtedy gdy brat zaczel mnie dotykac, przychodzic do mnie w nocy mowili ze ja klamie. Mialam wtedy zaledwie 13 lat. Mowili ze to zle sny i mi sie wydaje ze on przychodzi. Nigdy im tego nie wybacze a bratu tym bardziej, nie utrzymuje z nim kontaktu. To sa moje najgorsze wspomnienia. A najmilsze to chyba tylko to ze jak raz ojciec byl pijany to mu się zebrało na zwierzenia, przytulil mnie i powiedzial ze mnie kocha” [pisownia oryg.]⁴¹.

W środowisku rodzinnym, które powinno sprzyjać rozwojowi dziecka, rozmówczynie doświadczyła przemocy słownej, psychicznej i seksualnej, jak również ciągłych awantur rodziców, przestępczości oraz uzależnienia rodzica od alkoholu i własnego – od narkotyków i środków psychoaktywnych.

Pozostała populacja badanych kobiet w badaniu jakościowym prowadzonym przez Katarzynę Charkowską nie widziała związku między doświadczeniami z dzieciństwa a podjęciem decyzji o świadczeniu płatnych usług seksualnych. Trudno jest jednoznacznie stwierdzić, czy rzeczywiście doświadczenia z dzieciństwa badanych kobiet nie miały żadnego wpływu na ich decyzję o rozpoczęciu świadczenia płatnych usług seksualnych. Istnieje pewne niebezpieczeństwo, że rozmówczynie podczas udzielania wywiadu podświadomie uruchomiły system wyparcia złych i bolesnych doświadczeń, jakie miały miejsce w ich naturalnym środowisku rodzinnym. Uznały tym samym, że absolutnie żaden incydent, czy incydenty, jakie miały miejsce w ich procesie wychowawczym (nawet doświadczanie przemocy czy zaniedbań opiekuńczo-wychowawczych ze strony rodziców) nie rzutowały na podjęcie decyzji o prostytuowaniu się.

Również badania Mariusza Jędrzejki⁴² dowodzą, że zjawiska patologiczne, jakie mają miejsce w rodzinie osób prostytuujących się, nie muszą mieć bezpośrednie-

⁴¹ *Ibidem*, s. 97.

⁴² Więcej nt. badań zostało przedstawione w poprzedniej części rozdziału.

go przełożenia na podjęcie decyzji o rozpoczęciu świadczenia płatnych usług seksualnych. Wynika z nich, że narkomania, molestowanie seksualne, przestępczość w rodzinie, karalność oraz lekomania, występowały w zaledwie kilku (9–11 respondentów) przypadkach na całą populację badawczą. Zdecydowanie więcej prostytuujących się osób deklarowało, że w ich rodzinie obecna była przemoc i agresja jednego z członków rodziny (44 respondentów), alkoholizm (36 respondentów), prostytuowanie się innego członka rodziny (44 respondentów) oraz nikotynizm (90 respondentów)⁴³. Świadczy to o tym, że nie wszystkie osoby wywodzą się z rodzin dysfunkcyjnych, gdzie obecne były te zagrożenia dla rozwoju dziecka i pozostałych członków rodziny. Blisko połowa badanych nie doświadczyła żadnego z patogenicznych zjawisk, nie wliczając w to uzależnienia od nikotyny.

Nie należy uogólniać przyczyn podejmowania decyzji o rozpoczęciu świadczenia płatnych usług seksualnych, gdyż są one bardzo zróżnicowane, a te, które otrzymuje się z przeprowadzonych badań, stanowią jedynie mały wycinek rzeczywistości. Dlatego też teorie mówiące o tym, że osoby prostytuujące się wychowywane były wyłącznie w dysfunkcyjnych środowiskach, posiadają traumatyczne przeżycia z dzieciństwa i mają za sobą doświadczenia molestowania seksualnego, nie są do końca uzasadnione. Naturalnie oznacza to, że kobiety wywodzące się z takich środowisk należą do grupy podwyższonego ryzyka i być może łatwiej w przyszłości będzie im podjąć decyzję o rozpoczęciu świadczenia płatnych usług seksualnych niż osobom, które wychowywane były w rodzinach funkcyjnych. Dlatego też nie można mówić wyłącznie o złym funkcjonowaniu rodziny i uzależnieniu rodziców jako czynnika determinującym decyzję o rozpoczęciu prostytuowaniu się.

Założenie rodziny przez osobę prostytuującą się

Założenie rodziny wiąże się z wypełnianiem określonych ról społecznych, jakimi są ojcostwo, bycie matką czy żoną/mężem. Są one obwarowane oczekiwaniami, jakie powinny zostać spełnione przez osoby pragnące wychowywać dziecko. W celu pełnego i prawidłowego psychospołecznego rozwoju dziecka, rodzic powinien dążyć do zapewnienia mu warunków sprzyjających temu rozwojowi. A przede wszystkim nie powinien trwać, według niektórych badaczy problemu, w zjawisku patologicznym, jakim jest prostytutka. Tego zdania był Julio

⁴³ M. Jędrzejko, *Prostytucja – skala i charakter zjawiska w świetle badań*, [w:] *Prostytucja jako problem społeczny, moralny i zdrowotny*, red. M. Jędrzejko, Pułtusk–Warszawa 2006, s. 51.

V. de Sanctis, który uważał, że prostytutki nie posiadają uczuć macierzyńskich, a ich droga życia, wyznaczana jest przez niepohamowane potrzeby seksualne i skłonność do rozpusty⁴⁴. Uważał ona za niemożliwe, aby kobieta prostytuująca się mogła być jednocześnie matką i wychowywać dziecko. Zdanie te podzielał również Otto Weininger⁴⁵, który rozróżnił w swoim podziale dwa całkowicie rozbieżne typy kobiet, mianowicie „typ matki” i „typ dziewczki”, które wzajemnie się wykluczały. „Dziewką” określana była kobieta, która miała predyspozycje do prostytuowania się i była postrzegana wyłącznie jako osoba płciowa, pozbawiona umiejętności skłaniania się ku erotyce. „Matka” natomiast postrzegana była jako osoba erotyczna, zdolna wyłącznie do prokreacji i wychowywania dzieci⁴⁶. Teorie te zostały zdezaktualizowane przez bieg historii i współczesny ustrój polityczno-gospodarczy kraju (szczególnie silnie po transformacji ustrojowej oraz na przełomie XX i XXI w.), jak również przez współczesne badania nad tym problemem (częściej podejmowane są badania jakościowe, aby dogłębniej zrozumieć istotę problemu prostytucji przez pryzmat indywidualnych doświadczeń osób prostytuujących się).

Joanna Moczydłowska natomiast, na podstawie swoich badań⁴⁷ doszła do konkluzji, że oddziaływania wychowawcze opiekunów oraz tryb życia w rodzinach nieletnich prostitutek, sprzyjają wzrostowi tolerancji wobec osób utrzymujących kontakty seksualne z większą liczbą partnerów, a rodzina badanej populacji stanowi źródło negatywnych wzorców przekazywanych dzieciom. Prostytuujące się dziewczęta wielokrotnie obserwowały zachowania przejawiające znaczną swobodę seksualną w przypadku ich matek i starszych sióstr, które często zmieniały swoich partnerów. Autorka jest zdania, że znaczna swoboda seksualna członków rodziny badanych dziewcząt może prowadzić do stępienia wrażliwości moralnej oraz nabycia przekonania, że związek z jednym mężczyzną jest niemożliwy⁴⁸. Joanna Moczydłowska w prowadzonych badaniach zauważyła również, że u badanych pojawia się wątek zdrady, jako nieodzowny element kontaktów międzyludzkich oraz nieumiejętnego nawiązania trwałego stosunku z drugim człowiekiem. Skutków takiego myślenia autorka upatruje w braku uposażenia badanych nieletnich dziewcząt w odpowiednie wzorce wychowawcze. Mężczyzn natomiast badane dziewczęta postrzegały, jako osoby silne, brutalne, wulgarne, którzy wyko-

⁴⁴ W. Bernsdorf, *Socjologia prostytucji*, tłum. E. Jeżewska, [w:] *Seksuologia*, red. H. Giese, tłum. K. Imieliński, Warszawa 1976, s. 167.

⁴⁵ Z XIX w.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 169.

⁴⁷ Więcej nt. badań zostało przedstawione w poprzednich częściach rozdziału.

⁴⁸ J. Sztobryn-Giercuskiewicz, *Psychologiczne aspekty prostytucji*, Łódź 2004, s. 60.

rzysują kobiety i ich uczucia. Warto przytoczyć fragment jednego z opowiadań nieletniej osoby świadczącej płatne usługi seksualne:

„Ona patrzy na niego. Jest zdziwiona, a może bardziej przerażona. Nie rozumie, dlaczego na nią wrzeszczy. On ją chyba prześladuje. Może będzie morderstwo. Może on ją zabije”⁴⁹.

Najprawdopodobniej słowa te odzwierciedlają sytuację rodzinną, gdzie miała miejsce jedna z rodzinnych awantur. Autorka zauważyła również, że w wypowiedziach większości badanych dziewcząt przeważa obraz małżeństwa jako instytucji zagrażającej miłości: po ślubie następuje rozpad związku małżeńskiego, obumierają uczucia, narastają konflikty i nieporozumienia. Prostytuujące się dziewczęta wykluczają podświadomie możliwość osiągnięcia szczęścia w związku z drugim człowiekiem, w rodzinie lub małżeństwie⁵⁰. Badana populacja dziewcząt małżeństwo postrzegała natomiast jako źródło upodlenia, zniewolenia i nieszczęścia kobiety. Takie percepcje rzeczywistości mogą spowodować, że badane dziewczęta w chwili, kiedy zostają matkami, będą powieliły schemat wychowania, w jakim same dorastały. Badania Joanny Moczydłowskiej są spójne z wynikami badań prowadzonych m.in. przez Marię Jasińską czy Małgorzatę Kowalczyk-Jamnicką. Mianowicie, dziecko wychowujące się w środowisku dysfunkcyjnym nie rozwija się w sposób prawidłowy. Zaburzony zostaje nie tylko obraz społecznego funkcjonowania, ale również postrzegania rodziny jako wartości.

Inne stanowisko natomiast prezentowały rozmówczynie świadczące płatne usługi seksualne, które wzięły udział w badaniu Katarzyny Charkowskiej. Badania dowodzą, że 5 kobiet na 15 prostytuujących się, w trakcie prowadzonego badania były matkami przynajmniej jednego dziecka⁵¹. Rozmówczynie deklarowały podczas wywiadów, że starają się obdarzyć swoje dzieci miłością i takimi wartościami, jakich same nie zaznały i nigdy nie doświadczyły od własnych rodziców. Podkreślały, że będą starały się stworzyć własnej rodzinie poczucie bezpieczeństwa, obdarować ją miłością, szczerością, wspólnie rozwiązywać problemy i prawidłowo sprawować opiekę nad dzieckiem. Z grupy badanych kobiet aż 11 zadeklarowało, że w przyszłości zamierza założyć rodzinę. Pozostałe kobiety nie były w stanie jasno określić, czy zdecydują się na założenie rodziny, bądź były zdania, że raczej jej nie założą – co wynikało z doświadczeń, jakie miały miejsce w ich środowisku

⁴⁹ J. Moczydłowska, *Obraz świata dziewcząt trudniących się prostytutką*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1994, nr 3, s. 35.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ Badania były prowadzone na w latach 2008–2009.

rodzinnym, braku zaufania względem mężczyzn, bądź ogólnej niechęci do dzieci. Natomiast rozmówczynie, które nie posiadały rodziny własnej, ale deklarywały chęć jej założenia, momentem zerwania z prostytutką uczyniły czas pojawienia się w ich życiu dziecka. To jedynie odzwierciedla, jak istotne znaczenie ma dla tych kobiet moment stania się matką i (ewentualnie) żoną. Z badań Katarzyny Charkowskiej wynika, że pomimo tych deklaracji, 5 kobiet posiadających dziecko, nadal świadczyło płatne usługi seksualne, co niejako zaprzecza deklaracjom o zaprzestaniu prostytuowania się w momencie posiadania dziecka. Tutaj wyznacznikiem zerwania z prostytutką był moment osiągnięcia dojrzałości przez dzieci badanych rozmówczyń⁵². Niestety, rodzicielstwo nie stanowiło przedmiotu rozważań podjętych przez autorkę badań, także nie zostało ono dogłębnie zbadane i przedstawione. Zostało jedynie zasygnalizowane.

Współcześnie nadal brakuje aktualnych badań potwierdzających lub zaprzeczających możliwości stworzenia prawidłowych warunków rozwojowych dla dziecka przez prostytuującego się rodzica. Badania takie byłyby znaczące dla polskiej pedagogiki, gdyż prostytuować się zaczynają coraz częściej młode osoby, niedojrzałe emocjonalnie i psychicznie do wymagań, jakie stawiane są dorosłemu człowiekowi i przyszłym rodzicom.

Podsumowanie

Powyzsze rozważania dostarczają wiedzy na temat już podjętych i zrealizowanych badań, często niestety zdezaktualizowanych. Obnażają również luki, jakie istnieją w dogłębnym zbadaniu zjawiska prostitucji w aspekcie pedagogicznym. Nie istnieją bowiem żadne badania na gruncie polskiej nauki, dotyczące funkcjonowania rodzin prostytuujących się i doświadczania rodzicielstwa przez osoby świadczące płatne usługi seksualne, ich relacji ze współmałżonkiem/współmałżonką, sposobów wychowywania własnych dzieci, postrzegania siebie jako rodzica etc. Zarówno aspekt związany z rodzicielstwem osób prostytuujących się homo- i heteroseksualnie, jak i doświadczenia dorosłych dzieci prostytuujących się rodziców, należy do istotnych, dotąd nieodkrytych.

Na gruncie nauk pedagogicznych można odszukać definicję prostitucji zamieszczoną w *Encyklopedii pedagogicznej XXI wieku*, która określa ją, jako

⁵² K. Charkowska, *op. cit.*, s. 122–138.

„oddawanie do dyspozycji swojego ciała w celu zaspokojenia seksualnego płacących klientów”⁵³.

Tak ogólne stwierdzenie jest niewystarczające w badaniach pedagogicznych nad zjawiskiem prostytucji, gdyż brak w nim dokładnego i wnikliwego opisu konsekwencji świadczenia płatnych usług seksualnych na życie i oddziaływanie człowieka. Brakuje również ujęcia rodziny w aspekcie: prostytuujących się jej członków (tak dzieci, jak i rodziców), prostytucji osób nieletnich, sposobów wychowywania przez prostytuujących się rodziców własnych dzieci, przeżyć prostytuujących się współmałżonków, bądź doświadczania życia rodzinnego w percepcji dzieci osób prostytuujących się. A przecież są to zagadnienia *stricte* pedagogiczne. Zarówno rodzicielstwo, jak i współmałżeństwo uważane są w pedagogice za pewne formy życia rodzinnego, które w rzeczywistości – na polskim gruncie badawczym, nie zostały jeszcze odkryte.

Zatem zasadne jest zainteresowanie pedagogiki procesem wychowawczym i rodzicielstwem osób prostytuujących się. Istotne jest również poznanie, z jakich środowisk wychowawczych wywodzą się osoby prostytuujące homo i heteroseksualnie, jak też pozyskanie wiedzy na temat sposobów wychowywania przez nich własnych dzieci, przyjmowanych postaw rodzicielskich, wpajanych dzieciom wartości oraz stwarzanych warunkach rozwojowych.

Bibliografia

- Bernsdorf W., *Socjologia prostytucji*, tłum. E. Jeżewska, [w:] *Seksuologia*, red. H. Giese, tłum. K. Imieliński, Warszawa 1976.
- Brağiel J., *Zrozumieć dziecko skrzywdzone*, Opole 1996.
- Charkowska K., *Zjawisko prostytucji w doświadczeniach prostytuujących się kobiet*, Kraków 2010.
- Encyklopedia pedagogiczna*, red. W. Pomykało, Warszawa 1997.
- Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 4: „P”, red. T. Pilch, Warszawa 2005.
- Gardian R., *Zjawisko sponsoringu jako forma prostytucji kobiecej*, Kraków 2007.
- Janke A., *W stronę pedagogiki rodziny*, [w:] *Pedagogika społeczna i jej współczesne konteksty*, red. G. Orzechowska, Toruń 2008.
- Jędrzejko M., *Prostytucja – skala i charakter zjawiska w świetle badań*, [w:] *Prostytucja jako problem społeczny, moralny i zdrowotny*, red. M. Jędrzejko, Pułtusk–Warszawa 2006.

⁵³ *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku...*

- Kawula S., *Rodzina jako grupa i instytucja opiekuńczo-wychowawcza*, [w:] *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, S. Kawula, J. Brągiel, A. Janke, Toruń 2006.
- Kawula S., Brągiel J., Janke A., *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń 2006.
- Kowalczyk-Jamnicka M., *Sytuacja opiekuńczo-wychowawcza w rodzinach nieletnich prostytutek*, „Opieka, Wychowanie, Terapia” 1999, nr 1, s. 40–44.
- Kowalczyk-Jamnicka M., *Spoleczno-kulturowe uwarunkowania prostytucji w Polsce*, Bydgoszcz 1998.
- Kurzępa J., *Młodzież pogranicza – „świnki”, czyli o prostytucji nieletnich*, Kraków 2001.
- Lipowska-Teutsch A., *Rodzina a przemoc*, Warszawa 1993.
- Majkowski W., *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej. Studium socjologiczne*, Kraków 1997.
- Młodzież a współczesne dewiacje i patologie społeczne. Diagnoza – profilaktyka – resocjalizacja*, red. S. Kawula, H. Machel, Toruń 1997.
- Moczydłowska J., *Warunki materialne rodziny a prostytuowanie się nieletnich dziewcząt*, „Problemy Alkoholizmu” 1996, nr 6, s. VI–VII.
- Moczydłowska J., *Obraz świata dziewcząt trudniących się prostytucją*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1994, nr 3, s. 34–6.
- Mysłakowski Z., *Wychowanie człowieka w zmiennej społeczności*, Warszawa 1964.
- Pedagogika społeczna i jej współczesne konteksty*, red. G. Orzechowska, Toruń 2008.
- Podgórecki A., *Patologia życia społecznego*, Warszawa 1969.
- Prostytucja jako problem społeczny, moralny i zdrowotny*, red. M. Jędrzejko, Pułtusk–Warszawa 2006.
- Seksuologia*, red. H. Giese, tłum. K. Imieliński, Warszawa 1976.
- Syrek E., *Teoretyczne standardy życia zdrowia dzieci i młodzieży a ich środowiskowe uwarunkowania w regionie górnośląskim: studium pedagogiczno-społeczne*, Katowice 1997.
- Szczepański J., *Podstawowe pojęcie socjologii*, Warszawa 1970.
- Sztobryn-Giercuskiewicz J., *Psychologiczne aspekty prostytucji*, Łódź 2004.
- Tyszka Z., *Socjologia rodziny*, Warszawa 1979.
- Wszęborowski K., *Spoleczne uwarunkowania prostytucji*, [w:] *Młodzież a współczesne dewiacje i patologie społeczne. Diagnoza – profilaktyka – resocjalizacja*, red. S. Kawula, H. Machel, Toruń 1997.
- Ziemska M., *Rodzina a osobowość*, Warszawa 1975.

Irena Pospiszyl

Prostytucja jako sposób realizacji własnych potrzeb stymulacyjnych

Wprowadzenie

Prostytucja przez całe wieki była traktowana jako podstawowa forma patologii kobiet. Obecnie, w okresie zasadniczych, jakościowych zmian obyczajowych i uznaniu praw kobiet do swobodnego dysponowania własną seksualnością, w tym obszarze niewiele się zmieniło – prostytucja nadal postrzegana jest jako jeden z najbardziej widocznych przejawów kobiecej patologii. Jest to tym bardziej intrygujące, że zasadniczym przeobrażeniem uległ społeczny wzorzec postrzegania intymności i ingerowania w intymność człowieka w ogóle. Jest wiele form aktywności, które ewidentnie ingerują w sferę intymności wykorzystując ją w sposób przedmiotowy; jako towar, instrument przyciągania, narzędzie manipulacji – a mimo to nie budzą tak repulsywnych postaw, jak prostytucja, np. reklamy odwołujące się do seksualnych skojarzeń, masaże, różne *reality show* z kamerami umieszczonymi w sypialni czy nawet w toalecie, komercyjne lub artystyczne projekty, *performances*, czy wreszcie niektóre formy psychoterapii. W tym rozeroty-zowanym współczesnym świecie definiowanie prostytucji niewiele zmieniło się od czasów wiktoriańskiego kultu dziewictwa.

Schematy wyjaśniania przyczyn prostytucji

Przy całej różnorodności poglądów na temat uwarunkowań prostytucji, skoncentrowanych zresztą również prawie wyłącznie na kobietach, wyczuwa się pewną skłonność do traktowania prostytucji jako zachowania niezgodnego z naturą kobiet lub po prostu niekobiecego. Ogólnie rzecz biorąc, dałoby się wyróżnić trzy nurty wyjaśniające przyczyny tego typu zjawiska.

Pierwszy z nich, historycznie najstarszy, odwołuje się do zaburzeń w rozwoju psychobiologicznym kobiet prostytuujących się. Zgodnie z tym nurtem, prostytucję traktowano najczęściej jako przejaw zachowania kobiet bardziej charakterystycznego dla mężczyzn niż dla kobiet i już to samo miało wskazywać na zaburzenia o podłożu biologicznym. Prostytutki uważano za nadmiernie zmysłowe, o wrodzonych skłonnościach do patologii¹, lub przeciwnie, jako osoby ozięble i niewrażliwe na innych ludzi², albo wreszcie jako osoby nierozumiejące istoty moralności lub buntujące się przeciwko swojej kobiecej naturze³. Obecnie poglądy te należy analizować raczej w kategoriach historycznych, niemniej są one tak często przywoływane w analizach przyczyn prostytucji, że nie można ich nie zauważyć.

Drugi nurt lokuje przyczyny prostytucji w kontekście społecznym i poszukuje ich w problemach ekonomicznych kobiet prostytuujących się lub pozycji społecznej kobiet i różnych form eksploataowania kobiet w społeczeństwie zorganizowanym i zarządzanym przez mężczyzn. Ma on także kilka kierunków. Jeden z nich zwraca uwagę na taki fakt, że prostytutki rekrutują się przede wszystkim z kobiet o niskim statusie społecznym, biednych, pozbawionych bezpiecznej egzystencji i szans awansu społecznego w inny sposób, zaś ich klientami przeważnie są mężczyźni dobrze sytuowani lub zdolni poprawić status materialny kobiety⁴. Buss twierdzi wręcz, że kobiety wykorzystują te możliwości przetrwania, które są dla nich dostępne, w tym przypadku fakt zapotrzebowania

¹ C. Lombroso, W. Ferrero, *Kobieta jako zbrodniarka i prostytutka*, Warszawa 1916; P. Morasso, *Prostitution und Enttargung*, Stuttgart 1937; Schirmacher, Rost, za: H. Giese, *Seksuologia*, Warszawa 1976; Franceschini za: W. Bernsdorf, *Socjologia prostytucji*, [w:] *Seksuologia*, red. H. Giese, Warszawa 1976; S. Borelli, W. Stark, *Die prostitution als psychologisches problem*, Berlin 1957,

² M. Hirschfeld, *Geschlechtskunde*, Stuttgart 1930.

³ H. Deutsch, *The Psychology of Women. A Psychoanalytic Interpretation*, London 1947.

⁴ J. Surmacka, *Czynniki prostytucji oraz charakterystyka prostytutek*, Warszawa 1939; J. Moczydłowska, *Prostytucja nieletnich dziewcząt – uwarunkowania rodzinne*, „Problemy Alkoholizmu” 1994, nr 11; M. Farley, V. Kelly, *Prostitution: A Critical Review of the Medical and Social Science Literature*, „Women and Criminal Justice” 2000, No. 11.

mężczyzn na usługi seksualne po to, aby zapewnić sobie niezbędne zasoby⁵. Nawet współczesne filmy powielają ten schemat postrzegania prostytutki, chociaż w wersji eufemistycznej, czego przykładem jest jeden z bestsellerów kinowych *Pretty woman*. W podobnym duchu przyczyny prostytucji są wyjaśniane również przez nurty feministyczne, traktujące ją jako walkę o przetrwanie w świecie zdominowanym przez mężczyzn i bezwzględnie eksploatującym kobiety. Allen, Chodorow, Sullivan⁶, wywodzący się z teorii stygmatyzacji, traktują prostytutkę jako wtłaczanie kobiet mających problemy w utrwalone społeczne schematy⁷. Lemert stwierdza wręcz, że kobieta wypadająca z ról tzw. porządnych kobiet, bardziej jest akceptowana jako prostytutka niż jako np. złodziejka czy rozbójczyni. Co więcej, stworzone zostaną warunki, które jej ten wybór ułatwią, lub wymuszą.

Trzeci nurt, najbardziej współczesny i cieszący się obecnie największą popularnością, skoncentrowany jest wybitnie na podejściu klinicznym. Traktuje on prostytutkę jako efekt urazów z przeszłości lub zaburzenia w rozwoju psychoseksualnym osób prostytuujących się. Owe zaburzenia, zgodnie z tą manierą interpretowania przyczyn prostytucji, spowodowane są zaburzonymi relacjami interpersonalnymi w rodzinach pochodzenia, nadużyciami seksualnymi doświadczonych w przeszłości, lub nieprawidłowymi, uprzedmiotowionymi pierwszymi doświadczeniami seksualnymi tego typu osób. Często zwraca się uwagę na chaos strukturalny i organizacyjny rodzin, z których wywodzi się prostytutka, duży dystans psychiczny pomiędzy członkami rodziny, brak stabilności środowiska, częste zmienianie miejsca zamieszkania i wreszcie przemoc i nadużycia seksualne wobec kobiet w dzieciństwie⁸. Trzeba przyznać, że szukanie tego rodzaju źródeł prostytucji sprawia wrażenie cokolwiek kompensacyjnego rozwiązania wobec utraty wiarygodności koncepcji biologicznych i społeczno-kulturowych. W istocie dzisiaj trudno sobie wyobrazić, że ktoś poszukiwałby przyczyn prostytucji w lombrosjańskiej koncepcji urodzonej dziewczki,

⁵ D.M. Buss, *Psychologia ewolucyjna*, Gdańsk 2001 [za:] *Psychology of Women*, red. M.R. Wlash, New Haven 1999.

⁶ J. Allen, *Evidence and Silence. Feminism and the Limits History*, [w:] *Feminist challenges. Social and Political Theory*, red. C. Pateman, E. Grosz, Sydney 1986; Chodorow N., *Feminism and Differences: Gender Relation and Differences*. 1987; J. Sullivan, *Rethinking Prostitution*, [w:] *Transitions: New Australian Feminism*, red. B. Taine, R. Pringle, Sydney 1995,

⁷ E. Lemert, *Social Pathology*, New York 1951.

⁸ M. Jasińska, *Proces społecznego wykołajenia młodocianych dziewcząt*, Warszawa 1967; H. Giese, *op. cit.*; G. Marwitz, R. Hörnle, E.M. Luber, *Prostitution as a Form of Coping with Childhood Sexual Abuse with its Sequelae*, „Medical Ethics” 1990, Vol. 52; Dworkin 1998, J. Moczydłowska, *op. cit.*; M. Kowalczyk-Jamnicka, *Spoleczno-kulturowe uwarunkowania prostytucji w Polsce*, Bydgoszcz 1998.

czy w buncie prostytutki przeciwko społecznej degradacji kobiety, jak chciałaby Helena Deutsch. Równie mało wiarygodne wydają się koncepcje wskazujące na biedę i brak możliwości awansu jako przyczyny prostytucji. Co prawda prostytutkami zdecydowanie częściej są kobiety biedne, ale ani zamożność społeczeństw, ani emancypacja społeczna kobiet nie zmniejszyły popularności prostytucji w społecznym obrazie tego zjawiska. Statystyki skali prostytucji są od dziesiątków lat dość stabilne. Najwyżej zwiększyły różnorodność oferty. Ciekawe jest również to, że w badaniach dotyczących męskiej prostytucji, których jest coraz więcej, nie obserwuje się tego ewidentnie klinicznego nachylenia⁹. Warto więc przyrzeć się ocenie swego zawodu przez same prostytutki i okolicznościom temu towarzyszącym.

Upřednie doświadczenia seksualne i ocena relacji z klientem osób uprawiających prostytucję

Jak to już podkreślono, zdecydowana większość badań nad uwarunkowaniami prostytucji wskazuje na zaburzone środowisko wychowawcze tych osób, najczęściej przejawiające się w funkcjonowaniu w destrukcyjnym, anomijnym domu, urazy psychiczne lub uprzedmiotowioną wczesną inicjację seksualną, czy wreszcie wysoką przestępczość rodzin pochodzenia. Problem jednak polega na tym, że badania te prowadzone są najczęściej w wyselekcjonowanych środowiskach prostytutek, najczęściej wśród osób ujawniających także inne problemy przystosowawcze, np. przestępczość, uzależnienia, ucieczki z domu lub funkcjonowanie w grupach podkulturowych. W tej złożoności losów życiowych badanych prostytutek trudno jest dociec, co jest przyczyną, a co skutkiem ich wyborów.

Inny problem polega na tym, że prostytucja jest formą aktywności o wysokim stopniu społecznego potępienia, a badania najczęściej opierają się na deklaracjach składanych przez same prostytutki często niemożliwych wręcz do zweryfikowania *post factum*. Na przykład dzisiaj, przy ogromnej wydawałoby się liberalizacji postaw, oskarżenie młodej dziewczyny o uprawianie „płatnej miłości” jest największą obelgą w świecie nastolatek¹⁰. Nie możemy mieć więc pewności, czy uczestniczące w badaniach prostytutki nie kierują się ukrytą motywacją, np. tworzenia

⁹ D.J. West, *Male Prostitution. Gay Sex Service in London*, [w:] *The Intellectual Resistance in Europe*, red. T. Duckwork, J. Wilkinson, Cambridge 1992; I. Pospiszyl, *Patologie społeczne*, Warszawa 2009.

¹⁰ A. Wójtewicz, *Seksualizacja dziewcząt. Moda czy aberracja procesu socjalizacji*, [w:] *Zachowania dewiacyjne dziewcząt i kobiet*, red. I. Pospiszyl, R. Szczepanik, Łódź 2007.

sobie tzw. trudnej historii która w społecznej ocenie usprawiedliwi ich aktywność lub wywoła współczucie. Warto wobec tego przyrzeć się podstawowym wyznacznikom, które służą najczęściej do klinicznych uogólnień.

Pierwsza kwestia dotyczy inicjacji seksualnej kobiet prostytuujących się. Istniejące badania zdają się wskazywać, że kobiety te przeszły dość wczesną (tj. w wieku 15 lat lub poniżej) i nierzadko urazogenną inicjację seksualną¹¹. Tymczasem najnowsze badania nie potwierdzają tej tendencji. Na przykład w badaniach Zbigniewa Izdebskiego nie stwierdzono istotnych różnic w zakresie wieku inicjacji seksualnej pomiędzy prostytutkami a kobietami nieuprawiającymi prostytucji, zaś te, które wystąpiły, raczej wskazują na późniejszą inicjację seksualną prostitutek¹². W obu grupach kobiety przechodzą inicjację seksualną najczęściej w wieku 16, 17 lat. Istniejąca różnica wieku badanych w tym przypadku raczej nie zakłóca obrazu zjawiska, jako że mówimy o fakcie dokonanym.

Tabela 1. *Inicjacja seksualna kobiet* (Izdebski 2012)

Wiek inicjacji seksualnej	Dziewczęta (N = 823)	Prostytutki (N = 400)
do 15 r.ż.	16,8	20,8
16 lat	28,7	19,8
17 lat	47,0	24,5
18 lat i więcej	6,8	32,5
Brak odpowiedzi, nie pamiętam	0,7	2,8

Większość badanych prostitutek przeszła inicjację seksualną ze swoimi rówieśnikami¹³, nie doświadczyła gwałtu ani innej formy nadużycia seksualnego¹⁴. Inne badania zdają się potwierdzać tę prawidłowość¹⁵.

Warto dodać, że badania Izdebskiego przeprowadzone w większości na początku roku dwutysięcznego, obejmują największą w Polsce próbę osób uprawiających prostytucję, prowadzone były zarówno wśród kobiet pracujących w agen-

¹¹ G. Marwitz, R. Hörnle, E.M. Luber, *op. cit.*; J. Moczydłowska, *op. cit.*; M. Kowalczyk-Jamnicka, *op. cit.*; R. Dworkin, *Prostitution and Male Supermacy*, New York 1997; B. Hołyst, *Prostytucja*, [w:] *Kryminologia*, red. B. Hołyst, Warszawa 1999.

¹² Z. Izdebski, *Seksualność Polaków*, Kraków 2012.

¹³ J. Kurzępa, *Młodzież pogranicza – „świnki”, czyli o prostytucji nieletnich*, Kraków 2001; Z. Izdebski, *ekszualność Polaków*, Kraków 2012.

¹⁴ R. Perkins, *Working Girls: Prostitutes their Life and Social Control*, Canberra 1991.

¹⁵ J. Pabian, *Psychologiczne i biologiczne uwarunkowania prostytucji*, „Problemy Kryminalistyki” 1973, nr 105; J. Kurzępa, *Młodzież pogranicza – „świnki”, czyli o prostytucji nieletnich*, Kraków 2001.

cji, jak i poza agencją i, co równie istotne, nie koncentrowały się na środowiskach przestępczych¹⁶.

Podobna niejasność występuje w ocenie środowiska wychowawczego badanych prostytutek. Większość istniejących danych zdaje się wskazywać na urazogenne środowisko wychowawcze kobiet uprawiających prostytutkę¹⁷. Badania prowadzone wśród prostytutek nie karanych, nie pochodzących z rodzin patologicznych i nie obciążonych innymi problemami przystosowawczymi, nie wykazują jednakże istotnych różnic w zakresie środowiska wychowawczego badanych kobiet. Na przykład Kurzępa w swoich badaniach młodzieży prostytuującej się zwraca uwagę na fakt, że środowiska rodzinne tych osób nie cechuje jakaś szczególna surowość, amoralność czy ogólna demoralizacja¹⁸. Wymienia on dwa typy organizacji rodziny dominujące wśród młodocianych osób uprawiających prostytutkę. Pierwszy, to rodziny nadmiernie liberalne, luzackie, pozbawione stałych i konsekwentnych zasad, zaś drugi typ, to rodziny nadmiernie pedantyczne, dbające o szczegóły, przywiązujące nadmierną wagę do drobiazgów, chciałoby się powiedzieć schematyczne. Dla ścisłości należy jednak dodać, że autor podkreśla duży dystans psychiczny występujący pomiędzy członkami badanych rodzin¹⁹.

Podobnie rzecz wygląda w badaniach nad przestępczością i demoralizacją kobiet prostytuujących się. Większość w nich wskazuje na wysoką przestępczość kobiet uprawiających prostytutkę, zarówno przed, jak i po wejściu do zawodu²⁰. Wydaje się jednak, że mamy tu również do czynienia z nieuzasadnionym stosowaniem sprzężenia zwrotnego, tzn. badając prostytutki naruszające prawo zakłada się, że prostytutka jest nieodłącznie związana z wysoką przestępczością. Jeżeli jednak bierze się pod uwagę kobiety niezwiązane ze środowiskami podkultury przestępczej i niekaranymi, to okazuje się, że nie ujawniają one jakiejś zgeneralizowanej skłonności do dewiacji. Na przykład w przywoływanych tu już badaniach Perkins nad luksusowymi prostytutkami autorka zwraca uwagę, że badane w zdecydowanej większości nie były aresztowane, nie zostały zgwałcone i nie zdradzały żadnych objawów uzależnienia²¹. Wielką wagę przywiązywały natomiast do kon-

¹⁶ Z. Izdebski, *Seksualność Polaków*, Kraków 2012.

¹⁷ M. Jasińska, *op. cit.*; S. Górnicki, *Prostytucja a przestępczość*, „Służba MO” 1970, nr 2; J. Sztobryn-Giercuskiewicz, *Psychologiczne aspekty prostytutki*, Łódź 2004; M. Antoniszyn, A. Marek, *Prostytucja w świetle badań kryminologicznych*, Warszawa 1985; H. Giese, *op. cit.*; G. Marwitz, R. Hörnle, E.M. Luber, *op. cit.*; R. Dworkin, *Prostitution and Male Supermacy*, New York 1997.

¹⁸ J. Kurzępa, *Młodzież pogranicza – „świnki”, czyli o prostytutce nietletnich*, Kraków 2001.

¹⁹ J. Pabian, *op. cit.*

²⁰ M. Jasińska, *op. cit.*, M. Antoniszyn, A. Marek *op. cit.*, J. Moczyłowska, *op. cit.*, M. Kowalczyk-Jamnicka, *op. cit.*, B. Hołyst, *op. cit.*

²¹ R. Perkins, *op. cit.*

troli własnego życia. Do podobnych wniosków doszła Pabian²², czy do pewnego stopnia Antoniszyn i Marek²³, którzy zwracają co prawda uwagę na zaburzone środowisko rodzinne prostytutek, ale dotyczy to tylko prostytutek pochodzących ze wsi. prostytutki miejskie pochodzą zdaniem autorów częściej z tzw. dobrych domów.

I wreszcie kolejna sprawa dotyczy bezpośrednio deklarowanych przyczyn uprawiania prostytucji. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dominującą motywacją są względy materialne. We wszystkich istniejących badaniach powód ten podawany jest jako podstawowy. Warto jednak zwrócić uwagę, że nie jest to sytuacja prosta motywacyjnie. Tu nie chodzi po prostu o wybór lepszego życia. Prostytucja jest aktywnością o dużym stopniu społecznego ostracyzmu. Osoba posądzona o jej uprawianie zostaje prawie nieuchronnie wykluczona ze środowiska rodzinnego, sąsiedzkiego, zawodowego. Sam zawód należy do tzw. ekstremalnych, związany jest bowiem z koniecznością ciągłego zadawania się z ludźmi o których nic lub niewiele wiadomo, nierzadko z osobami o specyficznych potrzebach seksualnych i to w sferze najbardziej chronionej przez większość ludzi, a wreszcie w nieprzewidywalnych porach, miejscach a nierzadko i okolicznościach. Wszystko to zdaje się sugerować, że prostytucja jest aktywnością dla osób o silnym systemie nerwowym, dobrze znoszących nieprzewidywalne sytuacje czy sytuacje nasycone dużą dawką stymulacji. Krążące na temat prostytutek mity zdają się potwierdzać to założenie. Do częstszych należą takie oto, że prostytutki są kobietami oziębłymi, uprawiają ten zawód, bo nie mają wyboru, stosują różne strategie, aby za jak najlepszą zapłatę pracować jak najmniej, a w ogóle to najczęściej są zmuszane do uprawiania tego zawodu itp. Najnowsze dane jednak nie potwierdzają tych stereotypów. Na przykład w badaniach Izdebskiego tylko 2,8% prostytutek stwierdziło, że zostały zmuszone do uprawiania tego zawodu²⁴. Ten sam autor we wcześniejszej publikacji prezentującej badania przeprowadzone wśród 240 prostytutek z agencji towarzyskich, ujawnia, że większość badanych deklaroowało zadowolenie lub wręcz potrzebę rozwijania dalszego współżycia z klientami²⁵. Wcześniejsze badania również mniej lub bardziej odważnie wskazują na to, że prostytucja jest formą aktywności, która w gruncie rzeczy realizuje osobiste potrzeby osób ją uprawiających. Na przykład Antoniszyn i Marek wskazują, że ważną motywacją uprawiania zawodu jest możliwość zaspokajania własnych potrzeb seksualnych lub

²² J. Pabian, *op. cit.*

²³ M. Antoniszyn, A. Marek *op. cit.*

²⁴ Z. Izdebski, *Seksualność Polaków*, Kraków 2012.

²⁵ Z. Izdebski, *Seks po polsku. Zachowania seksualne jako element stylu życia Polaków*, Warszawa 2003.

innych potrzeb stymulacyjnych²⁶. Podobnego zdania jest Imieliński²⁷. Niestety, większość autorów fakt ten interpretuje zgodnie z modnym, jak to już podkreślałam, nurtem klinicznym zakładającym, że u podłoża uprawiania prostytucji leży doświadczenie jakiegoś urazu seksualnego w przeszłości lub urazogennej inicjacji seksualnej.

Tabela 2. *Nastroj badanych po stosunku z klientem* (Izdebski 2003)

Własna ocena nastroju po stosunku z klientem	N = 240 %
Silne zadowolenie, bógostan, większa chęć do życia	9,58
Zadowolenie, zmęczenie	26,25
Potrzeba dalszego rozwijania współżycia	21,67
Obojętność	40,50

Izdebski w uzupełniających przytaczane analizy badaniach jakościowych podaje opinie samych prostytutek, wskazujące na odczuwanie przyjemności w kontakcie z klientami i realizowanie własnych potrzeb stymulacyjnych²⁸. Z kolei Imieliński w publikacji poświęconej prostytucji zwraca uwagę na fakt, że dominującą motywacją podjęcia zawodu prostytutek jest potrzeba wyżycia seksualnego i w ogóle zaspokojenie własnych potrzeb stymulacyjnych²⁹. Na zaspokajanie własnych potrzeb seksualnych kobiet trudniących się prostytucją wskazują również autorzy, którzy mają wyraźną skłonność do szukania przyczyn prostytucji w trudnych doświadczeniach z przeszłości, np. Antoniszyn i Marek³⁰, czy wreszcie Jasińska³¹, która podaje, że dwie trzecie prostytutek odczuwało przyjemność seksualną w czasie kontaktu z klientem, choć rzecz jasna nie zawsze i nie z każdym. Joanna Moczydłowska³² autorka również wyraźnie skłaniająca się ku klinicznym wyjaśnieniom przyczyn prostytucji, w swoich badaniach nad młodocianymi prostytutkami podaje, że preferują one życie pełne przygód, nieoczekiwanych zmian, są nastawione raczej na działanie niż na stan i ogólnie mają problemy z kontrolą

²⁶ M. Antoniszyn, A. Marek *op. cit.*

²⁷ K. Imieliński, *Manowce seksu – prostytucja*, Warszawa 1990; M. Jasińska, *op. cit.*; J. Pabian, *op. cit.*; M. Kowalczyk-Jamnicka, *op. cit.*

²⁸ Z. Izdebski, *Seksualność Polaków*, Kraków 2012, s. 269–270.

²⁹ K. Imieliński, *op.cit.*

³⁰ M. Antoniszyn, A. Marek *op. cit.*

³¹ M. Jasińska, *op. cit.*,

³² J. Moczydłowska, *op. cit.*

emocji³³. Do podobnych wniosków doszli Borelli i Starck. Wanwesenbeck wymienia trzy typy prostytutek kategoryzowanych z punktu widzenia podejścia do zawodu. Są to: kobiety o pozytywnym biznesowym podejściu, kobiety o negatywnym podejściu do biznesu i ryzykantki³⁴. Niestety, interpretacja owego stosunku do zawodu i w tym przypadku jest zgodna z kliniczną manierą. Ryzykantki, które zostały zdiagnozowane jako osoby o ukrytej dodatkowej masochistycznej motywacji, uprawiając prostytutkę, powielają traumatyczne doświadczenia z dzieciństwa.

Może warto więc spojrzeć na problem prostytucji nieco inaczej. Skoro wiadomo, że prostytutki nie są zmuszane do zawodu, decydują się na uprawianie procederu, który narazi je na odrzucenie społeczne, być może większe ryzyko poszkodowania, ale jednocześnie stwarza wiele niedostępnych dla wielu kobiet wzmocnień pozytywnych, na przykład możliwości zaspokojenia własnych potrzeb finansowych, szerokich możliwości kontaktów z ludźmi, przebywania w środowiskach, w których prawdopodobnie nie miałyby szans w innych okolicznościach, czy wreszcie zaspokajania własnych potrzeb seksualnych o nieporównywalnej z przeciętną kobietą skali, zarówno w zakresie różnorodności przeżyć, jak i częstotliwości, to być może należałoby potraktować ich tego rodzaju aktywność jako świadomy i celowy wybór kariery życiowej, najlepiej realizujący ich potrzeby stymulacyjne.

Jedną z najbardziej ciekawych technik do badań potrzeb stymulacyjnych jednostek jest *Skala Poszukiwania Wrażeń* (SSS – *Sensation Seeking Scale*) Zuckermana³⁵. Narzędzie to, obejmujące cztery podskale, tj. Skalę Poszukiwania Mocnych Doznań i Przygód, Skalę Poszukiwania Doświadczeń, Rozhamowanie i wreszcie Podatności na Znudzenie, najczęściej wykorzystywano do tej pory w badaniu osób nieprzystosowanych społecznie, szczególnie zaś jednostek o skłonnościach antysocjalnych. Na początku lat dwutysięcznych w mojej grupie seminaryjnej przeprowadzono badania w grupie 24 warszawskich prostitutek działających w lokalach i na ulicy. Jako grupę kontrolną stanowiły kobiety nietrudniące się prostytutką i niemające żadnego tego rodzaju epizodu w swoim życiu (ocenianego na podstawie własnych deklaracji). Przedział wiekowy kobiet uprawiających prostytutkę był bardzo duży, bo najmłodsza miała 21 lat, zaś najstarsza 61, różne też było zaangażowanie w pracę, dla jednych było to podstawowe źródło utrzymania,

³³ Gwoli ścisłości należy jednak dodać, że badania Moczydłowskiej bardziej eksponują inne cechy prostitutek, tzn. lęk, niską samoocenę emocjonalną, labilność i skłonność do agresji.

³⁴ J. Sztobryn-Giercuskiewicz, *op. cit.*

³⁵ Opis skali: K. Pospiszyl, *Psychopatia*, Warszawa 1985.

dla innych zaś tylko forma dorobienia. W grupie kontrolnej zachowano podobny przedział wiekowy.

Tabela 3. Średnie wyników w zakresie poszukiwania wrażeń wśród kobiet uprawiających prostytutkę

Podskale	Kobiety uprawiające prostytutkę N = 24 (średnia x)	Kobiety nie uprawiające prostytutce N = 24 (średnia x)
Poszukiwanie mocnych doznań i przygód (TAS)	10	9
Poszukiwanie doświadczeń (ES)	9	6
Rozhamowanie (DIS)	12	10
Podatność na znudzenie (BS)	16	11

W uzyskanych wynikach prostytutki we wszystkich parametrach ujawniły wyższe natężenie mierzonych cech. Interesujące jest jednak to, że najmniejsze różnice pomiędzy porównywanymi kobietami uzyskano w zakresie poszukiwania mocnych wrażeń i przygód i w rozhamowaniu, największe zaś, i to jest już zgodne z oczekiwaniem, w podatności na znudzenie. Kobiety uprawiające prostytutkę okazały się o wiele bardziej podatne na znudzenie. Stosunkowo małe różnice, jakie uzyskano w zakresie rozhamowania, są o tyle dziwne, że zaprzeczają społecznemu stereotypowi prostytutki jako osoby pozbawionej zahamowań i hałaśliwej w sposobie bycia. Kiedy jednak analizuje się dane dotyczące historii życia prostitutek, to wydaje się, że kobiety te przywiązują wielką wagę do kontrolowania własnego życia i na swój sposób przywiązują wielką wagę do niezależności. Ze względu na małą liczebność grupy trudno zdecydować, która interpretacja jest bardziej wiarygodna, ale niewątpliwie jest to hipoteza warta uwzględnienia w dalszych poszukiwaniach badawczych. Ciekawe jest również to, że 46% badanych swoje relacje z rodzicami lub opiekunami oceniło jako bardzo dobre lub dobre, natomiast 16,6% jako złe. Ponadto 83,3% badanych akceptowało siebie w swojej aktywności związanej z prostytutką. Zasygnalizowane badania ostatecznie zarzucono, ze względu na trudność dotarcia do badanych osób. Sądzą jednak, że ten kierunek badań może przynieść niezwykle interesujące wyniki.

Bibliografia

- Allen J., *Evidence and Silence. Feminism and the Limits History*, [w:] *Feminist challenges. Social and Political Theory*, red. C. Pateman, E. Grosz, Sydney 1986.
- Antoniszyn M., Marek A., *Prostytucja w świetle badań kryminologicznych*, Warszawa 1985.
- Bernsdorf W., *Socjologia prostytucji*, [w:] *Seksuologia*, red. H. Giese, Warszawa 1976.
- Borelli S., Stark W., *Die prostitution als psychologisches problem*, Berlin 1957.
- Buss D.M., *Psychologia ewolucyjna*, Gdańsk 2001 [za:] *Psychology of Women*, red. M.R. Walsh, New Haven 1999.
- Chodorow N., *Feminism and Differences: Gender Relation and Differences*. 1987.
- Deutsch H., *The Psychology of Women. A Psychoanalytic Interpretation*, London 1947.
- Dworkin R., *Prostitution and Male Supremacy*, New York 1997.
- Eysenck H., *Crime and Personality*, London 1964.
- Giese H., *Seksuologia*, Warszawa 1976.
- Górnicki S., *Prostytucja a przestępczość*, „Służba MO” 1970, nr 2.
- Farley M., Kelly V., *Prostitution: A Critical Review of the Medical and Social Science Literature*, „Women and Criminal Justice” 2000, No. 11.
- Hirschfeld M., *Geschlechtskunde*, Stuttgart 1930.
- Hołyst B., *Prostytucja*, [w:] *Kryminologia*, red. B. Hołyst, Warszawa 1999.
- Jasińska M., *Proces społecznego wykołajenia młodocianych dziewcząt*, Warszawa 1967.
- Imieliński K., *Manowce seksu – prostytucja*, Warszawa 1990.
- Izdebski Z., *Seks po polsku. Zachowania seksualne jako element stylu życia Polaków*, Warszawa 2003.
- Izdebski Z., *Seksualność Polaków*, Kraków 2012.
- Kowalczyk-Jamnicka M., *Spoleczno-kulturowe uwarunkowania prostytucji w Polsce*, Bydgoszcz 1998.
- Kurzepa J., *Młodzież pogranicza – „świnki”, czyli o prostytucji nieletnich*, Kraków 2001.
- Lemert E., *Social Pathology*, New York 1951.
- Lombroso C., Ferrero W., *Kobieta jako zbrodniarka i prostytutka*, Warszawa 1916.
- Marwitz G., Hörnle R., Luber E.M., *Prostitution as a Form of Coping with Childhood Sexual Abuse with its Sequelae*, „Medical Ethics” 1990, Vol. 52.

- Moczydłowska J., *Prostytucja nieletnich dziewcząt – uwarunkowania rodzinne*, „Problemy Alkoholizmu” 1994, nr 11.
- Moczydłowska J., *Obraz siebie nieletnich trudniących się prostytutką*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1996, nr 5.
- Morasso P., *Prostitution und Entargung*, Stuttgart 1937.
- Pabian J., *Psychologiczne i biologiczne uwarunkowania prostytutki*, „Problemy Kryminologii” 1973, nr 105.
- Perkins R., *Working Girls: Prostitutes their Life and Social Control*, Canberra 1991.
- Philips L., Potterat J.J., Rottenberg R.B., Darrow W.W., *On Becoming a Prostitute: A Exploratory Case Comparison Study*, „Journal of Sex Research” 1985, Vol. 20.
- Pospiszyl I., *Ofiary chroniczne. Przypadek czy konieczność*, Warszawa 2003.
- Pospiszyl I., *Patologie społeczne*, Warszawa 2009.
- Pospiszyl K., *Psychopatia*, Warszawa 1985.
- Pospiszyl K., *Psychologia kobiety*, Warszawa 1992.
- Sullivan J., *Rethinking Prostitution*, [w:] *Transitions: New Australian Feminism*, red. B. Taine, R. Pringle, Sydney 1995.
- Surmacka J., *Czynniki prostytutki oraz charakterystyka prostytutek*, Warszawa 1939.
- Sztobryn-Giercuskiewicz J., *Psychologiczne aspekty prostytutki*, Łódź 2004.
- West D.J., *Male Prostitution. Gay Sex Service in London*, [w:] *The Intellectual Resistance in Europe*, red. T. Duckwork, J. Wilkinson, Cambridge 1992.
- Wójtewicz A., *Seksualizacja dziewcząt. Moda czy aberracja procesu socjalizacji*, [w:] *Zachowania dewiacyjne dziewcząt i kobiet*, red. I. Pospiszyl, R. Szczepanik, Łódź 2007.

Tadeusz Pietras

Psychologiczne i psychiatryczne następstwa prostytcji

Tytułem wstępu

Zaproszenie lekarza psychiatry do monografii przeznaczonej dla humanistów stanowi duże wyzwanie. Medycyna współczesna wykorzystuje paradygmat biomedyczny do opisu fenomenów kontinuum zdrowia–choroby. Paradygmat ten skonstruowany jest z wykorzystaniem myślenia przyczynowo-skutkowego. Został on zdekonstruowany przez filozofię postmodernistyczną, która wiedzę traktuje jako element władzy heteroseksualnej męskiej większości. Paradygmat biomedyczny, kartezyjański jest we współczesnych naukach humanistycznych wykorzystywany sporadycznie.

W naukach społecznych w wyjaśnianiu genezy zjawisk medycznych obowiązuje paradygmat biopsychospołeczny, charakteryzujący się wyraźnym odejściem od myślenia przyczynowo-skutkowego na rzecz myślenia cyrkularnego. Podobne założenie przyświeca paradygmatowi systemowemu, według którego prostytucja to wynik nieprawidłowych interakcji w strukturze systemu rodzinnego.

Rozdział na temat psychiatrycznych aspektów prostytucji z konieczności winien być napisany w nurcie biomedycznym, w którym prostytucja traktowana jest jako zmienna niezależna, a zaburzenia psychiczne, ich wytypowanie i przebieg jako zmienne zależne. Zdaję sobie sprawę z faktu, że takie ujęcie stanowi uproszczenie z punktu widzenia współczesnych nurtów socjologii ponowoczesnej i salutogenetycznego modelu wyjaśniającego fenomeny zdrowia i choroby. Jest ono

jednak konieczne dla dydaktycznej jasności wykładu i nauczania humanistów innego myślenia, niż obowiązujące we współczesnych naukach społecznych.

Wprowadzenie

Prostytucja rozumiana jest jako forma płatnego seksu. Uprawiają ją najczęściej kobiety, znacznie rzadziej mężczyźni i osoby młodociane. Prostytucja ma swoje pierwotne źródło w braku zrównoważenia potrzeb seksualnych pomiędzy mężczyznami i kobietami. Kobiety charakteryzują się znacznie niższymi potrzebami seksualnymi, a erotyzm kobiet skoncentrowany jest na ochronie rodziny nuklearnej. Inwestycja w rozród kobiet jest na tyle duża, że kluczowy elementem organizacji strategii rozrodczej kobiet stanowi ochrona gniazda rodzinnego i zatrzymanie partnera przy sobie, który zapewni kobiecie dostatek dóbr¹. Mężczyzna nie jest pewny ojcostwa, stąd ewolucyjnie samce naszego gatunku dążą do przypadkowych kontaktów seksualnych w celu zapewnienia sukcesu reprodukcyjnego². Znaczna rozbieżność potrzeb seksualnych pomiędzy kobietami i mężczyznami czyni z kobiety towar w sensie rozumienia prawa popytu i podaży³. Stąd klientami prostytutki są najczęściej mężczyźni, a oferentami płatnych usług seksualnych kobiety. W populacji jest około 5–10% mężczyzn homo- i biseksualnych. Ta grupa korzysta także z prostytutki homoseksualnej, w której klientami prostytutki i oferentami podaży usług są mężczyźni. Znacznie rzadsza jest prostytutka mężczyzn oferowana kobietom i prostytutka młodocianych oferowana osobom o skłonnościach pedofilnych.

Takie ewolucyjne ujęcie genezy prostytutki jest zapewne uproszczeniem, gdyż mieści się ono w neopozytywistycznym paradygmacie uprawiania psychologii i innych nauk społecznych⁴. Odmienne spostrzegają fenomen prostytutki postmoderniści i ruchy feministyczne, traktując ją w uproszczeniu jako wynik dominacji heteroseksualnych, patriarchalnych mężczyzn nad kobietami i osobami homoseksualnymi⁵.

¹ A. Giza-Poleszczuk, *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Warszawa 2005; A. Łukasik, *Ewolucyjna psychologia umysłu*, Rzeszów 2007; *Biologia atrakcyjności człowieka*, red. B. Pawłowski, Warszawa 2009.

² *Ibidem*.

³ A. Giza-Poleszczuk, *op. cit.*; G. Spychalski, *Główne kierunki współczesnej myśli ekonomicznej*, Łódź 2006; J.F. Terelak, *Człowiek i stres*, Bydgoszcz–Warszawa 2008; *Biologia...*

⁴ A. Grobler, *Metodologia nauk*, Kraków 2006; B. Hołyst, *Wiktymologia*, Warszawa 2006.

⁵ P.M. Roseanu, *Post-modernism and the social science. Insights, inroads and intrusion*, Princeton 1992; D. Pankowska, *Wychowanie a role płciowe. Pedagogika gender*, Gdańsk 2005; Z. Melosik,

Bez względu na przyjęty paradygmat wyjaśniający istnienie fenomenu prostytucji, należy zastanowić się nad skutkami psychicznymi uprawiania prostytucji. Tę refleksję dokonam w paradygmacie współczesnej psychologii poznawczej i psychiatrii.

Skutki prostytucji należy rozpatrywać z punktu widzenia kilku pytań badawczych:

1. Czy istnieje predyspozycja psychologiczna do uprawiania prostytucji?
2. Czy uprawianie prostytucji wiąże się ze skutkami natury psychicznej?
3. Czy prostytucja doprowadza do zjawiska stygmatyzacji?
4. Czy prostytucja wykazuje związek z zachowaniami dewiacyjnymi?
5. Czy prostytucja ma potencjał wiktymogeny?

Pytania te nie wyczerpują odpowiedzi na wszystkie zagadnienia psychologii i socjologii prostytucji. W sensie definicji psychologii jako dyscypliny akademickiej tylko pierwsze trzy dotyczą obszaru psychologii. Pytanie pierwsze, czwarte i piąte stanowią przedmiot poszukiwań badawczych socjologii i kryminologii.

Prostytucja rzadko rozwija się u osób pochodzących z rodzin dobrze funkcjonujących społecznie. Już sama droga ukierunkowująca linię życiową w stronę uprawiania prostytucji ma charakter wiktymogeny.

Osoby uprawiające prostytucję wywodzą się często z:

- a) rodzin dotkniętych ubóstwem,
- b) rodzin dotkniętych przemocą,
- c) rodzin uzależnionych od różnych substancji psychoaktywnych,
- d) rodzin dotkniętych ciężkimi zaburzeniami psychicznymi,
- e) rodzin dotkniętych prizonizacją⁶.

Kryzys męskości w kulturze współczesnej, Kraków 2006; B. Lis, *Czy homoseksualizm jest potrzebny socjologii?*, [w:] *Moralne obrazy. Społeczne i socjologiczne (de)konstrukcje seksualności*, red. E. Banaszek, P. Czajkowski, Wrocław 2008, s. 103–115; Z. Melosik, *Tożsamość, ciało i władza w kulturze instant*, Kraków 2010; *Zagadnienia małżeństwa i rodzin w perspektywie feministyczno-genderowej*, red. K. Slany, Kraków 2013.

⁶ B. Hołyst, *op. cit.*, idem, *Socjologia kryminalistyczna*, t. 1 i 2, Warszawa 2007; idem, *Kryminologia*, Warszawa 2004; R. Jewkes, R. Morrell, Y. Sikweyiya, K. Dunkle, L. Penn-Kekana, *Men, prostitution and the provider role: understanding the intersections of economic exchange, sex, crime and violence in South Africa*, PLoS One. 2012, No. 7, e408211 T.J. Frederick, B. McCarthy, J. Hagan, *Perceived danger and offending: exploring the links between violent victimization and street crime*, Violence Vict. 2013, No. 28, s. 16–351 Z. Chen, Li X, C. Zhang Z. Hong, Z. Zhou, W. Liu, *Alcohol use and sexual risks: use of the Alcohol Use Disorders Identification Test (AUDIT) among female sex workers in China*, Health Care Women Int. 2013, No. 34, s. 122–138; M.L. Burnette, E. Lucas, M. Ilgen, S.M. Frayne, J. Mayo, J.C. Weitlauf, *Prevalence and health correlates of prostitution among patients entering treatment for substance use disorders*, Arch Gen Psychiatry 2008, No. 65, s. 337–344; H. Machel, *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus Polski*, Kraków 2006; H. Machel, *Kryzys*

Współwystępowanie ubóstwa, przemocy, uzależnień, zaburzeń psychicznych i konfliktów z prawem Marceli Smykowski nazwał *centralnym problemem rozwojowym*⁷. Zatem osoba wchodząca na drogę prostytucji już na „wejściu” znajduje się w grupie osób ryzyka zaburzeń psychicznych, ubóstwa i marginalizacji.

Powstaje pytanie, czy uprawianie prostytucji wpływa na stan psychiczny osób ją uprawiających. Wbrew pozorom, mimo intuicyjnego przekonania, że tak, danych naukowych poświęconych temu zagadnieniu jest niewiele.

Przegląd badań i próba wyjaśnienia

Należy rozpatrzyć trzy aspekty zdrowia psychicznego osóbprostituujących się:

1. zaburzenia nastroju,
2. zaburzenia lękowe,
3. uzależnienia⁸.

Uprawianie prostytucji jest czynnikiem ryzyka rozwoju zaburzeń lękowych, zaburzeń nastroju i zespołu stresu pourazowego⁹. Według tych autorów, ryzyko rozwoju PTSD u kobiet uprawiających prostytucję wynosi 5,6 (CI 1,3; 25,4), depresji 2,2 (CI 1,1–4,5), zaburzeń lękowych 2,3 (CI 1,3–4,2). Autorzy wiążą ten fenomen z narażeniem na przemoc i wykorzystaniem seksualnym w tej grupie badanej. Powstaje pytanie, czy taka interpretacja nie jest zbyt prostym uproszczeniem, same bowiem cechy osobowościowe i temperamentalne predysponujące do rozwoju prostytucji, mogą sprzyjać zaburzeniom psychicznym. Ponadto prostytucję uprawiają najczęściej osoby z tzw. centralnym problemem rozwojowym, a to już także jest czynnik ryzyka rozwoju zaburzeń psychicznych. Rössler i wsp. uważają, że zdrowie psychiczne kobiet pracujących jako prostytutki jest podstawowym

idei resocjalizacji penitencjarnej – problem nie tylko polski, [w:] G. Chojnacka-Szawłowska, B. Pastwa-Wojciechowska, *Kliniczne i sądowo-penitencjarne aspekty funkcjonowania człowieka*, Kraków 2007, s. 281–296.

⁷ B. Smykowski, *Partnerstwo lokalne na rzecz rozwiązywania problemów społecznych*, [w:] *Oblicza współczesnych uzależnień*, red. L. Cierpalkowska, Poznań 2008, s. 211–226.

⁸ T.J. Frederick, B. McCarthy, J. Hagan, *op. cit.*, s. 16–35; L.M. Prince, *Self-perceived healthcare needs for African American women in street-level prostitution: strategies for interventions*, *ABNF J.* 2013; 24: 5–9.

⁹ M. Hossain, C. Zimmerman, M. Abas, M. Light, C. Watts, *The relationship of trauma to mental disorders among trafficked and sexually exploited girls and women*, *Am J Public Health* 2010, Vol. 100, s. 2442–2449.

problemem zdrowia psychicznego¹⁰. Ostrowschi i wsp. podaje, że zespół stresu pourazowego występuje u 16% prostytutek, depresja i zaburzenia lękowe u 18%¹¹. Aż 58% prostytutek nadużywa substancji psychoaktywnych (bez uwzględnienia tytoniu)¹². W nielicznych badaniach zwraca się uwagę, że w Wielkiej Brytanii aż 33% prostytutek zażywa heroinę¹³. Cavanaugh i wsp. zwraca uwagę, że jakiegolwiek problem natury psychiatrycznej, w tym uzależnienia, miało 61,8% prostitutek¹⁴. Badanie przeprowadzone w Chinach w 2008 r. wykazały, że prostytucja prawie dwukrotnie zwiększa ryzyko uzależnienia od substancji psychoaktywnych (alkohol, narkotyki) w porównaniu z grupą kontrolną¹⁵. Zupełnie nie ma prac na temat zaburzeń odżywiania u prostitutek¹⁶.

Znacznie mniej rzetelnych danych epidemiologicznych jest na temat prostytucji u mężczyzn w kontekście zdrowia psychicznego. Należy tylko przypuszczać, że skala zjawiska jest podobna, jak u kobiet. Należy także wziąć pod uwagę, że prostytucja męska, zwłaszcza homoseksualna, jest znacznie bardziej stygmatyzująca społecznie niż heteroseksualna prostytucja kobiet¹⁷. U homoseksualistów zaburzenia psychiczne, takie jak depresja czy lęk, występują częściej niż w populacji ogólnej¹⁸. Tłumaczy się to zarówno tzw. stresem mniejszościowym, jak i odmiennościami w budowie i funkcjonowaniu mózgowia w tej grupie osób¹⁹.

Należy zastanowić się, dlaczego (według nielicznych zresztą rzetelnych badań) prostytuowanie się predestynuje do zaburzeń psychicznych. Wysunięte przeze mnie postulaty wymagają weryfikacji empirycznej.

¹⁰ W. Rössler, U. Koch, C. Lauber, A.K. Hass, M. Altwegg, V. Ajdacic-Gross, L. Landolt, *The mental health of female sex workers*, Acta Psychiatr Scand. 2010, Vol. 122, s. 143–152.

¹¹ N.V. Ostrowschi, M.J. Prince, C. Zimmerman, M.A. Hotineanu, L.T. Gorceag, V.I. Gorceag, C. Flach, M.A. Abas, *Women in post-trafficking services in Moldova: diagnostic interviews over two time periods to assess returning women's mental health*, BMC Public Health 2011, Vol. 11, s. 232.

¹² *Ibidem*.

¹³ J. Litchfield, A. Maronge, T. Rigg, B. Rees, R. Harshey, J. Keen, *Can a targeted GP-led clinic improve outcomes for street sex workers who use heroin?*, Br J Gen Pract. 2010, Vol. 60, s. 514–516.

¹⁴ C.E. Cavanaugh, S.L. Hedden, W.W. Latimer, *Sexually transmitted infections among pregnant heroin- or cocaine-addicted women in treatment: the significance of psychiatric co-morbidity and sex trade*, Int J STD AIDS 2010, Vol. 21, s. 141–142.

¹⁵ J. Gu, H. Chen, X. Chen, J.T. Lau, R. Wang, C. Liu, J. Liu, Z. Lei, Z. Li, *Severity of drug dependence, economic pressure and HIV-related risk behaviors among non-institutionalized female injecting drug users who are also sex workers in China*, Drug Alcohol Depend. 2008, Vol. 97, s. 257–267.

¹⁶ F. Meyer, *Alleviation of both binge eating and sexual dysfunction with naltrexone*, J Clin Psychopharmacol. 2008, Vol. 28, s. 722–723.

¹⁷ T. Barth, *Relationships and sexuality of imprisoned men in the German penal system – a survey of inmates in a Berlin prison*, Int J Law Psychiatry 2012, Vol. 35, s. 153–158.

¹⁸ A. Brzask, *Homoseksualizm u mężczyzn*, Wrocław 2008.

¹⁹ *Ibidem*.

1. Osoby uprawiające prostytucję pochodzą z rodzin z centralnym problemem rozwojowym²⁰. Samo współwystępowanie uzależnień, zaburzeń psychicznych innych niż uzależniania, ubóstwa, przemocy i wykorzystania seksualnego w rodzinach generacyjnych, związane jest z większym ryzykiem rozwoju zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania;
2. Prostytucja wiąże się z większym narażeniem na przestępstwo. Osoby prostytuujące się są grupą wysokiego ryzyka wiktyimizacji. Środowiska prostytutek mają związek z organizacjami przestępczymi, z wykorzystaniem seksualnym, ubóstwem ekonomicznym, narażeniem na przemoc seksualną. Skutkuje to rozwojem zespołu stresu pourazowego, depresji i zaburzeń lekowych²¹. Mechanizmem obronnym u takich osób jest używanie substancji psychoaktywnych. Wiąże się to z kolei z ryzykiem rozwoju uzależnień;
3. Prostytucja wiąże się z większym ryzykiem społecznego procesu stygmatyzacji związanego z negatywnym stereotypem społecznym prostytutki²² i zwiększonym ryzykiem zakażenia chorobami przenoszonymi drogą płciową²³.

Interesującym zagadnieniem jest spirala wchodzenia w prostytucję, szczególnie opracowana w polskojęzycznym piśmiennictwie przez Jacka Kurzępę²⁴. Autor podkreśla, że proces stawania się osobą uprawiającą prostytucję jest złożonym procesem biopsychospołecznym. Populacja osób uprawiających prostytucję jest niejednorodna. Zatem rzetelnych badań nad rozpowszechnieniem zaburzeń psychicznych w różnych podgrupach prostytutek nie ma. Badania takie umożliwiłyby analizę czynnikową fenomenu prostytucji i określenie rzeczywistych zmiennych decydujących o zdrowiu psychicznym tej populacji osób. Określenie tych czynników umożliwi opracowanie skutecznej profilaktyki i przeciwdziałania prostytucji oraz metod farmakoterapii zaburzeń psychicznych w przebiegu pro-

²⁰ B. Smykowski, *Partnerstwo lokalne na rzecz rozwiązywania problemów społecznych*, [w:] *Oblicza współczesnych uzależnień*, red. L. Cierpalkowska, Poznań 2008, s. 211–226.

²¹ M. Hossain, C. Zimmerman, M. Abas, M. Light, C. Watts, *The relationship of trauma to mental disorders among trafficked and sexually exploited girls and women*, *Am J Public Health* 2010, Vol. 100, s. 2442–2449.

²² G.M. Abel, *Different stage, different performance: the protective strategy of role play on emotional health in sex work*, *Soc Sci Med.* 2011, Vol. 72, s. 1177–1184.

²³ M.F. Chersich, S. Luchters, I. Ntaganira, A. Gerbase, Z.R. Lo, F. Scorgie, R. Steen, *Priority interventions to reduce HIV transmission in sex work settings in sub-Saharan Africa and delivery of these services*, *J Int AIDS Soc.* 2013, Vol. 16, s. 17980.

²⁴ J. Kurzępa, *Młodzież pogranicza – „świnki”, czyli o prostytucji nieletnich*, Kraków 2010; J. Lam, R.A. Collins, *Health and Health Services Research Fund: Research Fund for the Control of Infectious Diseases: Research Dissemination Reports. Editorial*, *Hong Kong Med J.* 2012, Vol. 18, Suppl 3: 3.

stytucji i metod psychoterapii²⁵. Opracowywane są natomiast dość powszechnie programy zapobiegania przenoszeniu chorób zakaźnych, w tym nabytego zespołu odporności u osób uprawiających płatny seks²⁶.

Podsumowanie

Należy stwierdzić, że obecnie niewiele wiadomo na temat zdrowia psychicznego osób uprawiających prostytucję. Brak rzetelnych badań naukowych uniemożliwia skuteczne tworzenia dobrze opracowanych programów profilaktycznych promujących zdrowie psychiczne w tej grupie ryzyka. Dotyczy to zarówno profilaktyki pierwszej fazy, jak i drugiej czy trzeciej. Nie ulega natomiast wątpliwości, że promocja zdrowia psychicznego to przede wszystkim walka z centralnym problemem rozwojowym, który jest uznanym czynnikiem ryzyka zarówno wszystkich zaburzeń psychicznych, jak i wiktylizacji oraz uprawiania prostytucji. Walka ta wymaga nakładu na służby specjalne i na profilaktykę społeczną.

Bibliografia

- Abel GM. Different stage, different performance: the protective strategy of role play on emotional health in sex work. *Soc Sci Med.* 2011; 72: 1177–1184.
- Anklesaria A, Gentile JP. Psychotherapy with women who have worked in the “sex industry”. *Innov Clin Neurosci.* 2012; 9: 27–33.
- Barth T. Relationships and sexuality of imprisoned men in the German penal system – a survey of inmates in a Berlin prison. *Int J Law Psychiatry.* 2012 35: 153–158.
- Brzask A. Homoseksualizm u mężczyzn. Wydawnictwo Continuo, Wrocław 2008.
- Burnette ML, Lucas E, Ilgen M, Frayne SM, Mayo J, Weitlauf JC. Prevalence and health correlates of prostitution among patients entering treatment for substance use disorders. *Arch Gen Psychiatry.* 2008; 65: 337–344.

²⁵ A. Anklesaria, J.P. Gentile, *Psychotherapy with women who have worked in the “sex industry”*, *Innov Clin Neurosci.* 2012, Vol. 9, s. 27–33; T. Barth, *Relationships and sexuality of imprisoned men in the German penal system – a survey of inmates in a Berlin prison*, *Int J Law Psychiatry* 2012, Vol. 35, s. 153–158.

²⁶ J. Lam, R.A. Collins, *op. cit.*

- Cavanaugh CE, Hedden SL, Latimer WW. Sexually transmitted infections among pregnant heroin- or cocaine-addicted women in treatment: the significance of psychiatric comorbidity and sex trade. *Int J STD AIDS*. 2010; 21: 141–142.
- Chen Y, Li X, Zhang C, Hong Y, Zhou Y, Liu W. Alcohol use and sexual risks: use of the Alcohol Use Disorders Identification Test (AUDIT) among female sex workers in China. *Health Care Women Int*. 2013; 34: 122–138.
- Chersich MF, Luchters S, Ntaganira I, Gerbase A, Lo YR, Scorgie F, Steen R. Priority interventions to reduce HIV transmission in sex work settings in sub-Saharan Africa and delivery of these services. *J Int AIDS Soc*. 2013; 16: 17980.
- Dunn JR, van der Meulen E, O'Campo P, Muntaner C. Improving health equity through theory-informed evaluations: a look at housing first strategies, cross-sectoral health programs, and prostitution policy. *Eval Program Plann*. 2013; 36: 184–190.
- Frederick TJ, McCarthy B, Hagan J. Perceived danger and offending: exploring the links between violent victimization and street crime. *Violence Vict*. 2013; 28: 16–35.
- Giza-Poleszczuk A. Rodzina a system społeczny. Reprodukcyjność i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 2005.
- Grobler A. Metodologia nauk. Wydawnictwo Aureus. Wydawnictwo Znak. Kraków 2006.
- Gu J, Chen H, Chen X, Lau JT, Wang R, Liu C, Liu J, Lei Z, Li Z. Severity of drug dependence, economic pressure and HIV-related risk behaviors among non-institutionalized female injecting drug users who are also sex workers in China. *Drug Alcohol Depend*. 2008; 97: 257–267.
- Hołyst B. Kryminologia. Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2004.
- Hołyst B. Psychologia kryminalistyczna. Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2004.
- Hołyst B. Wiktymologia. Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2006.
- Hołyst B. Socjologia kryminalistyczna. t. 1 i 2. Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2007.
- Hossain M, Zimmerman C, Abas M, Light M, Watts C. The relationship of trauma to mental disorders among trafficked and sexually exploited girls and women. *Am J Public Health*. 2010 100: 2442–2449.
- Jewkes R, Morrell R, Sikweyiya Y, Dunkle K, Penn-Kekana L. Men, prostitution and the provider role: understanding the intersections of economic exchange, sex, crime and violence in South Africa. *PLoS One*. 2012; 7: e40821

- Kurzępa. Młodzież pogranicza – „świnki”, czyli o prostytucji nieletnich. Wydawnictwo Impuls, Kraków 2010.
- Lam J, Collins RA. Health and Health Services Research Fund: Research Fund for the Control of Infectious Diseases: Research Dissemination Reports. Editorial. Hong Kong Med J. 2012; 18 Suppl 3: 3.
- Litchfield J, Maronge A, Rigg T, Rees B, Harshey R, Keen J. Can a targeted GP-led clinic improve outcomes for street sex workers who use heroin? Br J Gen Pract. 2010; 60: 514–516.
- Lis B. Czy homoseksualizm jest potrzebny socjologii? w: Banaszek E, Czajkowski P: Moralne obrazy. Społeczne i socjologiczne (de)konstrukcje seksualności. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego. Wrocław 2008; 103–115.
- Lis B. Czy gej to mężczyzna? w: Banaszek E, Czajkowski P: Moralne obrazy. Społeczne i socjologiczne (de)konstrukcje seksualności. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego. Wrocław 2008; 116–139.
- Łukasik A. Ewolucyjna psychologia umysłu. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego. Rzeszów 2007.
- Machel H. Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski. Oficyna wydawnicza Impuls, Kraków 2006.
- Machel H. Kryzys idei resocjalizacji penitencjarnej – problem nie tylko polski. w: Chojnacka-Szawłowska G, Pastwa-Wojciechowska B. Kliniczne i sędowo-penitencjarne aspekty funkcjonowania człowieka. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2007; 281–296.
- Melosik Z. Kryzys męskości w kulturze współczesnej. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2006.
- Melosik Z. Tożsamość, ciało i władza w kulturze instant. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010.
- Meyer F. Alleviation of both binge eating and sexual dysfunction with naltrexone. J Clin Psychopharmacol. 2008; 28: 722–723.
- Ostrovski NV, Prince MJ, Zimmerman C, Hotineanu MA, Gorceag LT, Gorceag VI, Flach C, Abas MA. Women in post-trafficking services in Moldova: diagnostic interviews over two time periods to assess returning women’s mental health. BMC Public Health. 2011; 11: 232.
- Pankowska D. Wychowanie a role płciowe. Pedagogika gender. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.

- Pawłowski B. (red.) *Biologia atrakcyjności człowieka*. Wydawnictwo Uniwersytetu warszawskiego, Warszawa 2009.
- Plopa M. *Psychologia rodziny. Teoria i badania*. Oficyna Wydawnicza Impuls. Kraków 2005.
- Prince LM. Self-perceived healthcare needs for African American women in street-level prostitution: strategies for interventions. *ABNF J.* 2013; 24: 5–9.
- Roseanu PM. *Post-modernism and the social science. Insights, inroads and intrusion*. Princeton University Press, Princeton 1992
- Rössler W, Koch U, Lauber C, Hass AK, Altwegg M, Ajdacic-Gross V, Landolt K. The mental health of female sex workers. *Acta Psychiatr Scand.* 2010 122: 143–152.
- Slany K (red.). *Zagadnienia małżeństwa i rodzin w perspektywie feministyczno-genderowej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013.
- Smykowski B. Partnerstwo lokalne na rzecz rozwiązywania problemów społecznych. w: Cierpałkowska L (red.). *Oblicza współczesnych uzależnień*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2008, 211–226.
- Spychalski G. *Główne kierunki współczesnej myśli ekonomicznej*. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Finansów i Informatyki, Łódź 2006.
- Terelak JF. *Człowiek i stres*. Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz–Warszawa 2008.

Violetta Skrzypulec-Plinta, Magdalena Jagieła

Zdrowie ginekologiczne kobiet świadczących usługi seksualne

Prostytucja w Polsce dotyczy, wg danych Komendy Głównej Policji z 2003 r., około 7 300 kobiet¹. Zdecydowana większość kobiet trudniących się nierządem, jak pokazują powyższe dane statystyczne, znajduje się w wieku rozrodczym, jednak w ostatnich latach obserwuje się coraz większe zainteresowanie tą formą zarobku wśród dziewcząt i młodych kobiet. Jednym z głównych powodów, dla których zdecydowana większość kobiet podejmuje pracę jako prostytutka, jest trudna sytuacja materialna i chęć podniesienia standardu życia swojego i swojej rodziny. Taka sytuacja świadczyć może o niskim statusie socjoekonomicznym prostytuujących się kobiet. Jak pokazują badania prowadzone przez OBOP w 2002 r. wśród polskich kobiet prostytuujących się, średnia liczba przyjmowanych i obsługiwanych klientów przez jedną pracownicę agencji towarzyskiej waha się od 1–3 klientów dziennie², natomiast kobiety świadczące usługi seksualne przy trasach komunikacyjnych obsługują nawet 10–15 klientów dziennie³. Niski status socjoekonomiczny oraz częste kontakty seksualne stanowią istotny czynnik ryzyka wystąpienia chorób u kobiet. Prostytucja wiąże się dość często z kilkoma jeszcze innymi czynnikami: wczesną inicjacją seksualną, zażywaniem środków narkotycznych i paleniem tytoniu oraz spożywaniem dużych ilości alkoholu. Analizując powyższe dane z punktu widzenia zdrowia ginekologicznego kobiet trudniących się nierządem, nietrudno jest przewidzieć konsekwencje zdrowotne i wyznaczyć

¹ <http://www.nevermoredst.paesi.com/RAPORTY%20AI.htm>.

² <http://www.aids.gov.pl/?page=badania&act=res&id=4> s. 10.

³ http://www.atest.com.pl/article.php?id=aa0106_5&nrwpisu=79#79.

obszary zagrożenia zdrowia ginekologicznego tej grupy kobiet. Wszystkie powyżej wymienione elementy są czynnikami ryzyka:

1. zwiększenia liczby i częstości infekcji przenoszonych drogą płciową,
2. występowania nowotworów szyjki macicy,
3. występowania chorób zapalnych narządów miednicy mniejszej,
4. zwiększenia liczby niechcianych ciąż i wykonywanych aborcji.

Infekcje przenoszone drogą płciową, pomimo dosyć dobrej znajomości czynników ryzyka a także sposobów leczenia, nadal są aktualnym problemem, szczególnie w grupach zachowań ryzykownych, do których bezsprzecznie należy prostytutka. Wskaźnik zachorowalności na infekcje przenoszone drogą płciową (STI, *Sexually Transmitted Infections*) osiąga w USA oraz krajach Europy Zachodniej bardzo wysokie wskaźniki⁴. Polskie badania wskazują na niewielkie zmiany w tym zakresie. Zauważa się nieznaczny, w porównaniu do lat poprzednich, wzrost zachorowań na kiłę i rzeżączkę. Powyższe rozbieżności można tłumaczyć brakiem informowania o nowo rozpoznanych infekcjach przenoszonych drogą płciową odpowiednich instytucji, a także zmniejszoną liczbą wykonywanych rutynowo badań przesiewowych w kierunku tych chorób⁵. Infekcje przenoszone drogą płciową obejmują:

1. infekcje bakteryjne: kiła, rzeżączka, infekcje *Chlamydia trachomatis*, *Mycoplasma genitalium*, ziarniak weneryczny, wrzód weneryczny oraz ziarniak pachwinowy,
2. infekcje wirusowe: HIV (wirus zespołu nabytego niedoboru odporności), wirus zapalenia wątroby typu B i C, wirus brodawczaka ludzkiego (HPV) oraz wirus opryszczki (HSV),
3. infekcje pierwotniakowe: rzęsistek pochwy (*Trichomonas vaginalis*),
4. choroby pasożytnicze: wszawica i świerzb,
5. zapalenie narządów miednicy mniejszej (PID), nieprawidłowa wydzielina z pochwy, zapalenie szyjki macicy.

Kobiety prostytuujące się na terenie naszego kraju posiadają wiedzę o istnieniu infekcji przenoszonych drogą płciową, ale ich jest ona bardzo pobieżna. Nie znają objawów tych chorób i nie potrafiłyby ich rozpoznać u siebie i swoich klientów. Rzadko wykonując badania profilaktyczne i sporadycznie korzystając z opieki ginekologicznej, prawie co piąta kobieta świadcząca usługi seksualne jest nosicielką

⁴ Z. Lew-Starowicz et al., *Seksualne aspekty chorób przenoszonych drogą płciową*, „Post Nauk Med” 2008, nr 21(4), s. 228.

⁵ S. Majewski et al., *Choroby przenoszone drogą płciową w Polsce w 2008 roku*, „Prz. Epidemiol” 2010, nr 64(2), s. 283.

infekcji przenoszonej drogą płciową i pomimo występowania objawów chorobowych (upławów i owrzodzeń) 30% z nich nie zaprzestała współżycia seksualnego.⁶ Brak diagnostyki, leczenia i abstynencji seksualnej w czasie choroby, po pierwsze naraża na przenoszenie infekcji na swoich klientów i ich inne partnerki seksualne, ale jednocześnie zwiększa ryzyko własnego zachorowania na HIV. Zaburzenie prawidłowej biocenozy pochwy (BV – *bacterial vaginosis*) lub zaistnienie infekcji przenoszonej drogą płciową zwiększa znacząco ryzyko zakażenia HIV, pomimo zachowania ciągłości błony śluzowej pochwy⁷. U kobiet trudniących się nierządem zarówno w Polsce, jak i na świecie najczęściej diagnozowanym zakażeniem jest w rzeżączka, rzęsietek pochwy, *Mycoplasma hominis* oraz infekcje grzybicze *Candida albicans*. Do poradni chorób przenoszonych drogą płciową (wenerologicznych) kobiet prostytuujące się zgłaszają się najczęściej z powodu występowania objawów *bacterial vaginosis* (BV)⁸, czyli nieprawidłowych, cuchnących upławów z dróg rodnych, świądu i uczucia pieczenia w pochwie, wywołanych przez zakażenia bakteryjne⁹. Mimo że w naszym kraju odnotowuje się tylko nieznaczny wzrost zachorowań na kiłę, uważa się, że znaczny wzrost na tę chorobę w krajach dawnego Związku Radzieckiego stwarza zagrożenie epidemiologiczne dla naszego kraju¹⁰). Należy pamiętać, że duża część kobiet świadczących usługi seksualne to imigrantki właśnie z krajów byłego Związku Radzieckiego i stanowią one w większości grupę prostytuujących się kobiet przy trasach komunikacyjnych, przebywających w naszym kraju nielegalnie, bez jakiegokolwiek opieki medycznej. Uważa się, że właśnie przydrożna prostytutka może być przyczyną wzrostu zachorowań na infekcje przenoszone drogą płciową. Przenoszenie zakażenia kiłą związane jest również w dużej mierze z rodzajem aktywności seksualnej. Podejmowanie kontaktów oralnych zwiększa ryzyko takiej infekcji. Kiła nabyta podczas kontaktów oralnych często przebiega bezobjawowo lub tylko z niewielkimi zmianami opryszczkowymi wokół jamy ustnej. Szczególnie niebezpieczne wydają się być kontakty oralne zakończone wytryskiem nasienia do jamy ustnej, a także kontakty seksualne z kobietą podczas miesiączki¹¹. Do takich ryzykownych zachowań przyznaje się odpowiednio: seks analny bez zabezpieczenia – 9,3%, seks oralny z wytryskiem

⁶ <http://www.aids.gov.pl/?page=badania&act=res&cid=4> s.100.

⁷ M. Romanik et al., *Zależności pomiędzy zakażeniami przenoszonymi drogą płciową a bacterial vaginosis*, „Ginekol. Położ.” 2009, nr 4(2), s. 56.

⁸ *Ibidem*, s. 55.

⁹ A. Nalewczyńska et al., *Zaburzenia biocenozy pochwy – postępowanie diagnostyczne oraz leczenie*, „Ginekol. Prakt.” 2009, nr 17(3), s. 33.

¹⁰ M. Pawlacyk et al., *Kiła ciągłym wyzwaniem dla lekarzy*, „Przew. Lek.” 2003, nr 2, s. 76.

¹¹ http://www.aids.gov.pl/files/wiedza/3_sex_popr.pdf s. 3.

nasienia do jamy ustnej – 10%, współzycie podczas miesiączki – 29,1% kobiet prostytuujących się badanych przez OBOP w 2002 r. Największym zagrożeniem jednak w przypadku infekcji kiłowych jest turystyka seksualna, która jak na razie w Polsce nie rozwinęła się na szeroką skalę. Zdecydowanie problem ten dotyczy bogatszych krajów zachodnich, których obywatele korzystają z usług seksualnych podczas wyjazdów do krajów azjatyckich. Jednak należy mocno zaznaczyć, że mała wykrywalność nowych zachorowań oraz utajonych form zakażenia kiłą, spowodowana jest raczej niewielką liczbą wykonywanych serologicznych badań przesiewowych, tak jak miało to miejsce w Polsce jeszcze 10 lat temu oraz brakiem zgłaszalności zdiagnozowanych przypadków. Problem zachorowań na kiłę wśród kobiet trudniących się nierządem, z powyższych powodów jest niezwykle trudny do oszacowania. Optymizmem napawa fakt, że od 1 stycznia 2009 r. obowiązuje nowy zapis w Ustawie z 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu i zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi¹². Zapis ten przywraca bezpłatne diagnozowanie, leczenie wraz z podawaniem leków, kontrolę po leczeniu dla wszystkich chorych na kiłę i rzeżączkę – również osób nieubezpieczonych¹³.

Według danych Zakładu Epidemiologii Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego PZH w Warszawie, od wdrożenia badań w 1985 r. do 31 maja 2011 r., stwierdzono zakażenie HIV u 14 562 obywateli Polski, odnotowano 2576 zachorowań na AIDS, a 1091 chorych zmarło. Zachorowania na AIDS w latach 2006–2010, w grupie ryzykownych zachowań kontaktów heteroseksualnych, a do takich niewątpliwie należy prostytutka, rozpoznano u 20,6% osób. W okresie od 1 stycznia 2011 r. do 31 maja 2011 r. zarejestrowano 2,9% nowych zakażeń wirusem HIV u osób podejmujących ryzykowne zachowania heteroseksualne. Dane te są mocno niedoszacowane, ponieważ aż 75,8% całej badanej populacji nowych zachorowań odmówiło podania prawdopodobnej drogi zakażenia¹⁴. W krajach azjatyckich i Ameryce Południowej wskaźnik infekcji wirusa HIV wśród kobiet trudniących się prostytutką wynosi ponad 30%¹⁵, natomiast badania londyńskie oscylują w granicach 1,1%¹⁶. Wśród prostytutek w naszym kraju, mimo anonimowej i bezpłatnej dostępności testów w kierunku HIV, rzadko wykonywane są

¹² Dz.U. Nr 234, poz. 1570.

¹³ S. Majewski et al., *op. cit.*, s. 285.

¹⁴ http://www.pzh.gov.pl/oldpage/epimeld/hiv_aids/index.htm.

¹⁵ M.A. Pando et al., *Incidence of HIV Type 1 Infection, Antiretroviral Drug Resistance, and Molecular Characterization in Newly Diagnosed Individuals in Argentina: A Global Fund Project*, „AIDS Res Hum Retroviruses” 2011, No. 27(1), s. 17.

¹⁶ L. Platt et al., *Risk of Sexually Transmitted Infections and Violence Among Indoor-Working Female Sex Workers in London: The Effect of Migration From Eastern Europe*, „Sex Transm Infect” 2011, No. 87(5), s. 377.

badania na obecność wirusa HIV. Prawie połowa badanych przez OBOP kobiet prostytuujących się nie wykonała nigdy takiego badania. Kobiety świadczące usługi seksualne deklarują znajomość sposobów zapobiegania zakażeniu HIV, podając za przykład stosowanie prezerwatywy, ale jednocześnie nie wszystkie i nie za każdym razem, stosują prezerwatywę w trakcie kontaktu seksualnego z klientem. Tylko nieliczne agencje towarzyskie zapewniają opiekę zdrowotną i wymagają od swoich pracownic przeprowadzenia badań profilaktycznych i dostarczenia zaświadczenia o braku infekcji przenoszonych drogą płciową. Uważa się, że zażywanie narkotyków, głównie drogą dożylną, jest istotnym czynnikiem wzrostu ryzyka zakażenia wirusem HIV. Istnieją sugestie, że obniżenie odporności organizmu w związku z zażywaniem narkotyków wpływa znacząco na przenikanie cząstek wirusa do organizmu człowieka¹⁷. Eradykacja wirusa zależna jest również od rodzaju podejmowanych kontaktów seksualnych. Najbardziej ryzykownym rodzajem aktywności seksualnej są kontakty analne a także oralno-analne. Aby skutecznie zapobiegać zakażeniom HIV, do kontaktów analnych należy używać specjalnie do tego celu przygotowanych prezerwatyw, wykonanych z grubszej warstwy lateksowej, pokrytej większą warstwą substancji nawilżającej.

Wczesna inicjacja seksualna, tak powszechna w środowisku kobiet prostytuujących się, a także duża liczba partnerów seksualnych, znacząco zwiększa ryzyko infekcji wirusem brodawczaka ludzkiego (HPV), która jest istotnym czynnikiem rozwoju raka szyjki macicy. Niestety, często kobiety trudniące się nierządem, ze względu na wiek i status socjoekonomiczny, nie mają możliwości wykonania w odpowiednim momencie dostępnych szczepień ochronnych. Dlatego też wskazana jest systematyczna kontrola cytologiczna i bezwzględne stosowanie ochrony prezerwatywy, szczególnie u młodych kobiet, u których infekcje wirusem HPV są najczęstsze, a prezerwatywa może zapobiec zakażeniu właśnie w tej grupie kobiet¹⁸.

Znacząco często pojawiającym się objawem chorobowym u kobiet świadczących usługi seksualne, który skłania je do wizyty u lekarza ginekologa bądź wenerologa, jest pojawiające się owrzodzenie. Pojawia się ono u około 4% kobiet prostytuujących się. Zmiany te pojawiają się najczęściej w okolicach narządów płciowych i mogą sugerować zarówno zakażenie kiłą, wirusem opryszczki (HSV), jak i wrzodem wenerycznym. W każdym przypadku pojawiającego się owrzodzenia należy wykonać testy w kierunku HIV¹⁹. Opryszczka narządów płciowych jest

¹⁷ M. Jia et al., *The HIV Epidemic in Yunnan Province, China, 1989–2007*, „J Acquir Immune Defic Syndr” 2010, No. 53, Suppl. 1, s. 34.

¹⁸ <http://www.aids.gov.pl/?page=badania&act=res&cid=4> s. 15.

¹⁹ <http://www.mp.pl/artykuly/?aid=35441>.

najczęściej pojawiającą się przyczyną owrzodzeń narządów płciowych i znacząco zwiększa ryzyko zakażeń HIV. W Europie drogą kontaktów seksualnych przenosi się najczęściej typ wirusa HSV-2, głównie przez kontakty oralno-genitalne. Wśród kobiet prostytuujących się z krajów azjatyckich spodziewać się możemy częściej infekcji typem wirusa HSV-1²⁰.

Infekcje bakteryjne, wirusowe, grzybicze i pierwotniakowe, nie tylko zwiększają możliwość zakażenia wirusem HIV, ale także zwiększają ryzyko wystąpienia chorób zapalnych narządów miednicy mniejszej – PID. Za przyczynę 30–50% przypadków PID uznaje się infekcje *Clamydią trachomatis* i *Neisseria gonorrhoea*. W wielu przypadkach zapalenia narządów miednicy mniejszej (PID) przebiega równoległe z *Bacterial Vaginosis* (BV)²¹. Biorąc pod uwagę, że prawie połowa kobiet trudniących się nierządem podczas stosunków z klientem odczuwa ból w miednicy, a niecałe 40% obserwuje u siebie niepokojące upławy z dróg rodnych²², można przypuszczać, że są one nosicielkami jednej z infekcji przenoszonych drogą płciową, która wywołała stan zapalny miednicy mniejszej. Większości przypadków występowania PID w grupach ryzyka kobiet prostytuujących się można zapobiec, wykonując przesiewowe badania w kierunku zakażeń chlamydiami²³. Zapalenie narządów miednicy mniejszej może nasilać stosowana antykoncepcja w formie wkładki wewnątrzmacicznej oraz zabiegi terminujące ciążę z naruszeniem naturalnej bariery ochronnej szyjki macicy.

Wszystkie choroby wywołane przez infekcje bakteryjne są w pełni uleczalne, a efekty leczenia zależą od jego wczesnego rozpoczęcia (prowadzonych badań profilaktycznych) i właściwie dobranej terapii. Leczenie chorób wirusowych obarczone jest większą trudnością, ale istnieje możliwość wykonania szczyptień i testów przynajmniej na niektóre znane wirusy. Podczas leczenia infekcji przenoszonych drogą płciową istotne jest właściwe rozpoznanie patogenu i zadziałanie odpowiednim ukierunkowanym leczeniem. W planowaniu terapii należy wziąć pod uwagę, że prostytuujące się kobiety systematycznie okresowo przyjmują antybiotyki w celu profilaktyki chorób przenoszonych drogą płciową. Robią to na własną rękę, bez kontroli stosowanego leczenia pod kątem dawek i odpowiedniego czasu trwania terapii. Brak kontroli nad terapią wywołuje często w tej grupie kobiet przetrwałe stany zapalne dróg moczowo-płciowych.

²⁰ M. Błaszowski et al. *Nierzeźączkowe zakażenia narządu moczowo-płciowego*, „Nowa Klin” 2008, nr 15 (3/4), s. 352.

²¹ E. Dmoch-Gajzlerska, *Komentarz do artykułu pt. Rozpoznawanie i leczenie chorób przenoszonych drogą płciową*, „Położ Ginekol Med Rozrodu” 2010, nr 4 (4), s. 363.

²² <http://www.aids.gov.pl/?page=badania&act=res&cid=4>, s.111.

²³ <http://www.mp.pl/artykuly/?aid=37728>.

Takie sytuacje mogą skutkować lekoopornością patogenów i nieskutecznością stosowanego leczenia²⁴.

Istotnym zagadnieniem dotyczącym zdrowia ginekologicznego kobiet prostytuujących się jest temat antykoncepcji oraz niechcianych ciąży i aborcji. Prawie 90% kobiet trudniących się nierządem podaje, że dokonałoby aborcji w przypadku ciąży z klientem. Co ma odzwierciedlenie w liczbie wykonywanych zabiegów usunięcia niechcianej ciąży. Zjawisko aborcji zwiększa się wraz z liczbą lat prostytuowania się oraz z liczbą obsługiwanych klientów i niekonsekwentnym stosowaniem prezerwatyw podczas kontaktów z klientem oraz małą wiedzą na temat skutecznej antykoncepcji²⁵. Prawie połowa kobiet świadczących usługi seksuologiczne w naszym kraju ma za sobą przynajmniej jeden zabieg aborcji²⁶. Podobnie wyglądają dane statystyczne w innych krajach: w Hiszpanii, aborcji poddanych było 76% prostytutek, w Indiach²⁷ i Uzbekistanie²⁸ – aborcja wykonana była u ¼ prostytuujących się kobiet, w krajach Ameryki Południowej²⁹ i Afryki³⁰, zabiegom usunięcia ciąży poddała się ponad połowa kobiet świadczących usługi seksualne. Brak edukacji w zakresie skutecznej metody antykoncepcyjnej a jednocześnie skutecznego zapobiegania chorobom przenoszonym drogą płciową, skutkują niskimi wskaźnikami stosowania tych metod. Jedna na cztery kobiety trudniące się nierządem ankietowanych w naszym kraju (28%) nie stosuje żadnej metody antykoncepcyjnej. W krajach o niższym statusie społeczno-ekonomicznym stosowanie antykoncepcji jest jeszcze rzadsze – w Indiach prawie 40% kobiet świadczących usługi seksualne nie stosuje żadnej formy zapobiegania ciąży. Najpopularniejsze wśród kobiet z grupy ryzykownych zachowań seksualnych są mechaniczne środki antykoncepcyjne, takie jak prezerwatywa, kapturek lub diafragma. Ze środków hormonalnych korzysta ¼ kobiet oferujących usługi seksualne, a tylko niewielki odsetek ma założoną wkładkę wewnątrzmaciczną. Co dwudziesta kobieta świadcząca usługi seksualne (5%) zabezpiecza się metodami naturalnymi, takimi jak

²⁴ Z. Karaś et al., *Wyniki ankiety problemowej przeprowadzonej w grupie kobiet trudniących się nierządem*, „Zdr Publ” 1992, nr 103(6), s. 324.

²⁵ D.O. Tsakiridu et al., *Factors Associated with Induced Abortion in Women Prostitutes in Asturias (Spain)*, „PLoS One” 2008, Vol. 4, No. 3(6), s. 23–58.

²⁶ <http://www.aids.gov.pl/?page=badania&act=res&id=4> s. 99.

²⁷ S. Wayal et al., *Contraceptive Practices, Sexual and Reproductive Health Needs of HIV-positive and Negative Female Sex Workers in Goa, India*, „Sex Transm Infect.” 2011, No. 87(1), s. 58–64.

²⁸ C.S. Todd et al., *Utilization of Contraception and Abortion and Its Relationship to HIV Infection among Female Sex Workers in Tashkent, Uzbekistan*, „Contraception” 2006, No. 74(4), s. 318.

²⁹ C.T. Bautista et al., *Prevalence of Lifetime Abortion and Methods of Contraception Among Female Sex Workers in Bogota, Colombia*, „Contraception” 2008, No. 77(3), s. 209.

³⁰ J.L. Oyefara, *Food Insecurity, HIV/AIDS Pandemic and Sexual Behaviour of Female Commercial Sex Workers in Lagos Metropolis, Nigeria*, „Sahara J” 2007, No. 4(2), s. 626.

kalendarzyk, obserwacja śluzu czy pomiar temperatury. Najpopularniejszą metodą zapobiegania nie tylko ciąży, ale i chorobom przenoszonym drogą płciową, jest prezerwatywa męska. W Polsce korzysta z niej około 54% kobiet prostytuujących się podczas kontaktu seksualnego z klientem. Kobiety świadczące usługi w ekskluzywnych agencjach towarzyskich, rzadziej od kobiet pracujących przy trasach komunikacyjnych, są skłonne zrezygnować z ochronnego działania prezerwatywy dla podniesienia swojego zarobku. Jednak prostytutki oferujące usługi na ulicy, przy głównych trasach komunikacyjnych, na życzenie klienta podejmują kontakty seksualne bez żadnego zabezpieczenia. W wielu krajach stosowanie prezerwatywy dla kobiet pozwoliło zmniejszyć ilość nabytych zakażeń wirusem HIV u kobiet świadczących usługi seksualne. W naszym kraju prezerwatywa dla kobiet nie jest stosowana w środowisku o zachowaniach ryzykownych. Konsekwentne i umiejętne stosowanie prezerwatyw dla mężczyzn zmniejsza nie tylko liczbę niechcianych ciąż ale także skutecznie obniża ryzyko przenoszenia zakażeń wirusem zapalenia wątroby typu B, wirusem HIV, chłamydią i rzeżączką, kiłą wirusem HSV, przez co zmniejsza częstość nawrotów stanów zapalnych narządów miednicy mniejszej. Nie ma konieczności, dla lepszego zabezpieczenia korzystania z prezerwatyw nawilżanych nonoksynelem 9. Uważa się, że w grupie kobiet świadczących usługi seksualne, stosowanie prezerwatyw nawilżanych nonoksynelem 9 może zwiększać infekcje wirusem HIV, nie zwiększając jednocześnie skuteczności prezerwatywy w zapobieganiu ciąży³¹. Tabletki antykoncepcyjne, które stosowane są również często, zapobiegają nieplanowanym ciążom, lecz, niestety, nie chronią przed chorobami i infekcjami. Również wkładki wewnątrzmaciczne nie są najodpowiedniejszą metodą antykoncepcji do stosowania u kobiet świadczących usługi seksualne. Wkładka wewnątrzmaciczna umieszczana jest w jamie macicy po pokonaniu bariery ochronnej, jaką jest zamknięta szyjka macicy. Taki zabieg pozwala na wnikięcie do jamy macicy infekcji, które mogą przenosić się podczas stosunków płciowych odbywanych z klientem bez zabezpieczenia prezerwatywą. Poprzez otwarcie wrót dla zakażenia, wkładka wewnątrzmaciczna może powodować stany zapalne narządów miednicy mniejszej oraz nasilać objawy tej choroby. Analiza temperatury ciała i obserwacja śluzu szyjkowego w grupie kobiet trudniących się nierządem, nie powinna być uznawana za skuteczną i właściwą metodę antykoncepcji. Zwiększone ryzyko zakażeń dróg rodnych, chorobowa zmiana wyglądu upławów pochwowych oraz nieregularny tryb życia, spożywanie alkoholu i narkotyków uniemożliwiają prawidłową ocenę obserwowanych para-

³¹ http://www.aids.gov.pl/files/wiedza/3_sex_popr.pdf s. 3.

metrów. Podsumowując należy uznać, że korzystanie przez kobiety prostytuujące się podczas kontaktów seksualnych z klientem tylko z zabezpieczenia w postaci prezerwatywy, nie zmniejsza skutecznie ryzyka zapłodnienia, natomiast stosowanie innych form antykoncepcji nie zapobiega zakażeniom przenoszonym przez kontakty seksualne. Aby skutecznie unikać niepożądanego ciąży oraz infekcji chorobami dróg płciowych, najlepszą metodą antykoncepcji jest metoda skojarzona: indywidualnie dobrana terapia hormonalna (przy braku przeciwwskazań) zawsze w połączeniu z prezerwatywą męską.

Zdrowie kobiety to w dużej mierze jej zdrowie ginekologiczne. Szczególnie kobiety świadczące usługi seksualne narażone są na zachwianie równowagi bio-psycho-społecznej. Cykliczne badania kontrolne i opieka ginekologiczna powinny być złotym standardem wśród kobiet z grup ryzyka. Niewiele ponad połowa kobiet trudniących się nierządem nie ma zagwarantowanej opieki ginekologicznej w ramach wykonywanej pracy. Tylko 45% z nich poddaje się corocznym badaniom cytologicznym, pozostała część wykonuje te badania rzadziej. Bez pojawienia się objawów choroby z wizyty u lekarza ginekologa nie skorzysta co piąta kobieta świadcząca usługi seksualne. Co roku badania profilaktyczne w zakresie zdrowia ginekologicznego wykonuje tylko 52% kobiet świadczących usługi seksualne³². Wydaje się, że brak ciągłej opieki ginekologicznej wynika z ograniczonej edukacji w grupach ryzyka na temat chorób i zagrożeń związanych z wykonywaną pracą a także z typowej dla większości kobiet obawy przed wizytą u ginekologa. Dla kobiet ze środowiska prostytutek dodatkowym utrudnieniem jest znalezienie lekarza ginekologa, który „zaakceptuje” i utrzyma w tajemnicy fakt świadczenia usług seksualnych. Dostyc często w środowisku tym podawane są informacje o ginekologu, którego można „wtajemniczyć” i który bez większych problemów przepisze leki, zleci badania. Badanie ginekologiczne dla każdej kobiety, również dla kobiety prostytuującej się, stanowi jedną z najbardziej intymnych procedur medycznych, która może wiązać się z uczuciem wstydu i zażenowania, a także napiętnowania z faktu prostytucji. Każde pojawienie się kobiety z grupy ryzyka w gabinecie lekarza ginekologa, powinno być związane z wykonaniem badania ginekologicznego, pobraniem wymazów bakteriologicznych i cytologicznych, a także edukacją skierowaną na prawidłową higienę, antykoncepcję i prewencję chorób i infekcji przenoszonych drogą płciową. Każdej kobiecie trudniącej się nierządem należy zaproponować i przekonać do wykonania badań w kierunku HIV i innych chorób wenerycznych. W przypadku stwierdzenia infekcji lub choroby narządów płciowych wprowadzić leczenie, najlepiej jedną

³² <http://www.aids.gov.pl/?page=badania&act=res&id=4> s.101.

skuteczną dawką leku lub w przypadku konieczności dłuższego stosowania terapii, umówić się na wizytę kontrolną. W obecnej chwili w naszym kraju nie ma jednoznacznych zaleceń dotyczących postępowania profilaktycznego w zakresie zdrowia ginekologicznego w grupie kobiet trudniących się nierządem. Analizując konsekwencje wynikające z podejmowania ryzykownych zachowań seksualnych, należy zaliczyć kobiety prostytuujące się do grupy zwiększonego ryzyka wystąpienia różnych chorób. W krajach, gdzie prostytucja jest zalegalizowana wypracowano zasady opieki zdrowotnej zapewniającej skuteczne zapobieganie infekcjom przenoszonym drogą płciową. W Australii każda kobieta trudniąca się nierządem zobowiązana jest do wykonywania badań w kierunku obecności wirusa HIV co 12 tygodni a zakażenia chłamydią – co 4 tygodnie³³. W warunkach polskich, lekarz ginekolog musi sam wypracować system opieki, określający rodzaj i częstość wykonywania badań i testów profilaktycznych, kierując się sytuacją bio-psycho-społeczną kobiety a także lokalną sytuacją epidemiologiczną³⁴. Wizyta w gabinecie ginekologa powinna rozpocząć się od dobrze zebranego przez lekarza wywiadu ginekologicznego, który może wskazać na zagrożenia zdrowotne, obciążenia genetyczne chorobami nowotworowymi, powodzenie terapii (dotychczasowe stosowanie leków i lekooporność), sytuację socjoekonomiczną pacjentki (możliwość wykupienia zlecanych leków), a także pomoże określić poziom wiedzy kobiety na tematy związane z profilaktyką chorób ginekologicznych i zagrożeń wynikających z podejmowania częstych, ryzykownych kontaktów seksualnych. Zestawione badanie ginekologiczne należy wykonywać delikatnie z zachowaniem poczucia intymności i szacunku³⁵.

Przed wykonaniem badania ginekologicznego konieczne jest pobranie wymazu cytologicznego w kierunku raka szyjki macicy i wymazu bakteriologicznego w kierunku infekcji przenoszonych drogą płciową. Skrining raka szyjki macicy obejmuje, zgodnie z rekomendacjami PTG, wykonanie badań cytologicznych u kobiet raz na 3 lata przypadku prawidłowych wyników wymazów i przy braku czynników ryzyka zachorowania na raka szyjki macicy. U kobiet z grupy ryzyka kontrolę cytologiczną należy przeprowadzić co 12 miesięcy. Świadczenie usług seksualnych związane jest ze zwiększonym ryzykiem zachorowania na raka szyjki macicy, dlatego też właściwe wydaje się pobieranie wymazów cytologicznych w tej grupie kobiet co 12 miesięcy³⁶. U kobiet zakażonych wirusem HIV badania

³³ D.P. Wilson et al., *Sex Workers Can be Screened Too Often: a Cost-Effectiveness Analysis in Victoria, Australia*, „Sex Transm Infect” 2010, No. 86(2), s. 117.

³⁴ T. Niemiec et al., *Rekomendacje Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego w zakresie zakażeń przenoszonych drogą płciową w położnictwie i ginekologii*, „Ginekol Dylp” 2008, wyd. spec. luty, s. 213.

³⁵ <http://www.mp.pl/artykuly/?aid=25512>.

³⁶ M. Spaczyński et al., *op. cit.*, s. 41.

cytologiczne należy wykonywać co 6 miesięcy i dodatkowo badanie kolposkopowe jeden raz w roku³⁷.

Zapobieganie i kontrola infekcji przenoszonych drogą płciową opierają się na skutecznej diagnostyce i leczeniu osób zakażonych. Wszystkie procedury powinny być wykonane z zachowaniem poufności i po uzyskaniu świadomej, pisemnej zgody diagnozowanej kobiety. Prostytucja jest wskazaniem do wykonania pełnego badania w kierunku infekcji przenoszonych drogą płciową. Rutynowo należy wykonać badania w kierunku³⁸:

– zakażenia *Chlamydia trachomatis* – zaleca się wykonywanie profilaktycznych badań w grupach ryzyka jeden raz w roku³⁹. Jednak wydaje się, że w przypadku tak małej zgłaszalności kobiet trudniących się nierządem do lekarza ginekologa na badania kontrolne, standardem powinno być wykonanie badań przesiewowych przy każdej wizycie w gabinecie ginekologa,

1. rzeżączki – brak jednoznacznych danych o częstości zalecanych badań przesiewowych. Wydaje się właściwym wykonywanie badań przy każdej wizycie kobiety w gabinecie ginekologa,
2. kiły – biorąc pod uwagę możliwość uzyskania dodatnich wyników serologicznych już po 5–6 tygodniach od zakażenia krętkiem błędym, zaleca się w takich odstępach czasu wykonywać badania krwi w kierunku zakażenia kiłą⁴⁰,
3. zakażenia HIV – zaleca się wykonanie testu w kierunku HIV co 12 tygodni (okienko serologiczne)⁴¹,

dotatkowo, gdy występują objawy:

1. *Bacterial Vaginosis*,
2. grzybiczego zapalenia sromu i pochwy,
3. rzęsiestkowicy,
4. opryszczki płciowej,
5. świerzbu,
6. wszawicy łonowej,
7. mięczaka zakaźnego,
8. ziarniaka pachwinowego,
9. wirusowego zapalenia wątroby typu B.

³⁷ T. Niemiec et al., *op. cit.*, s. 214.

³⁸ *Ibidem*, s. 213.

³⁹ <http://www.mp.pl/artykuly/?aid=36665>.

⁴⁰ M. Pawlaczyk et al., *OP. CIT.*, s. 81.

⁴¹ A. Horban et al., *Rekomendacje Polskiego Towarzystwa Naukowego AIDS 2009. Zasady opieki medycznej nad pacjentami zakażonymi HIV*, Warszawa 2009, s. 2.

Wizyta w gabinecie ginekologa nie powinna ograniczyć się *stricte* tylko do pobrania wymazów z dróg rodnych, wykonania badania ginekologicznego, ale powinna obejmować również pomoc w rozwiązaniu problemów seksualnych – zapobieganie suchości w pochwie podczas stosunków poprzez zastosowanie lubrykantów, odpowiednio dobranych prezerwatyw w zależności od rodzajów stosunków seksualnych, zasad prawidłowej higieny ciała, a w szczególności okolic krocza. Kobieta powinna mieć możliwość uzyskania porad w zakresie właściwej antykoncepcji, a także uzyskać informacje o objawach chorobowych ze strony narządów płciowych, które powinny skłonić ją do ponownej wizyty w gabinecie ginekologicznym.

Bibliografia

- Bautista C.T. et al., *Prevalence of Lifetime Abortion and Methods of Contraception Among Female Sex Workers in Bogota, Colombia*, „Contraception” 2008, No. 77(3), s. 209–213
- Błaszowski M. et al. *Nierzeźączkowe zakażenia narządu moczowo-płciowego*, „Nowa Klin” 2008, nr 15 (3/4), s. 347–354.
- Dmoch-Gajzlerska E., *Komentarz do artykułu pt. Rozpoznawanie i leczenie chorób przenoszonych drogą płciową*, „Położ Ginekol Med Rozrodu” 2010, nr 4 (4), s. 369–370.
- Horban A. et al., *Rekomendacje Polskiego Towarzystwa Naukowego AIDS 2009. Zasady opieki medycznej nad pacjentami zakażonymi HIV*, Warszawa 2009, s. 2–3.
- Jia M. et al., *The HIV Epidemic in Yunnan Province, China, 1989–2007*, „J Acquir Immune Defic Syndr” 2010, No. 53, Suppl. 1, s. 34–40.
- Karaś Z. et al., *Wyniki ankiety problemowej przeprowadzonej w grupie kobiet trudniących się nierządem*, „Zdr Publ” 1992, nr 103(6), s. 321–325.
- Lew-Starowicz Z. et al., *Seksualne aspekty chorób przenoszonych drogą płciową*, „Post Nauk Med” 2008, nr 21(4), s. 228–230.
- Majewski S. et al., *Choroby przenoszone drogą płciową w Polsce w 2008 roku*, „Prz. Epidemiol” 2010, nr 64(2), s. 281–285.
- Nalewczyńska A. et al., *Zaburzenia biocenozy pochwy – postępowanie diagnostyczne oraz leczenie*, „Ginekol Prakt” 2009, nr 17(3), s. 33–36.
- Niemiec T. et al., *Rekomendacje Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego w zakresie zakażeń przenoszonych drogą płciową w położnictwie i ginekologii*, „Ginekol Dypł” 2008, wyd. spec. luty, s. 213–218.

- Oyefara J.L., *Food Insecurity, HIV/AIDS pandemic and Sexual Behaviour of Female Commercial Sex Workers in Lagos Metropolis, Nigeria*, „Sahara J” 2007, No. 4(2), s. 626–635.
- Pando M.A. et al., *Incidence of HIV Type 1 Infection, Antiretroviral Drug Resistance, and Molecular Characterization in Newly Diagnosed Individuals in Argentina: A Global Fund Project*, „AIDS Res Hum Retroviruses” 2011, No. 27(1), s. 17–23.
- Pawlaczyk M. et al., *Kiła ciągłym wyzwaniem dla lekarzy*, „Przew Lek” 2003, nr 2, s. 75–83.
- Platt L. et al., *Risk of Sexually Transmitted Infections and Violence Among Indoor-Working Female Sex Workers in London: The Effect of Migration From Eastern Europe*, „Sex Transm Infect” 2011, No. 87(5), s. 377–384.
- Romanik M. et al., *Zależności pomiędzy zakażeniami przenoszonymi drogą płciową a bacterial vaginosis*, „Ginekol. Położ.” 2009, nr 4(2), s. 54–60.
- Spaczyński M. et al., *Skryning rak szyjki macicy w kraju i na świecie*, [w:] *Profilaktyka pierwotna i wtórna raka szyjki macicy, diagnostyka i leczenie*, red. M. Spaczyński, Poznań 2008.
- Todd C.S. et al., *Utilization of Contraception and Abortion and its Relationship to HIV Infection among Female Sex Workers in Tashkent, Uzbekistan*, „Contraception” 2006, No. 74(4), s. 318–323.
- Tsakiridu D.O. et al., *Factors Associated with Induced Abortion in Women Prostitutes in Asturias (Spain)*, „PLoS One” 2008, Vol. 4, No. 3(6), s. 23–58.
- Wayal S. et al., *Contraceptive Practices, Sexual and Reproductive Health Needs of HIV-Positive and Negative Female Sex Workers in Goa, India*, „Sex Transm Infect” 2011, No. 87(1), s. 58–64.
- Wilson DP. et al., *Sex Workers Can be Screened Too Often: a Cost-Effectiveness Analysis in Victoria, Australia*, „Sex Transm Infect” 2010, No. 86(2), s. 117–125.

Netografia*

- www.aids.gov.pl/?page=badania&act=res&cid=4 s. 1–144 (Krajowe Centrum ds. AIDS, Badania społeczne: Zachowania seksualne i wiedza na temat HIV/AIDS w grupie kobiet świadczących usługi seksualne, 2003 r.).
- www.aids.gov.pl/files/wiedza/3_sex_popr.pdf (Krajowe Centrum ds. AIDS: Zakażenie HIV w następstwie kontaktów seksualnych. Aktualizacja: luty 2007 r.).
- www.atest.com.pl/article.php?id=aa0106_5&nrwpisu=79#79 (B. Zadumińska, Prostytucja – trudny zawód, „Atest. Ochrona Pracy” 2001, nr 6).

* Data dostępu: sierpień 2011 r.

www.mp.pl/artykuly/?aid=25512 (Badanie ginekologiczne. Wytyczne Royal College of Obstetricians and Gynaecologists, „MP Ginekologia i Położnictwo” 2004, nr 5).

www.mp.pl/artykuly/?aid=35441 (A. Kimberly, Leczenie chorób przenoszonych drogą płciową. Część 1: Choroby objawiające się owrzodzeniami narządów płciowych. Aktualne (2006 r.) wytyczne Centers for Disease Control and Prevention, „MP Ginekologia i Położnictwo” 2007, nr 6).

www.mp.pl/artykuly/?aid=36665 (A. Kimberly, Leczenie chorób przenoszonych drogą płciową. Część 2: Choroby przebiegające z zapaleniem szyjki macicy. Aktualne (2006 r.) wytyczne Centers for Disease Control and Prevention, „MP Ginekologia i Położnictwo” 2008, nr 1).

www.mp.pl/artykuly/?aid=37728 (A. Kimberly, Leczenie chorób przenoszonych drogą płciową. Część 3: Zapalenie narządów miednicy mniejszej. Aktualne (2006/2007 r.) wytyczne Centers for Disease Control and Prevention, „MP Ginekologia i Położnictwo” 2008, nr 2).

www.nevermoredst.paesi.com/RAPORTY%20AI.htm (V sprawozdanie okresowe Rzeczypospolitej Polskiej z realizacji postanowień Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych obejmujące okres od stycznia 1995 r. do 1 października 2003 r.).

www.pzh.gov.pl/oldpage/epimeld/hiv_aids/index.htm (Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego Państwowy Zakład Higieny – Zakład Epidemiologii: Zakażenia HIV i zachorowania na AIDS w Polsce w 2011 r.).

Alicja Długołęcka, Izabela Fornalik

Usługi seksualne w procesie rehabilitacji seksualnej osób z niepełnosprawnością ruchową i intelektualną

Kim jest asystent seksualny?

Kim jest osoba, która świadczy usługi seksualne osobie z niepełnosprawnością i co wchodzi w zakres jej obowiązków? Zarówno w założeniach teoretycznych, jak i w praktyce można spotkać różne rozwiązania. Może to być:

1. – osoba, która wspiera realizację potrzeb psychoseksualnych osób z niepełnosprawnością w procesie rehabilitacji, ale nie wchodzi w żadne relacje intymne z pacjentem,
2. – osoba, która jest wyspecjalizowana w świadczeniu usług seksualnych ludziom z różnymi rodzajami niepełnosprawności,
3. – osoba, która bierze czynnie udział w terapii seksualnej przy współpracy z psychoterapeutą-seksuologiem.

Termin **pracownik seksualny** (*sex worker*) jest szerszym pojęciem, zarówno od pojęcia **prostyutka**, jak i **asystent seksualny**. Obejmuje wszystkie osoby, które pracują w przemyśle seksualnym (seks przez telefon, seks online, striptiz w klubie, masaż erotyczny, seks oralny, waginalny, penetracja analna oraz praktyki sadomasochistyczne). Pracownicy seksualni niejednokrotnie świadczą usługi klientom z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Niektórzy z nich, zdobywając doświadczenie, „specjalizują się” w świadczeniu tego rodzaju usług. Z badań Z. Izdebskie-

go¹ z 2003 r., w których uczestniczyło 400 prostytutek wynika, że 20% świadczyło usługi mężczyznom niepełnosprawnym, co jednoznacznie świadczy o tym, że zjawisko istnieje.

Asystent seksualny (*sexual surrogate*) jest osobą lepiej przygotowaną do kontaktu o charakterze terapeutycznym. Działania seksualnych asystentów z założenia są bardziej świadome i ukierunkowane na edukację i trening umiejętności niż przyjemność seksualną. Lista czynności, jakie może wykonywać asystent nie musi obejmować wyłącznie czynności seksualnych, ale także te niezbędne do tego, żeby sytuacja intymna, do której dochodzi, była dla klienta komfortowa i przyjemna. W przypadku osób z różnymi postaciami niepełnosprawności ruchowej będzie to również: rozbieranie, przenoszenie z wózka do łóżka, pomoc w zajęciu odpowiedniej pozycji, stymulacja okolic erogennych i pomoc w stosowaniu środków antykoncepcyjnych – jeśli samodzielne wykonanie tych czynności jest niemożliwe. Czasami, po uzgodnieniu w kontrakcie zawierającym między asystentem a klientem, do obowiązków dochodzi bezpośredni kontakt seksualny, ale kontakt może również dotyczyć wyłącznie rozmowy–flirtu lub dotykania i pieszczot. Asystent seksualny powinien się charakteryzować określonymi cechami psychicznymi, które umożliwiają mu budowanie takich relacji – powinien być delikatny, cierpliwy i empatyczny przy jednoczesnej umiejętności zachowania dystansu emocjonalnego. Zaspokojenie potrzeb erotycznych osoby niepełnosprawnej wymaga więcej czasu, zaangażowania i umiejętności i dlatego usługi zwykłych pracowników seksualnych często okazują się nieadekwatne do potrzeb i niesatysfakcjonujące.

Szwajcarska organizacja *Fabs (Welfare Group Disabled and Sexuality)* zajęła się problemem seksualności niepełnosprawnych i poza wydawaniem broszur oraz prowadzeniem warsztatów psychologicznych, zatrudnia kilku mężczyzn i kilka kobiet, którzy świadczą odpłatnie masaż erotyczny osobom niepełnosprawnym z niemiecokojczyckich kantonów Szwajcarii². Asystenci seksualni istnieją również w Niemczech, Szwajcarii, Danii, Belgii, Holandii, Włoszech i Austrii. W Izraelu i USA korzysta się z asystentów seksualnych w ramach tzw. seksoterapii. W niektórych krajach usługi te są wliczone do świadczeń społecznych przysługujących osobom z niepełnosprawnością, w innych są dotowane przez różne organizacje pozarządowe. Godzina fachowej pomocy seksualnej kosztuje 150 franków/100–150 euro (prostytutka za 10-minutową usługę bierze ok. 120 franków)³.

¹ Z. Izdebski, A. Ostrowska, *Seks po polsku. Zachowania seksualne jako element stylu życia Polaków*, Warszawa 2002.

² http://www.swissinfo.ch/eng/archive/Disabled_sex_assistants_tackle_taboo.html?cid=5365194.

³ *Ibidem*.

Najbardziej profesjonalnym rozwiązaniem jest wprowadzanie **asystentów-trenerów seksualnych**. W USA i w Izraelu podczas terapii seksualnej terapeuta może zdecydować przy pełnej aprobachie pacjenta na przyłączenie do terapii asystenta seksualnego (*sexual surrogate*)⁴. Są to osoby ze specjalnym przygotowaniem zawodowym, które pomagają ludziom w radzeniu sobie z określoną dysfunkcją seksualną bądź w odkrywaniu seksualności. Z reguły pracują w systemie z psychoterapeutą-seksuologiem i klientem. Terapeuta koncentruje się na rozmowie i prowadzi proces terapeutyczny, a trener seksualny angażuje się w zachowania seksualne z klientem, często wykorzystując konkretne techniki wspomagające. Trener seksualny dostarcza odpowiednich informacji klientowi i jego terapeutce o przebiegu relacji intymnych. Potrójna relacja jest zbudowana za obopólną zgodą między klientem, trenerem seksualnym i terapeutą. Celem spotkania jest poznanie przez klienta różnych aspektów reakcji seksualnej, odczuć seksualnych i technik seksualnych w bezpiecznych warunkach, w towarzystwie i ze wsparciem profesjonalisty wyszkolonego w umiejętności przekazywania informacji zwrotnych oraz udzielania rad. Potrzeba skorzystania z takiej usługi nie zawsze jest determinowana fizyczną stroną seksualności, może również dotyczyć wyłącznie rozmawiania lub intymności (dotyk, nagość). Celem tej terapii jest nauczenie osoby z określoną niepełnosprawnością, jak dostosować się do zaistniałych zmian i ulepszyć życie seksualne pomimo ograniczeń. Klient, terapeuta i trener seksualny porozumiewają się ze sobą i w określonym momencie procesu terapeutycznego, terapeuta kieruje klienta do trenera seksualnego z informacją, czego klient potrzebuje. Podstawowym celem relacji z trenerem jest budowanie adekwatnej, wysokiej samooceny klienta w jasnej interakcji i zwiększenie zaufania do samego siebie przez zdobycie praktyki⁵. Trenerzy nie są w tym przypadku substytutami partnerów seksualnych, a ich usługi „to krok naprzód w odkrywaniu siebie, a nie po prostu jedna z opcji osiągnięcia satysfakcji seksualnej”⁶. Aby zostać licencjonowanym w tej profesji, trzeba oficjalnie zostać uznanym przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Profesjonalnych Trenerów Seksualnych (*International Professional Surrogates Association*), które kładzie wysoki priorytet na standard pomocy, edukacji, bezpieczeństwa i poufności klienta⁷. Wdrożenie statusu seksualnego asystenta wymaga zmian w prawie i sformalizowanie tej płatnej usługi.

⁴ M. Kaufman, C. Silverberg, F. Odette, *The Ultimate Guide to Sex and Disability*, California 2003.

⁵ *Ibidem*.

⁶ <http://www.waterdragonwoman.com/partner.html>.

⁷ *Ibidem*.

Godzina pracy z trenerem seksualnym zwykle kosztuje około 100 dolarów. Prawo zwykle nie traktuje ich pracy jako prostytucji i w większości krajów spotkanie z trenerem seksualnym nie wiąże się z kłopotami prawnymi.

Prawo do wyrażania seksualności i samodzielnych wyborów

Pytanie o uzasadnienie funkcjonowania seksualnych asystentów jest bezpośrednio związane z pytaniem o rzeczywistą realizację praw seksualnych osób z poważnymi ograniczeniami w poruszaniu się i samoobsłudze oraz stworzenie legalnego statusu seksualnego asystenta, który będzie profesjonalnie przygotowany, z określeniem, w jakich ramach będzie działał (zakres obowiązków, miejsce zawodu w systemie). W doborze metod pomocy, wsparcia i terapii seksuologicznej decydującą rolę powinna odgrywać wolna wola, świadomość wyboru i poglądy klienta z niepełnosprawnością, który będzie im poddawany. Same osoby z niepełnosprawnością podkreślają, że nadmierna opiekuńczość, paternalizm i traktowanie ich jako istoty aseksualne, są podstawowym problemem w procesie szeroko pojętej rehabilitacji:

Seksualność jest często źródłem naszej najgłębszej opresji: jest ona też często przyczyną naszego najgłębszego bólu. Łatwiej jest nam mówić na temat dyskryminacji w zatrudnieniu, edukacji i mieszkalnictwie oraz formułować strategie zmiany, niż mówić o naszym wykluczeniu ze sfery seksu i rozmnażania⁸.

W poradniku dla osób z niepełnosprawnością *Pełnosprawni. Przewodnik seksualny dla wszystkich z nas, którzy żyją z niepełnosprawnością, chronicznym bólem i chorobą*⁹ autorzy powołują się na ankietę, w której respondentów twierdzi, że niepełnosprawność wpłynęła na poprawę ich zdolności komunikacji w sferze seksu. Niepełnosprawność okazała się według nich szansą, aby spojrzeć z dystansem na niemożliwe do osiągnięcia wzorce i zmobilizować się do zmiany i rozwoju, o jakich ludzie pełnosprawni nie mają okazji pomyśleć. W badaniach polskich osób po urazie rdzenia kręgowego w 2010 r.¹⁰ pojawiały się podobne opinie:

⁸ C. Barnes, G. Mercer, *Niepełnosprawność*, Warszawa 2008, s. 9.

⁹ M. Kaufman, C. Silverberg, F. Odette, *Pełnosprawni. Przewodnik seksualny dla wszystkich z nas, którzy żyją z niepełnosprawnością, chronicznym bólem i chorobą*, Warszawa 2012.

¹⁰ A. Długołęcka, Z. Izdebski, D. Radomski, *Psychoseksualne funkcjonowanie osób niepełnosprawnych w relacjach z otoczeniem społecznym – raport*, Zielona Góra 2010.

Niepełnosprawni mówią o seksie, bo są bardziej otwarci. Jak chcą cieszyć się seksem, to muszą eksperymentować i rozmawiać.

Budowaniu stabilnej samooceny w zakresie seksualności nie sprzyja społeczny klimat. Męskość mężczyzn po urazach rdzenia kręgowego zbyt często jest postrzegana w uproszczony sposób przez pryzmat „impotencji” i zależności. O życiu niepełnosprawnych lesbijek i gejów badania milczą, jakby ich wcale nie było – wyjątek stanowią badania D. Radomskiego z których wynika, że 7% osób niepełnosprawnych z mózgowym porażeniem dziecięcym zgłosiło biseksualną orientację, a 3% homoseksualną¹¹. Grupą silnie odczuwającą negatywną ocenę społeczną są również kobiety z niepełnosprawnością, ponieważ niektóre zachowania nie są przewidziane dla nich w ramach kultury, w której żyją np. wyrażanie w sposób otwarty swoich potrzeb seksualnych, eksponowanie swojej atrakcyjności fizycznej (*sex-appile*)¹² itp.

W praktyce codziennej temat dotyczący seksualności bywa trudniejszy dla lekarzy, fizjoterapeutów, opiekunów i rodziców niż dla samych osób z niepełnosprawnością, dla których stanowi ona integralną część ich tożsamości. Rozpowszechniona wśród osób pełnosprawnych postawa paternalistyczna sprawia, że ingerencja w intymne życie osób z ograniczeniami w poruszaniu się i werbalnej komunikacji jest powszechna. Niejednokrotnie okazuje się, że to osoba z niepełnosprawnością edukuje i zmienia postawy opiekunów wobec własnej seksualności, a nie odwrotnie¹³. W cytowanym poradniku¹⁴ autorzy zachęcają osoby z niepełnosprawnością do ogólnej rozmowy na temat prywatności i intymności na samym początku relacji ze specjalistami i opiekunami, ponieważ może się okazać, że nawet nie uwzględniają seksualnego aspektu w postrzeganiu osoby, której mają udzielać wsparcia. W niektórych przypadkach jest to jedynie kwestia braku refleksji i edukacji, w innych ta bariera może być nie do pokonania. Nauczenie się otwartej komunikacji i współpraca ze specjalistami i opiekunami, w pełni rozumiejącymi znaczenie seksualnego aspektu życia osoby z niepełnosprawnością, są warunkiem realnej pomocy, taktu i poszanowania intymności na dalszym etapie

¹¹ D. Radomski, *Czynniki utrudniające realizację życia erotycznego osób niepełnosprawnych fizycznie*, „Seksuologia Polska” 2005, nr 3/1, s. 8–12.

¹² A. Długolecka, *Seks kobiet po urazie rdzenia kręgowego*, [w:] *Medycyna sportowa. Część druga*, red. K. Klukowski, Warszawa 2012.

¹³ A. Długolecka, *Rozwój psychoseksualny dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością ruchową i intelektualną*, [w:] *Przemiany seksualności w społeczeństwie współczesnym*, red. Z. Lew-Starowicz, K. Waszyńska, Poznań 2012.

¹⁴ M. Kaufman, C. Silverberg, F. Odette, *Pełnosprawni. Przewodnik seksualny...*

realizacji seksualnych potrzeb. Czynności pomocnicze wymagają postawy pełnej empatii, pozbawionej moralnych ocen, mogą bowiem dotyczyć zarówno założenia prezerwatywy, umycia wibratora, jak i zawiezienia do klubu ze striptizem czy umieszczenia w pozycji odpowiedniej do stosunku seksualnego. Komunikacja w tym zakresie powinna być jasna, tzn. powinna wyznaczać granice czynności, które są konieczne i określać granice intymności obydwu stron.

Obecnie podstawy prawne zdrowia seksualnego zawarte są w konwencji praw człowieka, a osoby z niepełnosprawnością mają prawo do zapewnienia im wszechstronnego leczenia seksualnego i reprodukcyjnego. Zmiany w koncepcji zdrowia seksualnego znalazły m.in. odzwierciedlenie w wyznaczaniu celów terapii seksualnej¹⁵, do których należy:

1. doskonalenie jakości relacji partnerskich, reaktywności seksualnej i satysfakcji ze współżycia seksualnego,
2. zwiększanie i rozwijanie znajomości ciała,
3. zwiększanie zakresu doświadczeń seksualnych, doznań zmysłowych,
4. pomoc w neutralizowaniu kompleksów, napięć i lęków wiążących się z seksualnością,
5. pomniejszanie czynników hamujących i blokujących w życiu seksualnym,
6. kreowanie sytuacji, w których partnerzy mogą werbalnie i pozawerbalnie wyrażać swoje doznania, uczucia, rozładowują napięcia i lęk oraz poprawiają swoje doznania i reaktywność seksualną.

Problematyka seksu osób z niepełnosprawnością traktowana była jako temat tabu, pełen stereotypów i nieдомówień, a w terapii, leczeniu i rehabilitacji pomijano zagadnienia sfery seksualnej ich życia¹⁶. Współcześnie sytuacja ta ulega stopniowej przemianie. WHO przyjęła dokument „Zdrowie dla wszystkich w 2000 r.”, który postulował ideę zdrowia seksualnego i w którym pojawiło się stwierdzenie, że seks u osób niepełnosprawnych jest jedną z najbardziej zaniedbanych dziedzin i wymaga współpracy specjalistów z różnych dyscyplin¹⁷, a w 2002 r. norma medyczna w zakresie seksualności została uzupełniona przez opublikowanie „Deklaracji praw seksualnych”, w której znalazły się dwa nowe elementy, w tym prawo do seksualnej równości osób niepełnosprawnych i do zachowań autoerotycznych.

Od lat 70. XX w. dynamicznie rozwijają się różne kierunki wiedzy dotyczące seksualności i niepełnosprawności. Coraz powszechniejszy i bardziej oczywisty jest

¹⁵ Z. Lew-Starowicz, *Życie intymne osób niepełnosprawnych*, Warszawa 1999.

¹⁶ Z. Lew-Starowicz, *op. cit.*; K. Kroll, L.E. Klein, *Enabling Romance*, Horsham 1992.

¹⁷ M.S. Tepper, *Providing Comprehensive Sexual Health Care in Spinal Cord Injury Rehabilitation: Continuing Education and Training for Health Care Professionals*, Hungtinton 1997; A. Długołęcka, *Seksualność – wybrane zagadnienia*, [w:] *Edukacja zdrowotna*, red. B. Woynarowska, Warszawa 2007.

pogląd, że aktywność seksualna osób z niepełnosprawnością oraz wychowanie seksualne w tej grupie jest tak samo ważne, jak w zdrowej części społeczeństwa¹⁸. Jego najważniejsze zadania to pomoc w pozytywnym odkrywaniu własnej seksualności, poszerzanie samoświadomości w tym zakresie, nauka odpowiedzialności za własne życie seksualne i **umożliwienie wyboru typu aktywności seksualnej**.

W praktyce, tzn. w przypadku osób z ciężkimi postaciami niepełnosprawności ruchowej przy zachowanej całkowicie sprawności intelektualnej, „dawanie prawa” – teoretycznie oczywiste, okazuje się trudne i budzi wiele kontrowersji. Przykładowo odpowiedzią na potrzeby wyrażane przez osoby z ograniczeniami fizycznymi (Francuskie Stowarzyszenie Osób Sparaliżowanych i Narodowa Rada Konsultacyjna Osób Niepełnosprawnych) było przygotowanie projektu ustawy legalizującej instytucję asystenta seksualnego w Francji, co wzbudziło natychmiastowy sprzeciw minister ds. solidarności i spójności społecznej oraz **Chrześcijańskie Biuro Osób Niepełnosprawnych (OCH)**. Zdaniem OCH, wprowadziłoby to „kolejną dyskryminację i potrójną przemoc” wobec niepełnosprawnych¹⁹. Próby usankcjonowania przygotowania i działań asystentów seksualnych budzą żywe dyskusje. Przeciwnicy używają koronnego argumentu, że nie istnieje coś takiego, jak specyficzna seksualność osób niepełnosprawnych, która wymagałaby specjalnych środków i pomocy. Poza względami światopoglądowymi używają silnych argumentów natury socjoekonomicznej i ideowej, odwołujących się do idei pełnej integracji ludzi niepełnosprawnych i pełnosprawnych. Podkreślają, że należy koncentrować się na poprawie sytuacji społeczno-ekonomicznej osób z niepełnosprawnością, a dopiero wtedy osoby te będą mogły korzystać z usług seksualnych zgodnie ze swoim światopoglądem i wolną wolą.

W większości przypadków organizacje propagujące wdrożenie asystentów seksualnych są założone przez osoby z ciężkimi postaciami niepełnosprawności ruchowej. Marcel Nuss, protagonista tej idei²⁰, mężczyzna z całkowitym porażeniem czterokończynowym, założyciel organizacji *Coordination Handicap et Autonomie (Coordination Handicap and Autonomy)*, twierdzi, że pytanie o asystentów seksualnych jest tak naprawdę pytaniem o wolność osób całkowicie ograniczonych przez swoją fizyczność, skazanych na przystosowanie i ustępstwa. Kulturowy obraz osób z niepełnosprawnością często wypukla ich brak atrakcyjności seksualnej. Nawet dyskurs w rehabilitacji medycznej nie jest pozbawiony poglądu na

¹⁸ M. Blackburn, *Sexuality and Disability*, Boston 2002.

¹⁹ <http://info.wiara.pl/doc/907850.Zawod-asystent-seksualny>.

²⁰ <http://nussmarcel.fr/blog/>.

temat, jak powinno wyglądać ludzkie ciało. Często całkiem nieświadomie jest on tendencyjny i narzucający stereotypowe wartości i styl bycia²¹ M. Nuss²² w swoim blogu pisze:

Jestem niepełnosprawny i zamknięty takim rodzajem niepełnosprawności, która zmienia lub zaburza, nawet jeśli nie atakuje, hegemoniczne znaczenie normalności i staje się tyranią wyobrażonego wizerunku

i staje się rzecznikiem wielu osób w podobnej sytuacji w realizacji praw seksualnych z wykorzystaniem usług seksualnych. Podobnie postępuje szwajcarska psychoterapeutka Aiha Zemp²³ z organizacji *Fabs*, która propaguje wprowadzanie asystentów seksualnych do terapii seksualnej i próbuje przekonać opinię publiczną, że właśnie ta metoda jest właściwa. Sama urodziła się z kikutami nóg i rąk i funkcjonuje nie korzystając z protez. Od wielu lat zajmuje się psychologią ludzi niepełnosprawnych. W 1977 r. wystąpiła wraz z mężem w głośnym w krajach niemieckojęzycznych filmie dokumentalnym *Niepełnosprawna miłość*. Namówiła federalne MSW, władze dwóch kantonów i organizacje charytatywne, aby wyłożyły pieniądze na jej projekt. Należy dodać, że wspomniani aktywiści podkreślają, że ich zdaniem nie każdy niepełnosprawny kwalifikuje się do posiadania swojego asystenta – dotyczy to jedynie najciężej poszkodowanych, którzy nie mają absolutnie żadnej innej możliwości realizowania swojego potencjału seksualnego i nie są zdolni nawet do autoerotyki.

Spśród badanych 30 osób po urazie rdzenia kręgowego w Polsce w 2010 r., 1/3 w rozważałaby korzystanie z takich usług w pewnej fazie po wypadku, gdyby miała taką możliwość, a zdecydowana większość (tylko 3 osoby były przeciwne) była pozytywnie nastawiona do wprowadzenia funkcji asystenta seksualnego dla osób, które by zgłaszały taką potrzebę²⁴.

W publicznej dyskusji ze strony przeciwników tego pomysłu padają również pytania, jakie koszty psychiczne i emocjonalne ponoszą osoby niepełnosprawne, korzystając z takich usług i czy to nie ubliża ich godności i nie obniża samooceny? Odpowiedzią zwolenników jest stwierdzenie, że możliwość wcale nie oznacza konieczności. Nawet jeśli człowiek jest przekonany, że wejście w relację seksualną jest w jego przypadku bardzo trudne lub niemożliwe, to korzystanie z usług seksu-

²¹ M. Kaufman, C. Silverberg, F. Odette, *Pełnosprawni. Przewodnik seksualny...*

²² <http://nussmarcel.fr/blog/>.

²³ http://www.swissinfo.ch/eng/archive/Disabled_sex_assistants_tackle_taboo.html?cid=5365194.

²⁴ A. Długołęcka, Z. Izdebski, D. Radomski, *op. cit.*

alnych nadal pozostaje kwestią jego wolnej woli. Autorzy seksualnego poradnika dla osób z niepełnosprawnością²⁵ dodają:

Istnieje również grupa ludzi, którzy nie mają problemów ze znalezieniem partnerów, ale również wybierają płatny seks.

Trudno oczekiwać, że osoby z defektami lub uszkodzeniami ciała, wrodzonymi lub nabytymi, pozostaną aseksualne lub że sytuacja ekonomiczna pozwoli wszystkim z tej grupy korzystać z płatnych usług seksualnych dostępnych na wolnym rynku. Propozycja wprowadzania asystentów seksualnych okazuje się więc pragmatycznym rozwiązaniem „niewygodnego problemu” i próbą zapewnienia jak największego komfortu i bezpieczeństwa przy korzystaniu z usług seksualnych; w rozwiązaniu bardziej profesjonalnym – terapii seksualnej, polega ona również na oferowaniu możliwości skorzystania z terapii poznawczo-behawioralnej. Dla organizacji, które wprowadzają asystentów seksualnych spory, czy takie działania to już prostytutka dofinansowywana przez państwo, czy jeszcze nie, wydają się bezpodstawne, ponieważ podobnie jak ich przeciwnicy, są zwolennikami wyrównywania szans i pokonywania barier osób niepełnosprawnych w każdej dziedzinie życia i starają się maksymalnie zmniejszać ryzyko negatywnych konsekwencji fizycznych i psychicznych związanych z korzystaniem z usług seksualnych, które są faktem. Asystenci przechodzą szkolenia, treningi i podlegają superwizji, aby jak najlepiej rozpoznawać potrzeby klientów i wykluczyć możliwość zaangażowania emocjonalnego lub uczuciowego w kontakt z osobą, której pomagają. Organizacje te²⁶ odcinają się od prostitucji np. SEHP (*Sexualité et Handicaps Pluriels/ Sexuality and Plural Disability*) zakładają, że akt seksualny nie stanowi istoty spotkania z asystentem seksualnym, lecz stanowi nową „profesjonalną możliwość”, określaną jako rodzaj wsparcia dla osoby z niepełnosprawnością²⁷. W praktyce dotyczy osób z ekonomicznymi, socjalnymi i psychologicznymi problemami. ISBB (*Institute for self-determination of disabled people*) w Niemczech, LIBIDA Sexual Assistance w Austrii określają działania asystentów seksualnych jako *sex surrogate* – rodzaj zastępczej relacji seksualnej, w której akt seksualny nie jest istotą spotkania, ale czas spędzony razem, obejmujący: doświadczanie, próbowanie, odczuwanie, bycie w kontakcie z drugą osobą, pożądanie, czułość, nagość, fizycz-

²⁵ M. Kaufman, C. Silverberg, F. Odette, *Pełnosprawni. Przewodnik seksualny...*

²⁶ <http://www.sehp.ch/>.

²⁷ O doświadczeniach z trenerką seksualną można przeczytać na: <http://www.disabled.gr/lib/?p=7988>).

ny kontakt, czasami pierwszy stosunek seksualny. Podstawą jest budowanie fizycznego poczucia wartości, z zintegrowania z „fizycznym byciem” – z dotykiem, patrzeniem, nagością²⁸.

Praktyczne aspekty korzystania z usług seksualnych przez osoby z niepełnosprawnością fizyczną

Osoby z niepełnosprawnością fizyczną z racji swoich ograniczeń w możliwości obrony lub ucieczki w niebezpiecznej sytuacji powinny być przygotowane do takiego spotkania. Same pracowniczki i pracownicy seksualni²⁹ zwracają uwagę na kilka ważnych spraw, na które powinny zwrócić uwagę osoby z niepełnosprawnością decydujące się na płatną usługę seksualną:

1. Świadomość seksualnych pragnień i jasne ich wyrażanie wobec *sex workera*.
2. Podkreślają, że zadbanie o własne bezpieczeństwo jest kluczowe. Jeśli do kontaktu ma dojść w mieszkaniu istnieje wtedy zagrożenie kradzieżą lub pobiciem, zachęcają żeby w domu, w drugim pokoju była inna osoba. Jeśli obecność takiej osoby jest niemożliwa, to można się z kimś umówić na telefon w trakcie tej wizyty (w przypadku braku telefonu, ta osoba powinna przyjechać i sprawdzić sytuację).
3. Zachęcają do korzystania z usług osoby poleconej, a nie agencji towarzyskich ogłaszających się w gazetach. Jeśli osoba z niepełnosprawnością nie ma kogo spytać o radę, należy skontaktować się telefonicznie z konkretną osobą, która ma świadczyć usługę. Zadając jej pytania dotyczące określonego rodzaju niepełnosprawności i otwarcie przedstawiając swoje propozycje, można się zorientować, czy jest gotowa do współpracy i nie ma uprzedzeń. Korzystając z usług agencji należy powiedzieć o swojej niepełnosprawności i uprzedzić, jeśli istnieje konieczność pomocy w samoobsłudze lub przyjęciu określonej pozycji. Należy się dowiedzieć, czy personel jest do tego przygotowany i czy będzie to dodatkowo płatną usługą.

Podstawowym aspektem związanym z podejmowaniem świadomej decyzji o korzystaniu z usług seksualnych w różnych formach jest rozpoznawanie swoich potrzeb i jasna komunikacja. Przeszkodą natury poznawczej jest mit, że seks powinien być spontaniczny, a rozmowa o nim sprawia, że stanie się on „kliniczny”

²⁸ <http://www.myhandicap.com/sexual-assistance-disability.html>.

²⁹ M. Kaufman, C. Silverberg, F. Odette, *Pełnosprawni. Przewodnik seksualny...*

lub „zepsuje nastrój”³⁰. W przypadku ograniczeń fizycznych spontaniczność rozumiana w stereotypowy sposób jest niemożliwa i uczenie się mówienia o swoich potrzebach staje się koniecznością.

Barierą utrudniającą otwarcie się na jakiegokolwiek relacje erotyczne są negatywne przekonania, że osoba z widocznymi zmianami w ciele nie ma prawa do własnych pragnień seksualnych i własnego ciała, które jest „własnością lekarzy i opiekunów”. Ten mit wynika przede wszystkim z niewiedzy, uprzedzeń i oporów w stosunku do każdej grupy mniejszościowej, również osób niepełnosprawnych i są tworzone przez ludzi, którzy nie znają tego środowiska³¹. Największym problemem jest uleganie stereotypom, nie tylko przez ludzi pełnosprawnych, ale również w uwewnętrznionej formie przez same osoby niepełnosprawne i przyjmowaniu przez nie roli ofiary³². W przypadku pełnosprawnych stereotypy stają się przyczyną przyjmowania przez nich postawy „bezpiecznego unikania” i ignorowania przejawów seksualności osób z niepełnosprawnością w codziennym życiu, co w konsekwencji bezpośrednio prowadzi do nierespektowania ich podstawowych, życiowych praw. Są one ograniczane na różne sposoby³³ np. poprzez:

1. preferowany w naszej kulturze model atrakcyjności i sprawności seksualnej, który staje się przyczyną cierpienia i poczucia braku fizycznych atrybutów u osób z niepełnosprawnością,
2. ograniczanie, tłumienie lub niedostrzeganie zachowań, już od dzieciństwa, związanych z ekspresją seksualną (gestów, mimiki, sposobów ubierania się, wyrażania zainteresowania płcią przeciwną, napięcia seksualnego, autoerotyzmu), co pozbawia swobody w kontaktach z innymi, rodzi kompleksy, staje się powodem zahamowań i zamknięcia się wielu osób z niepełnosprawnością na radość płynącą z tej sfery życia,
3. wyrabianie postawy lękowej i kształtowanie negatywnych stereotypów związanych z pełnieniem ról płciowych, np. jako rodziców, czy partnerów seksualnych.

Problem ten dotyczy szczególnie osób z niepełnosprawnością wrodzoną, których wolność w sferze seksualnej jest powszechnie naruszana i może bardzo utrudniać dzielenie się myślami na temat seksu z innymi, a nawet z samym/samą sobą. Autorzy poradnika³⁴ piszą:

³⁰ M. Kaufman, C. Silverberg, F. Odette, *Pełnosprawni. Przewodnik seksualny...*

³¹ M. Kaufman, C. Silverberg, F. Odette, *The Ultimate Guide...*

³² E. Gustavsson, M. Zakrzewska-Manterys, *Upośledzenie w społecznym zwierciadle*, Warszawa 1997.

³³ A. Długolecka, *Seksualność...*

³⁴ M. Kaufman, C. Silverberg, F. Odette, *Pełnosprawni. Przewodnik seksualny...*

Trudno znaleźć intymność, szczególnie jeśli mieszka się z rodzicami we wspólnym domu lub domu opieki. Jednak istnieją pewne prywatne miejsca, w których możemy być sami, a najbardziej oczywiste z nich to nasz umysł.

Wymieniają wiele praktycznych wskazówek pomagających samodzielnie rozpoznawanie własnych potrzeb seksualnych. Przykładowe ćwiczenia:

1. Porozmawiaj z kimś (możesz także z samym sobą, ale na głos) o swoim ostatnim śnie erotycznym lub fantazji erotycznej.
2. Spytaj kilkorga znajomych, czego w młodości dowiedzieli się o swoim ciele i o seksie. Jeśli masz przyjaciół zarówno wśród osób z niepełnosprawnością, jak i pełnosprawnych, porównaj ich odpowiedzi. Czy nauczono ich słów na określenie penisa, pochwy, pośladków, odbytu, piersi, lechtaczki? Możecie sobie postawić pytanie, w jaki sposób słowa, których nas nauczono (lub nie), miały nas skłonić do „grzecznego”, „przyzwoitego” zachowania.
3. Zrób dwie listy swoich oczekiwań wobec seksu. Nie będziesz ich później wykorzystywać, więc nie musisz ich zapisywać. Na jednej znajdują się wszystkie te rzeczy, które pojawiły się w twoich fantazjach. Mogą to być czynności, które uważasz za złe lub niezgodne z prawem, rzeczy, których wcale nie masz zamiaru robić w rzeczywistości. Druga lista będzie zawierała rzeczy, na które masz ochotę, niezależnie od tego, czy już ich próbowałeś. Te listy nie muszą być długie, nie muszą też znaleźć się na nich żadne konkretne zachowania.

Osoby z niepełnosprawnością od urodzenia w wyniku izolacji od rówieśników i braku dostępu do edukacji seksualnej bardzo często mają poważne problemy z rozpoznawaniem i używaniem poprawnego słownictwa dotyczącego seksualności. Problem ten szczególnie narasta w sytuacji silnej spastyki u osób z porażeniem mózgowym, które muszą korzystać z urządzeń komunikacji wspomagającej lub alternatywnej AAC (*Augmentative and Alternative Communication*), w których może po prostu nie być symboli ani słów związanych z tematyką seksualną. Kiedy rozmowa dotyczy zdrowia lub seksualności, dobrze jest zadbać, aby w systemie lub na tablicy znalazło się odpowiednie słownictwo w postaci wyrazów lub obrazków określających części ciała, uczucia, leki, pozycje seksualne. Warto również przygotować jasne instrukcje dotyczące sposobu używania naszego urządzenia wspomagającego komunikację. W ramach inicjatywy *Speak Up* („Powiedz to”) opracowano system komunikatów na wyświetlacze, związanych ze zdrowiem seksualnym i przyjemnością³⁵.

³⁵ http://www.crccc.ca/knowledge/related_reports/pdf/Sexuality%20and%20Access%20Survey%20Summary.pdf.

U osób po urazie, który nastąpił po okresie dojrzewania zadowolenie z przeprowadzonej rehabilitacji seksualnej jest tym większe, im większa jest świadomość o różnicach pomiędzy pragnieniami a oczekiwaniami. Często przyczyną braku zainteresowania seksualnością wkrótce po urazie jest przekonanie o niemożliwości uzyskania jakiegokolwiek satysfakcji (przy poważnych zaburzeniach czucia lub jego braku) oraz poczucie nieatrakcyjności. Negatywne podejście do własnej osoby może być przyczyną zniechęcenia tą tematyką i uznaniem jej za mało ważną, a nawet abstrakcyjną. Ważnym elementem rehabilitacji seksualnej jest więc takie poprowadzenie osoby z niepełnosprawnością, które da jej w konsekwencji ponowne poczucie atrakcyjności seksualnej. Najlepsze rezultaty w takich wypadkach przynoszą rozmowy indywidualne z psychologiem i fizjoterapeutą, oraz w małych grupach zapewniających wysoki poziom intymności. Rehabilitacja seksualna przynosi rzeczywiste korzyści, jeśli równoległe z usprawnianiem fizycznym pracuje się nad pozytywną świadomością własnego ja pacjenta i jego seksualnym poczuciem własnej wartości, które w początkowym okresie może być bardzo zaniżone.

Kolejną przeszkodą w komunikacji seksualnej jest intymność. Seksualność to w naszym obszarze kulturowym sprawa prywatna. Ten pogląd może stać się pułapką, ponieważ prowadzi do przekonania, że jeśli ktoś z racji ograniczeń fizycznych jest pozbawiony intymności, to nie ma możliwości na realizację potrzeb seksualnych (autoerotycznych i z partnerem). Ciało osób z niepełnosprawnością fizyczną jest dotykane jedynie przez opiekunów i lekarzy, jest eksponowane podczas medycznej opieki, pozbawione intymności i poczucia wstydu. Stereotypy i brak przyzwolenia społecznego na samorealizację seksualną osób z widoczną niepełnosprawnością ruchową bywają powodem bezprawnej ingerencji w życie partnerskie (lub próby jego stworzenia) przez ogólnie pojęte społeczeństwo, rodzinę i specjalistów medycznych. Relacje pomiędzy osobami z niepełnosprawnością a specjalistami są hierarchiczne i mogą pogłębiać poczucie bezradności i zależności, również w tej sferze.

Na terenie ośrodków leczniczych i rehabilitacyjnych pacjenci bardzo często są odzierani z wszelkiej intymności – dotyczy to zarówno obsługi przy czynnościach fizjologicznych i pielęgnacyjnych (np. cewnikowanie, zbiorowe mycie całego ciała i wypróżnianie się bez użycia parawanów), jak i „apłciowego traktowania” oraz pomijania problemów seksuologicznych i partnerskich, które wyraźnie dają swój wyraz zarówno w wymiarze fizjologicznym, jak i psychologicznym od samego początku procesu rehabilitacji. Relacja pacjent–lekarz związana jest zazwyczaj bardzo słabą komunikacją, co powoduje, że osoba niepełnosprawna nie otrzymuje lub

otrzymuje w wąskim zakresie informacje na temat następstw doznanego urazu. I chociaż większość specjalistów uznaje niepełnosprawność za problem zdrowotny, to pacjenci niezwykle rzadko są informowani na temat własnego zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego (nie wspominając o diagnozie seksuologicznej)³⁶. Osoby, które mają możliwość poznawania swojego „nowego ciała” i podejmowania aktywności seksualnej już na wczesnym etapie rehabilitacji mogą rozwijać nowe strefy erogenne. Żeby móc doświadczać przyjemności, trzeba poznać swoje ciało i możliwości. Dla osób z niepełnosprawnością ruchową jest to szczególnie ważne, bo muszą wziąć pod uwagę dodatkowe czynniki: ból, brak czucia lub inny zakres ruchu, które wpływają na jakość życia seksualnego. Znajomość własnego ciała, ulubionych pieszczot i najwrażliwszych miejsc jest istotna w tworzeniu dobrych relacji intymnych. Terapeuci zachęcają do eksperymentowania z ciałem w wszechstronny sposób, nie tylko przez masturbację, ale również z wykorzystaniem asortymentu dostępnego w sex-shopach, np. pomp próżniowych, wibratorów i lubrykantów³⁷. Popularnym sposobem na zwiększanie własnych doświadczeń i lepsze poznanie własnego ciała staje się wprowadzanie elementów technik seksualnych Wschodu³⁸. Są to sposoby oparte na masażu, oddychaniu i medytacjach, które wspomagają odczuwanie przyjemności poprzez pogłębianie seksualnego poznania ciała – własnego i partnera oraz budowanie intymnej relacji opartej na wzajemnej akceptacji i poczuciu bezpieczeństwa. Klientowi może być również zadawana „praca domowa” w różnej formie. Może mieć ogólny charakter, tak jak ćwiczenia w komunikacji z partnerem lub być bardzo określona, jak ćwiczenia seksualne wzbogacające doświadczenia – wszystko zależy od postępu w poziomie terapii i komfortu psychicznego danej osoby związanego z akceptowaniem kierunku i przebiegu terapii. Na tym etapie terapii najczęściej, jeśli istnieje taka możliwość, jest proponowane włączenie asystenta seksualnego. Odkrycie tych alternatywnych przyjemności zależy od indywidualnego nastawienia – u jednych może następować bardzo szybko, innym zajmie miesiące albo lata. Szczególnie dobrze w tej dziedzinie radzą sobie osoby otwarte i asertywne – również w przekazywaniu informacji podczas wspólnego eksperymentowania erotycznego z partnerem, a w przypadku jego braku – z asystentem seksualnym. Decydująca o postępach okazuje się bowiem otwartość na nowe sposoby myślenia o seksie, ponieważ zaistniała sytuacja życiowa z reguły wymaga gruntownej analizy tematu i zrewidowania swoich dotychczasowych przekonań. Wymienione zagadnienia stanowią jedynie przykłady konieczności uwzględniania specyfiki klienta

³⁶ A. Długołęcka, Z. Izdebski, D. Radomski, *op. cit.*

³⁷ M. Kaufman, C. Silverberg, F. Odette, *The Ultimate Guide...*

³⁸ A. Długołęcka, Z. Lew-Starowicz, *Edukacja seksualna*, Warszawa 2006.

z niepełnosprawnością korzystającego z usług seksualnych. Asystent seksualny powinien być ich w pełni świadomy i posiadać wiedzę specjalistyczną z zakresu samoobsługi, technik przenoszenia, psychologicznych faz przystosowania się do życia po urazie oraz specyficznych dla określonych rodzajów niepełnosprawności problemów seksualnych.

Specyficzne problemy seksualne osób z niepełnosprawnością ruchową

Zaburzenia osób z niepełnosprawnością mogą wynikać z czynników organicznych, psychogennych i społeczno-kulturowych. W niejednym przypadku ich etiologia jest wieloczynnikowa i wynika z: rodzaju uszkodzenia, typu osobowości, wcześniejszych doświadczeń seksualnych, postawy wobec zaburzeń seksualnych (kompleksy, lęki, poczucie mniejszej wartości itp.), relacji w związku uczuciowym, dostępu do informacji i pomocy. Trzeba umieć odróżnić je od siebie i zająć się każdym z osobna³⁹. Trudno znaleźć jedno rozwiązanie wykorzystania asystenta seksualnego w terapii seksualnej w przypadku tak zróżnicowanej grupy klientów (poziom zależności–samodzielnosci, możliwości samodzielnego poruszania się, rodzaj niepełnosprawności). Zrozumienie potrzeb psychoseksualnych osób z niepełnosprawnością jest uzależnione od wielu czynników. Potrzeby te nie są one jednorodne, w równym stopniu z powodu osobowościowych różnic indywidualnych, jak i z powodu specyfiki problemów towarzyszących różnym rodzajom niepełnosprawności. Pomoc udzielana w tym zakresie, również ta, która opiera się na współpracy z asystentem/asystentką seksualną, wymaga specjalistycznej wiedzy i „doświadczenia codzienności” osób z niepełnosprawnością.

Rehabilitacja seksualna osób niepełnosprawnych polega z na opracowywaniu optymalnych form pomocy, która ułatwiłaby życie uczuciowe i aktywność seksualną przy określonych typach schorzeń i urazów⁴⁰. W przypadku osób z niepełnosprawnością ruchową, terapia ta koncentruje się przede wszystkim na ułatwianiu różnych form aktywności seksualnej, które byłyby zarówno akceptowane jak i zadowalające⁴¹. Wiele osób niepełnosprawnych po urazach uważa, że nadrzęd-

³⁹ Z. Lew-Starowicz, *op. cit.*; J. Donohue, P. Gebhard, *The Kinsey Institute/ Indiana University Report on Sexuality and Spinal Cord Injury*, „Sexuality and Disability” 1995, No. 13 (1), s. 36–65.

⁴⁰ Z. Lew-Starowicz, *op. cit.*

⁴¹ A. Siosteen, C. Lundquist, *Sexual Ability, Activity, Attitudes and Satisfaction as Part of Adjustment in Spinal Cord Injured Subjects*, „Paraplegia” 1990, Vol. 28, s. 285–295.

nym celem rehabilitacji seksualnej jest powrót do takiej sprawności, która będzie możliwie podobna do tej, jak w życiu sprzed wypadku. Punktem wyjścia jest tu założenie, że możliwe jest odtworzenie ciała i osobowości. Od pewnego czasu coraz wyraźniej następuje odejście od koncepcji „tragedii osobistej” do koncepcji „drugiej szansy”⁴². Specjaliści zachęcają pacjentów, by szczegółowo planowali decyzje życiowe i możliwe zmiany, o których nie myśleli zanim doznali uszkodzenia ciała, ponieważ równie ważne okazuje się bowiem poszukiwanie alternatywnych sposobów realizacji potrzeb seksualnych⁴³.

Wypadek zakończony trwałymi zmianami w funkcjonowaniu zmusza osoby z niepełnosprawnością do bardziej refleksyjnego, przemyślanego i świadomego traktowania własnej seksualności. Ani fascynacja erotyczna, ani silne poczucie miłości nie stanowią gwarancji udanego współżycia. Zwykle ludzie cieszą się erotyką dopiero wtedy, gdy dobrze poznają ciało bliskiej im osoby⁴⁴. Osoby niepełnosprawne, niekiedy pomimo bardzo poważnych fizycznych ograniczeń (np. przy ciężkich postaciach mózgowego porażenia dziecięcego, zaniku mięśniowym lub tetraplegii) nie tracą zdolności do odczuwania miłości i pożądania – mają identyczne pragnienia, potrzeby i problemy. Dążą do utrzymywania intymnych relacji, ale często nie odczuwają subiektywnego odczucia zadowolenia tak samo, jak ich doświadczały przed urazem. W grupie osób z uszkodzeniami rdzenia kręgowego występują liczne problemy klasyfikowane do grupy zaburzeń seksualnych. Zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn z urazem rdzenia kręgowego istotne jest zniesienie lub zaburzenie czucia, w przypadku kobiet ważne jest poczucie mniejszej atrakcyjności, zaburzenia lubrykacji i ogólnej gotowości do odczuwania przyjemności seksualnej; u mężczyzn natomiast zaburzenia erekcji, brak wytrysku czy czucia⁴⁵. Zaburzenia seksualne osób z niepełnosprawnością niewiele różnią się od tych, jakie spotyka się u pozostałych pacjentów w gabinetach seksuologa. Różnica polega tu jedynie na tym, że u osób niepełnosprawnych stwierdza się częściej złożony typ zaburzeń i przyczyn poszczególnych problemów⁴⁶.

⁴² A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość „ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001.

⁴³ L. Mona, *Review: Sexuality and Persons with Physical Disabilities: Unexplored No Longer*, „The Journal of Sex Research” 1998, Vol. 35(2), s. 217–220.

⁴⁴ A. Długołęcka, Z. Lew-Starowicz, *op. cit.*

⁴⁵ S. Palmer, K. Kriegsmann, J. Palmer, *Spinal Cord Injury A Guide for Living*, London 2000; P. Tederko, *Zaburzenia seksualne u osób po urazie rdzenia kręgowego*, [w:] *O seksualności osób niepełnosprawnych*, red. A. Ostrowska, Warszawa 2007.

⁴⁶ Z. Lew-Starowicz, *op. cit.*; A. Długołęcka, Z. Lew-Starowicz, *op. cit.*

Do najczęściej występujących i zgłaszanych należą:

1. stany frustracji wiążące się z utratą sprawności i rzucającej się w oczy „inności”,
2. zmiany własnego obrazu i duża rozbieżność pomiędzy obrazem realnym a idealnym, poczuciem niższości oraz nieatrakcyjności,
3. brak aktywności i inicjatywy w relacjach społecznych i partnerskich spowodowane przedłużającym się okresem uzależnienia od innych, co może powodować poczucie zewnętrznego umiejscowienia kontroli i wyuczoną bezradność,
4. ingerencja „osób trzecich” w tworzenie relacji intymnych i dokonywanie wyborów w tej sferze, notoryczne naruszanie intymności,
5. zwiększony poziom potrzeby afiliacji, poczucia bezpieczeństwa, doznawania opieki, czułości i wzmocnienia w roli męsko-kobiecej,
6. problemy godzenia potrzeb seksualnych w sytuacji osamotnienia,
7. zaburzenia seksualne oraz wzrost lub osłabienie napięcia i potrzeb seksualnych, sprawności oraz reaktywności seksualnej, które wynikają z urazu,
8. pojawiają się także problemy z reakcją psychiczną na zaburzenia seksualne oraz opory związane ze stosowaniem środków pomocniczych np. lubrykantów, wibratorów, pomp próżniowych itp.,
9. nasilone konflikty i lęki wynikające z pojawienia się problemów partnerskich oraz nacisku otoczenia, które wyraża dezaprobatę na realizację pewnych zachowań seksualnych, np. *petting*, wspólna masturbacja, zastępcze zachowania homoseksualne, korzystanie z usług seksualnych, co powoduje poczucie winy i dyskomfort psychiczny,
10. ucieczka w sferę marzeń erotycznych,
11. godzenie się na upokarzające formy współżycia, bycie ofiarą nadużyć seksualnych,
12. uzależnienie od pornografii,
13. różne mity i stereotypy dotyczące seksualności niepełnosprawnych, np. „uraz kręgosłupa uniemożliwia współżycie seksualne” (zapomina się, że ważna jest wysokość i stopień uszkodzenia), „osoby niepełnosprawne nie mogą mieć dzieci” itp.,
14. problemy zdrowotne towarzyszące: nasilona spastyka, zrosty kostne, dysrefleksja autonomiczna, odleżyny, przeczulica, stany zapalne dróg moczowo-płciowych itd.

Im bardziej funkcje staną się zaburzone, tym silniej ciało jest spostrzegane jako coś nierzeczywistego, odległego przestrzennie i pozbawionego podmiotowej

kontroli. Następuje więc alienacja od części samego siebie. Szczególne znaczenie w procesie alienacji od własnego ciała przypisuje się utracie pełnego funkcjonowania seksualnego ludzi z niepełnosprawnością i doświadczania z tego powodu poczucia winy, a niekiedy silnej zazdrości o partnera⁴⁷. Osoby z uszkodzonym rdzeniem kręgowym odczuwają większy dyskomfort psychiczny skojarzony z somatyzacją⁴⁸. Pacjenci zgłaszają, że wykonywane czynności wymagają od nich o wiele więcej wysiłku, a samo ich wykonanie jest wolniejsze i wymaga większej precyzji i dokładności. Osoby z niepełnosprawnością, porównują nowe położenie z sytuacją sprzed nabycia niepełnosprawności i często odczuwają obcość swojego ciała. Jest to skutek utraty kontroli nad niektórymi funkcjami cielesnymi. Nie akceptują nietypowych reakcji własnego ciała oraz obawiają się reakcji partnera, szczególnie zaniku pożądania, nietaktownych uwag, a nawet zmysłowej niechęci. Jeśli wcześniej byli sprawni ruchowo, to po nabyciu niepełnosprawności porównują terażniejszość z przeszłością i są wyczuleni na wszelkie różnice w kontaktach intymnych. Uruchamia się zasada „błędnego koła” – nasilający się w relacji intymnej lęk zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia wtórnych zaburzeń seksualnych u tych osób⁴⁹.

Aby opisać i przeprowadzić sposób postępowania podczas rehabilitacji seksualnej trzeba wziąć pod uwagę wszystkie problemy i przeszkody, z którymi styka się osoba z niepełnosprawnością oraz fazę przystosowania, w jakiej się znajduje. Seksualność nabiera coraz większego znaczenia w miarę postępowania procesu rehabilitacji przygotowującej do powrotu do domu. Obawom dotyczącym samodzielności w codziennych sytuacjach życiowych oraz niezależności bytowej i materialnej z reguły towarzyszy lęk związany z niekontrolowaniem czynności wydalniczych uzupełniony przez lęk związany z niesprawdzeniem się w roli partnera seksualnego (częściej mężczyźni) oraz ten związany poczuciem swojej nieatrakcyjności (raczej kobiety). Wybór momentu przystąpienia do rehabilitacji seksualnej powinno pozostawić się pacjentowi⁵⁰. Warto podkreślić, że dla części osób po urazach, początek rehabilitacji nie musi być związany z rehabilitacją seksualną, ponieważ nie jest to ich priorytetem w tym momencie życia, ale każda osoba

⁴⁷ L. Mona, *Review: Sexuality and Persons with Physical Disabilities: Unexplored No Longer*, „The Journal of Sex Research” 1998, Vol. 35(2), s. 217–220.

⁴⁸ B.L. Block, *Osobowościowe uwarunkowania nasilenia problemów psychospołecznych u osób z uszkodzeniem rdzenia kręgowego*, Lublin 1999.

⁴⁹ A. Siosteen, C. Lundquist, *Sexual Ability, Activity, Attitudes and Satisfaction as Part of Adjustment in Spinal Cord Injured Subjects*, „Paraplegia” 1990, Vol. 28, s. 285–295.

⁵⁰ T.A. Linsenmeyer, *Sexual Function and Infertility Following Spinal Cord Injury*, „Phys Med Rehabil Clin” 2000, Vol. 11, s. 141–156.

powinna zostać poinformowana, że taka istnieje⁵¹. Jednocześnie należy brać pod uwagę taką grupę pacjentów, dla których kwestie seksualne mogą być rozstrzygające w podejmowaniu ważnych życiowych decyzji i o motywacji do uczestnictwa w procesie rehabilitacji w ogóle, np. młode osoby w związkach partnerskich oraz osoby, dla których aktywność seksualna była ważnym wskaźnikiem wysokiej samooceny.

Istnieje również wiele powodów, które opóźniają początek rehabilitacji seksualnej wynikających z poczucia dyskomfortu spowodowanego omawianiem seksualności: młody wiek w czasie urazu, brak prywatności, traktowanie seksualności jako sprawy poufnej, wartości systemu rodzinnego, status mniejszościowy (np. orientacja homoseksualna) i brak wyobrażenia na temat życia seksualnego po urazie.

Temat płciowości powinien być zawsze uwzględniany podczas rehabilitacji, zarówno w postaci dostarczenia potrzebnych informacji, jak i możliwości kontaktu z profesjonalnym doradcą. Tematyka zagadnień rehabilitacji seksualnej powinna być dostępna w różnych formach i dawać pacjentowi możliwość wyboru. Pacjenci dzielą się na takich, którzy preferują materiały w postaci wydruków, które mogą im towarzyszyć już w drodze do domu i które będą mogli przejrzeć samodzielnie (i z partnerami) oraz tych, którzy wolą interaktywne podejście⁵², czyli bezpośredni kontakt z doradcą w rozmowie indywidualnej, w dyskusji w grupach. Dodatkowe wsparcie można uzyskać na spotkaniach z psychologiem lub w określonej grupie terapeutycznej⁵³. Pacjenci mogą również dostawać filmy na temat seksualności po urazie oraz książki i broszury dostarczane przez personel opieki medycznej⁵⁴. Podawane są również odpowiednie strony internetowe, z których można korzystać, łącznie z kontaktami do specjalistów, którym można wysyłać wiadomości. Bez względu na wybór źródła zdobywanej wiedzy (książki, strony internetowe, grupy terapeutyczne) oraz rodzaj szukanej pomocy (terapeuta seksualny, doradztwo seksualne), założenia wszędzie są jednakowe: tworzenie pozytywnego wizerunku samego siebie i budowanie silnej tożsamości. Każdy człowiek po traumatycznym przeżyciu musi w mniejszym lub większym stopniu przewartościować swoje życie. Ważne jest, aby osoba niepełnosprawna nie budowała nowej tożsamości na własnej niepełnosprawności. Podczas terapii i w większości poradników omawiana jest kwestia budowania życia od podstaw

⁵¹ E. Forsythe, J. Horsewell, *Sexual Rehabilitation of Women with A Spinal Cord Injury*, „Spinal Cord” 2006, s. 44, 234–241.

⁵² M. Kaufman, C. Silverberg, F. Odette, *The Ultimate Guide...*

⁵³ S. Palmer, K. Kriegsman, J. Palmer, *Spinal Cord Injury A Guide for Living*, London 2000.

⁵⁴ M. Blackburn, *Sexuality and Disability*, Boston 2002.

i akceptowania „nowego ciała”, ponieważ światopogląd sprzed okresu choroby lub wypadku zwykle okazuje się nieprzystający do aktualnej życiowej sytuacji⁵⁵. Człowiek wychodząc naprzeciw własnej niepełnosprawności i pragnieniom, wychodzi naprzeciw także pragnieniom erotycznym. W procesie terapeutycznym zaczyna on na nowo budować podejście do własnej seksualności, płci przeciwnej i życia w relacji partnerskiej. Wypieranie seksualności i pożądania może prowadzić do poważnych problemów. Dzieje się tak, kiedy osoba z niepełnosprawnością zamyka się przed możliwościami spełnienia własnych potrzeb seksualnych w obawie przed odrzuceniem lub niezrozumieniem. Otworzenie się na sferę seksualną jest pierwszym krokiem do budowania dobrych relacji ze swoim partnerem lub w poszukiwaniu nowej relacji⁵⁶. Ważnym aspektem pracy nad sobą jest również zadbanie o osobistą atrakcyjność fizyczną i psychiczną, co ściśle wiąże się z budowaniem pewności siebie, poznawaniem własnych potrzeb i dążeniem do ich realizacji. Poza jak najlepszym poznaniem swojego ciała, omówieniem odpowiednich technik wspomagających rozwój szeroko rozumianej seksualności i najbardziej komfortowych pozycji przy konkretnym schorzeniu, celem edukacji jest także jak najlepsze przygotowanie do wchodzenia osoby niepełnosprawnej w interakcje z innymi ludźmi oraz umiejętność rozmawiania o własnej seksualności z partnerem. Bardzo duże znaczenie przykłada się do tego, aby osoba niepełnosprawna nauczyła się być „własnym ekspertem”⁵⁷. Zachęca się takie osoby do zbadania własnych reakcji poprzez masturbację, dotykanie siebie i szukanie takiego rodzaju doświadczeń seksualnych, które pozwolą zrozumieć własne potrzeby i odczuwanie przyjemności zarówno cielesnej, jak i duchowej.

Nowa integracja seksualności po urazie w dużym stopniu wymaga niekonwencjonalnego podejścia zarówno od specjalistów, jak i samej osoby z niepełnosprawnością, ponieważ pewne rodzaje czynności seksualnych, które są utrudnione bądź niemożliwe do realizacji i trzeba je zastępować innymi, mogą być uznawane przez otoczenie, a czasami partnerów i samych pacjentów (w początkowych fazach przystosowania) za kontrowersyjne i „rozwiązłe”. W przypadku osób niepełnosprawnych ruchowo wprowadzanie określonych technik współżycia i wzbogacanie wiedzy na temat sposobów zaspokajania potrzeb seksualnych należy do kategorii problemów, z którymi jednak można sobie szybko poradzić wprowadzając w prze-myślany i konsekwentny sposób elementy z zakresu edukacji psychoseksualnej. Problemem znacznie trudniejszym staje się pragnienie nawiązania kontaktu z osobą

⁵⁵ S. Palmer, K. Kriegsman, J. Palmer, *op. cit.*

⁵⁶ M. Kaufman, C. Silverberg, F. Odette, *The Ultimate Guide...*

⁵⁷ *Ibidem.*

płci przeciwnej, zarówno w sensie fizycznym, jak i psychicznym. Gotowość i realna możliwość realizacji samego siebie w intymnej relacji z drugą osobą jest najtrudniejszą częścią złożonego procesu przystosowania do „życia drugiej szansy”.

Rola asystenta seksualnego w terapii osób z niepełnosprawnością intelektualną – aspekty teoretyczne i praktyczne

Należy mieć świadomość, że osoby niepełnosprawne intelektualnie są grupą niezwykle zróżnicowaną po wieloma względami. Sprawą zasadniczą jest fakt, że można mówić o czterech stopniach intelektualnej niepełnosprawności (stopień lekki, umiarkowany, znaczny i głęboki – wyznaczone przez ilorazy inteligencji). W zależności od stopnia niepełnosprawności, uwidaczniają się różnorodne ograniczenia w funkcjonowaniu osoby w różnych sferach życia. Sprawność intelektualna determinuje bowiem jej możliwości w zakresie:

1. rozumienia siebie, świata, relacji z innymi osobami, a zatem świadomości siebie, świadomości drugiego człowieka oraz łączącej z nim relacji (włączając w to także relację seksualną),
2. podejmowania decyzji dotyczących siebie i innych,
3. samodzielności w wykonywaniu poszczególnych życiowych czynności i zadań, co z kolei wpływa na poziom uzależnienia od rodziców, opiekunów i innych osób z otoczenia społecznego,
4. komunikacji – w grupie tej są osoby bardzo dobrze radzące sobie z werbalną komunikacją, lecz także osoby posługujące się w komunikacji kilkoma wyrazami czy alternatywnymi sposobami komunikacji (np. piktogramy, proste gesty, komunikaty przedmiotowe), aż po takie, których intencje i potrzeby stara się rozpoznać opiekun poprzez obserwację i doświadczenie zdobyte we wzajemnej bliskości,
5. umiejętności społecznych, czyli budowania i podtrzymywania kontaktu z innymi osobami, funkcjonowania w grupie, stosowania się do obowiązujących norm społecznych.

Jak wskazują dane, im głębsza jest niepełnosprawność intelektualna osoby, tym częściej towarzyszą jej dodatkowe sprzężenia, tj. niepełnosprawność ruchowa, zaburzenia sensoryczne, choroby somatyczne. Ponadto u niektórych osób współwystępuje autyzm lub też zaburzenia psychiczne. Można wysunąć wnio-

sek, że w grupie osób niepełnosprawnych intelektualnie są więc takie, które dobrze radzą sobie w codziennym życiu, w zaspokajaniu swoich potrzeb, w rozumieniu i wyrażaniu siebie. Równocześnie są też osoby, które wymagają wsparcia we wszystkich czynnościach dnia codziennego, są pozbawione zdolności komunikowania swoich pragnień, możliwości podejmowania najprostszych decyzji o własnym życiu.

Niezależnie od stopnia niepełnosprawności intelektualnej, osoby te dojrzewają płciowo tak samo, jak ich pełnosprawni rówieśnicy – proces dojrzewania płciowego przebiega w takich samych fazach, a także w podobnym tempie⁵⁸. Dostrzegalny jest jednak brak harmonii pomiędzy tempem rozwoju biologicznego, umysłowego, uczuciowego, duchowego i behawioralnego. U osób niepełnosprawnych intelektualnie następuje swoiste przemieszanie dziecięcości, młodzieńczości, dorosłości, a nawet cech starości u osób w podobnym wieku⁵⁹.

Bezsporny jest jednak fakt, że odczuwają potrzebę seksualną i dążą do jej zaspokojenia. Jak wskazują badania, nie stwierdza się ani mniejszej, ani większej siły popędu seksualnego u osób niepełnosprawnych intelektualnie w odniesieniu do populacji osób pełnosprawnych⁶⁰, ale należy mieć świadomość, że im głębsza jest niepełnosprawność intelektualna osoby, tym większe ma ona problemy z kontrolą popędu oraz kontrolą przejawów seksualności. Siła hamulców psychicznych jest bowiem proporcjonalna do poziomu rozwoju dojrzałości psychoseksualno-społecznej, który u osób z głębszymi postaciami niepełnosprawności intelektualnej jest znacznie niższy⁶¹. Bez wątpienia osoby te mają większe problemy z konkretyzacją, mentalizacją i socjalizacją potrzeby seksualnej. Niesie to za sobą szereg konsekwencji.

Po pierwsze osoby niepełnosprawne intelektualnie (zwłaszcza w stopniu znacznym i głębokim), nie rozumiejąc swoich seksualnych odczuć, mogą podejmować zachowania nieefektywne, dzięki którym trudno jest im rozładować napięcie seksualne i uzyskać seksualną satysfakcję. Zdarza się, że dorosły mężczyzna próbuje masturbować się, np. uderzając maskotką w genitalia lub zaciskając uda

⁵⁸ R. Lempp, *Pubertät und Adoleszenz beim geistigbehindertem Menschen*, [w:] *Sexualität und Geistige Behinderung*, red. J. Walter, Heidelberg 1986; I. Fornalik, *Rozwój psychoseksualny młodzieży z głębszą niepełnosprawnością intelektualną w zależności od środowiska życia*, praca doktorska, UAM WSE Poznań 2002 [promotor prof. dr hab. I. Obuchowska].

⁵⁹ M. Kościelska, *Niechciana seksualność*, Warszawa 2004.

⁶⁰ K. Nowak-Lipińska, *Masturbacja osób z głębszym upośledzeniem umysłowym – próba interpretacji*, [w:] *Dylematy pedagogiczne w rewalidacji osób ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi*, red. W. Loebel, Gdańsk 1996.

⁶¹ K. Imieliński, *Erotyzm*, Warszawa 1970; K. Nowak-Lipińska, *Między zagrożeniem a wyzwaniem. Paradygmat zignorowany w wychowaniu osób niepełnosprawnych*, „Edukacja i Dialog” 1997, nr 7.

na ograniczniku zamontowanym na wózku inwalidzkim, ponieważ nie zna skutecznych technik masturbacji. Znacznie niepełnosprawna intelektualnie kobieta może próbować wchodzić w seksualny kontakt z drugą osobą przywierając do niej ciałem, ocierając się o nią lub wkładając jej rękę między swoje uda.

Po drugie ze względu na brak stosownej wiedzy a zarazem niemożność jej samodzielnego zdobycia (brak umiejętności czytania, trudności w rozumieniu oglądanych treści), osoby niepełnosprawne intelektualnie mogą podejmować zachowania seksualne, które prowadzą do uszkodzenia ciała własnego lub partnera (najczęściej są to wszelkie otarcia, zaczerwienienia, uszkodzenia pochwy lub odbytu związane ze współżyciem, ale także z niebezpiecznymi technikami masturbacji, np. używanie niewłaściwych przedmiotów ze względu na brak znajomości stosownych gadżetów i niemożność ich kupienia).

Po trzecie zdarza się, że osoby niepełnosprawne intelektualnie podejmują zachowania seksualne z naruszeniem norm społecznych (najczęściej jest to masturbacja przy członkach rodziny, rówieśnikach nauczycielach, w miejscach publicznych)⁶². Dzieje się tak przede wszystkim z powodu braku edukacji seksualnej, zatem z braku wiedzy, kiedy dane zachowanie narusza jakąś normę, a kiedy nie. Otóż osoba niepełnosprawna intelektualnie najczęściej słyszy od opiekunów słowa „nie wolno”, „przestań”, natomiast nie otrzymuje jasnego komunikatu, gdzie, kiedy i jak może rozładować napięcie seksualne. Jeśli więc nieustannie słyszy zakazy, stara się wykorzystać nadarżającą się sytuację, by napięcie rozładować. I nie zawsze jest to sytuacja pożądana.

Powyższe kwestie należy uzupełnić stwierdzeniem, że im głębsza niepełnosprawność intelektualna osoby, tym bardziej jej seksualność jest skierowana na własne ciało⁶³. Osoby znacznie czy głęboko niepełnosprawne intelektualnie w większości dążą do zaspokojenia potrzeby seksualnej poprzez masturbację, nie zaś poprzez współżycie seksualne.

Warto także dodać, że u osób niepełnosprawnych intelektualnie, a zwłaszcza takich, u których występuje wieloraka niepełnosprawność (liczne sprzężenia chorobowe), wiele przejawów seksualności ma swoje pozaseksualne przyczyny⁶⁴. Uporczywa masturbacja może być odpowiedzią na zaburzenia sensoryczne często występujące u osób z autyzmem (np. niedowrażliwość dotykowa może impli-

⁶² S.M. Pueschel, *Clinical Aspects of Down Syndrome from Infancy to Adulthood*. „The News Side of Downs” 1991, Vol. 8–11.

⁶³ S. Görres, *Sexualität und Partnerschaft geistigebehinderter Menschen aus der Sicht der Eltern*, [w:] *Sexualität und Geistige Behinderung*, red. J. Walter, Heidelberg 1986.

⁶⁴ I. Fornalik, *Jak edukować seksualnie osoby z niepełnosprawnością intelektualną? Poradnik dla specjalistów*. Warszawa 2010.

kować poszukiwanie silnych bodźców, tj. szczypanie, uderzanie genitaliów, silne ściskanie penisa podczas masturbacji), ale także na brak aktywności ruchowej, umysłowej lub innej (zachowania autoseksualne bywają niekiedy jedynymi formami aktywności, które osoba potrafi podjąć sama, a dodatkowo niosą ze sobą przyjemność). Mogą być także wyuczonym sposobem reagowania w sytuacjach lękowych, w celu zwrócenia na siebie uwagi lub też być efektem problemów zdrowotnych czy higienicznych (stulejka u mężczyzny, stan zapalny w pochwie itp.).

Czy osoby niepełnosprawne intelektualnie mają szansę realizować swoje potrzeby seksualne? Jak wskazują badania⁶⁵, 76% młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie w stopniu znacznym i głębokim zaspokaja potrzeby seksualne poprzez masturbację, z kolei około 24% doświadcza pettingu w relacjach z innymi, zaś jedynie 14% badanych ma za sobą inicjację seksualną. Niniejsze dane – choć dotyczą młodzieży – w pewien sposób ukazują, że potrzeby seksualne są realizowane przez osoby niepełnosprawne intelektualne głównie poprzez zachowania autoseksualne.

Należy zdawać sobie sprawę, że możliwość realizacji siebie jako istoty seksualnej w dużej mierze zależy jednak nie od samych osób niepełnosprawnych intelektualnie. Otoczenie społeczne – w jeszcze większym stopniu niż w przypadku osób niepełnosprawnych ruchowo – uzurpuje sobie prawo do swoistego reglamentowania dostępu omawianej grupy osób do seksu, do przyjemności, do bliskości z partnerem, do życia w związku.

Już krótkie zasygnalizowanie charakterystyki osób z intelektualną niepełnością uzmysławia, że nie jest możliwe jednoznaczne ustosunkowanie się do zagadnienia roli asystenta seksualnego w terapii omawianej grupy osób. W kontekście niniejszego zagadnienia pojawia się szereg wątpliwości.

Wątpliwość pierwsza. DECYZJA

W relacji osoba niepełnosprawna intelektualnie–asystent seksualny, bez wątpienia sprawą zasadniczą jest dobrowolność. Niezależnie od tego, czy osoba płaci za usługę czy też jest ona finansowana z ubezpieczenia zdrowotnego, sama podejmuje decyzję o określonej formie kontaktu z asystentem, zakresie świadczonych przez niego usług, ich celu. Może mieć to miejsce w formie kontraktu ustnego czy pisemnego. Nawet jeśli praca odbywa się w triadzie, czyli z udziałem seksuologa – terapeuty, głos decydujący należy do osoby niepełnosprawnej.

⁶⁵ R. Kijak, *Seks i niepełnosprawność. Doświadczenia seksualne osób z niepełnosprawnością intelektualną*, Kraków 2009; http://en.wikipedia.org/wiki/Nina_de_Vries.

W tym miejscu pojawia się istotna wątpliwość: czy osoba niepełnosprawna intelektualnie jest w stanie samodzielnie podjąć decyzję o tym, że wchodzi w relację oraz dotyczącą całego jej przebiegu? Bez wątplenia nie sposób oczekiwać takowej od osób niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu znacznym czy głębokim oraz w przypadku niejednej osoby z niepełnosprawnością umiarkowaną. Nie są one bowiem w stanie zrozumieć specyfiki takiej relacji, zasad, na których powinna się opierać. Istnieje duże ryzyko, że asystent stałby się w oczach wielu kobiet i mężczyzn życiowym partnerem, ukochaną lub ukochanym, obiektem silnych uczuć. Brak pełnego rozumienia roli asystenta mógłby przynieść zaangażowanie emocjonalne. Tutaj pojawia się zresztą kolejne pytanie dotyczące tego, w jaki sposób możliwe byłoby rozpoznanie decyzji osoby niepełnosprawnej, która nie mówi i ma bardzo niskie kompetencje komunikacyjne.

Poruszając kwestię możliwości decyzyjnych warto zaznaczyć, że spora część dorosłych osób niepełnosprawnych intelektualnie w głębszym i głębokim stopniu została przez swoich opiekunów ubezwłasnowolniona (częściowo lub całkowicie). A zatem: kto powinien w takiej sytuacji przejąć rolę osoby decydującej? Czy rodzina lub inny opiekun prawny aranżując spotkanie z asystentem seksualnym, nie poniesie odpowiedzialności prawnej za swoje czyny?

Wątpliwość druga. PRAWO

Osoby niepełnosprawne intelektualnie są (przynajmniej teoretycznie) w sposób szczególny chronione przez prawo w kwestiach dotyczących kontaktów seksualnych. Świadczy o tym art. 198 Kodeksu karnego, który brzmi następująco:

Kto, wykorzystując bezradność innej osoby lub wynikający z upośledzenia umysłowego lub choroby psychicznej brak zdolności tej osoby do rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem, doprowadza ją do obcowania płciowego lub do poddania się innej czynności seksualnej albo do wykonania takiej czynności, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

W praktyce powyższy przepis oznacza, że nawet dorosła osoba niepełnosprawna intelektualnie wyrażając zgodę na obcowanie płciowe (współżycie seksualne waginalne czy analne) lub inne czynności seksualne, jest uznana za ofiarę jeśli postępowanie wykaże, że nie jest świadoma konkretnej czynności. W takiej sytuacji jest to przestępstwo, które musi być ścigane nawet wówczas, gdy nie jest potwierdzone wnioskiem pokrzywdzonego, a składają go inne osoby. Istnieje więc realne zagrożenie, że każdy, kto wchodzi w jakikolwiek kontakt o charakterze sek-

sualnym z osobami z głębszymi postaciami niepełnosprawności intelektualnej, może być uznany za sprawcę przemocy. Jest zatem wysoce prawdopodobne, że asystent seksualny mógłby zostać oskarżony o wykorzystywanie seksualne. Z kolei rodzice lub inni opiekunowie osoby niepełnosprawnej intelektualnie mogliby odpowiadać w sprawach o np. brak udzielenia pomocy swojemu dziecku w sytuacji wykorzystania? Być może także za czerpanie zysku lub współuczestniczenie w wykorzystywaniu seksualnym?

Wątpliwość trzecia. KONSEKWENCJE

W dyskusjach dotyczących roli asystenta seksualnego bardzo często podnosi się kwestię kosztów psychicznych i emocjonalnych, jakie ponosi osoba niepełnosprawna korzystająca z jego usług. Była już o tym mowa wcześniej. Jednak odnosząc wspomniane zagadnienie do grupy osób niepełnosprawnych intelektualnie, rozważania należy bez wątpienia poszerzyć o konsekwencje wynikające z braku rozumienia przez osoby niepełnosprawne intelektualnie w stopniu głębszym lub głębokim roli asystenta seksualnego. Jedną z konsekwencji może być cierpienie związane z – już wspomnianym – zaangażowaniem emocjonalnym i tęsknotą za ukochaną osobą.

Wejście w relację intymną z asystentem (zwłaszcza w przypadku osób z głębszymi postaciami niepełnosprawności intelektualnej, a także osób ze sprzężonym autyzmem) przy braku rozumienia jej istoty, może obudzić dążenie do zaspokajania potrzeby seksualnej w ten sam sposób w relacjach z innymi osobami z otoczenia (rodzice, rówieśnicy i inne osoby). Istnieje też swoiste ryzyko, że osoba będzie odczuwać bliskość z asystentem jako naruszanie jej intymności i zacznie prezentować zachowania typowe dla ofiar seksualnej przemocy. Są to oczywiście jedynie teoretyczne rozważania, które można traktować w kategoriach pewnych spekulacji. Nie są bowiem prowadzone badania empiryczne, które określiłyby rzeczywisty wpływ relacji osoby niepełnosprawnej intelektualnie z asystentem na jej funkcjonowanie.

Nie można jednak pominąć konsekwencji, które mogłyby się okazać korzystne zarówno dla osoby niepełnosprawnej intelektualnie, jak i jej otoczenia. Oto przykład z praktyki.

Jedna z matek osoby niepełnosprawnej intelektualnie w znacznym stopniu ze sprzężonym autyzmem, a dodatkowo przejawiającej zaburzenia sensoryczne (nadwrażliwość dotykowa w obrębie dłoni) wyznała, iż raz na tydzień masturbuje swojego syna. Otóż podczas mycia poprzez pocieranie penisa stara się doprowadzić go do wytrysku.

Jej syn, gdy już długo nie rozładuje napięcia seksualnego, staje się bardzo agresywny. Masturbacja rozwiązuje problem. Sam jednak nie jest w stanie (ze względu na nadwrażliwość) dotykać swojego penisa. Mama sprowadziła masturbację syna do czynności niemal medycznej (ubiera rękawiczkę jednorazową), jednak odczuwa silny dyskomfort psychiczny po takiej sytuacji. Zdecydowanie wolałaby, by zastąpił ją ktoś inny.

W tej sytuacji udział asystenta seksualnego mógłby zniwelować dyskomfort matki, jej poczucie winy oraz lęk przed oceną społeczną.

Opisana powyżej sytuacja jest tylko jedną z wielu, w której uwidacznia się problem niemożności samodzielnej realizacji zachowania seksualnego, które prowadziłoby do rozładowania napięcia. Jest on szczególnie wyrazisty w przypadku osób wielorako niepełnosprawnych, u których niepełnosprawności intelektualnej towarzyszy czterokończynowe porażenie mózgowie lub inna postać niepełnosprawności ruchowej, a ponadto niepełnosprawność sensoryczna (wada wzroku, zaburzenia słuchu). Poza technicznymi trudnościami w realizacji potrzeby seksualnej pojawia się dodatkowa trudność w komunikacji.

Mimo licznych kontrowersji, jakie wywołuje temat, media donoszą, że istnieją przypadki asystentów seksualnych świadczących usługi osobom niepełnosprawnym intelektualnie. Nina de Vries, już ponad pięćdziesięcioletnia asystentka seksualna (*sexual surrogate*) pochodząca z Danii specjalizuje się w erotycznych masażach osób z zespołem Downa, autyzmem, z uszkodzeniami mózgu. Jej usługi, które świadczy głównie w Niemczech, obejmują także przytulanie, pieszczoty oraz masturbację prowadzącą do orgazmu. Wykluczają jednak stosunek płciowy czy pieszczoty oralne. Niekiedy klienci są w takim stopniu niepełnosprawni, że są w stanie komunikować się jedynie poprzez mimikę, uśmiech, spojrzenie. Wspomniane usługi nie pokrywa ubezpieczenie, lecz zdarza się, że płaci za nie opieka społeczna⁶⁶.

Kwestii płatnych usług seksualnych dla osób niepełnosprawnych intelektualnie poświęcono wiele uwagi w związku z artykułami, jakie ukazały się w 2009 r. na temat Otto Baxtera – młodego mężczyzny z zespołem Downa, któremu matka postanowiła znaleźć partnerkę seksualną. W jednym z artykułów czytamy:

50-letnia Lucy Baxter mówi, że jej syn desperacko pragnie przestać być prawiczkim, dlatego ona chce mu pomóc. Jest gotowa nawet na to, by zapłacić kobiecie, która zechciałaby pozbawić dziewictwa Otto. Jak mówi, nie ma też nic przeciwko zapłaceniu za wyjazd Otto do Amsterdamu, gdzie chłopak mógłby skorzystać z usług prostytutki.

⁶⁶ http://en.wikipedia.org/wiki/Nina_de_Vries.

Lucy Baxter jest szanowanym członkiem The Down's Syndrome Association i jest czołowym badaczem tego problemu⁶⁷. W wyniku burzy medialnej, jaką wywołało ogłoszenie mamy, Otto stał się bohaterem filmu dokumentalnego *Otto: miłość, pożądanie i Las Vegas* opowiadającego o tym, co wydarzyło się w jego życiu po ukazaniu się tych wszystkich artykułów, komentarzy, doniesień w telewizjach, co uczyniło go w pewien sposób sławnym. Jest też relacją z wyjazdu do Las Vegas, podczas którego Otto gości w nocnych klubach, w seansach ze striptizerkami.

Postać wspomnianego młodego-dorosłego z zespołem Downa skłania do refleksji, jaka rzeczywiście powinna być rola asystenta seksualnego. Czy Otto, bardzo sprawny i zaradny mężczyzna, musi korzystać z płatnej usługi seksualnej? Czy rzeczywiście nie jest w stanie spotkać właściwej kobiety, obdarzyć jej uczuciem i przeżyć swój pierwszy raz z kimś, kogo kocha? Wprawdzie Otto jest w stanie wyrazić swoją wolę dotyczącą skorzystania z usługi seksualnej, ale pojawia się pytanie, czy we właściwą stronę zmirzają poczynania mamy?

Historia Otto Baxtera zwraca uwagę na niezwykle ważną kwestię, która pojawia się w kontekście omawianego zagadnienia, a mianowicie swoistej akceptacji związku, który tworzy osoba niepełnosprawna intelektualnie. Podczas rozmów z polskimi rodzicami osób z zespołem Downa, z intelektualną niepełnosprawnością spotkać się można z wypowiedziami odnoszącymi się akceptująco do roli asystenta seksualnego. Niektórzy rodzice woleliby, by syn (wszystkie wypowiedzi dotyczyły synów i były wyrażane zwykle przez ojców), od czasu do czasu uprawiał seks z prostytutką czy asystentem, niż by miał wejść w stały związek i realizować w nim potrzeby seksualne. Co kryje się za takimi deklaracjami rodziców? Bez wątpienia lęk o odpowiedzialność za związek, lęk o przyszłość, o nadmierne zaangażowanie syna, o konsekwencje w postaci ciąży, o niemożność zorganizowania im wspólnego życia i wiele innych. W Polsce brak jest instytucji „małżeństwa chronionego”, czyli takiego, które otrzymywałoby profesjonalne wsparcie. Wiele par niepełnosprawnych intelektualnie mogłoby dobrze funkcjonować przy pomocy swoistego opiekuna, pracownika socjalnego przygotowanego do pracy z tą grupą osób, zwłaszcza gdyby miały szansę zamieszkać w tzw. mieszkalnictwie wspieranym. Płatna usługa seksualna, niezależnie od tego, czy ma miejsce z prostytutką czy asystentem seksualnym czy trenerem seksualnym, pozostaje usługą, z której można zrezygnować i za którą nie ponosi się odpowiedzialności. Sprawą niezwykle potrzebną jest więc praca edukacyjna, czasem terapeutyczna z rodzica-

⁶⁷ <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1347,opage,8,title,Matka-prosze-uprawiajcie-seks-z-moim-synem,wid,10951130,wiadomosc.html?ticaid=11017c>.

mi w obszarze szeroko rozumianej seksualności ich intelektualnie niepełnosprawnych dzieci.

Powyższe rozważania wskazują na fakt, że obecność asystenta czy trenera seksualnego w rehabilitacji seksualnej osób niepełnosprawnych intelektualnie rodzi ogrom dylematów i wątpliwości. Dotyczą one innych kwestii niż w przypadku osób niepełnosprawnych ruchowo. Nie jest jednak możliwe jednoznaczne stwierdzenie, że udział takiej osoby jest niepotrzebny, zbędny i zawsze niesie negatywne konsekwencje. Życie w bliskości osób – zwłaszcza tych z wieloraką niepełnosprawnością – przynosi bowiem wiele problemów, których nie można rozwiązać w sposób standardowy. Niekiedy pojawia się ważne pytanie, gdzie kończą się kompetencje edukatora seksualnego czy seksuologa? Czy jeśli posunie się o krok dalej, zostanie oskarżony o naruszanie intymności swoich pacjentów czy podopiecznych? Poniżej przykłady takich sytuacji praktycznych.

1. Sytuacja 1. Podopieczny lub podopieczna z głęboką niepełnosprawnością intelektualną masturbuje się w sposób, który uszkodza ciało (silne pocieranie genitaliów przez pieluchę, szczypanie, uderzanie w genitalia itp.) lub jest mało skuteczny, więc nie potrafi rozładować napięcia. Nie jest jednak w stanie zrozumieć przy użyciu jakichkolwiek pomocy dydaktycznych, tj. historyjka obrazkowa, piktogramy czy nawet model penisa lub wagi, w jaki sposób może się masturbować w sposób właściwy. Jediną szansą na zrozumienie jest prezentacja na jego/jej genitaliach techniki masturbacji przez osobę trzecią i swoiste wdrukowanie jej schematu poprzez ćwiczenia.
2. Sytuacja 2. Podopieczny lub podopieczna jest w takim stopniu niepełnosprawna ruchowo, że nie jest w stanie się samodzielnie masturbować. Ograniczenia komunikacyjne wykluczają jednak jednoznaczne wyrażenie swojej woli. Do masturbacji potrzebne jest np. użycie sztucznej pochwy lub wibratora, lecz nie są oni w stanie samodzielnie z gadżetów skorzystać. Kto zatem miałby służyć im pomocą w takich sytuacjach?
3. Sytuacja 3. Podopieczni dążą do wzajemnej bliskości, do współżycia seksualnego, lecz ze względu na ograniczenia ruchowe mają trudności z przyjęciem właściwych pozycji. Potrzebna jest pomoc osoby trzeciej towarzyszącej im i służącej pomocą podczas seksualnego zbliżenia.

4. Sytuacja 4. Podopieczny z umiarkowaną niepełnosprawnością intelektualną i głębokim autyzmem wyraźnie dąży do współżycia seksualnego, masturbacja jest dla niego niewystarczająca. Szuka bliskości fizycznej, seksualnej w relacji z mamą, próbuje zmuszać ją do współżycia. W odczuciu mamy syn nie jest w stanie stworzyć związku z drugą osobą niepełnosprawną, lecz jedynie potrzebuje kontaktu z nagością drugiej osoby, pieszczoty, stosunku seksualnego.

Powyższe przykłady nie wyczerpują wielości problemów, które mogą się pojawić w pracy z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie w obszarze seksualności. Czy obecność asystenta seksualnego lub trenera seksualnego we współpracy z psychoterapeutą–seksuologiem mogłaby je zniwelować?

Nie sposób jednoznacznie określić, czy asystent seksualny lub trener seksualny są brakującymi ogniwami w rehabilitacji seksualnej osób niepełnosprawnych intelektualnie. Wielość wątpliwości natury etycznej czy prawnej bez wątpienia to utrudnia. Nie można też w sposób bezwzględny użyć stwierdzenia, że działania owej grupy zawodowej są jedynie prostytutką ubraną w ładniejszy garnitur słów: trener czy asystent.

Wydaje się, że tym, co powinno stanowić punkt wyjścia – niezależnie od tego, kto jest biorcą takowej usługi – czy osoba niepełnosprawna ruchowo czy intelektualnie, to zadbanie w jak największym stopniu o to, by podczas korzystania z niej nie dochodziło do seksualnej przemocy. Nie będzie to jednak możliwe, gdy uznamy, że wśród polskich osób niepełnosprawnych nikt nie korzysta z płatnych usług seksualnych. Jest to bowiem nieprawda. Ciska służy ochronie nie osób niepełnosprawnych, lecz tych, którzy chcą je wykorzystać finansowo, seksualnie lub emocjonalnie.

Bibliografia

- Barnes C., Mercer G., *Niepełnosprawność*, Warszawa 2008.
- Blackburn M., *Sexuality and Disability*, Boston 2002.
- Błock B.L., *Osobowościowe uwarunkowania nasilenia problemów psychospołecznych u osób z uszkodzeniem rdzenia kręgowego*, Lublin 1999.
- Długołęcka A., Izdebski Z., Radomski D., *Psychoseksualne funkcjonowanie osób niepełnosprawnych w relacjach z otoczeniem społecznym – raport*, Zielona Góra 2010.
- Długołęcka A., Lew-Starowicz Z., *Edukacja seksualna*, Warszawa 2006.

- Długołęcka A., *Rozwój psychoseksualny dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością ruchową i intelektualną*, [w:] *Przemiany seksualności w społeczeństwie współczesnym* red. Z. Lew-Starowicz, K. Waszyńska, Poznań 2012.
- Długołęcka A., *Seks kobiet po urazie rdzenia kręgowego*, [w:] *Medycyna sportowa. Część druga*, red. K. Klukowski, Warszawa 2012.
- Długołęcka A., *Seksualność – wybrane zagadnienia*, [w:] *Edukacja zdrowotna*, red. B. Woynarowska, Warszawa 2007.
- Donohue J., Gebhard P., *The Kinsey Institute/ Indiana University Report on Sexuality and Spinal Cord Injury*, „Sexuality and Disability” 1995, No. 13 (1), s. 36–65.
- Fornalik I., *Jak edukować seksualnie osoby z niepełnosprawnością intelektualną? Poradnik dla specjalistów*. Warszawa 2010.
- Fornalik I., *Rozwój psychoseksualny młodzieży z głębszą niepełnosprawnością intelektualną w zależności od środowiska życia*, praca doktorska, UAM WSE Poznań 2002 [promotor prof. dr hab. I. Obuchowska].
- Forsythe E., Horsewell J., *Sexual Rehabilitation of Women with A Spinal Cord Injury*, „Spinal Cord” 2006, s. 44, 234–241.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość „ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001.
- Görres S., *Sexualität und Partnerschaft geistigbehinderter Menschen aus der Sicht der Eltern*, [w:] *Sexualität und Geistige Behinderung*, red. J. Walter, Heidelberg 1986.
- Gustavsson E., Zakrzewska-Manterys M., *Upośledzenie w społecznym zwierciadle*, Warszawa 1997.
- Imieliński K., *Erotyzm*, Warszawa 1970.
- Izdebski Z., Ostrowska A., *Seks po polsku. Zachowania seksualne jako element stylu życia Polaków*, Warszawa 2002.
- Kaufman M., Silverberg C., Odette F., *Pełnosprawni. Przewodnik seksualny dla wszystkich z nas, którzy żyją z niepełnosprawnością, chronicznym bólem i chorobą*, Warszawa 2012.
- Kaufman M., Silverberg C., Odette F., *The Ultimate Guide to Sex and Disability*, California 2003.
- Kijak R., *Seks i niepełnosprawność. Doświadczenia seksualne osób z niepełnosprawnością intelektualną*, Kraków 2009.
- Kościelska M., *Niechciana seksualność*, Warszawa 2004.
- Kroll K., Klein L.E., *Enabling Romance*, Horsham 1992.

- Lempp R. *Pubertät und Adoleszenz beim geistigbehindertem Menschen*, [w:] *Sexualität und Geistige Behinderung*, red. J. Walter, Heidelberg 1986.
- Lew-Starowicz Z., *Życie intymne osób niepełnosprawnych*, Warszawa 1999.
- Linsenmeyer T.A., *Sexual Function and Infertility Following Spinal Cord Injury*, „Phys Med Rehabil Clin” 2000, Vol. 11, s. 141–156.
- Mona L., *Review: Sexuality and Persons with Physical Disabilities: Unexplored No Longer*, „The Journal of Sex Research” 1998, Vol. 35(2), s. 217–220.
- Nowak-Lipińska K., *Masturbacja osób z głębszym upośledzeniem umysłowym – próba interpretacji*, [w:] *Dylematy pedagogiczne w rewalidacji osób ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi*, red. W. Loebel, Gdańsk 1996.
- Nowak-Lipińska K., *Między zagrożeniem a wyzwaniem. Paradygmat zignorowany w wychowaniu osób niepełnosprawnych*, „Edukacja i Dialog” 1997, nr 7.
- Palmer S., Kriegsman K., Palmer J., *Spinal Cord Injury A Guide for Living*, London 2000.
- Pueschel S.M., *Clinical Aspects of Down Syndrome from Infancy to Adulthood*. „The News Side of Downs” 1991, Vol. 8–11.
- Radomski D., *Czynniki utrudniające realizację życia erotycznego osób niepełnosprawnych fizycznie*, „Seksuologia Polska” 2005, nr 3/1, s. 8–12.
- Siosteen A., Lundquist C., *Sexual Ability, Activity, Attitudes and Satisfaction as Part of Adjustment in Spinal Cord Injured Subjects*, „Paraplegia” 1990, Vol. 28, s. 285–295.
- Tederko P., *Zaburzenia seksualne u osób po urazie rdzenia kręgowego*, [w:] *O seksualności osób niepełnosprawnych*, red. A. Ostrowska, Warszawa 2007.
- Tepper M.S., *Providing Comprehensive Sexual Health Care in Spinal Cord Injury Rehabilitation: Continuing Education and Training for Health Care Professionals*, Huntington 1997.

Netografia

- http://en.wikipedia.org/wiki/Nina_de_Vries.
- <http://info.wiara.pl/doc/907850.Zawod-asystent-seksualny>.
- <http://nussmarcel.fr/blog/>.
- <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1347,opage,8,title,Matka-prosze-uprawiajcie-seks-z-moim-synem,wid,10951130,wiadomosc.html?ticaid=11017c>.
- http://www.crncc.ca/knowledge/related_reports/pdf/Sexuality%20and%20Access%20Survey%20Summary.pdf.

<http://www.myhandicap.com/sexual-assistance-disability.html>.

<http://www.sehp.ch/>.

http://www.swissinfo.ch/eng/archive/Disabled_sex_assistants_tackle_taboo.html?cid=5365194.

<http://www.waterdragonwoman.com/partner.html>.

Wojciech Ronatowicz, Marta Poremska

Streetworking formą pracy wśród osób świadczących usługi seksualne

Praca w przestrzeni publicznej (na ulicy, w parkach, na placach, dworcach), polegająca na bezpośrednim dotarciu do ludzi znajdujących się w sytuacji kryzysowej, znana jest od dziesiątków lat. Głównie koncentrowała się na objęciu opieką sierot, bezdomnych dzieci, osób obłąkanych, chorych i polegała na umieszczeniu ich w odpowiedniej instytucji – domu opieki szpitalu itp. Nadrzędnym celem powyższych działań było wyeliminowanie takich osób z przestrzeni życiowej danego społeczeństwa, nie zaś niesienie pomocy.

Dopiero wiek XX zmienił podejście do pracy „na ulicy”. Ważnym przyczynikiem dla tych zmian były ustalenia geopolityczne po II wojnie światowej i niewyobrażalna bieda w Niemczech w latach 50. Właśnie w Hamburgu powstał pierwszy program streetworkerski skierowany do osób świadczących usługi seksualne. Brak możliwości zarobkowych zmusił wiele niemieckich kobiet do świadczenia usług seksualnych, których znaczącym pokłosiem była epidemia infekcji przenoszonych drogą płciową (chorób wenerycznych, według ówczesnej nomenklatury). Celem działań podejmowanych wobec hamburskich kobiet nie była walka z prostytucją, lecz profilaktyka rozprzestrzeniania się chorób przenoszonych drogą płciową.

W Polsce programy środowiskowe, czyli programy streetworkerskie, zostały zapoczątkowane w pierwszej połowie lat 90. Wraz ze zmianą ustroju pojawiły się negatywne efekty transformacji i zjawisko wykluczenia społecznego. Pierwsze działania uliczne kierowane były do prostytutkiujących się kobiet, osób uzależnionych od substancji psychoaktywnych i „dzieci ulicy”. Pierwsze programy profi-

laktyczne w Polsce realizowane były na pograniczu polsko-niemieckim. Osobą, która zacerpnęła zachodnie wzorce pracy z osobami świadczącymi usługi seksualne (zarówno kobiet, jak i mężczyzn) był Zbigniew Izdebski. Wraz ze studentami Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze stworzył pierwsze grupy streetworkerskie, które pracowały głównie z kobietami świadczącymi usługi seksualne w przygranicznych miastach i drogach dojazdowych do przejść granicznych. Dziś tą formą wsparcia objęte są też osoby długotrwale bezdomne, członkowie mniejszości seksualnych podejmujący ryzykowne zachowania seksualne, mężczyźni i kobiety świadczące usługi seksualne w okolicy dworców, młodzi dorośli znajdujący się w sytuacjach kryzysowych¹.

Można wyróżnić trzy metody pracy socjalnej: metodę indywidualnych przypadków, metodę grupową oraz organizowania środowiska. Streetworking jest formą, która znajduje zastosowanie w każdej z tych metod. Najczęściej spotykaną formą jest praca środowiskowa. Streetworking (ang. *street* – ulica, *work* – praca) oznacza pracę uliczną, pracę na ulicy. W literaturze zamiennie stosuje się różne określenia tej działalności (np. uliczna praca socjalna, pedagogika uliczna, pedagogika ulicy, pedagogika podwórkowa bądź out-reachworking, czyli docieranie na zewnątrz). Jedną z form out-reachworking jest partyworking – określający pracę w klubie bądź w plenerze podczas imprezy masowej, gdzie dochodzić może do ryzykownych zachowań, tj. niebezpieczne kontakty seksualne, używanie substancji psychoaktywnych itp.

Specyfika pracy metodą streetworkingu polega na przyjęciu przez pedagoga ulicy (pracownika, wolontariusza) postawy aktywnej, na czynnym poszukiwaniu kontaktu z odbiorcą-klientem w przestrzeni, w której dana osoba zazwyczaj przebywa, funkcjonuje. Pedagodzy ulicy (streetworkerzy) pojawiają się tam, gdzie mogą spotkać beneficjentów swoich działań, którzy z różnych powodów nie korzystają z instytucjonalnych form pomocy. Nie korzystają – ponieważ nie chcą lub nie wiedzą, gdzie się udać lub nie mogą, gdyż są w konflikcie z prawem lub nielegalnie przebywają w danym kraju. Streetworkerzy pracują także nad dotarciem do nowych osób (którzy dopiero weszli w niebezpieczne środowisko), nad utrzymaniem kontaktu z potencjalnymi stałymi odbiorcami oraz starają się być stale obecni w ich środowisku.

Idea streetworkingu zakorzeniona jest w polityce redukcji szkód (*harm reduction*), która zakłada, że niektóre szkodliwe zjawiska społeczne (świadczanie usług seksualnych, narkomania, nielegalna imigracja, bezdomność itp.) trwale występu-

¹ www.osos.org.pl.

ją w społeczeństwach i niemożliwe jest ich całkowite wyeliminowanie. Skoro walka z takimi zjawiskami przynosi niewystarczające efekty i społeczeństwo nie jest w stanie ich definitywnie zlikwidować, to powinny zostać podjęte działania minimalizujące szkodliwość tych zachowań, a zatem redukujące szkody społeczne. Pojęcie „redukcji szkód”, mimo że obecne w krajowym ustawodawstwie i programach profilaktycznych od kilkunastu lat, wciąż nie jest właściwie interpretowane przez większość ludzi i decydentów.

Podążając za filozofią *harm reduction*, ideą przewodnią streetworkingu nie jest uwalnianie ludzi z „deficytów ulicy” lub z ich środowiska życiowego za wszelką cenę. Siłą umieszczeni w nowej przestrzeni społecznej, nie umieliby się w niej odnaleźć. Praca streetworkera ma polegać na budowaniu u odbiorców szacunku do samych siebie, rozwijaniu własnych umiejętności – niezależnie od stopnia wykluczenia – i na skłanianiu ich do udziału w życiu społecznym. U podstaw streetworkingu znajduje się poszanowanie podstawowych praw człowieka, otaczanie opieką ludzi najbardziej bezbronnych i bezsilnych oraz dostarczanie im środków i motywacji, by sami potrafili o siebie zadbać. Ważne jest pokazywanie takim osobom alternatywy życia i funkcjonowania na ulicy.

Podstawowe zasady

Międzynarodowy przewodnik metodologiczny po streetworkingu na świecie, zawiera zasady, które przyświecają wszystkim streetworkerom, niezależnie od grupy, z którą pracują:

- podejście *extra muros* – polegające na szacunku i tolerancji wobec ludzi najbardziej wykluczonych,
- świadomość, że streetworker stanowi pierwszo ogniwo edukacji i pomocy społecznej (może także stanowić ogniwo ostatnie),
- zbudowanie bliskiej relacji z odbiorcą (towarzyszenie w problemie),
- relacja z klientem oparta na zaufaniu,
- dostępność streetworkera – łatwość spotkania go.

Analizując różnice między streetworkerską formą pracy socjalnej a tradycyjnymi metodami, na pierwszy plan wysuwa się praca w otwartej przestrzeni publicznej. Zwyczajowo to osoba poszukująca pomocy, fizycznie musi przyjść do budynku, w którym pracują odpowiednie służby socjalne. W streetworkingu role te się odwracają.

Jednym z najistotniejszych elementów streetworkingu jest podejście do drugiej osoby, relacja, rola pedagoga ulicy, pracownika socjalnego wobec klienta-odbiorcy.

W tradycyjnych formach pomocy to klient zwraca się z prośbą o wsparcie, próbując samodzielnie zidentyfikować obszar problemów, z jakimi się boryka. W streetworkingu ma się do czynienia z niespecyficzną sytuacją poradniczą. Doradca zakłada istnienie określonych problemów i w związku z tym ma podwójne zadanie: zweryfikować, czy problem rzeczywiście istnieje oraz przekonać klienta, że ten problem dotyczy właśnie jego osoby i dlatego wymaga interwencji oraz wsparcia². Oto porównanie tradycyjnych form pracy socjalnej z metodami streetworkingu.

Tradycyjna praca socjalna *vs* streetworking

Elementy	Formy tradycyjne	Streetworking
Miejsce pracy	Instytucja, dom klienta	Ulica, miejsca nieformalnych spotkań
Rola klienta w poszukiwaniu kontaktu	Aktywna	Bierna
Rola pracownika	Udzielenie pomocy w przypadku konkretnego problemu	Założenie istnienia problemu, weryfikacja jego istnienia, uświadomienie problemu klientowi, udzielenie pomocy
Czas trwania kontaktu	Ograniczony motywacją klienta oraz stopniem zaspokojenia jego oczekiwań oraz założeniami zawodowymi pracownika	Podobnie jak w formie tradycyjnej, dodatkowo ograniczony typem odbiorcy, jego anonimowością, mobilnością przestrzenną oraz ograniczeniami czasowymi streetworkera
Ograniczenia w kontakcie	Charakterystyczne dla każdej sytuacji pomagania	Dodatkowo: brak zaufania do instytucji, niechęć i podejrzliwość wobec ofert pomocowych, bariera marginalizacji
Odbiorcy	Grupy zagrożone marginalizacją	Grupy marginalizowane, które w większości nie chcą lub nie mogą skorzystać z pomocy zinstytucjonalizowanej

² J. Dec, *Streetworking jako forma pracy z młodzieżą zagrożoną*, [w:] *Zagrożenia okresu dorastania*, red. Z. Izdebski, Zielona Góra 2008.

Utożsamianie się pracownika z klientem	Czasami istnieje ze względu na podobieństwo doświadczeń i sytuacji życiowej	Najczęściej nie istnieje: świat pracownika i świat klienta są od siebie tak odległe, że nie przystają w żadnym fragmencie
--	---	---

Tabela wg propozycji dr Agnieszki Walendzik-Ostrowskiej.

Należy stanowczo podkreślić, że praca metodą streetworkingu nie może zastąpić tradycyjnych form pracy socjalnej i nie stoi w opozycji do form pomocowych najczęściej stosowanych. Streetworking ze swoimi ograniczeniami, jakimi są między innymi anonimowość członków grupy docelowej, uniemożliwia często udzielanie liniowej (ciągłej) pomocy. Ponadto mobilność odbiorców (osoby świadczące usługi seksualne, osoby uzależnione od środków psychoaktywnych bądź osoby w kryzysie bezdomności), powoduje, że czas kontaktu z podopiecznymi jest zazwyczaj niewystarczający do udzielenia pełnej pomocy. Ponadto powszechnie spotykana niechęć, a nawet lęk (najczęściej w początkowej fazie kontaktów) odbiorców programów streetworkerskich sprawia, że praca tą metodą jest dla streetworkerów nierzadko frustrująca (zwłaszcza dla młodych adeptów tej formy pracy). Pedagodzy ulicy bardzo często pracują z ludźmi wyrzuconymi poza nawias środowiska, żyjącymi na marginesie życia społecznego, w przeciwieństwie do pracowników socjalnych, którzy zazwyczaj mają pod opieką osoby dopiero zagrożone marginalizacją.

Metodyka pracy streetworkerskiej

Każdy zespół streetworkerski lub grupa streetworkerów u podstaw swojej pracy musi postawić sobie zasadnicze pytanie dotyczące celu lub celów, jakie chce osiągnąć. Niezwykle istotne jest, aby realizacja projektu przebiegała według jasno ustalonego schematu, opracowanego i zaplanowanego zgodnie z ogólnie obowiązującymi zasadami realizowania pracy socjalnej³.

Pierwszy etap wypracowania schematu to diagnoza sytuacji oraz problemów dotyczących osób, z którymi zamierzamy pracować na ulicy. W tym celu konieczne są informacje na temat grupy docelowej i jej potrzeb. Jest to wiedza z zakresu pedagogiki, socjologii, psychologii, seksuologii a często także medycyny. Streetworker powinien znać specyfikę funkcjonowania danej grupy, zasady

³ D. Rybczyńska, *Wybrane zagadnienia Pracy Socjalnej*, Zielona Góra 1996.

i normy obowiązujące w tej społeczności, język, jakim posługują się jej członkowie oraz, co często niedoceniane, hierarchię i obyczaje, jakie w niej panują. To na tym etapie realizatorzy programu podejmują decyzję, jaki rodzaj streetworkingu będzie najbardziej efektywny i jakie działania należy podjąć.

W literaturze zagadnienia wyodrębniono kilka rodzajów streetworkingu⁴:

- **streetworking nastawiony na jednostkę:** na pierwszym planie znajduje się praca indywidualna z osobą – wspieranie jej w sytuacjach kryzysowych, pośredniczenie w uzyskaniu pomocy, budowanie poczucia godności i własnej wartości, edukacja na temat bezpieczniejszych form zachowań np. wśród osób świadczących usługi seksualne na temat profilaktyki infekcji przenoszonych drogą płciową (STI);
- **streetworking ukierunkowany na grupę** służy integracji grupy, wytworzeniu więzi między jej członkami; tę formę praktykuje się najczęściej w pracy z młodymi osobami, ale jest również stosowana wśród osób świadczących usługi seksualne, które emigrowały do danego państwa, nie znają regulacji prawnych dotyczących prostytucji;
- **streetworking ukierunkowany na liderów grupowych** (multiplikatorów) polega na tworzeniu i wspieraniu inicjatyw o charakterze samopomocy; akcja prewencyjna wśród części danej grupy docelowej, praca z liderami grupy, która opiera się na „efekcie lawinowym”. Wśród multiplikatorów, którzy świadczą usługi seksualne prowadzone mogą być szkolenia z zakresu profilaktyki STI, aby zagadnienia te przekazywane były dalej innym osobom z grupy;
- **streetworking oparty na ofertach pomocy** ma postać konkretnych, opracowanych programów pomocowych: programy profilaktyczne, edukacyjne, informacyjne, uwzględniające specyficzne potrzeby grup docelowych. Wśród osób świadczących usługi seksualne mogą to być informacje praktyczne dotyczące, na przykład, miejsc, gdzie można wykonać testy anty-HIV lub skorzystać z usług ginekologa, dermatologa itp.

W swojej ofercie grupy streetworkerskie mogą realizować pracę kilkoma rodzajami streetworkingu zależnie od rodzaju klientów lub od efektywności działań. Zaletą pracy metodą streetworkingu jest jej elastyczność i możliwość dość szybkiej zmiany zastosowanego sposobu docierania do odbiorców jeśli nie przynoszą rezultatów obecnie stosowane. W pomocy tradycyjnej tak dużej elastyczności nie ma.

Drugi etap to przygotowanie realizatorów zadania (streetworkerów). Jeśli w grupie są osoby z doświadczeniem pracy w poradni, warto zaprosić je do bu-

⁴ B. Leopold, E. Steffan, *Prewencja w zakresie HIV/AIDS oraz STD a granice międzynarodowe*, Berlin 1995.

dowania zespołów streetworkerskich. Jeśli angażuje się osoby bez doświadczenia w pracy „pomocowej”, należy zweryfikować ich pobudki i podejście do grupy docelowej. Nierzadko okazuje się, że osoby pracujące z osobami świadczącymi usługi seksualne akceptują prostytutkę heteroseksualną, lecz nie są w stanie zaaprobować mężczyzn świadczących usługi homoseksualnie. Dlatego na tym etapie bardzo ważna jest rola koordynatora, który dokona szczegółowej analizy mocnych i słabych stron rekrutowanych pracowników. Do najważniejszych cech osobowościowych, których należy poszukiwać wśród przyszłych streetworkerów zaliczają się: motywacja, tolerancja, akceptacja i szacunek dla drugiego człowieka, cierpliwość, wytrwałość, umiejętność stawiania granic osobistych, asertywność, empatia, bezinteresowność, dyskrecja (umiejętność dochowania tajemnicy), kultura osobista, poczucie humoru, odpowiedzialność, sumiennosc oraz umiejętność pracy w grupie. Niezbędne są głęboko rozwinięte umiejętności interpersonalne, potrzebne do nawiązania kontaktu z klientem oraz jego podtrzymania w dalszej pracy. Ważna jest zdolność do samokontroli i krytycznej oceny swojej pracy w środowisku otwartym, a także gotowość do przyjęcia uwag ze strony partnera (streetworkera) oraz kierownictwa (koordynatora), jak i superwizora.

Trzecim etapem wypracowania schematu pracy streetworkerskiej jest zaplanowanie szczegółowego harmonogramu działań i czynności w przestrzeni publicznej. Ważny jest wybór miejsc pracy, podział zadań i obowiązków, sposoby pozyskiwania partnerów do współpracy i partnerów znajdujących środowisko pracy, w jakim streetworkerzy będą się poruszać. Jednym ze sposobów zapoznania się ze specyfiką docelowego obszaru jest pozyskanie do współpracy osoby, która świadczyła lub świadczy jeszcze usługi seksualne, a jest skłonna wykonać pracę na rzecz środowiska, w którym pracowała bądź pracuje. Taką osobę nazywa się peer-educatorem (sprzymierzeńcem środowiskowym).

Kolejne etapy pracy dotyczą: wzmacniania, doksztalcenia i motywowania zespołu, podejmowania działań interwencyjnych oraz interwencji kryzysowych oraz superwizji, ewaluacji i kontroli pracy streetworkerów. Ze względu na specyfikę pracy wskazane jest, aby we wszystkich tych etapach brali udział członkowie całego zespołu, niekoniecznie bezpośrednio. Ważne jest, aby byli zorientowani w programie, wiedzieli, jakie są zaplanowane kolejne działania i – przede wszystkim – aby mieli możliwość podzielenia się swoimi opiniami na dany temat.

W literaturze zagadnienia znaleźć można wiele propozycji dotyczących zachowania streetworkera w pracy. Wypracowanie i konsekwentne wprowadzenie zasad, których powinien przestrzegać streetworker niezależnie od grupy, z jaką pracuje, pomaga osiągnąć sukces w pracy w przestrzeni publicznej. Jest to tzw.

Kodeks postępowania streetworkera⁵:

1. Streetworker powinien znać imiona bądź przezwiska osób, z którymi pracuje. To ważne szczególnie dla młodych ludzi. Czują, że ktoś się nimi interesuje, traktuje podmiotowo, że ich szanuje. Ale jeśli nie chcą zdradzić swojego imienia, nie należy naciskać. Odbiorcy programu powinni znać także imię streetworkera i rozpoznawać go na ulicy.
2. Ważne jest stwierdzenie, kim są i skąd pochodzą odbiorcy programu, jak się tu znaleźli. Uzyskanie takich wiadomości wymaga czasu i cierpliwości. Nie można być nachalnym, gdyż można stracić zaufanie, a nawet samego klienta.
3. Cierpliwość to podstawowa cecha streetworkera. Zdobycie zaufania drugiej osoby jest procesem i często nie jest proste. Osoby, które doświadczyły stygmatyzacji, przemocy, odrzucenia są szczególnie nieufne w kontaktach z innymi ludźmi. Głód, ból fizyczny czy emocjonalny, samotność lub choroba mogą powodować zachowania świadczące o poszukiwaniu pomocy. Jednak prośba o żywność czy pieniądze nie oznacza, że osoba prosząca jest otwarta i nastawiona na przyjęcie pomocy ze strony streetworkera. Nie ufa obcym. Jest przekonana, że każdy oczekuje czegoś w zamian za pomoc. Pracownicy uliczni muszą udowodnić, że oferowana pomoc jest bezinteresowna. Nawet, jeśli sytuacja danej osoby jest dramatyczna i nagląca, nie mogą działać pochopnie i pospiesznie. Tylko cierpliwość i wytrwałość w działaniu mogą przynieść rezultaty.
4. W pracy streetworkera ogromną rolę odgrywa wiara i przekonanie w sens tego, co robi. Na początku trudno oczekiwać zadowalających rezultatów. Czasem trzeba długo czekać na efekty swojej pracy i należy zdawać sobie z tego sprawę. Jednak zawsze trzeba ufać temu, co się robi i myśleć pozytywnie.
5. W pracy należy pamiętać o bezpieczeństwie własnym i klientów. Zdarzają się sytuacje, w których możliwy jest kontakt z agresywnym opiekunem lub klientem. Narazanie się jest ryzykowne i tak naprawdę niczemu nie służy. Nie warto odgrywać bohaterskich ról – to nie pomoże w pracy, może ją za to utrudnić w przyszłości.
6. Nie należy oceniać zachowań, postaw i cech odbiorców projektu. To, że ludzie robią pewne rzeczy w swoim życiu, nie czyni ich gorszymi od innych, którzy tego nie robią. Należy dać im prawo wyboru i decydowania o sobie. Nawet jeżeli pracownik uliczny nie ma zgody na pewne zachowania, nie

⁵J. Dec, *op. cit.*

może nakłaniać klientów do zmiany tylko dlatego, że patrzy na nich przez pryzmat samego siebie. Zbyt wiele osób już ich oceniło i zaszuffadkowało, przypięło etykietkę.

7. Ważne jest zdobycie zaufania odbiorców programu. Nie należy robić niczego pochopnie i w nieprzemysłany sposób. Jeżeli choć raz zawiedzie się ich zaufanie, nie otworzą się ponownie. Zaufania nie zdobywa się z dnia na dzień. Jest to proces długi, ale wart wysiłku. Zdobywając zaufanie grupy docelowej, można liczyć na to, że podejmowane działania mogą przynieść rezultaty, że kolejne osoby zaufają i skorzystają z oferty pomocy.
8. Poradnictwo i edukacja są ważnymi elementami streetworkingu. W związku z tym w pracy należy być przygotowanym na różnorodne pytania. Jeżeli nie zna się odpowiedzi na wszystkie, należy po prostu o tym powiedzieć, nie udawać, że wie się wszystko. Na następne spotkanie trzeba być już przygotowanym dokładniej – to jeden z elementów budowania własnej wiarygodności.
9. I na koniec: mówić mało, dużo słuchać. Streetworker może być jedyną osobą „z zewnątrz”, która wysłucha, nie będzie zadawać trudnych pytań, nalegać na głębsze zwierzenia. Możliwe, że dzięki temu lepiej pozna prawdziwe potrzeby swoich klientów.

Przestrzeń publiczna pracy streetworkerów

W zależności od odbiorcy działań streetworkerzy swoje zadania mogą wykonywać w wielu miejscach w przestrzeni publicznej. Miejsca, w których pracują pedagodzy ulicy uzależnione są od specyfiki grupy docelowej i problemów, jakie dotyczą poszczególnych typów odbiorców. Miejsca pomocy osobom świadczącym usługi seksualne można podzielić według następujących kategorii:

1. **przestrzeń otwarta:** ulice i place, na których dochodzi do sprzedaży usług seksualnych (tzw. pigale), parkingi samochodowe, trasy dojazdowe do aglomeracji miejskich, trasy tranzytowe międzynarodowe (przygraniczne),
2. **przestrzeń zamknięta:** dworce kolejowe, przydrożne kawiarnie, bary, motele, agencje towarzyskie, night kluby, kluby go-go, toalety publiczne, kawiarnie i puby dworcowe, kawiarenki internetowe (choć coraz rzadziej), salony gier zręcznościowych – automaty oraz kluby i sauny dla mniejszości seksualnych.

W trakcie pracy w przestrzeni publicznej streetworkerzy zazwyczaj pracują w wielu miejscach na raz. Łączenie pracy w przestrzeni otwartej z zamkniętą jest powszechne i często racjonalne, gdyż odbiorcy także migrują między tymi miejscami.

Warto podkreślić, że streetwork to metoda stosunkowo nieangażująca wysokich kosztów. W programach streetworkerskich nie trzeba uiszczać czynszów i opłat związanych z prowadzeniem placówek, a jeden streetworker może nieść wsparcie i pomoc wielu osobom używając do tego plecaka, telefonu komórkowego, ulotek, własnych umiejętności interpersonalnych i wiedzy o tym, jaką formę pomocy zaferować potrzebującej osobie (www.osos.org.pl). Niemniej należy pamiętać, że przy planowaniu kosztów pracy streetworkerów należy uwzględnić cykliczne szkolenia oraz superwizje, które często wymagają dużych nakładów finansowych.

Streetworking wśród osób świadczących usługi seksualne

W Polsce świadczenie usług seksualnych przez osobę powyżej 18. roku życia uznawane jest za skrajny przejaw deprawacji obyczajowej, ale w świetle Kodeksu karnego, prostytutka nie jest przestępstwem, czyli nie jest karana. Jednak zgodnie z art. 204 § 1 Kodeksu karnego, karze od jednego roku do trzech lat podlega ten, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowych nakłania inną osobę do uprawiania prostytucji lub jej to ułatwia. Jeżeli tą „inną osobą” okaże się małoletni, wtedy sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat dziesięciu.

W ostatnich latach można zaobserwować niebezpieczne obniżanie się dolnej granicy wieku osób świadczących usługi seksualne, który określa się jako prostytucję dziecięcą. Badacze przedmiotu podają również, że postępujący proces prostytuowania się jako obyczajowego wykołajenia warunkowany jest zaburzeniami osobowości oraz splotem niekorzystnych czynników występujących w sytuacji życiowej dzieci i młodzieży⁶.

Zdaniem pracowników instytucji pomocowych, dla dzieci i młodzieży głównymi powodami prostytuowania się młodzieży i osób małoletnich są:

- trudna sytuacja materialna (53%),
- potrzeba bycia zaakceptowanym przez grupę (potrzeba zdobycia sobie miejsca w grupie rówieśniczej) (19%),
- możliwość zarobku (17%),
- chęć podniesienia standardu własnego życia, szczególnie wśród młodzieży uczącej się poza miejscem stałego zamieszkania (17%)⁷.

⁶ W. Ronatowicz, E. Bielecka, J. Winiarska, *Program STACJA – szansa czy utopia dla zagubionej młodzieży?*, [w:] *Streetworking – teoria i praktyka*, red. E. Bielecka, Warszawa 2005.

⁷ J. Kurzępa, A. Lisowska, A. Pierzchalska, *Pracownicy instytucji pomocowych o prostytucji „nieletnich” na Dolnym Śląsku*, [w:] *Zachowania dysfunkcyjne. Uwarunkowania społeczne, kulturowe i polityczno-prawne oraz stosowane rozwiązania*, red. A. Lisowska, J. Kurzępa, Wrocław 2011.

W przeciwdziałaniu prostytucji nieletnich, we wsparciu ofiar tego procederu i ich rodzin ważną rolę ma do odegrania nie tylko państwo, ale i społeczeństwo obywatelskie. Organizacje pozarządowe – a przede wszystkim stowarzyszenia i fundacje – są jednym z filarów społeczeństwa obywatelskiego, które ma zdolność swobodnego samoorganizowania się i działania bez impulsu ze strony władzy publicznej, w celu rozwiązywania istotnych problemów i kwestii społecznych, a wśród nich w celu przeciwdziałania zjawisku prostytucji, pornografii dziecięcej i innym formom seksualnego wykorzystywania dzieci i młodzieży⁸.

Idea pracy pedagogicznej metodą streetworkingu staje się coraz bardziej popularna także w Polsce. Realizują ją w ramach różnych programów środowiskowych głównie organizacje pozarządowe, ale nie tylko. Projekty kierowane są m.in. do tzw. „dzieci ulicy”, „osób czynnie uzależnionych od narkotyków”, „osób świadczących usługi seksualne” oraz „osób w kryzysie bezdomności”.

Streetworking skierowany do osób mających ryzykowne zachowania seksualne, to przede wszystkim poradnictwo i edukacja, połączone z rozdawnictwem materiałów informacyjnych i prezerwatyw, lubrykantów, zachęcanie do wykonywania badań na obecność przeciwciał anti-HIV, edukacja seksualna i na temat zdrowia seksualnego⁹.

Grupa odbiorców to przede wszystkim osoby obojga płci świadczące usługi seksualne, mężczyźni mający seks z mężczyznami (MSM) oraz młodzież w okresie inicjacji seksualnej. Pozostali potencjalni odbiorcy to klienci usług seksualnych, ale dotarcie do tej grupy odbiorców jest bardzo trudne i często niemożliwe¹⁰.

Głównym celem wszelkich programów streetworkerskich, skierowanych do osób świadczących usługi seksualne, według Ogólnopolskiej Sieci Organizacji Streetworkerskich¹¹, jest zwiększenie poziomu świadomości grup docelowych w dziedzinie dostępu do usług socjalnych oraz praw człowieka. Niezwykle ważne jest także, aby działania na rzecz tych środowisk zawierały informacje o: formach dostępnej pomocy, placówkach i procedurach pomocowych, aktualnym stanie prawnym dotyczącym penalizacji zachowań, migracji, bezdomności, zachowań seksualnych, dostępu do serwisów pomocowych, etc.

Pozostałe cele to:

⁸ M. Parlicki, *Przeciwdziałanie prostytucji dzieci i młodzieży oraz wsparcie nieletnich ofiar seksualnego wykorzystywania w celach komercyjnych i ich rodzin w praktyce działalności pożytku publicznego polskich organizacji pozarządowych*, [w:] *Spoleczne aspekty funkcjonowania organizacji publicznych*, red. W. Kieżun, J. Wolejszo, S. Sirko, Warszawa 2012.

⁹ A. Walendzik, *Streetwork jako forma pracy socjalnej*, [w:] *Streetworking – teoria i praktyka...*

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ www.osos.org.pl.

- zwiększenie poziomu świadomości społecznej oraz zaangażowanie przedstawicieli środowisk (odbiorców programów streetworkerskich) w reprezentowanie ich interesów,
- podniesienie poziomu wiedzy na temat HIV/AIDS, STI (*Sexually Transmitted Infections* – infekcje przenoszone drogą seksualną), bezpieczniejszych zachowań i technik seksualnych, środków psychoaktywnych, praw mniejszości seksualnych i praw osób sprzedających seks w kontekście praw człowieka,
- zmiana zachowań odbiorców programu na bezpieczniejsze w wyżej wymienionych punktach.

A. Walendzik¹² wymienia jeszcze inne ważne zadania stawiane streetworkerom pracującym z osobami świadczącymi usługi seksualne:

- udzielanie wsparcia psychicznego poprzez nieoceniający i niestygmatyzujący kontakt osobisty,
- propagowanie zasad bezpiecznego seksu i bezpieczeństwa w pracy,
- wspieranie osób chcących zerwać z prostytutką,
- prowadzenie poradnictwa i zachęcanie do kontaktów z instytucjami socjalnymi niosącymi pomoc.
- Ogólnopolska Sieć Organizacji Streetworkerskich przedstawia następujące wnioski wynikające z doświadczeń pracowników oraz wywiadów przeprowadzonych z odbiorcami programów środowiskowych, skierowanych do osób świadczących usługi seksualne:
 - z usług seksualnych korzystają przedstawiciele wszystkich grup wiekowych i społecznych,
 - spektrum preferencji seksualnych klientów jest bardzo szerokie,
 - istnieje grupa klientów niepełnosprawnych, dla których kupowanie usług jest jedyną drogą zaspokajania potrzeb seksualnych,
 - w środowisku osób świadczących usługi seksualne oraz ich klientów istnieje duże ryzyko przenoszenia wirusa HIV oraz innych chorób płciowych,
 - grupę, która potrzebuje szczególnie starannej edukacji i oddziaływań socjalnych stanowią osoby, o innej niż polska narodowości, przebywające w Polsce czasowo,
 - osoby świadczące usługi seksualne cechują się niskim poziomem wiedzy na temat możliwości korzystania z pomocy,
 - procent odbiorców korzystających z jakiegokolwiek formy pomocy jest bardzo niski,

¹² A. Walendzik, *Streetwork jako forma pracy socjalnej*, [w:] *Streetworking – teoria i praktyka...*

- istnieje potrzeba stworzenia specjalistycznego serwisu pomocowego przeznaczonego dla osób świadczących usługi seksualne – potrzebę taką zgłasza 95% badanych¹³.

Szczególnie ważna w kontekście działań pomocowych wydaje się oferta kierowana do małoletnich, którzy uciekając z domu z powodu dysfunkcyjnego, zdemoralizowanego środowiska rodzinnego, trafiają na ulicę, gdzie czują się bezpieczniej niż we własnych domach. Te młode osoby szukają w grupie akceptacji i bliskości emocjonalnej, będącej przeciwwagą odrzucenia, braku miłości i poczucia bezpieczeństwa, których doświadczyły w rodzinach. W przypadku niektórych z nich, życie na ulicy nie jest wyborem, ale koniecznością¹⁴.

Szacunkowe badania przeprowadzone przez Fundację dla Polski wskazują, że nad społecznym i fizycznym rozwojem około 13% dzieci w wieku 3–18 lat właściwie nikt nie czuwa¹⁵. Są to „dzieci ulicy”, czyli osoby poniżej 18. roku życia, które przez krótszy lub dłuższy czas żyją w środowisku ulicznym. Na ulicy nawiązują kontakty z grupami rówieśniczymi lub osobami starszymi, a zdobycie pieniędzy, żywności, ubrań, zabawek czy modnych gadżetów nie stanowi dla nich trudności. Łączą się w nieformalne grupy, bez celu włóczą po ulicach miast, popadając w kłopoty, stają się sprawcami, ale bardzo często i ofiarami przestępstw¹⁶.

M. Michel¹⁷ zwraca uwagę, że w warunkach polskich trafniejszym określeniem wydaje się „dzieci na ulicy”, gdyż dzieci te faktycznie mają dom rodzinny, jednakże bardziej istotny jest fakt, że ich więzi z rodziną są rozluźnione na rzecz więzi zawiązanych na ulicy, najczęściej z rówieśnikami. Dzieci te charakteryzuje zapotrzebowanie na nieograniczoną przestrzeń życiową. Nie lubią zamkniętych pomieszczeń, instytucji, zajęć zorganizowanych. Bezpieczniej czują się w miejscach otwartych, z których w każdej chwili można uciec. Ponadto młodzież taką cechuje nieufność wobec dorosłych.

Współczesny młody człowiek, zdaniem J. Kurzępy, ma ogromne deficyty w zaspokajaniu potrzeb emocjonalnych. Autor zwraca uwagę, że młodzież przyjmuje przekaz kulturowy, który emanuje do niego zewsząd: „nie pękaj”, „nie bądź cieniem” itp., ale jednocześnie gorąco pragnie, żeby móc gdzieś, kiedyś mówić o sobie prawdę – że się lęka przyszłości, że nie wytrzyma nieustannej rywalizacji, że

¹³ Badania własne CPES Parasol, 2002 Kraków; za: www.rakowicka10.pl.

¹⁴ W. Ronatowicz, E. Bielecka, J. Winiarska, *Program STACJA – szansa czy utopia dla zagubionej młodzieży?*, [w:] *Streetworking – teoria i praktyka...*

¹⁵ www.rakowicka10.pl.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Streetworking. Aspekty teoretyczne i praktyczne*, red. M. Michel, Kraków 2011, s. 20.

wcale nie kręci jej klimat rówieśniczych imprez... Ta skrywana wrażliwość i potrzeba bycia prawdziwym może urzeczywistnić się tylko w obecności osoby, której młodzież zaufa bezgranicznie¹⁸.

Charakterystyczne dla oddziaływań profilaktycznych i resocjalizacyjnych wobec „dzieci ulicy” jest dotarcie do ich środowisk i miejsc, w których spędzają swój czas. Są to miejsca będące jednocześnie źródłem potencjalnych zagrożeń, takie jak: ulica, pustostany, parki, bramy, klatki schodowe, galerie handlowe. Tym zatem, co wyróżnia działania pedagogiczne w środowisku otwartym, jest nawiązywanie kontaktu z podopiecznymi czy klientami w ich naturalnym środowisku życia¹⁹.

I. Pospiszyl²⁰ wymienia i opisuje kilka kategorii „dzieci ulicy”: uciekinierów, poszukiwaczy przygód, włóczęgów/ulicznych, królewiczów/gawroszy, galerianki, blokiersów/dzieci podwórkowe oraz buntowników bez powodu²¹.

Inni autorzy wskazują także dzieci uciekające z domów rodzinnych, uciekinierów z placówek opiekuńczo-wychowawczych i resocjalizacyjnych, członków subkultur, dzieci zarabiające na ulicy, dzieci z kluczem na szyi, a także młodociane prostytutki.

Zagrożenia dla pedagogów ulicy

Z punktu widzenia metodyki pracy na ulicy, zagrożenia istnieją. Każdy kontakt z klientem, podopiecznym, może być potencjalnie niebezpieczny. Dlatego wyróżnia się niebezpieczeństwa bezpośrednie i pośrednie w pracy na ulicy.

Niebezpieczeństwa bezpośrednie dotyczą pracy z klientem w jego środowisku – do nich można zaliczyć m.in: agresję werbalną i fizyczną (druga, bardzo rzadko spotykana) – agresja werbalna może być kierowana ze strony osoby świadczącej usługi seksualne, „opiekunów”, jak i klientów. Do tej grupy zagrożeń należą też: rabunek, postrzeganie streetworkera jako osoby świadczącej usługi seksualne tzw. wypadki komunikacyjne (zwłaszcza dla grup streetworkerskich pracujących przy trasach dojazdowych), konflikty z osobą pracującą w parze streetworkerskiej, sprawdzanie tożsamości przez służby porządkowe (policja, straż miejska, straż leśna, straż graniczna, służby ochrony kolei).

¹⁸ J. Kurzępa, *Praca socjalna na ulicy w warunkach szczególnego ryzyka*, [w:] *Streetworking – teoria i praktyka...*

¹⁹ *Streetworking...*, s. 24.

²⁰ I. Pospiszyl, *Patologie społeczne*, Warszawa 2008.

²¹ *Ibidem*, s. 306–308.

Do niebezpieczeństw pośrednich zalicza się, które mogą się wydarzyć przy pracy w przestrzeni pracy osób świadczących usługi seksualne, m.in.: ostracyzm i stygmatyzację społeczną związaną z faktem wykonywanej pracy, wypalenie zawodowe, problemy zdrowotne (przeziębienia, skręcenie nogi itp.), obciążenie psychiczne, współpracę z mediami (nieodpowiedzialna współpraca z mediami może nadszarpnąć zaufanie klientów i podopiecznych grup streetworkerskich, a w konsekwencji narazić cały program na niepowodzenie).

Aby zminimalizować rezultaty powyższych niebezpieczeństw, każdy streetworker powinien zostać objęty monitoringiem i superwizją oraz odbywać okresowe szkolenia. Podjęcie takich kroków pozwoliłoby szybciej reagować na ewentualne błędne czy niewłaściwe działania w pracy streetworkerskiej. Cykliczne spotkania superwizyjne, wspierane monitoringiem i szkoleniami podnoszącymi kwalifikacje sprawią, że praca ta będzie efektywniejsza dla podopiecznych, wzrośnie poziom zadowolenia samych streetworkerów, a dzięki temu polepszy się jakość i atmosfera tych działań.

Sprzymierzeńcy dla streetworkerów

Aby do minimum zredukować zagrożenia związane z pracą na ulicy, każdy streetworker czy grupa streetworkerska powinna pozyskać sprzymierzeńców środowiskowych. Sojuszników należy poszukać w instytucjach formalnych i nieformalnych. Do organów formalnych, w których streetworkerzy oraz ich zadania i cele są znane zalicza się: służby mundurowe (policja, straż miejska, straż leśna, straż graniczna, służby ochrony kolei oraz ochrony obiektów, w których odbywany jest streetworking), instytucje pomocy społecznej (powiatowe centra pomocy rodzinie, miejskie lub gminne ośrodki pomocy społecznej, ośrodki interwencji kryzysowej, placówki służby zdrowia).

Optymalnym wydaje się wyposażenie zespołu streetworkerów w specjalne identyfikatory ze zdjęciem, a wzór takiego identyfikatora przekazanie instytucjom, na których terenie dochodzi do pracy pedagogów. Jest to bardzo ważny dokument w sytuacji legitymowania przez służby. Dokument jest pomocny również w sytuacjach, kiedy trzeba szybko zainterweniować i oczekuje się pomocy służb mundurowych – redukuje czas tłumaczenia, kim się jest i co się robi w danym miejscu. Niemniej należy pamiętać, że identyfikator ma być niewidoczny w codziennej pracy, aby nie stygmatyzować osób, z którymi pracuje streetworker. Pomysły niektórych grup pomocowych, aby wyposażyć swoich pracowników w spe-

cialne uniformy, wydaje się nietrafiony i niebezpieczny ze względu na powszechny odbiór społeczny.

Wsparcie przez instytucje i organizacje nieformalne bardzo często niesie wysokie korzyści w pracy streetworkerskiej. Znajomość organizacji pozarządowych stowarzyszeń, fundacji, pracujących z grupami wykluczonymi lub wykluczonymi, jest bezcenne i stanowi alternatywne propozycje wsparcia dla klientów streetorke-rów. Ponadto społeczna rozpoznawalność grup streetworkerskich i korzystne postrzeganie pedagogów ulicy w miejscach publicznych, w których pracują (kawiarnie, sklepy, puby, bazyry, przejścia graniczne, kluby nocne, dyskoteki, stacje paliw, bary itp.) jest źródłem poczucia bezpieczeństwa oraz dodatkowych informacji od osób postronnych. Streetworkerzy okresowo, zaledwie przez kilka godzin przebywają w danym miejscu, co uniemożliwia zaobserwowanie wszystkich groźnych sytuacji. Przyjazna atmosfera i dobra komunikacja z przedstawicielami lokalnej społeczności mogą być ważnym źródłem wiedzy o klientach i podopiecznych oraz lokalnych mechanizmach funkcjonowania w przestrzeni publicznej.

Poniżej zaprezentowane zostaną przykładowe formy oddziaływań adresowane do osób świadczących usługi seksualne, realizowane metodą streetworkingu przez instytucje w różnych miastach Polski.

Stowarzyszenie na rzecz Dzieci i Młodzieży Program STACJA (Warszawa)

Jedną z inicjatyw, zmieniającą sytuację porzuconych i zaniebanych dzieci jest „Program STACJA”, który działał od maja 2004 r. przy Polskim Towarzystwie Psychologicznym. Jego twórcami byli Joanna Winiarska i Wojciech Ronatowicz wspierani przez Annę Ciupę z Ośrodka Badań i Usług Psychologicznych PTP. W 2005 r. program przekształcony został w Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci i Młodzieży „Program STACJA”. Idea, jaka przyświecała jego twórcom, wzorowana była na dorobku takich państw Unii Europejskiej, jak Holandia, Francja czy Niemcy. W 2004 r. pomysł uzyskał poparcie władz Warszawy, jako projekt dający szansę rozwiązywania problemów związanych m.in. ze zjawiskiem prostytucji wśród najmłodszych w centrum Warszawy. Był to pierwszy projekt skierowany do dzieci ulicy, który oferował jednocześnie takie elementy, jak świetlicę, hostel i pracę streetworkerską.

Realizatorzy „Programu STACJA” za główne cele przyjęli:

- ograniczenie zjawiska prostytucji dzieci i młodzieży na terenie Warszawy,

- profilaktykę zjawiska wykorzystywania do prostytucji i pornografii,
- ograniczenie zjawiska narkomanii, alkoholizmu, przestępczości wśród „dzieci i młodzieży ulicy”,
- wzmocnienie wśród młodych odbiorców programu zachowań prozdrowotnych i prospołecznych.

Program był wielozadaniowym projektem profilaktyczno-interwencyjnym, skierowanym do dzieci i młodzieży. Głównym zadaniem twórców programu było uruchomienie ogniwa łączącego bezpośrednio „dzieci i młodzież ulicy” z instytucjami pomocowymi funkcjonującymi na terenie Warszawy oraz wprowadzenie systemu prewencji i edukacji do środowisk zagrożonych prostytucją²².

Wraz ze zmianą Rozporządzenia ministra polityki społecznej z 14 lutego 2005 r. w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych²³, w którym pojawił się zapis, że osoby poniżej 18 roku życia w sytuacjach kryzysowych czasowo mogą przebywać jedynie w placówce opiekuńczo-wychowawczej, realizatorzy programu zmuszeni zostali do zaprzestania działalności hostelu interwencyjnego. Koncentracja działań skierowana została głównie na streetworking i partyworking wśród dzieci i młodzieży przebywającej na ulicy.

Jednakże warto przeanalizować dane z okresu pracy hostelu interwencyjnego (2004–2006). Najczęściej z pomocy korzystały młode osoby w przedziale wiekowym 17–22 lata. 32% młodzieży pochodziło z dużych aglomeracji miejskich, powyżej 500 tys. mieszkańców. Jednakże przeważająca część młodych osób spędzających czas na stołecznych ulicach pochodziła z miast od 1000 do 100 000 mieszkańców – aż 44%. Najczęściej byli to chłopcy 69%, dziewczęta stanowiły 31% przyjętych podopiecznych. Pracownicy hostelu wskazywali, że z pomocy stacjonarnej najczęściej korzystano w lipcu, sierpniu i grudniu. Okresy letnie silnie związane były z uciezkami z domów, szukaniem nowych doświadczeń w Warszawie. Grudzień łączył się z trudnościami, jakie przeżywały młode osoby w okresie przed- i poświątecznym.

Z badań realizatorów programu wynika, że do najczęstszych problemów podopiecznych korzystających z oferty pomocowej należały: brak noclegu, bezdomność, uzależnienia (narkotyki i alkohol), prostytucja, problemy w domu, ucieczka z domu, konflikt z prawem, brak pracy, problemy w szkole, nieplanowana ciąża, hazard.

²² W. Ronatowicz, E. Bielecka, J. Winiarska, *Program STACJA – szansa czy utopia dla zagubionej młodzieży?*, [w:] *Streetworking – teoria i praktyka...*

²³ Dz.U Nr 37, poz. 331.

Ze statystyk „Programu STACJA” wynika, że średnia liczba kontaktów z młodymi osobami na ulicy podczas pracy streetworkerskiej waha się w granicach 80–120 miesięcznie. Nie oznacza to liczby osób objętych poradą na ulicy, a jedynie liczbę kontaktów, ponieważ jedna osoba może mieć kilka spotkań ze streetworkerami w ciągu miesiąca.

Wychowawcy i wolontariusze STACJI rekrutują się najczęściej spośród absolwentów i studentów takich kierunków, jak: pedagogika, psychologia, politologia, socjologia. Posiadają więc rzetelne przygotowanie dotyczące szeroko rozumianych problemów dzieci i młodzieży. Ich działania wspierają peereducatorzy – sprzymierzeńcy środowiskowi. To młodzi ludzie, którzy mając za sobą doświadczenia funkcjonowania na ulicy, poczuli potrzebę zmiany swojego dotychczasowego życia. Po otrzymaniu emocjonalnego i socjalnego wzmocnienia zrozumieli, że pracują nie tylko nad sobą, ale i udzielają pomocy i wsparcia swoim rówieśnikom, którzy nadal żyją w warunkach wykluczenia społecznego. Przeszkoleni peereducatorzy, znający dobrze środowisko młodych ludzi zagrożonych demoralizacją, mogą w pełnym zakresie wspierać pracę streetworkerów²⁴.

Misja Dworcowa im. księdza Jana Schneidera oraz „Matecznik” (Wrocław)

Misja Dworcowa im. księdza Jana Schneidera jest organizacją pożytku publicznego działającą na terenie całej Polski, ze szczególnym uwzględnieniem Dolnego Śląska.

Jej głównym celem jest wyprowadzanie dziewcząt i chłopców z prostytucji, otoczenie ich na tyle kompetentną i komplementarną pomocą, żeby nie zechcieli wracać do tego procederu.

W ramach swojej działalności Misja Dworcowa prowadzi punkty pracowników ulicznych, którzy docierają do „dzieci ulicy”, nawiązują z nimi kontakty, a następnie je podtrzymują. W dalszej kolejności pracownicy Misji przeprowadzają akcje informacyjne dotyczące praw i możliwości pomocy ofiarom przemocy jak i osobom będącym w sytuacji kryzysowej. Ponadto realizatorzy prowadzą stacjonarne punkty informacyjne, w których drogą telefoniczną oraz poprzez Internet można uzyskać informacje na temat praw i możliwości pomocy. Inną formą działalności są punkty pomocy kryzysowej, w których w ciągu dnia można uzyskać

²⁴ www.programstacja.org.pl.

bezpośrednią pomoc, a w sytuacji konieczności opuszczenia mieszkania jest możliwość skorzystania z noclegu w ośrodku interwencji kryzysowej.

Zgodnie z informacjami zawartymi na stronie internetowej²⁵, w ramach działalności statutowej Stowarzyszenie realizuje cele poprzez:

- prowadzenie i wspieranie programów leczniczych, edukacyjnych, profilaktycznych, pomocy psychologicznej, socjalnej, prawnej i duchowej – docierając do grup młodzieżowych w szkołach, domach dziecka, OHP, ośrodkach wychowawczych,
- organizację oraz udział w konferencjach, seminariach, warsztatach i szkoleniach z zakresu problematyki patologii społecznej,
- współpracę (w zakresie objętym celami Misji) z innymi instytucjami państwowymi oraz organizacjami społecznymi w kraju i za granicą,
- organizację aukcji, akcji i kwest publicznych,
- organizację kursów dokształcających oraz poszukiwanie miejsc pracy dla osób objętych wsparciem Misji.

J. Kurzępa²⁶ podkreśla, że osoby pracujące w seksbiznesie doznają często wielokrotnego wzmocnienia w swojej działalności. Z jednej strony wzmocnieniem tym są pieniądze, które bez względu na motywację, są potrzebne w życiu – dzięki nim osoba świadcząca usługi seksualne może pokazać otoczeniu, na jak wiele ją stać, czym zyskuje względy i sympatię innych oraz prawo do przynależności. Dlatego też tak trudno, zdaniem autora, skłonić osobę prostytuującą się do porzucenia tej aktywności – trzeba mieć coś w zamian – transakcja musi być opłacalna, kalkulacyjna dla tej osoby. I jeśli zdarzają się „pomagaczom” porażki lub nietrafione interwencje to dlatego, że kontrpropozycja w stosunku do „zysków”, jakie osiąga prostytuująca się osoba, jest nieproporcjonalna.

W związku z powyższym Misja Dworcowa przygotowała dla swoich pracowników i wolontariuszy cykle spotkań diagnostycznych, podczas których czynione są starania, aby rozpoznać predyspozycje kandydatów do misji, ich atuty, ale i potencjalne pola problemowe. Kandydaci mogą się włączyć w rozmaite ścieżki pracy stowarzyszenia. W Misji funkcjonują różne sekcje np. pracy terapeutycznej, pracy ulicznej, pomocy socjalnej, monitorowania Internetu, programów profilaktycznych, badań i współpracy z innymi stowarzyszeniami.

²⁵ www.misjadworcowa.pl.

²⁶ J. Kurzępa, *Praca socjalna na ulicy w warunkach szczególnego ryzyka*, [w:] *Streetworking – teoria i praktyka...*

Cytując Kurzępę²⁷ – „ulica wszystkich z nas obędzie, wszystko z nas na niej wyjdzie”, trzeba powiedzieć, że nie każdy nadaje się do pracy w tym miejscu. Streetworker musi zatem przygotować się na trudne rozmowy z poznanymi na ulicy osobami, które mimo kiepskiej sytuacji życiowej, są doskonałymi psychologami, wykorzystującymi strategie zwodzenia, oszukiwania, manipulacji. Jednym z istotnych niebezpieczeństw pracy na ulicy, pisze dalej Kurzępa, jest zaspokajanie swoich niezdrowych, patologicznych, dysfunkcyjnych mechanizmów kontaktowania się ze światem, co sprawia, że niektórzy „pomagacze” zlewają się z pejzażem ulicznym, stając się jego częścią. Ważny jest zatem dobór współpracowników i ich superwizowanie.

Jacek Kurzępa, który sam współpracował z Misją Dworcową, wymienia następujące zasady, które jego zdaniem, w sposób fundamentalny powinny stanowić wsparcie dla działań streetworkerskich:

- stabilność i przewidywalność,
- czytelność i otwartość,
- konkretność,
- życzliwość, ale nie przymilanie się²⁸.

Stabilność i przewidywalność odnoszą się do systematyczności działań i stałej obecności „pomagacza” w danym środowisku. Autor mówi tu wręcz o „złaniu się z krajobrazem” mając na myśli, że streetworker w danym rewirze nie będzie postrzegany jako „obcy”, ale stanowić będzie stały element pejzażu. Wtedy będzie wiedział jak się przemieszczać, jak się ubrać, jak nawiązać kontakt wzrokowy z podopieczną, jak rozpoznać jej sutener. Przewidywalność związana jest także z ruchami, gestami, zachowaniami – nie mogą one przestraszyć czy spłoszyć osoby, której chce się pomóc.

Otwartość to przesłanie docierające do podopiecznych, że streetworker akceptuje ich jako ludzi, niekoniecznie zaś akceptuje to, co robią. Z kolei czytelność odnosi się zarówno do komunikatów werbalnych, jak i niewerbalnych. Należy posługiwać się prostym, wyważonym językiem, a treść wypowiedzianych słów oraz czyny powinny być spójne.

K. Urbaniak, prowadząca przez kilka lat „Matecznik”, czyli mieszkanie chronione we Wrocławiu, w którym przebywały dziewczęta wychodzące z procedury prostytucji, tak opisuje proces pomocy podopiecznym: „Początek pracy z każdą z NICH to uczenie się ich świata, cierpliwe czekanie na możliwość wejścia w obszar tak bardzo przez NIE strzeżony. [...] To towarzyszenie IM, aktywne bycie przy NICH. Towarzyszenie

²⁷ *Ibidem*, s. 23.

²⁸ *Ibidem*, s. 27–29.

owo jest niezmiernie trudne, wymaga bowiem samodyscypliny od osoby pomagającej, niezależnie od jej własnej sytuacji zawodowej czy osobistej²⁹.

Autorka zwraca także uwagę, że zranienia, jakich doznały osoby prostytuujące się, są niekiedy tak głębokie i tak silnie zinternalizowane, że w pracy terapeutycznej pozostaje tylko nauczyć się je zaakceptować. Praca z takimi osobami często odbiega od klasycznej formy terapii. Dla kobiet świadczących usługi seksualne często dopiero ciąża albo zakażenie wirusem HIV stanowią wystarczająco ważny powód wyjścia z obszaru zachowań ryzykownych.

Stowarzyszenie Po MOC dla Kobiet i Dzieci im. Marii Niepokalanej (Katowice)

Według informacji zawartych na stronie internetowej Stowarzyszenia (www.po-moc.pl), „bezpośrednim impulsem dla Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej w Katowicach do podjęcia organizacji pomocy dla kobiet zagrożonych prostytucją i prostytuujących się była prośba Prezydenta Miasta Katowice Henryka Dziewiora, skierowana do Matki Generalnej o wydelegowanie siostry do pracy z «żeńską młodzieżą, która znalazła się w niebezpieczeństwie prostytucji oraz w innych zorganizowanych formach wykorzystania seksualnego, rozwijającego się wśród młodzieży». Było to w 1998 r. Takie były początki Stowarzyszenia, które zostało założone w 2001 r. przez siostrę Annę Bałchan”.

O swoich podopiecznych siostry nie mówią „prostytutki”. Nazywają je kobietami w kryzysie, ofiarami społeczeństwa, zagubionymi dziewczynami.

A. Staszewska (2003) tak opisuje codzienną działalność Stowarzyszenia: „Streetwokerzy przyznają, że do tej pracy potrzeba mnóstwo cierpliwości i odwagi. Pracownicy potrafią umawiać się na spotkanie z dziewczynami dziesiątki razy, a te nie przychodzą. Siostra Anna Bałchan wychodzi na ulicę w habicie. Dla wielu z podopiecznych zakonnice i ich współpracownicy to jedyne osoby, które okazują im szacunek, dlatego lubią z nimi rozmawiać. Streetwokerzy wiedzą, że nie można zaczynać od prawienia kazań, bo to do nich nie dotrze, tylko je odstraszy. Trzeba trafić na odpowiedni moment.

Człowiek w kryzysie może pójść albo do góry, albo w dół. Psychologowie mówią, że człowiek ma w sobie potencjał, który może go zmobilizować do zmiany. Osoby duchowne mówią, że jest to łaska od Boga. Na początku jest więc sukce-

²⁹ K. Urbaniak, *Doświadczenia w niesieniu pomocy osobom wychodzącym z prostytucji na przykładzie wrocławskiego „Matecznika”*, [w:] *Zachowania dysfunkcyjne...*, s. 125.

sem, że pozwalają sobie towarzyszyć. Niektóre dziewczyny zapraszają streetworkerów nawet do swoich domów, przedstawiają rodzinie. Po jakimś czasie, kiedy pękną lody, pozwalają sobie pomóc. «Nie zawsze od razu schodzą z ulicy. Czasami znajdują gdzieś pracę, a prostytutką jeszcze przez jakiś czas dorabiają»³⁰.

Głównym celem Stowarzyszenia jest pomoc kobietom i ich dzieciom zagrożonym lub dotkniętym przemocą seksualną, fizyczną i psychiczną, ofiarom handlu kobietami oraz ich rodzinom.

Cele szczegółowe, wymienione na stronie internetowej Stowarzyszenia to:

1. udzielanie pomocy stacjonarnej w formie zapewnienia całodobowego schronienia dla krzywdzonych kobiet i dzieci,
2. udzielanie pomocy doraźnej w formie wsparcia terapeutycznego, psychologicznego, porad prawnych, doradztwa zawodowego i innych,
3. prowadzenie i rozwijanie pracy metodą streetwork, zwłaszcza wśród kobiet będących handlu i przymusowej prostytucji,
4. pogłębienie świadomości profilaktycznej i uwrażliwienie młodych ludzi na temat zagrożeń związanych z handlem ludźmi, przymusową prostytutką lub innymi formami wykorzystania seksualnego,
5. szkolenie i prowadzenie warsztatów dla osób zajmujących się pomocą społeczną,
6. prowadzenie świetlic dla dzieci.

W 2004 r. Stowarzyszenie otworzyło całodobowy ośrodek rehabilitacyjno-wychowawczy dla kobiet oraz kobiet z dziećmi – ofiar przemocy, handlu ludźmi oraz przymuszonej prostytucji. Rok później rozpoczęto działania prewencyjne, to jest prowadzenie zajęć profilaktycznych w szkołach dotyczących przeciwdziałania handlowi ludźmi, a od 2008 r. także szkolenia wśród pedagogów, pracowników instytucji pomocowych i studentów. W 2009 r. Stowarzyszenie przedstawiło „Program profesjonalny streetworking”, przygotowujący do pracy na ulicy w określonym środowisku.

Oprócz codziennej pracy na ulicy i podejmowania działań interwencyjnych, w siedzibie Stowarzyszenia codziennie ktoś dyżuruje. Czynny jest też telefon zaufania oraz całodobowy telefon interwencyjny, pod który mogą dzwonić również osoby doświadczające przemocy w rodzinie, borykające się z problemami socjalnymi, pozbawione dachu nad głową. Stowarzyszenie pomaga zdobyć niezbędne dokumenty, organizuje na ich rzecz pomoc medyczną: załatwia ubezpieczenie zdrowotne, finansuje konsultacje medyczne i zakup leków, zapewnia pomoc

³⁰ A. Staszewska, *Siostry od upadłych Aniołów*, „Niebieska Linia” 2003, nr 1; www.psychologia.edu.pl/przeciwdziaanie-przemocy/pismo.html?dzial=archiwum&id=487).

prawną. Pomaga również w poszukiwaniu pracy i miejsca, w którym te osoby mogłyby zamieszkać. Nieodzownym elementem pracy na rzecz osób potrzebujących pomocy jest również profilaktyka i uwrażliwianie społeczeństwa na ten problem, dlatego siostra Anna współpracuje z mediami, prowadzi zajęcia na uczelniach, organizuje koncerty, spotyka się ze wspólnotami parafialnymi i opowiada o problemie prostytucji. Po każdej takiej akcji do drzwi Stowarzyszenia pukają nowe osoby, które chcą pomóc – bądź jako wolontariusze, bądź przekazując dary³¹.

Centrum Profilaktyki i Edukacji Społecznej PARASOL (Kraków)

Projekt Rakowicka 10 realizowany jest przez Centrum Profilaktyki i Edukacji Społecznej Parasol. Został stworzony z myślą o dzieciach i młodzieży, ale kierowany jest również do rodziców i opiekunów, którzy nie radzą sobie z problemami swoich dzieci i nie wiedzą, gdzie szukać pomocy. Celem jest pomoc młodym osobom we wszechstronnym rozwoju, który często bywa utrudniony niezależnie od ich woli. „Próbujemy skierować uwagę młodych oraz ich otoczenia społecznego na potencjał, jakim dysponują. Pomagamy im odkrywać talenty i dostarczać możliwości doświadczania sukcesu. Staramy się wpływać na jakość relacji, które nawiązują, aby łatwiej było im wchodzić w dorosłe życie”³².

W realizację Programu Rakowicka 10 zaangażowani są pracownicy socjalni, socjologowie i psychologowie, posiadający wieloletnie doświadczenia w pracy z dziećmi, młodzieżą i osobami dorosłymi. W streetworking zaangażowane są osoby odpowiednio przeszkolone, spełniające równocześnie warunki edukatora rówieśniczego.

Głównym celem Programu Rakowicka 10 jest praca socjalna z dziećmi i młodzieżą, którzy potrzebują wsparcia w znalezieniu konstruktywnego pomysłu na siebie, swój czas wolny i swoje życie. Dlatego też streetworkerzy przebywają w miejscach, gdzie młodzi ludzie spotykają się w czasie wolnym, chodzą na wagar-y czy przebywają po szkole.

Do zadań streetworkerów należy inicjowanie w terenie alternatywnych sposobów spędzania wolnego czasu, udzielanie informacji o serwisach pomocowych dostępnych na terenie miasta, podpowiadanie, gdzie szukać pomocy medycznej,

³¹ *Ibidem.*

³² www.rakowicka10.pl.

prawnej, psychologicznej, społecznej, dystrybuowanie materiałów edukacyjnych. W Centrum Rakowicka 10 prowadzone są następujące aktywności:

- udzielanie wsparcia psychologicznego i specjalistycznej pomocy,
- pomoc w skontaktowaniu się z rodzicami, opiekunami,
- reprezentowanie interesów dzieci i młodzieży w czasie mediacji ze szkołą, policją i instytucjami wychowawczymi,
- umożliwianie rozmowy z pracownikiem socjalnym, terapeutą uzależnień i prawnikiem. Można tu również odpocząć i coś zjeść³³.

Jak wynika z obserwacji oraz wywiadów prowadzonych w czasie badań przez CPES Parasol z osobami dorosłymi świadczącymi usługi seksualne, że w środowisku ulicznych prostytutek pojawiają się nieletnie dziewczęta, jednak przebywają na ulicy krótko. Najczęściej mają ok. 16–18 lat.

W środowisku męskiej prostytucji nieletnich chłopców jest więcej niż dziewcząt w środowisku ulicznego, damskiego seksbiznesu. Najczęściej mają 15–18 lat, przy czym istotny jest fakt podziału na dwie grupy. Jedna z nich to mieszkańcy Krakowa, którzy seksem zarabiają na swoje utrzymanie. Druga grupa to uciekinierzy z domów lub placówek wychowawczych, najczęściej spoza miasta, którzy celowo poszukują sponsora na mieszkanie, jedzenie, ubranie, etc. lub też dostają taką ofertę krótko po przyjeździe do Krakowa, nierzadko zaraz na dworcu. Należy jednak pamiętać, że grupa dzieci i młodzieży zajmująca się sprzedażą usług seksualnych jest znacznie trudniejsza do zaobserwowania. Ponadto wśród tej grupy znajdują się dzieci i młodzież w najbardziej kryzysowych sytuacjach i wymagających natychmiastowej pomocy³⁴.

Podsumowanie

Zarówno bogata historia, jak i rzeczywistość streetworkingu dostarczają niezbędnych narzędzi do odkrywania i analizowania przestrzeni publicznej. Streetworkerzy stanowią grupę bezpośrednich obserwatorów nasilania się problemów ekonomicznych i skutków systemu zdominowanego przez prawo rynku, co skłania do refleksji i poczucia solidarności z ludźmi wykluczonymi bądź wykluczonymi. Dzięki bezpośredniej pracy w przestrzeni publicznej, bardzo często streetworker pozostaje ostatnim ogniwem łańcucha edukacji i pomocy społecznej.

³³ *Ibidem.*

³⁴ *Ibidem.*

W pracy z osobami świadczącymi usługi seksualne działania streetworkerów jawią się jako szczególnie ważne i potrzebne. Ta grupa odbiorców często pozostaje poza nawiasem życia społecznego, wstydząc się lub nie mogąc (nielegalne przebywanie w danym kraju) szukać pomocy u przedstawicieli formalnych instytucji. Zdecydowanie łatwiej jest porozmawiać i poprosić o wsparcie kogoś, kto pojawia się w miejscu pracy, podchodzi, dysponuje potrzebnym czasem i rozmawia w sposób nieoceniający, próbując jednocześnie znaleźć wyjście z „trudnej sytuacji”.

Streetworking może być znakomitym uzupełnieniem działań innych instytucji, takich jak ośrodki pomocy społecznej czy kuratela sądowa lub też stanowić pomoc tam, gdzie zawiodły tradycyjne służby pomocowe, odpowiedzialne za socjalizację i integrację ze społeczeństwem. Streetworking jest sposobem na lepsze zrozumienie zjawisk wykluczenia społecznego (m.in. poprzez indywidualizację oddziaływań) oraz uświadomienie tych kwestii władzom i opinii publicznej. Jednakże nie należy zapominać, że wsparcia potrzebują także sami streetworkerzy poprzez akceptację ich pracy i pomoc ze strony państwowych instytucji niosących pomoc w rozwiązywaniu trudnych sytuacji ich klientów. Także finansowanie projektów i programów streetworkerskich przez samorządy i instytucje centralne powinny być długofalowe, gdyż nieregularna praca w przestrzeni ulicznej, a zwłaszcza wśród osób świadczących usługi seksualne (częsta zmiana odbiorców), udaremnia dotychczasowe działania, zdobyte zaufanie oraz rozpoznawalność streetworkerów i ich celów.

Bibliografia

- Auge M., *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, PWN, Warszawa 2010.
- Antoniszyn M., Marek A., *Prostytucja w świetle badań kryminologicznych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1985.
- Bonnet G., *Perwersje seksualne*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006.
- Climati C., *Ekstremalne zabawy młodych. Moda, hobby i pragnienie przekraczania wszelkich granic*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2007.
- Dec J., *Streetworking jako forma pracy z młodzieżą zagrożoną*, [w:] *Zagrożenia okresu do-nastania* red. Z. Izdebski, Wydawnictwo Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2008.
- Dębski M., Stachura K. (red.), *Oblicza bezdomności*, Agenda Bezdomności – Standard Aktywnego Powrotu na Rynek Pracy, Gdańsk 2008.

- Doliński A., *Zachowania młodzieży w sytuacjach społecznych jako transmisja wzorców rodzinnych*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2004.
- Dufour P.S.F., *Historia prostytucji*, t. 1, Uraeus, Gdynia 1998.
- Filar M., *Liberalizm i rygoryzm seksualny w różnych kulturach. Zarys historyczny*, [w:] *Seksuologia społeczna*, red. K. Imieliński, PWN, Warszawa 1984.
- Hoyst B., *Kryminologia*, PWN, Warszawa 1994.
- Hollin C., Browne D., Palmer E., *Przestępczość wśród młodzieży. Rozpoznanie zjawiska, diagnozowanie i profilaktyka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.
- Imieliński K., *Seksuologia kulturowa*, PWN, Warszawa 1980.
- Izdebski Z. (red.), *Zachowania seksualne kobiet świadczących usługi seksualne, mężczyźni homoseksualnych i osób uzależnionych od narkotyków*, Organon, Zielona Góra 2000.
- Izdebski Z., Ostrowska A., *Seks po polsku. Zachowania seksualne jako element stylu życia Polaków*, Muza, Warszawa 2003.
- Izdebski Z., *Seksualność Polaków na początku XXI wieku – studium badawcze*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.
- Jaczewski A., Obuchowska I., *Rozwój erotyczny*. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1982.
- Kowalczyk-Jamnicka M., *Charakterystyka współczesnej prostytucji*, [w:] *Problemy współczesnej patologii społecznej*, red. B. Urban, Kraków 1998.
- Kowalczyk-Jamnicka M., *Środowiskowe uwarunkowania prostytucji nieletnich dziewcząt (rodzina, szkoła, rówieśnicy)*, „Problemy Rodziny” 1999, nr 1.
- Kurzępa J., *Młodzież pogranicza – „świnki”, czyli o prostytucji nieletnich*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2001.
- Kurzępa J., *Praca socjalna na ulicy w warunkach szczególnego ryzyka*, [w:] *Streetworking – teoria i praktyka*, red. E. Bielecka, Wydawnictwo Pedagogium, Warszawa 2005.
- Kurzępa J., Lisowska A., Pierzchalska A., *Pracownicy instytucji pomocowych o prostytucji „nieletnich” na Dolnym Śląsku*, [w:] *Zachowania dysfunkcyjne. Uwarunkowania społeczne, kulturowe i polityczno-prawne oraz stosowane rozwiązania*, red. A. Lisowska, J. Kurzępa, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011.
- Leopold B., Steffan E., *Prewencja w zakresie HIV/AIDS oraz STD a granice międzynarodowe*, Sozialpädagogisches Institut, Berlin 1995.
- Michel M. (red.) *Streetworking. Aspekty teoretyczne i praktyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.

Moczydłowska J., *Prostytucja nieletnich dziewcząt*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1994, nr 10.

Moczydłowska J., *Warunki materialne rodziny a prostytuowanie się nieletnich dziewcząt*, „Problemy Alkoholizmu” 1997, nr 6.

Parlicki M. *Przeciwdziałanie prostytucji dzieci i młodzieży oraz wsparcie nieletnich ofiar seksualnego wykorzystywania w celach komercyjnych i ich rodzin w praktyce działalności pozostawionej publicznej organizacji pozarządowych*, [w:] *Spoleczne aspekty funkcjonowania organizacji publicznych*, red. W. Kieżun, J. Wolejszo, S. Sirko, Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2012.

Pospizyl I., *Patologie społeczne*, PWN, Warszawa 2008.

Radziwiłłowicz W., Sumiły A., *Psychopatologia okresu dorastania*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2006.

Roberts N., *Dziwki w historii. Prostytucja w społeczeństwie zachodnim*, Wydawnictwo Alfa, Warszawa 1997.

Ronowicz W., Bielecka E., Winiarska J., *Program STACJA – szansa czy utopia dla zagubionej młodzieży?*, [w:] *Streetworking – teoria i praktyka*, red. E. Bielecka, Wydawnictwo Pedagogium, Warszawa 2005.

Rybczyńska D., *Wybrane zagadnienia Pracy Socjalnej*, Organon, Zielona Góra 1996.

Starowicz-Lew Z., *Przemoc seksualna*, Agencja Wydawnicza Jacek Santorski & Co, Warszawa 1992.

Staszewska A., *Siostry od upadłych Aniołów*, „Niebieska Linia” 2003, nr 1, www.psychologia.edu.pl/przeciwdziaanie-przemocy/pismo.html?dzial=archiwum&id=487 [dostęp 30.11.2012].

Szczepański T., *Przestrzenne działanie pedagoga ulicznego*, [w:] *Streetworking – teoria i praktyka...*

Szmagalski J., *Superwizja pracy socjalnej. Zastosowania i dylematy*, Instytut Rozwoju Służb Społecznych, Warszawa 2009.

Sztobryn-Giercuskiewicz, *Psychologiczne aspekty prostytucji*, Wydawnictwo Dajas, Łódź 2004.

Urbaniak K., *Doświadczenia w niesieniu pomocy osobom wychodzącym z prostytucji na przykładzie wrocławskiego „Matecznika”*, [w:] *Zachowania dysfunkcyjne...*

Walendzik A., *Streetwork jako forma pracy socjalnej*, [w:] *Streetworking – teoria i praktyka...*

Weigl B., *Stereotypy i uprzedzenia*, [w:] *Psychologia. Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*, t. 3, GWP, Gdańsk 2000.

Winiarska M., *Streetworking w Peru – na przykładzie Comunidad de Acogida Don Bosco*,
[w:] *Streetworking – teoria i praktyka...*

Netografia*

www.osos.org.pl.

www.rakowicka10.pl.

www.programstacja.org.pl.

www.misjadworcowa.pl.

www.po-moc.pl.

www.psychologia.edu.pl/przeciwdzialanie-przemocy/pismo.html?dzial=archiwum&cid=487.

* Data dostępu: listopad/grudzień 2012.

Robert Kowalczyk, Kamil Miszewski, Wojciech Merk

Zjawisko prostytucji w zakładach karnych

Przybliżając zjawisko prostytucji w warunkach izolacji więziennej należy przytoczyć kilka istotnych faktów dotyczących opisywanych zachowań seksualnych w zakładach penitencjarnych, historii badań tematu, tworzenia teorii próbujących opisywać mechanizmy tworzenia się relacji, w tym seksualnych, między więźniami. Umożliwi to tym samym próbę dokładnego opisanie problemu oraz osadzenia go w pewnych ramach, środowisku, w którym istnieje.

Jednym z pionierów badań nad zachowaniami seksualnymi więźniów był Joseph F. Fishman, autor wydanej w 1934 r. pracy *Sex in Prison: Revealing Sex Conditions in American Prisons*. Założenia autora stały się podstawą teorii deprivacji, w świetle której uwięzieni mężczyźni, wypełnieni niepoohamowaną potrzebą seksualną, jednocześnie pozbawieni kontaktów heteroseksualnych, angażowali się w kontakty homoseksualne. Fishman rozróżniał jednocześnie mężczyzn, którzy podejmowali owe kontakty zgodnie z ich orientacją seksualną oraz tych, którzy zostali zmuszeni do odbywania rzeczonych kontaktów wbrew ich woli. W założeniach autora to deprivacja seksualna wymuszona izolacją oraz brakiem normalnych kontaktów seksualnych była głównym źródłem patologii życia więziennego. Jego praca dała początek szerszym badaniom zjawiska kontaktów seksualnych pomiędzy więźniami, jednocześnie ukazując współgrę pomiędzy etykietami a pełnionymi w zakładzie karnym rolami społecznymi. Rozgraniczał homoseksualnych mężczyzn opisywanych jako *fairies* (wróżki), *fags* (cioty), *pansies* (bratki) czy *girls* (dziewczyny), którzy wykazywali cechy zniewieścienia i byli celem seksualnych napastników. Drugi biegun stanowili *wolves* (wilki) lub *top men*, którzy byli napastnikami 'wróżek' bądź młodszych więźniów postrzeganych jako zniewieściałych. Większość 'wilków' uważał za

mężczyzn heteroseksualnych, którzy zmuszali współwięźniów do aktów homoseksualnych jako rezultat seksualnej deprivacji¹. Inni badacze tego okresu, Clemmer i Karpman, podzielali pogląd o perwersyjnej naturze aktów homoseksualnych pomiędzy osadzonymi, a osoby angażujące się w takie akty postrzegali jako te, które nie przeszły normalnego przebiegu rozwoju męskiej seksualności i emocjonalności lub też nawracanie do tego rozwoju wskutek panujących w więzieniu specyficznych warunków, podobnie odnosił się do kwestii masturbacji. Uważał również, że nauczone w więzieniu zachowania homoseksualne mogą przenosić się do społeczeństwa po opuszczeniu przez osadzonego zakładu karnego². Warto zauważyć, że pomimo upływu lat, stereotyp silnego, męskiego, brutalnego napastnika i słabszej, zniewieściałej ofiary utrzymują się do dziś. Kolejne dwie dekady badań nad seksualnością więźniów, których głównymi przedstawicielami było Kirkham, Kassebaum oraz Davis, nie tylko wzmocniły wcześniejsze ustalenia dotyczące kultury seksu w więzieniu, ale dodały też nowe koncepcje, pomysły i interpretacje. Kirkham³, opierając się na badaniach własnych opisywał trzy dostępne dla więźniów formy przystosowawcze:

1. abstynencja seksualna,
2. masturbacja,
3. angażowanie się w akty homoseksualne.

Zwrócił jednocześnie uwagę na fakt wyolbrzymiania częstości występowania sytuacyjnych aktów homoseksualnych wśród osadzonych oraz na znacznie większą liczbę więźniów radzących sobie z frustracją seksualną poprzez masturbację. Kassebaum⁴ rozróżniał akty seksualne wymuszone, komercyjne oraz romantyczne. Do stosunków wymuszonych dochodziło w wyniku obawy przed realną groźbą przemocy fizycznej. W przypadku komercyjnych miała miejsce wymiana usług seksualnych w zamian za dostępne dobra materialne, natomiast romantyczne charakteryzowały uczucia oraz zaangażowanie obu stron⁵. Należy zwrócić uwagę na fakt, że badania tej dekady uznawały akty homoseksualne pomiędzy osadzonym nie jako formę dewastacyjnej perwersji, ale jedną z form

¹ J.F. Fishman, *Sex in Prison*, New York 1934.

² D. Clemmer, *The Prison Community*, New York 1940; B. Karpman, *Sex Life in Prison*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1948, No. 38(01–02), s. 475–486.

³ G.L. Kirkham, *Homosexuality in Prison*, [w:] *Studies in the Sociology of Sex*, red. J.M. Henslin, New York 1998.

⁴ G. Kassebau, *Sex in Prison: Violence, Homosexuality, and Intimidation are Everyday Occurrences*, „Sexual Behavior” 1972, Vol. 2, No. 1, s. 39–45.

⁵ A.J. Davis, *Sexual Assault in the Philadelphia Prison System and Sheriff's Vans*, „Trans-Action” 1968, No. 6, s. 8–16.

przystosowania się do warunków izolacji penitencjarnej, choć masturbację traktowano jako preferowaną formę radzenia sobie z napięciem seksualnym. Faza współczesnych badań coraz częściej podawała w wątpliwość założenia teorii deprywacji, która opierała się na dość nielicznych empirycznych dowodach. Uznawano, że deprywacja potrzeb, w tym seksualnych, osób pozostających w izolacji więziennej nie może tłumaczyć wszystkich zachowań seksualnych więźniów. Był to również okres wprowadzenia alternatywnej teorii nazywanej teorią importacji (*importation theory*). Model deprywacji postrzegał podstawowe struktury kultury więziennej w ogóle, a kulturę seksualną osadzonych w szczególności, jako odpowiedź na wiele niedostatków. Model importacji (*importation model*) zakładał, że kultura więzienna powstaje głównie jako wynik importacji, przywozu, pewnych postaw, norm, skłonności i obyczajów ze świata zewnętrznego, jakie osadzeni wnoszą do zakładu karnego. Zatem zgodnie z tym modelem więźniowie byli gwałtowni i agresywni, ponieważ tacy zostali uwięzieni, popełniali gwałty na współwięźniach, gdyż podobnie czyny dokonywali na wolności. Oba te założenia teoretyczne nie muszą się wzajemnie wykluczać – jeden model teoretyczny może pomóc wyjaśniać drugi. Trudno stanowczo odrzucić założenie, że osobowość i wcześniejsze doświadczenia życiowe więźniów nie wpływają na ich funkcjonowanie w warunkach izolacji. Nieliczne prace badawcze, szczególnie autorów amerykańskich, sugerowały istnienie agresji seksualnej na podłożu rasowym, a zagrożenie czy też przemoc fizyczna, często służyły wymuszaniu stosunków seksualnych między współosadzonymi⁶.

Z dostępnych danych wynika, że kontakty seksualne pomiędzy osadzonymi, czy za obopólną zgodą czy będące wynikiem wymuszeń, istnieją, a skala tego zjawiska waha się w zależności od przeprowadzonych badań, metodologii, grupy badawczej oraz rodzaju zakładu penitencjarnego: wynosi od 1–2%⁷, a w innych wynosi od 4% do 10% oraz wyższych⁸. Część kontaktów seksualnych między osobami tej samej płci może wynikać z orientacji homoseksualnej, jednak większość osób nie identyfikowała się jako osoby homoseksualne oraz nie podejmowała takich kontaktów przed osadzeniem w zakładzie karnym. Rozróżnianie pomiędzy

⁶ W. Merk, R. Kowalczyk, *Zdrowie psychoseksualne osób przebywających w izolacji więziennej*, [w:] *Profilaktyka i resocjalizacja. Od dysfunkcji do funkcjonalności*, red. K. Marzec-Holka et al., Warszawa 2012.

⁷ M. Rotily, C. Weilandt, S.M. Bird, K. Kall, H.J.A. Van Haastrecht, E. Landolo, S. Rousseau, *Surveillance of HIV Infection and Related Risk Behaviour in European Prisons. A Multicentre Pilot Study*, „Eur J Public Health” 2001, No. 11(3), s. 243–250.

⁸ L. Frost, V. Tchertkov, *Prisoner Risk Taking in the Russian Federation*, „AIDS Education and Prevention” 2002, No. 14(B), s. 7–23; A.P. Albov, D.D. Issaev, Ministry of Internal Affairs, Dep. of Reformatory Affairs, St. Petersburg, Russia: Homosexual contacts among male prison inmates in Russia, *Int Conf AIDS* 1994, Vol. 10 (2), No. 53, s. 7–12.

aktami seksualnymi za obopólną zgodą, a wymuszeniami może okazać się trudne, gdyż przemoc na tle seksualnym w warunkach więzienia stanowi pewnego rodzaju kontinuum zachowań, począwszy od wymuszeń poprzez wyłudzenia, kończąc na napaści. Jednak międzynarodowe badania wykazują, że przemoc seksualna występuje w więzieniach na całym świecie⁹.

Jak pisze Eigenberg, najwcześniejsze wzmianki na temat gwałtu więziennego znaleźć można w literaturze przedmiotu dotyczącej zachowań homoseksualnych. Wspomniane opracowania¹⁰ skupiają się na stworzeniu typologii „więziennych homoseksualistów”. Znaczna większość badań, jak i inne badania nad seksualnością w tamtym okresie, wykorzystywała teoretyczne podejście esencjalistyczne (*essentialist*). Według tego podejścia, orientacja seksualna jest dana raz na zawsze i niezmienna, a ludzie muszą zostać skategoryzowani do dwóch dychotomicznych grup: heteroseksualistów albo homoseksualistów. To podejście nie uwzględnia biseksualności ani możliwości zmian w obrębie orientacji. W efekcie większość wczesnej literatury dotyczącej więziennej seksualności koncentrowało się na rozróżnianiu homoseksualistów prawdziwych od sytuacyjnych. Osoby homoseksualne – przenieśli ją ze świata wolnościowego do więzienia. Prawdziwi homoseksualiści nie byli wyzwaniem dla teorii esencjalistycznych, stąd też mało uwagi poświęcono ich zachowaniom w warunkach izolacji więziennej. Byli jednak postrzegani w negatywnym świetle, jako odbiegający od normy¹¹, *fags*¹², *queens*¹³ i *effeminate*¹⁴. Opisywani jako

mężczyźni, którzy nie dopasowali się do odpowiednich oczekiwań płciowych i którzy okazywali żeński manieryzm, wygląd i pseudonimy (Buffum 1972, Clemmer 1958, Fishman 1951, Kirkham 1971, Sagarin 1976, Sykes 1958).

Osoby o orientacji heteroseksualnej uprawiające seks homoseksualny stanowią większe wyzwanie dla zwolenników podejścia esencjalistycznego. Dla wyjaśnienia tego pozornego paradoksu kluczowe stało się wspomniane wcześniej

⁹ Human Rights Watch (2000), *No Escape: Male Rape in US Prisons*, www.hrw.org/reports/2001/prison/report/html [dostęp 10.02.2004].

¹⁰ P. Buffum, *Homosexuality in Prisons*, Washington 1972; D. Clemmer, *The Prison Community*, New York 1940; J.F. Fishman, *op. cit.*; G.L. Kirkham, *op. cit.*; E. Sagarin, *Prison Homosexuality and its Effect on Post-prison Sexual Behavior*, „Psychiatry” 1976, No. 39, s. 245–257; G. Sykes, *The Society of Captives: A Study of a Maximum Security Prison*, Princeton 1958.

¹¹ D. Clemmer, *op. cit.*

¹² P. Buffum, *op. cit.*; Kirkham 1971, G. Sykes, *op. cit.*

¹³ G.L. Kirkham, *op. cit.*

¹⁴ E. Sagarin, *Prison Homosexuality and its Effect on Post-prison Sexual Behavior*, „Psychiatry” 1976, No. 39, s. 245–257.

pojęcie seksualnej deprivacji. Większość autorów uważała, że więźniowie mają zasadniczo dwie opcje: wstrzemięźliwość seksualna lub sytuacyjne zachowania homoseksualne. Wstrzemięźliwość rzadko postrzegana była jako realna opcja, zamiast tego, większość autorów czyniła wszystko, aby wynieść deprivację seksualną na poziom bólu uwięzienia (*pain of imprisonment*)¹⁵. Clemmer¹⁶ i Lindner¹⁷ rozważali głód seksualny, ten ostatni stwierdził nawet, że gwałciciele byli kierowani przez

białą gorączkę pożądania seksualnego, powodowaną przez ich żądze.

Karpman¹⁸ argumentował, że więźniowie stracili ostatecznie swoją samokontrolę przez

widok i zapach nagich ciał, paradowanie i pokazywanie...

co miało wypełniać więzienie atmosferą nadmiernej stymulacji. Sykes¹⁹ narzekał, że więźniowie są

metaforycznie wykastrowani poprzez przymusowy celibat,

a zgwałceni mężczyźni to jedynie chwilowe cele, służące rozładowaniu nagromadzonej frustracji. Chonco²⁰ podkreślał, że

więźniowie są niespokojni i mają stłumione napięcie, dla którego muszą (tu podkreślenie samego autora) znaleźć ujęcie.

Jak pisze Eigenberg, autorzy ci zdają się sugerować, że więźniowie nie są w stanie kontrolować swojej seksualności i zapewniają, że heteroseksualni mężczyźni stają się homoseksualistami sytuacyjnymi z powodu deprivacji seksualnej. Jednakże literatura ta, jak ją określa autorka, nie czyni rozróżnienia między gwałtem a stosunkami dobrowolnymi. Innymi słowy, ofiary gwałtu, osoby pro-

¹⁵ G. Sykes, *op. cit.*

¹⁶ D. Clemmer, *op. cit.*

¹⁷ R. Lindner, *Sexual Behavior in Penal Institutions*, [w:] *Sex habits of American Men*, red. E. Deutsch, New York 1948.

¹⁸ B. Karpman, *Sex Life in Prison*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1948, No. 38 (01–02), s. 475–486.

¹⁹ G. Sykes, *op. cit.*

²⁰ N. Chonco, *Sexual Assaults among Male Inmates: A Descriptive Study*, „The Prison Journal” 1989, No. 69(2), s. 72–82.

stytuujące się i gwałciciele byli postrzegani jako jedna kategoria – homoseksualiści sytuacyjni²¹.

Badania przeprowadzone w australijskich więzieniach wykazały, że gwałt w więzieniu dotyczył co najmniej 10% osadzonych płci męskiej w wieku 18–25 lat, z jednoczesnym niewielkim odsetkiem zgłaszania czynnej napaści seksualnej przez same ofiary. Jednak Prichard²² zauważa, że częstość występowania gwałtów wśród więźniów zależy od specyfiki danego zakładu karnego oraz niepowtarzalnej subkultury i klimatu panującego w hierarchii więziennej. Agresorzy seksualni, zgodnie z poglądem autora, próbują poprzez gwałt zdobyć lepszą i mocniejszą pozycję w seksualnej hierarchii więźniów i to na przywódcach więziennych powinny koncentrować się działania mające na celu ograniczenie wspomnianego zjawiska. To właśnie te jednostki tworzą zasady rządzenia i podtrzymują ich dominację nad *niewolnikami seksualnymi* jako ekspresję ich mocy i męskości.

Według Lockwooda²³, istnieją agresorzy napaści seksualnej, oraz ich cele, znani inaczej jako *fags* (naturalni homoseksualiści), *queens* (wystawni transseksualiści), *kids* (ulegli, młodociani *seksualni niewolnicy*) lub *punks* (odporni mężczyźni, gotowi stawić opór przy próbie wymuszania kontaktów seksualnych, którzy jednak ostatecznie się poddają). Więźniowie będący celem są fizycznie niewielcy, młodzi, biali i ogólnie nieprzemocowi, często występują u nich wyższe wskaźniki stresu psychologicznego i próby samobójcze w warunkach izolacji więziennej. Karalność wśród nich jest bardzo podobna do innych więźniów, niebędących celem napaści seksualnej. Docelowi więźniowie są początkowo ofiarami przemocy, zazwyczaj w ciągu pierwszych 16 tygodni osadzenia. Gdy jednak cel zostanie zgwałcony w pierwszym lub drugim dniu pobytu w więzieniu, istnieje znaczne ryzyko, że stanie się *niewolnikiem seksualnym* w perspektywie długoterminowej, a proces ten określa się jako *turning out*.

Agresorzy zazwyczaj działają w grupach, używając przemocy fizycznej w 50% przypadków gwałtów. Napastnicy seksualni charakteryzując się z reguły niskim poziomem wykształcenia oraz niskim statusem socjalno-ekonomicznym. Wychoywali się w dysfunkcyjnych rodzinach i posiadali wcześniejszą historię aktów przemocy. Jak wspomniano wcześniej, określenie częstości występowania przemocy na tle seksualnym, w tym gwałtów w warunkach więzienia jest trudnym zadaniem, ponieważ rozróżnianie pomiędzy przymusowym a dobrowolnym aktem homoseksualnym jest często niewyraźne. Wielu więźniów z racji ich społecz-

²¹ H.M. Eigenberg, *Correctional Officers' Definitions of Rape in Male Prisons*, „Journal of Criminal Justice” 2000, No. 28(5), s. 435–449.

²² J. Prichard, *Manipulable Mores: an Analysis of Prisoners' Attitudes to Rape*, „Current Issues in Criminal Justice” 2000, No. 12 (2), s. 198–206.

²³ D. Lockwood, *Sexual Aggression in Prison*, New York 1980.

nej izolacji, samotności oraz uczucia niepewności wynikającej z faktu osadzenia w zamknięciu, aktywnie poszukuje męskiego partnera z własnej woli. Osobnym zagadnieniem jest definiowane przez służby więzienne terminu 'gwałt' i 'przemoc seksualna'. Ci funkcjonariusze, którzy odczuwają w pewien sposób bliskość wobec więźniów, definiują oba terminy bardzo szeroko, podczas gdy ci, którzy utrzymują dystans wobec osadzonych, mogą zamiast tego kategoryzować brutalne gwałty w kategorii nadużyć przemocy. W przypadku próby wymierzenia kary przesładowcom czy agresorom pozostaje kwestia poszukiwania dowodów na zaistniałą sytuację.

Ofiary gwałtów są ujmowane w tej literaturze w bardzo negatywnym świetle. Prócz określenia *punks*²⁴, nazywano ich wyprodukowanymi homoseksualistami (*made homoseksuals*)²⁵; bezwiednymi rekrutami i aresztowym sprzętem²⁶. Tak, jak osoby homoseksualne, są stereotypowo opisywane jako zniewieściali i słabi, aczkolwiek badacze wskazywali, że więźniowie bardziej gardzą *punks* niż *fags*. *Punks* byli postrzegani jako słabi tchórze, którzy poświęcili swoje męstwo. Zarówno jedni, jak i drudzy portretowani byli jako przyjmujący role kobiece, *fags* mieli sami wybierać te role, podczas gdy *punks* byli przymuszani do uległości. Jak napisał Sykes²⁷, *punkiem* się staje, *fagsem* się rodzi. Badaczom nie udało się potwierdzić, że *punks* nie byli dobrowolnymi uczestnikami aktów seksualnych jako wyniku depriwacji seksualnej, ale byli ofiarami gwałtu, które nie były w stanie się obronić przed swoimi napastnikami. Jak na ironię ci sami agresorzy są także oznaczeni łatką homoseksualistów sytuacyjnych. Byli jednak nazywani *wolves*²⁸, *jockers*²⁹ i *voluntary aggressors*³⁰. W przeciwieństwie do homoseksualistów prawdziwych i sytuacyjnych, *wolves* zachowały swoją męską identyfikację. Sposobem, którym uniknęły stygmatyzacji, była aktywna rola w akcie seksualnym – penetrowanie, ale nie bycie penetrowanym oraz otrzymywanie seksu oralnego. Odgrywający rolę aktywną postrzegani byli jako beznamiętni, a ich partnerzy postrzegani byli jako narzędzia do zaspokajania seksualnego. Użycie przemocy było także pomocne do stwierdzenia, że nie dochodziło tutaj do zaangażowania emocjonalnego³¹ i pomagało chronić tych mężczyzn przed stygmatyzacją bycia osobą homoseksualną.

²⁴ G.L. Kirkham, *op. cit.*; G. Sykes, *op. cit.*

²⁵ P. Buffum, *Homosexuality in Prisons*, Washington 1972.

²⁶ E. Sagarin, *op. cit.*

²⁷ G. Sykes, *op. cit.*

²⁸ G.L. Kirkham, *op. cit.*; G. Sykes, *op. cit.*

²⁹ P. Buffum, *op. cit.*

³⁰ E. Sagarin, *op. cit.*

³¹ P. Buffum, *op. cit.*; G.L. Kirkham, *op. cit.*; G. Sykes, *op. cit.*

Zachowania homoseksualne sytuacyjne były także bazą do dyskusji nad prostytutką więźniów. Literatura sugerowała, że niektóre osoby podejmowały zachowania homoseksualne, aby tą drogą uzyskiwać określone dobra lub usługi³². Kirkham³³ nazwał ich *canteen punks*. Ci mężczyźni również poddawani byli stygmatyzacji, jednak w znacznie mniejszym stopniu niż zgwałceni więźniowie, co wynika z poglądu, że prostytutki przynajmniej sprzedają swoje ciała zamiast być zmuszanym do aktów seksualnych wbrew ich woli. Mężczyźni, którzy się prostytuują mogą być „chętnymi przedsiębiorcami”, jednakże badania wskazują na fakt, że niektórzy z nich nie byli w stanie uchronić samych siebie przed gwałtem i nadużyciem seksualnym. Stąd istnieje przypuszczenie, że niektóre „prostitutki” stanowiły ofiary gwałtów, które w ten sposób „próbują zrobić co tylko najlepsze ze złej sytuacji” poprzez akceptowanie gratyfikacji od swoich oprawców³⁴.

Kirkham³⁵ argumentował, że męskie prostytutki były na ogół ukrywającymi się osobami homoseksualnymi, którzy stanowili „seksualny rynek zbytu” dla współwięźniów niemogących przyciągnąć *queen* lub skutecznie zmusić innego więźnia do angażowania się w czynności seksualne. Jak już wspomniano, w literaturze podnosi się fakt, że wśród więźniów świadczących usługi seksualne istniały jednostki będące w przeszłości ofiarami gwałtu, a ironicznie proces ich przemiany w „ prostytutkę ” nazywano *seduction* (uwiedzenie) i odbywało się z reguły dwoma scenariuszami. W pierwszym przypadku więźniom, zwłaszcza nowym, ofiarowane są kredyty, prezenty lub jedzenie. Wkrótce potem więźniowie ci padają ofiarami przemocy seksualnej i są zagrożeni użyciem wobec nich przemocy fizycznej, chyba że spłacą kredyt lub koszt prezentów. W drugim, wrażliwym i przestraszonym więźniom oferowana jest pomoc ze strony starszych i silniejszych współosadzonych, którzy oferują pomoc w zakresie utrzymania bezpieczeństwa i niwelowania zagrożenia ze strony innych niedoszłych agresorów. Po pewnym czasie więźniowie oferujący ochronę grożą jej uchyleciem, jeśli słabszy więzień nie zaangażuje się w akt seksualny. Więzień, który znajduje się w podobnej sytuacji i stanowi cel agresji seksualnej, często postrzega swoją sytuację jako beznadziejną, gdyż z jednej strony może godzić się na przymusowe kontakty seksualne z jednym człowiekiem (opiekunem i jego przyjaciółmi) lub zmierzyć się z zagrożeniem gwałtu i ciągłej przemocy fizycznej ze strony innych, silniejszych i wpływowych współwięźniów. Dlatego też, jak wyjaśniają autorzy, niektórzy mężczyźni mogą

³² P. Buffum, *op. cit.*; G.L. Kirkham, *op. cit.*

³³ G.L. Kirkham, *op. cit.*

³⁴ H.M. Eigenberg, *op. cit.*, s. 219–234.

³⁵ G.L. Kirkham, *op. cit.*

angażować się w dobrowolną aktywność seksualną, ponieważ są przerażeni innym rodzajem przymusu bądź przemocy. Podobnie niektórzy z tych więźniów mogą zostać postrzegani jako prostytutki, jeśli zdecydują się na przyjmowanie prezentów lub żywności jako sposób, by uczynić daną sytuację bardziej znośną. Autorzy zwracają uwagę na fakt, że w obu tych przypadkach błędne jest postrzeganie wybranych więźniów jako sytuacyjnych homoseksualistów, którzy zostali uwiedzeni do angażowania się w dobrowolne akty homoseksualne. W żargonie więźniów istnieje również określenie *madam*, co oznacza najważniejszą wśród *queens*, pełniącą rolę przywódcy, który kieruje innymi osobamiprostituującymi się.

Podobnie w pracach badawczych dotyczących głównie osadzonych kobiet zwracano uwagę na fakt istnienia *canteen punks* czy *box whores* – kobiet, które podejmują kontakty jedнопłciowe, aby uniknąć bicia czy czerpania korzyści materialnych. Wyraźne rozróżnienie między dobrowolnym a przymusowym kontaktem zanika w momencie, gdy osadzona kobieta sama wydaje zgodę na takie zachowania, oczekując ochrony czy jedzenia³⁶.

Teoria deprywacji zakładała, że w sytuacji braku kobiet, mężczyźni heteroseksualni będą dążyć do uwolnienia napięcia seksualnego angażując się w kontakty seksualne z innymi mężczyznami. Konstrukcjonizm społeczny zakłada jednak, że jednostki mogą zmieniać swoje praktyki seksualne i tożsamość seksualną, na różnych etapach rozwoju indywidualnego, w zależności od sytuacji społecznej, w jakiej się znajdują³⁷. Zakłada się zatem, że związki homoseksualne w więzieniach powstają jako środek do zaspokajania potrzeb. Dopiero w 1970 r. zredefiniowano gwałt na mężczyznach jako akt przemocy i siły, a nie sposób zaspokajania potrzeb seksualnych. Zgłaszane oszacowania częstości występowania przypadków wymuszania kontaktów seksualnych wahają się w dużych granicach i wynoszą od 1% do 41%³⁸. Dane te mogą być nieścisłe z kilku powodów: przyznanie się heteroseksualnych mężczyzn do kontaktów seksualnych z innymi mężczyznami może być odebrane jako ujma, a sam temat bycia ofiarą napaści seksualnej jest tematem tabu. Przyznanie się do bycia ofiarą gwałtu może, w rozumieniu więźniów, skutkować ostracyzmem ze strony współosadzonych, ale również przyciągać dalszych oprawców³⁹. W przeprowadzonym w Australii badaniu na grupie 2018 więźniów 6,9% zgłaszało, że byli ofiarami zastraszzeń na tle seksualnym, podczas gdy 2,6%

³⁶ L.F. Alarid, *Sexual Assault and Coercion Among Incarcerated Women Prisoners: Excerpts From Prison Letters*, „The Prison Journal” 2000, No. 80 (4), s. 391–406.

³⁷ S. Banbury, *Coercive Sexual Behavior in British Prisons as Reported by Adult Ex-Prisoners*, „Howard Journal” 2004, No. 43, s. 113–130.

³⁸ G.G. Gaes, A.L. Goldberg, *Prison Rape: A Critical Review of the Literature*, Washington 2004.

³⁹ S. Banbury, *op. cit.*

zostało zmuszonych do kontaktów seksualnych. Większość ofiar napaści seksualnej była w wieku 18–36 lat, w tym 11 osób poniżej 20. roku życia; w zakładzie karnym przebywali od kilku miesięcy. Większość badanych więźniów wykazywała nietolerancję wobec kontaktów seksualnych pomiędzy mężczyznami, podobnie nie zgadzali się ze stwierdzeniem, że wybór seksu z więźniem nie czyni cię osobą homoseksualną. Autorzy badania wysunęli przypuszczenie, że rozpowszechnienie stosunków męsko-męskich w więzieniach, jak i przypadki napaści seksualnej, występują znacznie rzadziej, niż sugeruje to powszechny stereotyp⁴⁰.

Zgłaszanie takich incydentów przez poszkodowanych napotyka takie same problemy, jak zgłaszanie innego rodzaju przestępstw. Wynika to nie tylko ze obawy przed naznaczeniem bycia donosicielem, ale brakiem oczekiwanego wsparcia ze strony funkcjonariuszy służb więziennych, brakiem poufnych interwencji psychologicznych/medycznych dla⁴¹.

Według Helen Eigenberg⁴², zaskakująco mało badań zostało przeprowadzonych na okoliczność postrzegania przez służbę więzienną gwałtów więziennych i wynikających z tego reakcji na nie. Funkcjonariusze bowiem mogą równie dobrze chronić więźniów i zapobiegać gwałtom, jak i je ułatwiać w sposób zamierzony lub niezamierzony. Zarówno gwałty, jak i dobrowolne akty homoseksualne, są w więzieniach zabronione i podlegają karaniu dyscyplinarnemu. Stąd też funkcjonariusze są odpowiedzialni za karanie naruszających normy, kiedy takie naruszenia się pojawiają. Nie jest jednak jasne, jak pisze dalej Eigenberg, czy funkcjonariusze regularnie zgłaszają takie naruszenia, czy korzystając ze swej dyskrecyjnej władzy, niektóre ignorują. Na przykład mogą nie zgłaszać zdarzenia, jeśli zakwalifikują je jako dobrowolne akty seksualne, a nie gwałty.

Na jednym krańcu kontinuum umieścić można funkcjonariuszy o dużym poczuciu empatii i/albo dobrze wyszkolonych, którzy są w stanie, po różnego rodzaju symptomach, rozpoznać więźnia, który został zgwałcony i podjąć odpowiednie działania, takie jak opieka medyczna i psychologiczna, nawet jeśli więzień sam siebie nie określa jako ofiarę gwałtu. Funkcjonariusze z dobrymi zdolnościami obserwacyjnymi mogą np. zauważyć, że dany więzień boi się zasnąć lub odmawia wyjścia do łaźni. Mogą wówczas zaostrzyć obserwację celi danego więźnia, albo przenieść go gdzie indziej. W ten sposób mogą zapobiec gwałtom, a jeśli to się nie uda – przynajmniej udzielić ofierze stosownego wsparcia. Na drugim krańcu możemy jednak znaleźć

⁴⁰ J. Richters, T. Butler, K. Schneider, L. Yap, K. Kirkwood, L. Grant, A. Richards, A.M. Smith, B. Donovan, *Consensual Sex between Men and Sexual Violence in Australian Prisons*, „Arch Sex Behav” 2012, No. 41(2), s. 517–524.

⁴¹ S. Banbury, *op. cit.*

⁴² H.M. Eigenberg, *op. cit.*

funkcjonariuszy, którzy swym zachowaniem i postępowaniem mogą się przyczyniać do utrwalania subkultury więziennej, której istotnym elementem jest gwałt. Mogą oni używać groźby przeniesienia do miejsc przemocy seksualnej, aby móc sprawować nad więźniami kontrolę. Mogą straszyć przeniesieniem do celi agresorów seksualnych, aby uzyskać całkowite posłuszeństwo ze strony tych więźniów, którzy nie czują się zbyt pewnie, albo też przydzielaniem takich więźniów do celi nagradzać agresorów, którzy – mimo ataków seksualnych – na innych obszarach współpracują z administracją więzienną. Funkcjonariusze mogą tolerować gwałty jako część strategii „dziel i rządź” w więzieniu, wychodząc z założenia, że wykorzystywanie seksualne dzieli społeczność więźniów i czyni ją przez to łatwiejszą do zarządzania. Mogą oni także przyczyniać się do utrwalania subkultury opartej na przemocy seksualnej w sposób mniej bezpośredni. Mogą okazywać pogardę lub znaczący brak szacunku dla ofiar gwałtów używając wobec nich uwłaczających określeń lub zwracać się do nich w formie żeńskiej. Jak pisze m.in. Eigenberg⁴³, bardzo mało jest danych empirycznych, które mogłyby udzielić odpowiedzi na pytanie, na którym krańcu tego kontinuum można ulokować większość funkcjonariuszy. Bardzo mało badań zostało przeprowadzonych na okoliczność, jak funkcjonariusze postrzegają gwałt więzienny i czy ich postawy przyczyniają się do ograniczania, czy do zwiększania liczby przypadków zgwałceń. Podczas gdy sami funkcjonariusze deklarowali, że powinni reagować na przypadki zachowań homoseksualnych i gwałtów⁴⁴, więźniowie zarzucali im brak wrażliwości w tym zakresie i przyczynianie się do eskalacji zjawiska⁴⁵. Rozbieżności te można różnie tłumaczyć. Po pierwsze, funkcjonariusze mogli odpowiedzieć w badaniu, że reagują na gwałty, ponieważ uważali, iż powinni tak właśnie odpowiedzieć – że podejmują działania, by zapewnić więźniom bezpieczeństwo. Po drugie, być może naprawdę chcieliby reagować na akty gwałtu, ale nie są w stanie, z samego powodu ich ukrytej natury. W rezultacie funkcjonariusze mogli się ograniczyć – udzielając odpowiedzi w badaniach – tylko do przypadków zgłaszanych przez same ofiary. Większość więźniów natomiast mogło nie chcieć ujawniać faktu stania się ofiarą gwałtu. Po trzecie, funkcjonariusze mogli uważać samych siebie za aktywnie reagujących na gwałty, ale zbyt wiele przypadków gwałtów

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ P. Nacci, T. Kane, *The Incidence of Sex and Sexual Aggression in Federal Prisons*, „Fed Probation” 1983, No. 7, s. 31–36; P. Nacci, T. Kane, *Sex and Sexual Aggression in Federal Prisons: Inmate Involvement and Employee Impact*, „Fed Probation” 1984, No. 8, s. 46–53; P. Nacci, T. Kane, *Inmate Sexual Aggression: Some Evolving Propositions and Empirical Findings, and Mitigating Counter-Forces*, „J Offender Couns Serv Rehabil” 1984, No. 9, s. 1–20.

⁴⁵ A.J. Davis, *op. cit.*; D. Lockwood, *op. cit.*; W. Wooden, J. Parker, *Men Behind Bars: Sexual Exploitation in Prison*, New York 1982.

uznawali za akty dobrowolne, a na te typy aktywności seksualnej nauczyli się raczej przymykać oko, stąd po prostu błędnie je klasyfikowali.

Funkcjonariusz, który „nie widzi” gwałtu, nie ma prawa ukarać sprawcy ani nie przyjdzie z pomocą ofierze. Różne czynniki mogą wpływać na postrzeganie gwałtu u funkcjonariuszy. Niektórzy mogą ignorować zauważony akt, ponieważ uważają, że zaangażowane są w niego dwie osoby dorosłe, na zasadzie dobrowolności. Stąd funkcjonariusz, który nakryje więźniów na akcie seksualnym, może udać, że tego nie widział. Funkcjonariusz, który może czuć się zakłopotany natknięciem się na wspomniany akt, może także udawać, że nic nie widział, ponieważ nie widział w tym niczyjej krzywdy. Jednakże rozróżnienie gwałtu od aktu dobrowolnego może nie być w więzieniu taką łatwą sprawą, ponieważ w gwałt więzienny zaangażowane są techniki wymuszenia, które są nie mniej istotne, co zastosowanie bezpośredniej siły. Stąd niektórzy funkcjonariusze mogą po prostu błędnie zakwalifikować jakieś zachowanie jako dobrowolne tylko z tego powodu, że nie widzieli noża przystawionego do gardła ofiary.

Jednym z ważnych czynników zapobiegania przemocy seksualnej w więzieniach było wprowadzenie w The Prison Rape Elimination Act z 2003 r. obszernej definicji gwałtu, również ze względu na funkcjonariuszy służb więziennych, którzy w niektórych przypadkach oceniali przypadki przymusu lub wykorzystywania seksualnego jako formę kontaktów, na które istniała zgoda obu partnerów⁴⁶. Gwałt zdefiniowano jako

stosunek cielesny (kontakt między penisem a sromem lub penisem a odbytem, w tym penetrację jakiegokolwiek rodzaju), „sodomie” (kontakt ust z penisem, ust i sromu, lub ust i odbytu), napaść na tle seksualnym z przedmiotem lub pieszczoty o charakterze seksualnym, który dokonano:

- siłą lub wbrew woli danej osoby,
- bez użycia siły lub wbrew woli tej osoby, jednak w sytuacji, gdy poszkodowany jest niezdolny do wyrażania zgody ze względu na młody wiek lub czasową/trwałą niezdolność psychiczną lub fizyczną,
- poprzez wykorzystanie strachu bądź groźby przemocy fizycznej lub uszkodzenia ciała (Mair 2003).

W raporcie Biura Statystycznego Wymiaru Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych poddano analizie dane dotyczące przemocy seksualnej w więzieniach

⁴⁶ H.M. Eigenberg, *op. cit.*

oraz aresztach od października 2008 do grudnia 2009 r., oparte na kwestionariuszach wypełnianych samodzielnie przez 81 566 osadzonych, w wieku 18 lat i więcej. Według szacunków, 4,4% więźniów oraz 3,1% osadzonych w aresztach padło ofiarą przemocy seksualnej w okresie 12 miesięcy lub od momentu umieszczenia w zakładzie, jeśli miało miejsce w okresie krótszym niż 12 miesięcy. Oznacza to, że w rozumieniu ogólnokrajowym około 88 500 dorosłych osadzonych padło ofiarą przemocy⁴⁷.

Warto nadmienić, że w rocznych danych statystycznych publikowanych przez Centralny Zarząd Służby Więziennej wymienia się przypadki zgłoszonych gwałtów i liczby osób w nich uczestniczących w roku: 2012: 2/4 osób, 2011: 4/14 osób, 2010: 5/8 osób, 2009: 10/24 osób (Statystyka roczna 2009–2012). Przedstawione dane mogą zatem potwierdzać możliwość niedoszacowania zjawiska przemocy seksualnej oraz lęku osadzonych przed zgłaszaniem faktu bycia zgwałconym lub świadczyć o nieprawdopodobnie dobrym stanie i funkcjonowaniu osadzonych w polskich zakładach karnych.

Trudności napotykają nie tylko określenie częstości występowania zjawiska przemocy seksualnej, wyraźnego oddzielania zgody lub jej braku na akty homoseksualne, ale również opisanie przyczyn ich występowania. Należy pamiętać, że odbywanie kary wiąże się dla osadzonego z doświadczeniem autorytatywnego, represyjnego środowiska, które niweluje jego poczucie kompetencji oraz wartości. Wiele oficjalnych nakazów czy zakazów reguluje czas ich spania, spożywania posiłków, czas kąpeli i innych aspektów ich życia, co grozi zaburzeniem obrazu siebie jako osoby autonomicznej, decydującej o samym sobie. Ponadto pobyt w więzieniu pozbawia osadzonych heteroseksualnych mężczyzn ważnego elementu, jakim jest kontakt z kobietami. W odpowiedzi na te okoliczności więźniowie starają się odbudowywać obraz prawdziwego mężczyzny, a agresja seksualna względem słabszych zapewnia środki do osiągnięcia tego celu⁴⁸.

⁴⁷ BJS, *Sexual Victimization in Prisons and Jails Reported by Inmates, 2008–2009*, January 2010. (A. Beck et al.).

⁴⁸ J. Robertson, *Cruel and Unusual Punishment in United States Prisons: Sexual Harassment Among Male Prisoners*, „Am Crim Law Rev” 1999, No. 36, s. 1–51.

Bibliografia

- Alarid L.F., *Sexual Assault and Coercion Among Incarcerated Women Prisoners: Excerpts From Prison Letters*, „The Prison Journal” 2000, No. 80 (4), s. 391–406.
- Albov A.P., Issaev D.D., Ministry of Internal Affairs, Dep. of Reformatory Affairs, St. Petersburg, Russia: Homosexual contacts among male prison inmates in Russia, *Int Conf AIDS 1994*, Vol. 10 (2), No. 53, s. 7–12.
- Banbury S., *Coercive Sexual Behavior in British Prisons as Reported by Adult Ex-Prisoners*, „Howard Journal” 2004, No. 43, s. 113–130.
- BJS, *Sexual Victimization in Prisons and Jails Reported by Inmates, 2008–2009*, (January 2010) (A. Beck *et al.*).
- Buffum P., *Homosexuality in Prisons*, Washington 1972.
- Clemmer D., *The Prison Community*, New York 1940.
- Chonco N., *Sexual Assaults among Male Inmates: A Descriptive Study*, „The Prison Journal” 1989, No. 69(2), s. 72–82.
- Davis A.J., *Sexual Assault in the Philadelphia Prison System and Sheriff's Vans*, „Transaction” 1968, No. 6, s. 8–16.
- Eigenberg H., *Homosexuality in Male Prisons: Demonstrating the Need for a Social Constructionist Approach*, „Criminal Justice Review” 1992, No. 17, s. 219–234.
- Eigenberg H.M., *Correctional Officers' Definitions of Rape in Male Prisons*, „Journal of Criminal Justice” 2000, No. 28(5), s. 435–449.
- Fishman J.F., *Sex in Prison*, New York 1934.
- Frost L., Tchertkov V., *Prisoner Risk Taking in the Russian Federation*, „AIDS Education and Prevention” 2002, No. 14(B), s. 7–23.
- Gaes G.G., Goldberg A.L., *Prison Rape: A Critical Review of the Literature*, Washington 2004.
- Human Rights Watch (2000), *No Escape: Male Rape in US Prisons*, www.hrw.org/reports/2001/prison/report/html [dostęp 10.02.2004].
- Lockwood D., *Sexual Aggression in Prison*, New York 1980.
- Karpman B., *Sex Life in Prison*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1948, No. 38(01–02), s. 475–486.
- Kassebaum G., *Sex in Prison: Violence, Homosexuality, and Intimidation are Everyday Occurrences*, „Sexual Behavior” 1972, Vol. 2, No. 1, s. 39–45.

- Kirkham G.L., *Homosexuality in Prison*, [w:] *Studies in the Sociology of Sex*, red. J.M. Henslin, New York 1998.
- Lee D., *Seduction of the Guilty: Homosexuality in American Prisons*, „Fact Magazine” 1965, November, s. 57–61.
- Lindner R., *Sexual Behavior in Penal Institutions*, [w:] *Sex habits of American Men*, red. E. Deutsch, New York 1948.
- Mair J.S., Frattaroli S., Teret S.P., *New Hope for Victims of Prison Sexual Assault*, „J Law Med Ethics” 2003, No. 31(4), s. 602–606.
- Merk W., Kowalczyk R., *Zdrowie psychoseksualne osób przebywających w izolacji więziennej*, [w:] *Profilaktyka i resocjalizacja. Od dysfunkcji do funkcjonalności*, red. K. Marzec-Holka et al., Warszawa 2012.
- Nacci P., Kane T., *The Incidence of Sex and Sexual Aggression in Federal Prisons*, „Fed Probation” 1983, No. 7, s. 31–36.
- Nacci P., Kane T., *Sex and Sexual Aggression in Federal Prisons: Inmate Involvement and Employee Impact*, „Fed Probation” 1984, No. 8, s. 46–53.
- Nacci P., Kane T., *Inmate Sexual Aggression: Some Evolving Propositions and Empirical Findings, and Mitigating Counter-Forces*, „J Offender Couns Serv Rehabil” 1984, No. 9, s. 1–20.
- Prichard J., *Manipulable Mores: an Analysis of Prisoners' Attitudes to Rape*, „Current Issues in Criminal Justice” 2000, No. 12 (2), s. 198–206.
- Richters J., Butler T., Schneider K., Yap L., Kirkwood K., Grant L., Richards A., Smith A.M., Donovan B., *Consensual Sex between Men and Sexual Violence in Australian Prisons*, „Arch Sex Behav” 2012, No. 41(2), s. 517–524.
- Robertson J., *Cruel and Unusual Punishment in United States Prisons: Sexual Harassment Among Male Prisoners*, „Am Crim Law Rev” 1999, No. 36, s. 1–51.
- Rotily M., Weilandt C., Bird S.M., Kall K., Van Haastrecht H.J.A., Landolo E., Rousseau S., *Surveillance of HIV Infection and Related Risk Behaviour in European Prisons. A Multicentre Pilot Study*, „Eur J Public Health” 2001, No. 11(3), s. 243–250.
- Sagarin E., *Prison Homosexuality and its Effect on Post-prison Sexual Behavior*, „Psychiatry” 1976, No. 39, s. 245–257.
- Statystyka SW: <http://sw.gov.pl/pl/o-sluzbie-wieziennej/statystyka/statystyka-roczna/>.
- Sykes G., *The Society of Captives: A Study of a Maximum Security Prison*, Princeton 1958.
- Wooden W., Parker J., *Men Behind Bars: Sexual Exploitation in Prison*, New York 1982.

Karolina Więckiewicz

Polskie prawo karne wobec zjawiska prostytucji w świetle międzynarodowych standardów praw człowieka – wybrane aspekty

Wprowadzenie

Prostytucja to zjawisko polegające na świadczeniu usług seksualnych za pieniądze lub inne dobra materialne. W międzynarodowym dyskursie dotyczącym tego zjawiska, słowo prostytucja zostaje zastąpione określeniem *sex work*, co na język polski można przetłumaczyć właściwie wyłącznie jako „świadczenie usług seksualnych” i takim określeniem będę się w głównej mierze posługiwać. Prostytucja jednak jest świadczeniem usług seksualnych, te określenia są zatem tożsame. Rozróżnienie pomiędzy prostytucją a świadczeniem usług seksualnych zaczyna mieć jednak ogromne znaczenie, gdy przychodzi odpowiednim terminem określić osobę trudniącą się prostytucją. Do niedawna, także w kontekście praw człowieka używano określenia „prostytutka” (z dodaniem określenia „męska”, gdy osobą świadczącą usługi seksualne nie była kobieta). Na gruncie wielu dokumentów jednak już od wielu lat odchodziło się od określenia *prostitutes* na rzecz określenia *women in prostitution*. Obecnie coraz częściej jednak nie używa się ani określenia *prostitute*, ani *woman in prostitution*, ale terminu *sex-worker*. Jest to określenie, którego idealnego odpowiednika trudno szukać w języku polskim. Dlatego przychyliam się, za

M. Płatek¹, do używania określenia „osoba świadcząca usługi seksualne”. W niniejszym tekście nie będę używać określenia „prostyutka”, uważam je bowiem za nacechowane negatywną konotacją, obarczone ciężarem semantycznym, który odwraca uwagę od praw kobiet świadczących usługi seksualne.

Prostytucję definiować można na różne sposoby. Jak wskazuje M. Bielski², na potrzeby prawa karnego prostytucja bywa definiowana szeroko, poprzez określenie jej mianem nawiązywania stosunków seksualnych w zamian za korzyść materialną lub zawężającą, to znaczy przez dodanie innych cech tego procederu, który odróżnia go od innych form nawiązywania stosunków seksualnych, których ekwiwalentem są korzyści materialne. Takimi cechami prostytucji są: przygodność spotykania partnerów, ograniczona możliwość ich wyboru, ich zmienność oraz brak zaangażowania uczuciowego.

Polskie prawo karne wobec zjawiska prostytucji

W Polsce, na mocy Kodeksu karnego z 1997 r.³, samo świadczenie usług seksualnych nie jest nielegalne i nie można za nie być pociągniętym do odpowiedzialności karnej. Penalizowane są jednak określone zachowania towarzyszące prostytucji i z nią współwystępujące. Określa się je mianem przestępstw wokółprostytucyjnych.

Przestępstwa te usytuowane są w Kodeksie karnym w rozdziale XIX noszącym tytuł „Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności”.

Art. 203 Kodeksu karnego opisuje przestępstwo polegające na zmuszaniu innej osoby do uprawiania prostytucji. Jest to zwyczajowa nazwa na określenie tego typu czynu zabronionego, przy czym warto zwrócić uwagę, że opis znamion czynu nie zawiera określenia „przymus”. To przestępstwo uregulowane jest w sposób następujący:

Kto przemocą, groźbą bezprawną, podstępem lub wykorzystując stosunek zależności lub krytyczne położenie, doprowadza inną osobę do uprawiania prostytucji...

Przestępstwo to zatem polega na doprowadzeniu innej osoby do uprawiania prostytucji. Ustawodawca zdecydował się przy tym zamknąć katalog zachowań

¹ M. Płatek, *Genderowo-prawne aspekty prostytucji*, [w:] *Nauki penalne wobec szybkich przemian socjokulturowych. Księga jubileuszowa Profesora Mariana Filara*, red. A. Adamski, J. Bojarski, P. Chszczonowicz, M. Leciak, t. 2, Toruń 2012, s. 388–405.

² *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. A. Zoll, Warszawa 2011, s. 691.

³ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553, tekst jednolity).

stanowiących sposób, w jaki można doprowadzić drugą osobę do uprawiania prostytucji. Katalog ten zawiera takie zachowania, jak: przemoc, groźba bezprawna, podstęp oraz wykorzystanie stosunku zależności lub krytycznego położenia. Wydaje się zatem, że rezygnacja z określenia „zmusza” i zastąpienie go określeniem „doprowadza”, przy jednoczesnym enumeratywnym wymienieniu sposobów działania skutkujących tym doprowadzeniem, jest słuszne z punktu widzenia osoby pokrzywdzonej takim przestępstwem. Określenie „doprowadza” jest w swym znaczeniu lżejsze gatunkowo niż „zmusza”, nie wymaga udowodnienia, że osoba, która została doprowadzona do uprawiania prostytucji, nie miała innego wyjścia niż podjąć zachowanie, którego od niej wymagano, co byłoby już uzasadnione przy użyciu określenia „zmusza”. Takiego określenia używa na przykład artykuł 191 Kodeksu karnego penalizujący właśnie z m u s z a n i e (podkr. KW) innej osoby do określonego zachowania. W mojej ocenie zatem przepis ten w przyjętym brzmieniu penalizuje zjawisko szersze niż wyłącznie fakt zmuszania do uprawiania prostytucji. Warto też zwrócić uwagę, że przestępstwo to ma charakter materialny w związku z użyciem znamienia czynnościowo-skutkowego „doprowadza”, a nie kierunkowy, jak przestępstwo z art. 191, które używa znamienia „w celu”. Zatem do pociągnięcia do odpowiedzialności za zmuszanie do prostytucji nie jest konieczne wykazanie, że sprawca miał cel doprowadzenia kogoś do uprawiania prostytucji, jeśli skutek w postaci takiego doprowadzenia nastąpił.

Warto zwrócić uwagę, że przepis posługuje się określeniem „uprawiania” prostytucji. Jak wskazuje M. Bielski⁴, oznacza to, że nie może być przedmiotem dyskusji w kontekście znamion przestępstwa z art. 203 (oraz 204) Kodeksu karnego „jednorazowe bądź jedynie okazjonalne nawiązywanie odpłatnych kontaktów seksualnych”. Autor podkreśla, że proceder ten ma być nie tylko powtarzalny (jak sugeruje – w stopniu wyższym niż „okazjonalnie”), ale także traktowany jako „swoista forma zarobkowania”. Taka interpretacja budzi we mnie głęboką niezgodę. Uważam, że nawet okazjonalne świadczenie usług seksualnych może stanowić sytuację objętą regulacją art. 203 i 204 Kodeksu karnego. Jest to sytuacja analogiczna do nieobowiązującego już przepisu dotyczącego handlu ludźmi (były art. 253 Kodeksu karnego), który posługiwał się określeniem „uprawia”. W opinii wielu przedstawicieli doktryny jednorazowe dokonanie czynu opisanego w definicji tego przestępstwa nie mogło być za handel ludźmi uznane. Obecnie problem ten jest nieaktualny w odniesieniu do przestępstwa handlu ludźmi, ponieważ art. 189a stosuje określenie „kto dopuszcza się handlu ludźmi”. Wracając jednak do

⁴ *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz...*, s. 692.

problematyki wykładni określenia „uprawia”, w odniesieniu do przestępstw z art. 203 i 204 Kodeksu karnego, stoję na stanowisku, że nawet jednorazowe zachowanie wypełniające znamiona tego przestępstwa podlegało odpowiedzialności karnej i podobnie jest w przypadku prostytucji. Jeśli ktoś, stosując metody opisane w art. 203 Kodeksu karnego, sprawia, że druga osoba świadczy usługę seksualną, to podlega odpowiedzialności karnej nawet, gdyby ofiara miała takiego zachowania nie powtórzyć. Fakt, że usługa zostaje wykonana za pieniądze lub inne dobra materialne sprawia, że mamy do czynienia z przestępstwem zmuszenia (doprowadzenia) do prostytucji, a nie przestępstwem doprowadzenia do obcowania płciowego lub innej czynności seksualnej (art. 199 Kodeksu karnego), ewentualnie ze zbiegiem tych dwóch przestępstw. Przestępstwo doprowadzenia do uprawiania prostytucji polega przy tym nie tylko na tym, że zmusza się drugą osobę do rozpoczęcia świadczenia usług, ale także uniemożliwia (stosując opisane w przepisie metody) zakończenie tego proceduru przez osobę, która nie chce go już kontynuować.

Przestępstwo to jest przestępstwem powszechnym, chociaż w jednym ze znamion mamy do czynienia z koniecznością zaistnienia stosunku zależności, zatem w odniesieniu do tego znamienia jest to przestępstwo indywidualne i w tym zakresie popełnić je może wyłącznie osoba, która pozostaje z ofiarą w takim stosunku zależności. Przestępstwo z art. 203 Kodeksu karnego jest przestępstwem materialnym, może zatem zaistnieć wyłącznie wtedy, kiedy w związku ze stosowanymi przez sprawcę metodami następuje skutek w postaci rozpoczęcia przez drugą osobę świadczenia usług seksualnych (w mojej ocenie niezależnie od tego, jak długo i jak często takie świadczenie usług miałyby trwać). Niezaprzeczalnym jest, także w świetle opinii przedstawianych w doktrynie, fakt, że przestępstwo to może być popełnione wyłącznie w zamiarze bezpośrednim⁵, to jest w ten sposób, że sprawca ma na celu doprowadzenie drugiej osoby do świadczenia usług seksualnych i działa w określony sposób, aby cel ten osiągnąć. Sposoby te to w świetle art. 203 Kodeksu karnego: przymus, groźba bezprawna, podstęp oraz wykorzystanie stosunku zależności lub krytycznego położenia. Przez przymus rozumie się takie „oddziaływanie środkami fizycznymi, które uniemożliwia podjęcie lub realizację decyzji woli osoby zmuszanej albo oddziaływanie dolegliwością na jej procesy motywacyjne po to, aby nastawić decyzję w pożądanym przez sprawcę kierunku”⁶. Groźba bezprawna zdefiniowana została w art. 115 Kodeksu karnego i oznacza z jednej strony groźbę karalną (przestępstwo z art. 190 Kodeksu karnego), czyli

⁵ *Ibidem*, s. 693.

⁶ A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2004, s. 444.

zachowanie polegające na groźeniu drugiej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeśli groźba ta wzbudza w zagrożonym uzasadniona obawę jej spełnienia, ale także groźbę spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczających czci zagrożonego lub jego najbliższych. Podstępem jest stosowanie metod lub środków, które bądź eliminują opór osoby pokrzywdzonej przed określonym zachowaniem się, bądź wyłączają możliwość świadomego podjęcia przez nią decyzji⁷. Podstęp stanowić będzie zatem celowe wprowadzenie drugiej osoby w błąd co do faktycznych okoliczności, a także na przykład odurzenie narkotykami. Nadużycie stosunku zależności jest możliwe przede wszystkim w sytuacji, gdy istnieje pewnego rodzaju dysproporcja pomiędzy dwiema osobami, która ma charakter „władzy” jednej osoby nad drugą. Aby doszło do nadużycia takiej zależności musi zaistnieć „świadome użycie tej okoliczności przez sprawcę jako czynnika nacisku na osobę pokrzywdzoną”⁸. Krytyczne położenie to taka sytuacja, w której „osobie pokrzywdzonej grożą poważne szkody osobiste lub majątkowe”. Sprawca wykorzystując to krytyczne położenie wywiera nacisk poprzez obietnicę poprawienia złej sytuacji osoby pokrzywdzonej, co ma sprawić, że zachowa się ona w określony, pożądaný przez sprawcę sposób.

Przedmiotem ochrony w art. 203 Kodeksu karnego jest wolność seksualna osoby doprowadzanej do prostytucji. Świadczy o tym fakt, że wyraźnie wskazane są sposoby, jakie sprawca w celu doprowadzenia do uprawiania prostytucji stosuje wobec ofiary, aby przełamać jej opór. Nie mamy do czynienia z tym przestępstwem, jeśli wybór rozpoczęcia i kontynuowania świadczenia usług seksualnych nastąpił dobrowolnie.

Doprowadzanie drugiej osoby do uprawiania prostytucji jest, także na mocy polskiego Kodeksu karnego, czymś innym niż nakłanianie innej osoby do uprawiania prostytucji oraz ułatwianie innej osobie prowadzenia tego procederu. Czyny te opisane są w art. 204 §1 Kodeksu karnego. Nakłanianie innej osoby do uprawiania prostytucji jest przestępstwem, które określa się mianem stręczycielstwa. Do bytu opisanego powyżej przestępstwa z art. 203 Kodeksu karnego nie jest konieczne określenie motywacji sprawcy. Stręczycielstwo zaś w swej istocie zawiera element ekonomiczny i art. 204 §1 wyraźnie wskazuje, że sprawca musi mieć cel w postaci osiągnięcia korzyści majątkowej. Takie rozróżnienie nie miało miejsca w Kodeksie karnym z 1969 r. Stręczycielstwo polega na nakłanianiu drugiej osoby do uprawiania prostytucji właśnie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez sprawcę. Musi

⁷ *Ibidem*, s. 453.

⁸ *Ibidem*, s. 457.

to stanowić jego bezpośrednią motywację. Stręczycielstwo bywa określane mianem podżegania do czynu niekaralnego⁹. Osoba, która uprawia prostytutkę nie podlega odpowiedzialności karnej, ale już osoba, która ją do tego nakłania, popełnia czyn zabroniony. Jest to konstrukcja podobna do tych odnoszących się do nielegalnego przerywania ciąży. Kobieta ciężarna nie podlega odpowiedzialności za przerwanie ciąży nawet, gdy zabieg odbywa się w warunkach nielegalnych (wbrew przepisom ustawy¹⁰), ale już osoba, która ją do takiego przerywania ciąży nakłania, popełnia czyn zabroniony na mocy art. 152 Kodeksu karnego. Przez nakłanianie do uprawiania prostytutki należy rozumieć „stosowanie środków nacisku na psychikę innej osoby w celu wzbudzenia w niej zamiaru podjęcia lub zrezygnowania z zamiaru porzucenia” świadczenia usług seksualnych. Jak wskazuje M. Bielski¹¹, konstrukcja ta jest w swej istocie zbliżona do instytucji podżegania opisanej w art. 18 §2 Kodeksu karnego. Ułatwianie zaś oparte jest na konstrukcji pomocnictwa. Polega na takim zachowaniu sprawcy, które bądź umożliwia bądź czyni prostszym uprawianie prostytutki przez inną osobę. Zachowanie to jednak musi być podejmowane w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Typowym przykładem ułatwiania, zwanego również kuplerstwem, jest udostępnianie drugiej osobie pomieszczeń w celu uprawiania prostytutki. Należy tu jednak wyraźnie odróżnić sytuację wynajmowania mieszkania osobieprostituującej się, nawet ze świadomością tego, że takie mieszkanie może wykorzystywać w celu świadczenia usług seksualnych, o ile wynajmowanie w takim celu nie jest związane z chęcią osiągnięcia korzyści właśnie z faktu świadczenia w nim usług seksualnych. Jak słusznie zauważa M. Bielski¹² wynajmowanie mieszkania osobie świadczącej usługi seksualne nawet w obliczu wiedzy o tym fakcie, wobec braku motywacji ekonomicznej wynikającej z tego, w jakim celu mieszkanie to będzie wykorzystane, nie jest przestępstwem kuplerstwa.

Na mocy art. 204 §2 karalne jest również sutenerstwo polegające na czerpaniu korzyści z prostytutki uprawianej przez inną osobę. Także ten czyn musi być popełniany w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Jak wskazuje M. Bielski¹³, proceder czerpania korzyści musi mieć charakter ciągły. Według autora, nie stanowi przestępstwa sutenerstwa (a wyłącznie jego usiłowanie) sytuacja, w której sprawca osiągnął korzyść majątkową z faktu świadczenia przez inną osobę usług seksualnych, o ile miało to jednorazowy charakter. Jest to kolejna sytuacja, w której Kodeks karny uży-

⁹ *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz...*, s. 699.

¹⁰ Ustawa z 6 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. z 1993 r. Nr 17, poz. 78).

¹¹ *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz...*, s. 699.

¹² *Ibidem*, s. 700.

¹³ *Ibidem*, s. 702.

wa czasownika w jego formie ciągłej niedokonanej, co sprawia, że wykładnia językowa idzie w kierunku konieczności powtarzalności danej czynności, aby można ją było uznać za wypełniającą znamiona czynu. Jak już wspominałam, nie podzielałam takiego podejścia do określeń używanych w przepisach dotyczących prostytucji czy handlu ludźmi. Pogląd taki zdaje się jednak w doktrynie dominować.

W świetle całego art. 204 Kodeksu karnego (w odróżnieniu od regulacji art. 203) nie ma znaczenia sposób, w jaki działa sprawca, o ile dojdzie do skutku w postaci nakłonienia do lub ułatwienia uprawiania prostytucji przez inną osobę bądź czerpania z niej korzyści. W przypadku przestępstwa czerpania korzyści, przepis nie rozróżnia sytuacji, w której osoba świadcząca usługi seksualne dobrowolnie zrzeka się części swoich dochodów na rzecz sutenera od takiej, w której jest do tego zmuszana w jakikolwiek sposób. Nie ma to znaczenia dla bytu przestępstwa, choć sposób działania sprawcy może być oczywiście wzięty pod uwagę przy orzekaniu o wymiarze kary. Wydaje się, że brak uregulowania określonego sposobu działania sprawcy jako znamienia tego przestępstwa i jednoczesnego wyłączenia odpowiedzialności sutenera w sytuacji, gdy nie da się udowodnić elementu braku dobrowolności zrzekania się części dochodów przez osobę pokrzywdzoną, jest dobrym rozwiązaniem. Ideą tego przepisu jest bowiem ochrona osób świadczących usługi seksualne przed wykorzystaniem finansowym. W sytuacji, gdy z ich pracy korzyść czerpie inna osoba, zawsze mamy do czynienia z wykorzystaniem, nawet jeśli dochodzi do sytuacji, w której osoba prostytuująca się jest „doprowadzona” do przekonania o dobrowolności swojego wyboru.

Kwestia korzyści majątkowej w omawianym przepisie jest uregulowana inaczej w §1 i §2. Dla bytu przestępstwa sutenerstwa osiągnięcie korzyści majątkowej jest warunkiem *sine qua non* jego zaistnienia. W przypadku przestępstwa stręczycielstwa i kuplerstwa nie ma znaczenia, czy korzyść została osiągnięta, o ile sprawca działał w celu jej osiągnięcia.

Warto zauważyć, że w opinii niektórych przedstawicieli doktryny przedmiotem ochrony na mocy art. 204 §1 i §2 jest obyczajność w sferze życia seksualnego¹⁴, a nie wolność seksualna innej osoby, jak to miało miejsce w przypadku przestępstwa z art. 203 Kodeksu karnego. Z takim rozróżnieniem polemizuje B. Błońska¹⁵, która podjęła szczególne rozważania na temat przedmiotu ochrony i dóbr chronionych na gruncie przepisów „wokółprostytucyjnych”. Autorka wskazuje na problematykę dobra chronionego prawnie w kontekście przestępczości sek-

¹⁴ *Ibidem*, s. 697.

¹⁵ B. Błońska, *Zagadnienie przedmiotu ochrony prawnokarnej w przypadku przestępstw eksploatacji prostytucji*, „*Studia Iuridica*” 2006, t. 46.

sualnej z perspektywy, która uważam za niezwykle ważną i dlatego wartą przytoczenia w niniejszym artykule. Zagadnienie ochrony prawnej ma wiele płaszczyzn i na gruncie niektórych z nich, decyzja o tym, jakie dobro jest prawem chronione w przypadku określonego przestępstwa, może mieć określone konsekwencje dla sprawy (np. w kontekście odpowiedzialności w warunkach recydywy¹⁶, czy zarządzenia zawieszony uprzednio kary pozbawienia wolności¹⁷). Jak podkreśla B. Błońska¹⁸, w przypadku przestępstw z art. 203 i 204 określenie tego, przeciwko jakiemu dobru są skierowane ma na celu określenie sensu i celowości regulacji prawnej w tym zakresie. Dobra chronione na mocy przepisów rozdziału XXV Kodeksu karnego są od siebie znacząco różne. Jeden (obyczajność) ma charakter abstrakcyjny, podczas, gdy drugi (wolność seksualna) jest zindywidualizowany. Kodeks karny z 1997 r. nie wyróżnia, które z przestępstw skierowane są przeciw któremu dobru, co czynił na przykład Kodeks karny z 1969 r. Z uzasadnienia przyjęcia takiego rozwiązania wynika, że według autorów przepisów te dobra są zazwyczaj atakowane łącznie. Należałoby zatem przyjąć, że każde z przestępstw rozdziału XXV Kodeksu karnego jest czynem skierowanym zarówno przeciwko wolności seksualnej, jak i obyczajności. Tak się jednak nie dzieje i w doktrynie zdania na temat tego, które z przestępstw skierowane jest przeciw któremu dobru są podzielone. Co więcej – jak wskazuje B. Błońska¹⁹, autorzy wskazują na dodatkowe dobra chronione na mocy tych przepisów (takie, jak godność czy porządek publiczny). Warto zauważyć, że obyczajność jest pojęciem trudnym do jednoznacznego określenia. Łączy się z takimi pojęciami, jak obyczajowość, tradycja, zwyczaj oraz moralność. Zgadzam się z B. Błońską²⁰ w stwierdzeniu, że aby normy prawa karnego mogły chronić w sposób ogólny obyczajność, należy odnieść ją do wartości, które w znacznej mierze przekraczają zakres pojęciowy „obyczajności”. Co więcej, jestem zdania, że należałoby określić wartości, które są na tyle uniwersalne, aby mogły dotyczyć całego społeczeństwa, które normom prawa karnego będzie podlegać. Wydaje się, że na takich normach i wartościach co do zasady oparty jest (lub powinien być) cały kodeks karny, definiujący te czyny, które uznane są za naganne, sprzeczne z tymi wartościami i dlatego podlegające kryminalizacji. Jestem zdania, że włączenie kategorii obyczajności do rozdziału o przestępczości seksualnej jest tworem nieco archaicznym i wiąże się nie tylko

¹⁶ Kodeks karny, art. 64.

¹⁷ Kodeks karny, art. 75.

¹⁸ B. Błońska, *op. cit.*, s. 38.

¹⁹ *Ibidem*, s. 39.

²⁰ *Ibidem*, s. 42.

z kategoriami przywołanymi powyżej, ale także z kategorią przyzwoitości. Obyczajne zachowania to takie, które mieszczą się w ramach społecznie akceptowalnej przyzwoitości w sferze zachowań seksualnych. Ta kategoria jednak nie jest tą, która powinna być chroniona na gruncie prawa karnego, szczególnie samoistnie. Gdyby bowiem przyjąć, że obyczajność jest samoistnym dobrem chronionym na gruncie prawa karnego, już tylko jeden krok dzieliłby ustawodawcę od możliwości zdefiniowania takich przestępstw, które są zachowaniami niemieszczącymi się w ramach abstrakcyjnego pojęcia przyzwoitości społecznej, a które jednocześnie nie są wymierzone w takie dobra jak wolność, godność czy integralność cielesna konkretnej jednostki. Przepisy rozdziału XXV zatem chronią również wolność seksualną. Ponieważ wolność seksualna i obyczajność są w tytule rozdziału ujęte łącznie, w doktrynie nie brakuje poglądów, że kategorie te są ze sobą powiązane na gruncie jednostkowym. Ogólnie, społecznie przyjęta moralność miałaby w świetle tych opinii wyznaczać zakres poczucia wolności seksualnej jednostki²¹. Większość przedstawicieli doktryny traktuje te kategorie jednak w sposób rozłączny i wiąże pojęcie wolności seksualnej w kontekście wolności jako takiej. Wymiar jednostki ma więc znaczenie kluczowe dla bytu przestępstw, które swoją istotną w integralność tej jednostki godzą. Zdaniem większości przedstawicieli doktryny a także w świetle orzeczeń Sądu Najwyższego, przestępstwa stypizowane w art. 204 §1 i 2 są przestępstwami godzącymi nie w wolność seksualną, ale w obyczajność, ponieważ nie ma w nich elementu przymuszania drugiej osoby do określonego zachowania. Zgodnie z tym sposobem myślenia, nie może godzić w wolność drugiej osoby przestępstwo polegające na „eksploatacji dobrowolnej prostytucji”. Wydaje się jednak, że czyn polegający na nakłanianiu drugiej osoby do określonego zachowania jest właśnie czynem w znaczny sposób wymierzonym przeciwko jednostce. Dlatego zgadzam się z poglądem B. Błońskiej²², że uznanie jakoby eksploatacja dobrowolnej prostytucji (przy czym dobrowolność w sytuacji nakłaniania w mojej opinii jest co najmniej dyskusyjna) godziła wyłącznie w dobro abstrakcyjne w postaci obyczajności jest błędne. O ile autorka ta wskazuje, że dobrem indywidualnym być może nie jest wolność seksualna, o tyle dobro jednostkowe w postaci choćby godności i poszanowania intymności drugiej osoby zostaje tym przestępstwem naruszone i jest na gruncie tego przepisu chronione.

O ile osoby świadczące usługi seksualne nie podlegają odpowiedzialności karnej w związku z samym faktem świadczenia tych usług, o tyle na mocy art. 142

²¹ *Ibidem*, s. 44.

²² *Ibidem*, s. 58.

Kodeksu wykroczeń²³, mogą podlegać karze aresztu, ograniczenia wolności lub grzywny za natarczywe, narzucające się lub w inny sposób naruszający porządek publiczny, proponowanie innej osobie dokonanie czynu nierządnego w zamian za korzyść majątkową. Jest to przepis, który ma na celu ochronę obyczajności publicznej poprzez napiętnowanie tego aspektu prostytucji, który wiąże się z zagrożeniem dla porządku publicznego²⁴. Należy zwrócić uwagę na określenie „czyn nierządny”, którym nie posługuje się obowiązujący Kodeks karny i którym posługiwał się Kodeks karny z 1969 r. Definiowany on był jako „zarówno normalny akt spółkowania, jak i inne czyny mające na celu zaspokojenie popędu płciowego lub podniecenie pobudliwości w zetknięciu z ciałem innej osoby”²⁵. W obecnie obowiązującym Kodeksie karnym określenie czynu nierządnego zostało zastąpione określeniem „obcowanie płciowe lub inna czynność seksualna”.

Warto też zwrócić uwagę, że dla bytu tego wykroczenia nie ma znaczenia, czy faktycznie osoba proponująca dokonanie czynu nierządnego trudni się prostytucją. Taka propozycja, która narusza porządek publiczny może pochodzić od osoby, która nie świadczy usług seksualnych za pieniądze i jest ona również karana na mocy tego przepisu. Katalog sposobów proponowania stosunku seksualnego lub innej czynności nie jest przy tym zamknięty. Może to być natarczywe lub narzucające się zachowanie lub każde inne, które zostanie uznane za zakłócające porządek publiczny.

Zjawisko prostytucji często bywa mylone i utożsamiane ze zjawiskiem handlu ludźmi w celu wykorzystania do prostytucji. Nie jest to jednak trafne, choć zjawiska te ze sobą współwystępują. Handel ludźmi jest przestępstwem stypizowanym w art. 189a Kodeksu karnego i zdefiniowany w art. 115 §22 Kodeksu karnego. Jest to definicja, która zawiera opis konkretnych zachowań, sposobu działania oraz celu takiego działania. Handlem ludźmi w myśl tej definicji jest zachowanie polegające na werbowaniu, transporcie, dostarczaniu, przekazywaniu, przechowywaniu lub przyjmowaniu. Aby miał jednak miejsce handel ludźmi, te czyny muszą być popełnione przy użyciu jednego z określonych w definicji sposobów. Sposobami tymi są: przemoc lub groźba bezprawna, uprowadzenie, podstęp. Nie dozwolone jest również działanie poprzez wprowadzenie w błąd albo wyzyskanie błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego zachowania. Handel ludźmi można popełnić również poprzez nadużycie stosunku zależności, wykorzystanie krytycznego położenia lub stanu bezradności. Ostatnim zabro-

²³ Ustawa z 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń (Dz.U. z 1971 r. Nr 12, poz. 114).

²⁴ M. Mozgawa, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 482.

²⁵ *Ibidem*, s. 482.

nionym sposobem działania jest udzielenie lub przyjęcie korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy osobie sprawującej opiekę lub nadzór nad inną osobą. Dla bytu przestępstwa handlu ludźmi istotny jest jednak cel działania. Jest nim wykorzystanie innej osoby. Co istotne, zgoda na to wykorzystanie dla bytu przestępstwa nie ma żadnego znaczenia. Definicja handlu ludźmi zawiera otwarty katalog sfer, w których takie wykorzystanie może nastąpić. Jednym z nich jest świadczenie usług seksualnych. Jednak sfer tych jest znacznie więcej (pornografia i inne formy wykorzystania seksualnego, praca przymusowa, handel narządami ludzkimi, żebractwo, niewolnictwo i inne formy godzące w godność człowieka). Handel ludźmi w celu wykorzystania do prostytucji stanowi zatem wyłącznie część zjawiska handlu ludźmi i w żadnym razie nie należy go zawężyć ani do samej prostytucji, ani ogólnie do wykorzystania seksualnego. Świadczenie usług seksualnych zaś w dużej mierze znajduje się poza zjawiskiem handlu ludźmi. Obszary przestępczej działalności jednak w znaczny sposób się w związku z tymi zjawiskami przenikają, szczególnie w sferze działalności grup przestępczości zorganizowanej.

Międzynarodowe regulacje prawne związane ze zjawiskiem prostytucji

W trakcie rozważań o prawnych aspektach prostytucji, nie można pominąć międzynarodowych regulacji, które odnoszą się do tego zjawiska. W tej części przedstawię zarys zapisów międzynarodowych dokumentów oraz problematykę ochrony praw człowieka w tym zakresie. Nie powinno być bowiem żadnych wątpliwości, że zagadnienie świadczenia usług seksualnych jest bezpośrednio powiązane z prawami człowieka osób takie usługi świadczących, co więcej, że jest to grupa, która jest w sposób szczególny narażona na rozmaite naruszenia. Ze świadczeniem usług seksualnych wiążą się takie zagadnienia ze sfery ochrony praw człowieka, jak: prawo do zdrowia, w szczególności w sferze seksualnej, w tym do wiedzy o planowaniu rodziny, prawo do życia, prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego, prawo do nietykalności cielesnej, do wolności od przemocy i nadużyć, niehumanitarnego i poniżającego traktowania oraz tortur, do wolności od wykorzystania, prawo do prywatności, do niedyskryminacji, do samostanowienia oraz prywatności, także rozumianej jako podejmowanie wolnych wyborów w sferze życia seksualnego. Prawa te wywodzą się z rozmaitych dokumentów międzynarodowych, z których najważniejsze to: Międzynarodowy Pakt Praw Politycznych i Osobistych oraz Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podsta-

wowych Wolności. Żaden z tych dokumentów nie odnosi się wprost do świadczenia usług seksualnych, ale prawa w nich opisane mają charakter uniwersalny. Dotyczą zatem każdego człowieka i każdy na tych samych prawach podlega ochronie przed naruszeniami tych praw. Osoby świadczące usługi seksualne nie tylko nie mogą być pozbawione tej ochrony, ale ze względu na zagrożenie, którego w związku ze swoją pracą doświadczają i na które są narażone, stanowią grupę, której ta ochrona powinna dotyczyć w sposób szczególny.

Poniżej pokrótce omówię te akty prawa międzynarodowego, które problematykę prostytucji regulują w sposób bezpośredni. Są nimi: Konwencja ONZ w sprawie Eliminacji Wszelkich form Dyskryminacji Kobiet oraz Konwencja ONZ w sprawie Zwalczenia Handlu Ludźmi i Eksploatacji Prostytucji.

CEDAW

Aktem prawa międzynarodowego, który odnosi się do prostytucji wprost jest „Konwencja ONZ w sprawie eliminacji wszelkich form dyskryminacji kobiet”, która w artykule 6 stanowi: „Państwa strony podejmą wszelkie odpowiednie działania, w tym legislacyjne w celu zwalczenia wszelkich form handlu kobietami i wykorzystywania prostytucji kobiet”. Konwencja nie precyzuje, jakie rozwiązania mają być przyjęte. Nie narzuca państwu określonego systemu podejścia do problematyki prostytucji. Zauważa jedynie, że podstawowym problemem jest to, że kobiety są na tym polu wykorzystywane. Oznacza to, że bądź wykorzystuje się je do prostytucji, bądź wykorzystuje się ich prostytucję. Różnica pomiędzy tymi zjawiskami może wydawać się niewielka, ale w istocie jest dość wyraźna i znacząca. W pierwszym przypadku kobiety są przymuszane do prostytucji i świadczą usługi wbrew swojej woli, a także zyski ze świadczonych przez nie usług nie trafiają do nich, nie otrzymują wynagrodzenia za swoją pracę a ich możliwości decydowania o tym, czy i jak pracować są ograniczone do minimum. W drugim przypadku kobiety nie są zmuszane do samego świadczenia usług seksualnych, ale ich praca pozostaje pod ścisłą kontrolą i jest wykorzystywana do czerpania zysków.

Sam fakt dobrowolnej decyzji kobiety o tym, żeby świadczyć usługi seksualne, jest przy tym co najmniej dyskusyjny. Należy bowiem pamiętać o okolicznościach życiowych, które skłaniają kobietę do podjęcia decyzji o takiej formie zarabiania na życie. Jak wskazuje zalecenie ogólne komitetu CEDAW nr 19, to najczęściej ubóstwo i bezrobocie zmuszają kobiety do podjęcia pracy w charakterze prostytutki. Fakt ten sprawia, że są to kobiety dodatkowo narażone na niebezpieczeń-

stwo naruszeń ich praw, szczególnie zaś na akty przemocy. Dzieje się tak za sprawą ich statusu prawnego, który wciąż w wielu krajach stawia je niejako poza prawem i z powodu którego są marginalizowane w życiu społecznym. Ochrona, zwłaszcza przed przemocą seksualną, nie ma charakteru równego z prawami innych osób, w tym innych kobiet. Jako, że prostytucja to zjawisko najczęściej dotyczące kobiet, zagadnienia związane z ochroną ich przed przemocą i naruszeniami innych prawa są zagadnieniami ściśle połączone z zagadnieniami dyskryminacji ze względu na płeć oraz przemocą motywowaną płcią. Stąd zjawisko to leży w zainteresowaniu komitetu CEDAW i znajduje odzwierciedlenie w zaleceniach Komitetu.

Konwencja ONZ

Konwencja ONZ w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji nakłada na państwa określone zobowiązania, które mają na celu ograniczenie wykorzystywania osób do świadczenia usług seksualnych. Zwana jest Konwencją abolicjonistyczną²⁶. Mimo że jest to dokument z roku 1952, można w nim odnaleźć w mojej ocenie bardzo nowoczesne podejście do handlu ludźmi i wykorzystywania do prostytucji. W artykule 1 wskazuje się bowiem na to, że zgoda osoby wykorzystywanej dla samego faktu wykorzystywania i obowiązku napiętnowania i zwalczania zjawisk związanych z tym wykorzystywaniem nie ma żadnego znaczenia. Konwencja ustanawia minimalny standard ochrony kobiet (i innych osób) świadczących usługi seksualne w postaci nałożenia obowiązku karania sprawców przestępstw związanych z wykorzystywaniem osób do prostytucji oraz wykorzystywaniem prostytucji innych osób. Państwa, które są stronami Konwencji zobowiązane są do kryminalizowania takich zjawisk, jak sutenerstwo, kuplerstwo czy stręczycielstwo oraz, przede wszystkim, zmuszanie innej osoby do prostytucji. Pomimo nowoczesnego podejścia do zgody na bycie wykorzystanym, Konwencja może być jednak interpretowana jako dokument, który tylko teoretycznie zakłada wolność wyboru kobiety. W artykule 16 mówi bowiem o tym, że powinny zostać podjęte działania, które będą zmierzały do zapobieżenia prostytucji oraz, co istotne, „przysposobienia do pracy oraz społecznego uzdrowienia ofiar prostytucji i innych przestępstw” z nią związanych. Z jednej strony może to być interpretowane jako sposób myślenia, który podważa podmiotowość kobiet świadczących usługi seksualne i niejako ogranicza

²⁶ Komentarz.

ich prawa. Z drugiej strony może to być wyraz nowoczesnego myślenia o zjawisku prostytucji polegającego na przekonaniu, że świadczenie usług seksualnych nigdy nie jest wyborem kobiety w sytuacji, gdy okoliczności życiowe nie pozwalają jej na dokonanie wyboru innego. Wybór świadczenia usług seksualnych o tyle nie jest wolny, o ile nie ma dla niego żadnej alternatywy. Brak alternatywy zaś może być spowodowany niewłaściwą polityką państwa, na przykład w zakresie wspierania samotnego macierzyństwa.

To przekonanie o tym, że prostytucję należy zwalczać tak wyraźne w tym dokumencie, stanowi jeden z najpoważniejszych zarzutów stawianych konwencji. Jest ono oparte bowiem na błędnym przekonaniu, że wszystkie kobiety, które świadczą usługi seksualne są do tego zmuszane przez inne osoby. Rzeczywistość jest jednak taka, że niektóre kobiety nie są do świadczenia usług zmuszane w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale stanowi to ich wybór, choć często związany z brakiem innej perspektywy zarobkowania, co pośrednio oznacza przymus życiowy. Z Konwencji przenika zatem przekonanie nie tyle o złu całej prostytucji, ale o negatywnym aspekcie związanym z przymuszaniem kobiet do świadczenia usług, głównie w celu własnych korzyści. Konwencja nie zauważa przy tym innych aspektów tego zjawiska. Można zatem stwierdzić, że jest dokumentem nieco przestarzałym, choć wyznacza wyraźny i silny standard w zakresie zwalczania i odpowiedniego reagowania na wykorzystywanie osób do prostytucji.

Świadczenie usług seksualnych a prawa człowieka

Jak zostało wykazane powyżej, kobiety trudniące się prostytucją są w sposób szczególny narażone na naruszenia swoich praw. Jednocześnie bezdyskusyjnie są podmiotem ochrony w zakresie praw człowieka, niezależnie od tego, jakie były okoliczności tego, że zaczęły i kontynuowały świadczenie usług seksualnych. Sam fakt świadczenia tych usług nigdy nie może być traktowany jako usprawiedliwiający naruszenia. Przeciwnie – fakt zajmowania się prostytucją sprawia, że ochrona powinna być wzmożona, ponieważ zjawiska jej towarzyszące z definicji narażają kobiety na niebezpieczeństwo. Fakt świadczenia usług seksualnych w żadnym wypadku nie pozbawia kobiet godności i człowieczeństwa, które są podstawą i źródłem wszelkich praw człowieka.

Można wyróżnić dwa podstawowe obszary, w których kobiety świadczące usługi seksualne narażone są na szczególne niebezpieczeństwo – jest to sfera zdrowia oraz zjawisko przemocy, które pozostają ze sobą w ścisłym powiązaniu. Na

oba te aspekty zwraca uwagę Komitet CEDAW w swoich zaleceniach ogólnych nr 19 oraz 24.

Zalecenie ogólne nr 19 dotyczy problematyki przemocy. Nie odnosi się wprost do przemocy wobec osób świadczących usługi seksualne, ale też nie jest konieczne, aby to odniesienie było wyrażone w sposób bezpośredni. Jak już wspominałam, osoby trudniące się prostytucją podlegają ochronie w zakresie ich praw w takim samym zakresie i na takich samych zasadach, jak każda inna osoba. Kobiety świadczące usługi seksualne są podmiotem ochrony na gruncie Konwencji tak samo, jak wszystkie inne kobiety, które usług seksualnych nie świadczą. To, co jest jednak istotne to to, że kobiety, które się prostytucją zajmują są znacznie bardziej narażone na przemoc, właśnie ze względu na swoją pracę. Przemoc ta bowiem jest niejako wpisana w charakter prostytucji – jej obecność jest związana z tym, jak proceder ten wygląda. Z jednej strony są osoby kontrolujące uprawianie prostytucji, czyli sutenerzy lub stręczyciele, którzy sprawują swoistą władzę na kobietach świadczących usługi seksualne i nierzadko dają sobie prawo do tego, aby sprawować nad nimi władzę za pomocą różnych metod, także opartych na przemocy. Z drugiej strony są klienci, ze strony których kobiety również narażone są na przemoc. Państwa są zobowiązane do tego, aby chronić wszystkie kobiety przed każdą formą przemocy. W zaleceniu nr 19 Komitet CEDAW wskazuje również na dwa ważne aspekty, które pozwalają połączyć kwestię stosowania przemocy i konieczności ochrony kobiet przed nią ze zjawiskiem prostytucji. Jednym z nich jest konieczność działania w celu wyeliminowania stereotypów, tradycyjnych praktyk i zwyczajowego podejścia do różnych sfer życia, które mają wpływ na gorsze traktowanie kobiet. Państwa mają za zadanie doprowadzić do tego, aby wszelkie uprzedzenia wynikające z pewnego tradycyjnego pojmowania społecznego kontekstu płci zostały zniwelowane, także po to, aby na ich gruncie nie usprawiedliwiać przemocy. Godność każdej kobiety powinna być respektowana a jej prawa, bez względu na pracę, jaką wykonuje, szanowane. Drugim aspektem jest podjęcie szczególnych środków zapobiegawczych oraz zwalczających zjawiska polegające na seksualnym wykorzystaniu kobiet, w tym oczywiście wykorzystywaniu kobiet do prostytucji oraz wykorzystywaniu prostytucji kobiet.

Kolejnym ważnym aspektem tego zalecenia ogólnego, na który chciałabym zwrócić uwagę jest zobowiązanie do tego, aby chronić kobiety przed molestowaniem seksualnym w miejscu pracy oraz innymi formami przemocy oraz przymusu. Wynika to również z zasady zapewnienia bezpiecznych warunków w miejscu pracy – wolnych od przemocy i nadużyć. Świadczenie usług seksualnych jest również pracą. W jej charakter wpisane jest szczególne narażenie kobiet na przemoc,

przymus i wykorzystanie i należy podjąć szczególne środki, aby kobiety przed takimi formami naruszenia ich praw chronić w sposób skuteczny.

Zalecenie ogólne nr 24 dotyczy ochrony zdrowia. Kobiety trudniące się prostytutką zostały w tym dokumencie wymienione wprost w związku z definicją grup szczególnie narażonych na problemy w sferze zdrowia oraz zobowiązaniem do tego, aby na potrzeby i prawa kobiet należących do tych grup zwrócić szczególną uwagę. Jako szczególną kategorię problemów zdrowotnych, na które narażone są kobiety świadczące usługi seksualne, są zakażenia chorobami przenoszonymi drogą płciową, w tym wirusem HIV. Zobowiązania państw w zakresie ochrony zdrowia kobiet wynikają z przekonania, że sfera zdrowia jest zasadniczą kwestią związaną z płcią oraz że kobiety z jednej strony mają szczególne potrzeby w tym zakresie, z drugiej zaś ze względu na specyfikę tych potrzeb oraz liczne stereotypy, uprzedzenia i postawy względem nich, są szczególnie narażone na naruszenia ich praw. W sposób istotny dotyczy to kobiet, które mogą być wykluczane i dyskryminowane również na innych płaszczyznach (pochodzenia etnicznego, niepełnosprawności czy trudnienia się prostytutką właśnie).

Bibliografia

Błońska B., *Zagadnienie przedmiotu ochrony prawnokarnej w przypadku przestępstw eksploatacji prostytutki*, „Studia Iuridica” 2006, t. 46.

Kodeks karny.

Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, red. A. Zoll, Warszawa 2011, s. 691.

Marek A., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2004, s. 444.

Mozgawa M., *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 482.

Płatek M., *Genderowo-prawne aspekty prostytutki*, [w:] *Nauki penalne wobec szybkich przemian socjokulturowych. Księga jubileuszowa Profesora Mariana Filara*, red. A. Adamski, J. Bojarski, P. Chszczonowicz, M. Leciak, t. 2, Toruń 2012, s. 388–405.

Ustawa z 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń (Dz.U. z 1971 r. Nr 12, poz. 114).

Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553, tekst jednolity).

Ustawa z 6 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. z 1993 r. Nr 17, poz. 78).

Noty o autorach

- **MAŁGORZATA LEŚNIAK** – Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
- **DARIUSZ GRZONKA** – Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
- **KATARZYNA WASZYŃSKA** – Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu
- **MAŁGORZATA KOWALCZYK-JAMNICKA** – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu; Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy
- **TOMASZ P. POTACZEK** – Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
- **KATARZYNA CHARKOWSKA-GIEDRYS** – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
- **IRENA POSPISZYL** – Wszechnica Świętokrzyska
- **TADEUSZ PIETRAS** – Klinika Pneumonologii i Alergologii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi
- **VIOLETTA SKRZYPULEC-PLINTA** – Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach
- **MAGDALENA JAGIEŁA** – Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach
- **ALICJA DŁUGOŁĘCKA** – Akademia Wychowania Fizycznego im. J. Piłsudskiego w Warszawie
- **IZABELA FORNALIK** – Otwarte Projekty Specjalne, Warszawa
- **WOJCIECH RONATOWICZ** – Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa
- **MARTA POREMBSKA** – Akademia Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie
- **ROBERT KOWALCZYK** – Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego; Warszawski Uniwersytet Medyczny; Akademia Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie
- **KAMIL MISZEWSKI** – Akademia Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie
- **WOJCIECH MERK** – Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach
- **KAROLINA WIĘCKIEWICZ** – Federacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, Warszawa

